

**HISTORYA**  
**Osady i Parafij**  
**POLSKICH**  
w Detroit, Mich.  

---

**ORAZ**  

---

**Przewodnik Adresowy**

Wydanie  
Jubileuszowe  
1857



50 Letniej  
Rocznicy  
1907

WYDAŁ  
WINCENTY SMÓLCZYŃSKI,  
865 Filmore Ave., Buffalo, New York.

Drukował Marcin J. Burzyński,  
427 Gratiot Avenue, Detroit, Mich.

**JEŻELI JESTEŚCIE CHO-  
RZY NA JAKĄ BĄDŹ  
CHOROBE,**

**a nie możecie znaleźć pomocy to nie  
traćcie nadziei, ale udajcie się do**



**WIEL. NEUMAN'A.**

LECZY on skutecznie reumatyzm,  
niestrawność, słabość nerwową,  
szel zaziąbienie, płucie krwi, ast-  
mę, bóle w krzyżach, bóle głowy, bóle w  
bokach, słabość i bóle w piersiach, opuchłe i hołące nogi,  
poty nocne, bicie serca, brak apetytu, kurcze, spazmy, fry-  
szcze, różne choroby skórne, bezsenność, wonity, biegunkę  
i zatwardzenie, choroby nerek i wątroby, oraz wszystkie  
słabości niewiast i dzieci.

Opiszcie chorobę swą dokładnie, a natychmiast o-  
trzymacie odpowiedź i książeczkę dla cierpiących. Załącz  
2 centowy znaczek pocztowy.



**Nie odwlekaj jednego dnia, ale pisz dzisiaj do**

**REV. NEWMAN**

**1361 W. Lake St., Chicago, Ill's.**

Zgłaszając się wymieńcie "Przewodnik Adresowy".

# Michigan Savings Bank

Założony w roku 1877.

Na rogu Griswold i Fort ul.

Filia na rogu Michigan i 34 ulicy,  
której manażerem jest nasz rodak  
**ob. Jakób Kronk.**

Załatwiamy wszelkie interesa bankowe sumiennie i rzetelnie.  
Płacimy 3 procent od depozytów oszczędności.

Kapitał \$250.000.00.

Nadwyżka i zarobki \$160,000.00.

## URZĘDNICY:

GEORGE PECK	Prezydent.
CHAS. C. JENKS	Vice-Prezydent.
JAS. D. STANDISH	Vice-Prezydent.
GEORGE WILEY	Kasyer.
HUGH R. BURNS	Zastępca Kasyera.

## DYREKTORZY:

LEM W. BOWEN,	kasyer D. M. Ferry & Co.
C. M. BURTON,	Burton's Abstract Office
JOHN B. FORD,	Vice-prez. Michigan Alkali Co.
D. M. FERRY, JR.,	Sekretarz D. M. Ferry & Co.
W. J. GRAY,	Gray & Gray
JAMES S. HOLDEN,	Biuro Realne
JAMES INGLIS,	Kasyer American Blower Co.
CHARLES C. JENKS,	Prezes Jenks & Muir Mfg. Co.
M. J. MURPHY,	Prezydent Murphy Chair Co.
THOS. NEAL,	Sokr. Acme White Lead & Color Works
GEORGE PECK, Prezydent.	Wilkinson, Post & Oxtoby
HOYT POST,	Vice-prezydent First National Bank
JOHN T. SHAW,	Sokr. i kas. Hammond-Standish Co.
J. D. STANDISH,	Sokr. Security Trust Co.
FREDERICK P. SANFORD,	Prezes Commercial National Bank
M. L. WILLIAMS,	kasyer.
GEORGE WILEY,	

**RODACY POPIERAJMY TYCH, KTÓRZY NAS POPIERAJĄ!**

Michigan S. B. popierając nas, zasługuje na nasze poparcie

# GODŁO POLSKI.



Przewodnik Adresowy i Historia Osady  
Polskiej w Detroit, Mich.

— WYDAŁ —

WINCENTY SMÓLCZYŃSKI.

Drukował Marcin J. Burzynski.

# Główna Agencya Kart Okrętowych;



WYSYLKA PIENIĘDZY.

Sprzedaje karty okrętowe na wszystkie linie wodne. Wysyła pieniądze do kraju szybko i po najtańszej cenie.

## KTO MA DO ZAŁATWIENIA

Interesa prawne i wojskowe w starym kraju, niechaj dokładnie opisze swą sprawę i list zaadresuje:

**M. E. RAUTENBERG,**

1210 JUNCTION AVENUE,

DETROIT, MICH.

Biuro moje załatwia i prze-yla wprost do sądów krajowych wszelkie **Skargi, Procesy** i sprawy **Gruntowe**. Sporządzamy **Pełnomocnictwa, Kontrakty** kupna i sprzedaży, **Zapisy, Skrypta** dłużne, wydostajemy nawet **zadawanie Spadki**, ściągamy z kraju wszelkie **długi i należności** oraz pieniądze z depozytów sądowych. **Intabulujemy** pożyczone pieniądze, **Oszczędności** umieszczamy w bankach krajowych na 4 procent, a wszelkie dokumenta załatwiamy według przepisanych ustaw tak, że mają **Moc Prawną i Ważność** w starym kraju.

## KTO CHCE ODBYĆ ASENTERUNEK

w Ameryce, aby się uchronić od nadślugiwania i dotkliwych kar, na jakie byłby narażony po powrocie do kraju, kto chce być uwolnionym od **ĆWICZEŃ** i **KONTROLI** na przyszłość, lub kto zaniedbał tego dawniej uczynić niechaj pisze do mnie.

Biuro moje jest **Odpowiedzialne**, dla tego we wszystkich sprawach krajowych należy się tylko do mnie udawać.

O każdym wypadku gwałtownej **śmierci** lub **kalectwa** przy robocie z winy fabryki, donosić mi celem wydostania **Odszkodowania**.

# M. E. RAUTENBERG,

DWA BIURA W DETROIT, MICHIGAN:

1210 JUNCTION AVENUE,

831 ST. AUBIN AVENUE

Narodnik Michigan, Ave. Telefon West 1594.

Obok kościoła sw. Wojciecha. Tel. Bridge 1295.

# Przewodnik Adresowy

Firm Polskich w Detroit, Mich.

ORAZ

Historya Osady i Parafij  
Polskich w tem mieście.

**KSIĄŻKA PAMIĄTKOWA**

Z ŻYCIA POLAKÓW NA OBCZYŻNIE.

ROK 1907

CENA \$1.25.

Polish

**Business Directory**

For Detroit, Mich.

WYDANY STARANIEM  
WINCENTEGO SMÓLCZYŃSKIEGO,

512 Canfield Ave., East, DETROIT, MICH., U. S. A.

Drukował M. J. Burczynski, 437 Gratiot Ave., Detroit.

# Ramy! Obrazy! Książki!

NAJWIĘKSZY POLSKI SKŁAD

Ram, Krzyżów, Szkalerzy, Obrazów, Figur, Różańców,  
Książek do nabożeństwa i powieściowych.  
i wszelkich innych artykułów religijnych.

NAJWIĘKSZY WYBÓR  
CENY NAJNIŻSZE.



Oprawa wienców i obrazów  
specyalność.

## Józef Kossakiewicz,

892 ST. AUBIN AVE.

Blisko polskiego Seminarium.

Melin i Gutowski,

JUN 28 '89

574  
D49  
PTG

WIELKI SKŁAD

Mebli, Pieców, Dywanów i Chodników  
Ubrań Męzkich i Bielizny.

CENY PRZYSTĘPNE.



427, 429 i 431 Canfield Avenue, E.

# IGNACY PASIECZNY

## Skład Ubrań i Konfekcyi Męskiej

Najmodniejsze ubra-  
nia sezonowe.



robotą ręczną,  
materyały wełniane.

Narożnik Russell i Garfield ul,

Mkną fale czasu po życiowej toni,  
Co przeszło, nie wraca niestety.....  
Jak wiatr gdy przemknie po szerok'ej błoni  
I westchnięcie i padnie u mety.

My, jako wichry błądzimy po świecie,  
Jak stepów olbrzymich płomienie—  
A kiedy burza wszystko z oczu zmiecie,  
Niech chociaż zostanie wspomnienie.....

## SŁOWO WSTĘPNE.



**P**RZYPATRUJĄC się z bliska życiu tutejszej Polonii, nie można było nie zauważyć, że rozwojowi osady polskiej w Detroit wiele brakuje, że życie towarzyskie chłama, że rozwój przemysłu i handlu polskiego wiele pozostawia do życzenia, że wreszcie brak nam całego szeregu instytucji poważnych, które stworzyć nie jest rzeczą zbyt trudną, a które są koniecznością niezbędną, jeśli chcemy utrzymać naszą narodowość, jeśli marzymy o dorównaniu chociaż by w części narodowościom innym, dawniej tu osiadłym i lepiej zagospodarowanym.

By złemu chociaż w części zaradzić, a właściwie by rozbudzić inicjatywę, myśl twórczą w naszych szeregach, by zachęcić do wysiłku na wszelkiem polu, podnieść ducha, zestawić siły nasze i wskazać kilka najważniejszych potrzeb, które powinny być celem naszych zabiegów — wydałem niniejsze dzieło. Nie ulega wątpliwości, że jest ono dopiero zadatkami tego, co być powinno, ale wobec trudnych warunków, dumny jestem, że i tego dokonać mogłem. Wierzę, że garść ziarn zdrowych, rzuconych w mojem dziełku, padnie na podatną glebę, że zachęta i wskazane kierunki znajdą uznanie i życzliwy oddźwięk w sercach tych jednostek, które pragną pracować dla społeczeństwa, które chociaż jedną dorzuconą cegielką dobrej woli i dobrego czynu, starają się utwierdzić podwaliny pod przyszłość narodową i społeczną dalszych pokoleń, dziesiątek tysięcy wygnańców, którym na drugiej półkuli, za oceanem, przyszło szukać kawałka chleba i dachu nad głową.



Wierzę w to, że dzieło moje dozna życzliwego przyjęcia, a nawet pozwalam sobie twierdzić że dokona ono przewrotu chociażby częściowego w dotychczasowych zapatrywaniach, że pokruszy lody obojętności, że nas skupi, zespoli i poprowadzi ogół Polonii w Detroit na nowe drogi rozwoju i dopomoże do zdobycia względnego dobrobytu. Po drugie dzieło to jest cenną pamiątką dla każdego — jest obrazem naszego stanowiska społecznego wśród amerykańców, jest niezbitym dowodem naszej żywotności narodowej, a dla przyszłych historyków mieć będzie niespoślednią wartość historyczną. Uwzględniając prócz tego fakt, że pierwsze grupy polaków zaczęły przybywać do Detroit około roku 1857, słusznie nazwać mogę książkę niniejszą dziełem jubileuszowym z okazji 50-letniego istnienia osady polskiej w mieście Detroit. Dla tego z dumą puszczam ją w świat, zapominając o trudach i męczarniach, o przycinkach i sarkastycznych uwagach, które niejednokrotnie mnie dotykały. Wierząc w to, że wobec społeczeństwa spełniam dobry uczynek, że dzieło to rozprószy niejedne ciemności, że będzie pomnikiem 50 letniego dorobku naszej osady, dotrwalem do końca i dzieło wydałem.

W. SMOLCZYŃSKI

wydawca

PRZEWODNIKA.



# RZUT OKA

w ogólności, na dzieje emigracji polskiej  
w Stanach Zjednoczonych.

POMIMO tego, że jedynym zadaniem niniejszego dzieła jest historia rozwoju i przemysłu osady polskiej w mieście Detroit, dla jaśniejszego obrazu i nawiązania opisu do przyczyn, jakie były powodem emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych, muszę rzucić okiem na dzieje emigracji polskiej w Ameryce w ogólnym znaczeniu.

Od najdawniejszych czasów brzegi Ameryki nie obce były polakom. Są nawet podania, że niejaki Jan z Kolna, będący w służbie duńskiej, zawinął na swym okręcie do Ameryki o kilkanaście lat wcześniej przed przybyciem Kolumba i wylądował na półwyspie Labrador. Kroniki washingtonskie stwierdzają, że polacy przybywali do Ameryki w wiekach szesnastym i siedemnastym, czego żywym pomnikiem są pokolenia Zubrzyckich i Zborowskich, które dodac wypada, powoli zaczynają się jeśli już nie polszczyć, to przynajmniej nabierać przekonania, że należą do wielkiego narodu polskiego. Szczególnie rodziny Zborowskich, potomkowie Krystofa Zborowskiego, który przed gniewem króla polskiego, Stefana Batorego, schronił się najpierw do Anglii, a później wywędrował do Ameryki, żywo zaczynają się interesować losem swej dawnej ojczyzny.

W osmnastym wieku, po nieszczęsnych rozbiorach państwa polskiego, wielu polaków z rozpaczą poszło w świat i w swych wędrówkach oparło się aż o przyszłą ziemię Washingtona. Spotkali ich tutaj Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, gdy nie mogąc na swojej ziemi, przyszli walczyć o wolność dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Tutacze ci zaciągali się pod sztandary Kościuszki i Pułaskiego i jak już wiemy z historii, odegrali wraz ze swymi wodzami pierwszorzędną rolę, przyczyniając się bardzo znacznie do oswobodzenia tego kraju z pod panowania angielskiego.

Na samym początku 19-stego wieku, Francja wysłała cały legion polskich żołnierzy na wyspę San Domingo, położoną niedaleko brzegów Ameryki, by walczyli z powstańcami, głównie murzynami, którzy nie życzyli sobie opieki francuskiej. Polacy, zawsze pewni, że Francja odwdzięczy się im za wyświadczone usługi, poszli, a którzy nie zginęli w potyczkach, nie pomarli na żółtą febrę, dostali się na stały ląd Ameryki, by tu spokojniej dokonać żywota.

Po polskim powstaniu w roku 1830 — 31 przybyło do Stanów

Zjednoczonych kilkaset polskich emigrantów, skompromitowanych politycznie wobec państw zaborczych, a względnie zaborczego rządu rosyjskiego, ale ci emigranci, nieznalazłszy tutaj punktu oparcia na narodowym gruncie polskim, sami się wynarodowili, a dzieci i wnukowie tych polskich emigrantów są już w całym tego słowa znaczeniu amerykańkami, niemówiącymi, nierozumiejącymi i nieczującymi po polsku.

Potomkowie tych emigrantów nie mają nic wspólnego z amerykańską Polonią i tylko polskie nazwiska, o ile ich się niewyparłi do tego czasu, świadczą o tem, że pochodzą z polskich rodziców. Późniejsza emigracja polska zaczęła przybywać do Stanów Zjednoczonych po wypadkach w r. 1848 — a szczególnie po upadku węgierskiego powstania, w których to wypadkach polacy odegrali tak ważną a znakomitą rolę.

Lecz i po drugiej emigracji politycznej pozostały zaledwie tylko ślady, a syn lub wnuk owego emigranta po roku 1848 zazwyczaj jest wynarodowiony i odsuwa się od polaków. Mało który z nich mówi lub rozumie po polsku i żadne serdeczne nici nie łączą go z Ojczyzną jego ojców. Polityczna emigracja polska najliczniej jednak zaczęła przybywać po powstaniu z 1863 r., ale i z tych weteranów pozostały tylko nieliczne jednostki, a większość z nich prawie zupełnie wynarodowiła swe dzieci. Dziwna i nadzwyczaj podpadająca pod oczy zaszła w nich zmiana.

Polscy emigranci polityczni byli to ludzie, zaliczający się do największych i najgorliwszych patriotów, a jednak przed amerykańsacją nie mogli uchronić nie tylko swych dzieci, ale nawet i siebie samych.

Przybywszy do Stanów Zjednoczonych i osiadłszy na ziemi Washingtona, urządzili się tak, jakby im najspieszniej było zrzucić z siebie polską skórę, a przyoblec się w amerykańską. Czy ich zraziło niepowodzenie, czy upadli na duchu i stracili wiarę w siebie i przyszłość Polski, o tem nie wiemy, ale koniec końcem w Ameryce odegrali taką rolę, jakby im było bardzo pilno zrzucić gniotący ich ciężar z piersi.

I gdyby do Ameryki byli przybywali sami polscy emigranci, skompromitowani politycznie wobec zaborczych rządów, to dzisiaj nie mielibyśmy amerykańskiej Polonii. Komu zawdzięczamy to, że istnieje Polonia w Ameryce i że znana jest jako czwarta dzielnica Polski? To zawdzięczamy tylko siermiężnej rzeszy, temu polskiemu chłopu, który przybył tutaj dla poprawienia sobie materialnego bytu, dla chleba. Ten polski chłop nie wyparł się swej narodowości i wznosił jej sztandar wysoko,

Gdyby nie polski chłop, nie mielibyśmy dzisiaj mówić o amerykańskiej Polonii, licząc z górą dwa i pół miliona dusz. Polscy emigranci polityczni nie mogli się oprzeć amerykańsacyjnym żywiołom,

bo przybyli tutaj pod wrażeniem okropnych ciosów, zadanych Polsce, zmiażdżeni na duchu, a przybывая stosunkowo w małej liczbie, zapewne zrzekli się dalszych usiłowań, niepodobnych do przeprowadzenia, na korzyść własnego losu, spokojniejszego i wygodniejszego bytu, który, by zdobyć, wypadło poddać się otaczającym wpływom i zapomnieć o przeszłości. Prócz tego emigranci polityczni, już w Europie zarażeni liberalizmem, który zwłaszcza za czasów napoleońskich, a później za czasów istnienia Królestwa Kongresowego niepodzielnie w Polsce panował, mało mieli wiary w siebie, wiary w Boga, a zatem i w słuszność sprawy polskiej, wobec czego w przyszłość Polski zupełnie zwątpili, co się też najlepiej przyczyniło do szybkiej ich amerykanizacji.

Tak więc najlepsi syrowie Polski, którzy nie mogli przeboleć upadku ojczyzny, zwątpiwszy we wszystko, przeszli w ducha i krew obywateli Nowego Świata, przeważnie raz na zawsze przepadając dla Polski.

W prawdzie tu i ówdzie wnukowie i prawnukowie tych nieszczęśliwych tułaczów, pod wpływem obecnych stosunków w Europie przypominają sobie, że dziadowie ich byli polakami, zaczynają badać dzieje Polski, a nawet brać udział w życiu tutejszej Polonii lub nawiązywać stosunki bezpośrednie z Polską, ale są to wypadki nieliczne i strat poniesionych przez polskość na rzecz Stanów Zjednoczonych, nigdy nie wynagrodzą. Nie uległa jednak amerykanizacji emigracja późniejsza, rekrutująca się z włościan polskich. Ostał się chłop polski, bo wierzył i wierzy mocno, że jest Bóg na niebie, że Kościół katolicki, którego jest członkiem, jest założony przez Chrystusa Pana i że przedziej, czy później będzie wymierzona, podobnie jak każdemu człowiekowi tak i narodom, sprawiedliwość i że ta sprawiedliwość przypadnie i polakom w udziale.

Można mieć różne zapatrywania, ale przyznać trzeba, że właśnie ta siła wiara u polskiego chłopca stała się podstawą egzystencji, że tak się wyrazimy, społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Wprawdzie dodać do tego wypadka także konserwatyzm, czyli dążność zachowawczą form społecznych i życiowy u polskiego chłopca i to konserwatyzm tak silny, jak w żadnej klasie narodu polskiego, ale wiara była pierwszą podstawą i dźwignią.

Pierwsza emigracja chłopska, złożona ze ślązaków, przybyła po roku 1850 do Texas. Przybyła ich nie wielka garstka, ale skoro tylko ci prawdziwi pionierzy polscy znaleźli się na miejscu, uczyli zaraz brak polskiego kościoła i polskiego księdza, a więc tążo i ochoczo zebrałi się do wybudowania świątyni Pańskiej i postarali się o polskiego kapłana.

Za tą garstką emigrantów-chłopów, przybyły dalsze gromady, Amerykanie przyjmowali ich z otwartymi rękami, gdyż dobrego robotnika był brak wielki, a przekonali się rychło Amerykanie, że niema lepszego robotnika nad polaka, a względnie polskiego chłopca.

Bywało bowiem, że amerykańanie z wdzięczności za oddane usługi polskie w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, obdarzali polskich emigrantów polityczną ziemią, a nawet funduszami na pierwsze początki, ale emigranci polityczni porzucali ziemię i uciekali do miast. To zrozumieli cokolwiek amerykańanie dopóki nie poznali pracowitego i sumiennego chłopca polskiego.

Właśnie w tych czasach rabunkowa gospodarka rządu austriackiego w Galicji, który tylko darł skórę z ludności polskiej, ale nie w zamian nie dawał tak że kwitnącą i względnie bogatą dawniej tą część Polski zubożył całkowicie — dalej ucisk okropny pod zaborem rosyjskim i polityka Bismarcka wraz z jego prawami majowymi pod zaborem pruskim dokonały tego, że nie tylko lud polski, ale i rękodzielnicy zaczęli tłumnie wyjeżdżać do Ameryki, bo rządy zaborcze wszystko zabrały, nie pozwalając polakom w ich własnym kraju zdobyć kęsa chleba, by tem szybciej ich zniszczyć i całkowicie ujarzmić. Równocześnie niemal amerykańanie po znawszy wartość polskiego robotnika, rozpuścili setki agentów po Polsce, którzy lud wieśniaczy i rzemieślniczy zaczęli namawiać do wędrowności za ocean, obiecując mu złote góry i niestworzone rzeczy.

Bitym, maltretowanym i prześladowanym lud polski, a prócz tego przez zaborców ograbiony ze wszystkiego, dał się skusić namowom i puścił się w nieznanne kraje. Pierwszym wychodźcom ciężko było i trudno w obcym kraju, ale rychło w Ameryce tyle powstało fabryk, wprost prosili się właściciele tychże, by robotnik polski pracował. Ten dobrobyt nie trwał wprawdzie długo, ale wystarczył, by przybyli, ścigali swoje rodziny a nawet krewnych i znajomych. To spowodowało emigrację tłumną.

Polacy, gdzie tylko znaleźli po temu sposobność, organizowali własne polskie parafie i budowali własne polskie kościoły i szkoły, co im przyczyniło nieraz z wielką trudnością. Nieraz sami nie mieli co jeść, a zabierali się z ostatnim wysiłkiem do budowy kościółka, a bodaj chociażby skromnej kapliczki. Wiele, bardzo wiele razy zbywało im nietylko na materialnych funduszach ale i moralnem poparciu, a mamy nader liczne przykłady, że właśnie ze strony tych, którzy im powinni przyjść w pomoc, spotykało ich zniechęcenie i gorzkie rozczarowanie. W niejednej osadzie zebrało się sto, sto pięćdziesiąt lub dwieście rodzin polskich, a dobrze myślący polacy osądzili, że byłby już czas do zorganizowania polskiej parafii i wybudowania polskiego kościoła.

Wybrali więc komitet i wysłali go do księdza biskupa z proś-

bą, aby im przysłał jakiego polskiego księdza, któryby się zajął zorganizowaniem polskiej parafii.

Ksiądz biskup, irlandczyk, a niekiedy Niemiec, uprzedzony do Polaków, powiada im, że w tej miejscowości istnieje irlandzki lub niemiecki katolicki kościół, a więc Polacy mogą do niego należeć.

Rozchodziło się bowiem irlandzkim lub niemieckim biskupom by Polacy coraz tłumniej przybywający, nie tworzyli własnych kościołów, a tem samem osobnego społeczeństwa, ale by łączyli się z parafianami innych narodowości, wskutek czego zwiększyliby powagę i siłę hierarchii kościelnej, składającej się z irlandczyków, a po części Niemców, a co również ważnem, w ciągłym obcowaniu z innonarodowcami przedziejby się wynarodowili.

Jeknakoż chłop polski postanowił w Ameryce chwalić Pana Boga po polsku i nie spoczął tak długo, dopóki nie stanął u celu swych życzeń. Stawiano mu niezliczone przeszkody, biskupi i ajryscy czynili trudności niemal niepokonane, ale chłop polski się uparł i dokazał swego. Za pierwszym kościółkiem polskim powstał drugi, trzeci, czwarty itd., a w miarę tego jak emigrował lud siermiężny z kraju do Stanów Zjednoczonych, w różnych miejscowościach powstawały polskie kościoły i szkoły i dzisiaj mamy już w Ameryce z górą 560 polskich kościołów, z których bardzo wiele nie ustępuje w niczem, nawet najwspanialszym katedrom. Lud polski, mając na swem czele z początku tylko kapłanów, a później nieliczną inteligencję, organizował się sam i dzisiaj jest tak już zorganizowany, jak każda inna narydowość na obczyźnie. Ten polski lud dokonał prawdziwych cudów, bo polski majątek, włożony w polskie kościoły i szkoły parafialne, białynki, zakłady naukowe, domy przytułku, szpitale itp., przenosi już 50 milionów dolarów, czyli około 200 milionów pruskich marek lub 250 milionów austriackich koron.

A trzeba tu i to jeszcze zauważyć, że ten lud, który dziesiątki milionów dolarów złożył na ołtarzu religijnym i narodowym, przybył prawie bez grosza i nieraz musiał sobie odejmować od ust, aby dokonać tego, czego dokazał.

Wiara jaką ten lud wyniósł z Ojczyzny, uchroniła go od wynarodowienia, — od wynarodowienia uchronił go katolicki, Kościół, a ten lud odczuwając dobrodziejstwa, jakie zlała na niego ta Boska instytucja, jest serdecznie i gorąco do niej przywiązany. Jeżeli rzymscy papieża a szczególnie Pius IX, mówiąc o całej Polsce, wyraził się: "Polonia semper fidelis" (Polska zawsze wierna) to takie twierdzenie mogliby jeszcze z większą ścisłością zastosować do amerykańskiej Polonii.

I w tem leży właśnie podstawa bytu społeczeństwa polskiego w Ameryce. Gdyby chłop polski nie był się uparł, gdyby nie miał niezwykle silnej wiary i przywiązania do zwyczajów i obyczajów swych ojców, czyli gdyby nie był konserwatystą, Polonia w Ameryce nie byłaby nawet w dziesiątej części tem, czem jest dzisiaj.

Gdyby na podobne przeszkody przy organizowaniu parafij i budowie kościołów, natrafili katolicy innych narodowości, to zraziliby się i nie tylko porzucili swój zamiar, ale może nawet przeszliby do jakiej protestanckiej sekty, co zresztą zdarzało się bardzo często u innych. Tymczasem wiara silna ocaliła wychodźstwo polskie i dzisiaj pokolenia polskie, zrodzone na ziemi amerykańskiej są polskie i da Bóg pozostaną polskie.

Jednakowoż że tak jest a nie inaczej, zawdzięczać należy w równej mierze nielicznej wprawdzie, ale w przeważnej części owianej duchem patriotycznym inteligencji polskiej która z różnych powodów znalazła się także w Ameryce.

Wiadomo bowiem, że prócz przywiązania do wiary ojców i zwyczajów ojczystych, chłop polski nie mógł wynieść ze starego kraju nie tylko patriotyzmu ale bardzo często nawet świadomości narodowej.

W spętanej kajdanami Polsce nie wolno było uczyć po polsku. Pod zaborami pruskim i rosyjskim nie wolno było nawet mówić po polsku, a co dopiero nauczać gdzież więc ten biedny włościanin lub robotnik polski miał się dowiedzieć czem była Polska, kiedy go nawet pisać i czytać uczyć nie było wolno. W Galicyi również rząd austriacki tak postępował, by chłop polski był najciemniejszym pod słońcem, by wyraz "Polska" był dla niego jakimś straszidłem. Wprawdzie nauczano tajnie, ale owoce musiały być bardzo skromne, gdyż nauczania tego nie można było rozwinąć ani rozszerzyć na wsie i miasteczka. Co więc ojciec i dziad o Polsce opowiadał, tyle wiedziano o swej ojczyźnie i z tym małym zasobem świadomości narodowej przybyły masy ludu polskiego w kraj obcy.

Skoro jednakże garstka inteligencji polskiej w Ameryce spostrzegła, że lud polski zaczyna się łączyć w parafie, postanowiła ten lud rzucony na łaskę losu uświadomić. Były w

tej inteligencji i w szeregach księży polskich jednostki tęgie, pełne rozumu i poświęcenia, ale były także słabe, które wybrały niezbyt proste drogi a tem samem utrudniały pracę po myślnie prowadzoną przez drugich. Jednakowoż praca nad oświatą postępowała. Przy każdej niemal parafi powstawały biblioteki, kółka narodowe i patriotyczne. Zaczęto urządzać obchody narodowe: Styczniowe, Listopadowe, 3 Maja, na których tłumaczono ludowi, czem była Polska, uczono historii, krzepiono myślą, że wielka ojczyzna nasza nie zginęła. Zaciekawiony lud zaczął czytać książki polskie, polskie gazety i tłumnie zaczął się garnąć do polskich organizacji. Prasa polska w Ameryce, dzieło oświecenia i unarodowienia polskich mas emigracyjnych prowadziła z zapalem, rosły zatem szeregi czytelników i powstawały coraz to nowe pisma polskie, tak, że dzisiaj pism polskich w Stanach Zjednoczonych liczymy 54, a wszystkie one razem wzięwszy mają przeszło 200 tysięcy płatnych abonentów a drugie tyle czytelników, gdyż każda gazeta idzie jeszcze w drugie ręce. Objaw to niezwykle pocieszający, któremu dorównuje zaledwie czytelnictwo pod zaborem pruskim, także niezwykle rozwinięte wśród mas włościańskich.

Nic więc dziwnego, że ze wzrostem prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych i to prasy przeważnie na wskroś patriotycznej, rósł duch polski, rosło uświadomienie i dążność do jedności. Wegetujące z początku organizacje polskie, zaczęły rość jak na drożdżach i z trzech największych organizacji polskich, Związek Narodowy Polski, liczy dzisiaj 48 tysięcy członków, Zjednoczenie Pol. Rzymsko Katolickie 26 tysięcy. Unia Polska przeszło 7 tysięcy a wliczając do niej należące kobiety, przeszło 11 tysięcy. Prócz tego jest jeszcze kilkanaście innych organizacji polskich, liczących od tysięcy do 5 tysięcy członków, jak Stowarzyszenie Palaków w Ameryce, Unia św. Józefa, itd., które razem wzięwszy, mają do 20 tysięcy członków.

Daleko już idące uświadomienie narodowe musiało także nie zaniedbać pielęgnowania pieśni polskiej i również przemieścić na ziemię Washingtona do osad polskich ideały tak wspaniałej organizacji, jak Sokół Polski. I dzisiaj Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce to organizacja potężna, składająca się z całego szeregu chórów i kół śpiewaczych, o 2



tysiącach członków, a Sokół Polski dumnie rozpościera skrzydła do lotu i ściele coraz to nowe gniazda, krzepi ducha polskiego w młodych pokoleniach, zrodzonych na ziemi amerykańskiej, nie pozwalając im zapomnieć, że chociaż na obcej ziemi zrodzone, nie przestały być Polakami i muszą dźwigać na swych barkach obowiązki odziedziczone po ojcach w służeniu nieszczęśliwej ojczyźnie, czem wypadnie. Związek Sokółów Polskich w Stanach Zjednoczonych liczy dzisiaj do pięciu tysięcy członków czynnych a dwa razy tyle ma pod swą pieczęą dziatwy polskiej, którą zaprawia do sokolich lotów.

Dzisiaj rozrzućeni po Stanach Zjednoczonych Polacy rzeczywiście stali się społeczeństwem. Podwaliny rzucili księża; uświadomienia dokonała inteligencja przy pomocy kilku nastu prawdziwie dla sprawy polskiej pracujących kapłanów polskich. Dzisiaj całe już społeczeństwo polskie w Ameryce coraz bardziej pracuje nad sobą i pogodnym ckiem spogląda w przyszłość. Szczególnie ostatnie lata są okresem gorączkowej działalności całego społeczeństwa na każdym polu. Założone przed laty Seminarjum polskie w Detroit, dzisiaj już nie wystarcza. Organizacje polskie myślą o nowych wyższych instytucjach polskich, które niebawem powstaną. Ulepszenie parafialnych szkół polskich jest zadaniem najbliższem. Prócz tego powstają ochronki, szpitale polskie w Chicago, Milwaukee, Buffalo, Detroit, — Domy Polskie, które obok kościołów, mają być drugimi twierdzami polskości i przybytkami ducha polskiego. Domy te mają skupiać towarzystwa pod jednym dachem, zbliżać partye i obozy do jednego celu i wznosić w masy polskie życie towarzyskie.

Po większych środowiskach polskich powstają nawet Teatry narodowe, a osady polskie w Chicago i New Yorku poszczycić się już mogą trupami, jakie mogłyby występować na deskach teatrów starokrajowych. W mniejszych osadach powstały towarzystwa dramatyczne, które siłami amatorskimi wystawiają często nawet dosyć trudne sztuki teatralne, przeważnie jednakowoż o treści patryotycznej. Kółka literackie mnożą się także i powoli tworzy się piśmiennictwo polsko-amerykańskie, które rozporządza obecnie dosyć poważnymi

silami. Ponownie okazuje się dążność do zorganizowania całej prasy polskiej przez odnowienie istniejącego dawniej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Ameryce, które jest palącą potrzebą. Ogółem dążność organizacyjna przebija się na każdym kroku.

Prócz sejmów politycznej organizacji Związku Nar. Polskiego, prócz zlotów Sokolskich, zjazdów Śpiewaczych, sejmów Zjednoczenia Pol. Rzym. Kat. i Unii Polskiej w Ameryce, odbywanych przez powpzsze organizacje co lat dwa, a za vsze przynoszących nowe reformy, nowe zadania do spełnienia itd., bardzo ważną rolę w życiu społeczeństwa polsko-amerykańskiego odgrywają kongresy Polsko Katolickie, urządzane przez Stowarzyszenie polskich księży świeckich i wszystkie kościelne organizacje i towarzystwa. Kongresy te prócz zadań dotyczących szkolnictwa parafialnego, utrzymania Polskiego Domu Emigracyjnego św. Józefa w Nowym Yorku itd. zajmują się także kwestyą biskupów polskich w Stanach Zjednoczonych. Podjęto już w tej nadzwyczaj ważnej dla polaków sprawie starania, prośby polaków złożyła Ojcu św. osobna delegacja polska, która wyjechała do Rzymu, ale dotychczas starania nie odniosły skutku.

Wprawdzie Ojciec św. wysłał do Stanów Zjednoczonych ks. arcybiskupa Symona, który zwiedził wszystkie ważniejsze osady polskie i zdał o nas, jaknajlepsze sprawozdanie, ale na razie — skończyło się na tem, gdyż hierarchia kościelna w Stanach Zjednoczonych, składająca się z ajryszów i niemców, ze wszystkich sił sprzeciwia się mianowaniu polaków biskupami, ze względów tych, że polacy jeszcze powolniej by się wynaradawiali. Pomimo tego Duchowieństwo i całe społeczeństwo polskie dokłada starań, by opór ajryszów złamać i odnieść zwycięstwo.

Spoczeństwo polskie w Ameryce nie zapomniało także oddać hołdu pamięci wielkich swych bohaterów, najbardziej związanych z historyą amerykańską, a mianowicie Kościuszki i Pułskiego. Z datków dobrowolnych wzniesiono już pomniki Kościuszce w Chicago, Milwaukee i Cleveland, a w krótcie stanie pomnik Kościuszki w Washingtonie, podczas gdy rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się, dzięki sta-

raniom polskim, uczcić pamięć Pułaskiego, przez postawienie mu pomnika konnego w Washingtonie.

W życiu politycznym Stanów Zjednoczonych polacy, jako dwu i pół milionowa rzesza, za mały biorą udział.

Tylko w miastach Chicago, Milwaukee i South Bend polacy, że tak powiemy, trzęsą polityką miejską, gdzieindziej pośrednie tylko zajmują stanowiska. Lepiej się powodzi polakom w małych miasteczkach, gdzie często większość rady miejskiej składa się z polaków. Do kongresu Stanów Zjednoczonych nie udało się jeszcze polakom wysłać ani jednego reprezentanta, natomiast w legislaturach poszczególnych Stanów zdobyli kilka krzesel.

Przemysł i handel dopiero w ostatnich kilku latach rozwinął się w osadach polskich. Szczególnie młode pokolenia zrywają z zapatrywaniami ojców i rzucają się w wir życia handlowego a nawet na przedsiębiorstwa fabryczne. Na wzór amerykańców zaczynają polacy łączyć się w spółki handlowe. Tworzą coraz liczniej-ze i poważniejsze i poważniejsze stowarzyszenia kapców, rękodzielników i przemysłowców, co jest zadatkiem lepszej przyszłości ekonomicznej dla całego społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnie lata prócz tego zaznaczyły się dążnościami wśród Poloni amerykańskiej do ściślejszego nawiązania stosunków ze swą ojczyzną w starym kraju. Żywe zainteresowanie się wydarzeniami w Polsce, dobrowolne opodatkowanie się wielu towarzystw w celu zasilenia groszem Skarbu Narodowego w Rappeswyłu, wreszcie ciągle ofiary pieniężne, składane na cele pomocy narodowej pod różnemi postaciami, są dowodem, że miłość ku Polsce, w wychodźcach polskich w Ameryce stale wzrasta, zamiast obniżać się w miarę dłuższego pobytu na obczyźnie. I stało się to wszystko jedynie tylko staraniem garstki dzielnych księży polskich, garstki inteligencji i pracą usilną nad samym sobą tych rzesz ludu polskiego, którym na obczyźnie przyszło dopiero poznawać i uczyć się, co to jest Polska. Położone zasługi są wyłączną własnością emigracyi, gdyż została ona opuszczona przez swych braci w ojczyźnie, oddana własnym siłom, na los szczęścia, na Opatrzność Bożą. Że nie zginęła w morzu amerykaniza-

cyi, że potrafiła stać się społeczeństwem, to zawdzięcza jedy nie hartowi ducha, przemawiającej rzewnie do niej wielkiej przeszłości dziejowej i pracy nad siły jednostek, które przypląciły swe usiłowania wcześniejszą śmiercią, bo praca ta nie była ani łatwą ani wdzięczną.

Bylibyśmy jednakowoż niesprawiedliwi, gdybyśmy stanowczo orzekli, że bracia nasi zapomnieli o nas całkowicie i dobrowolnie zdali nas na zatracenie. Owszem, w stolicach dzielnic polskich jak Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu myślano o nas, ale pomocy udzielić nikt nam nie był w stanie, bo cała Polska jęczała pod ciężarem ucisku politycznego lub ekonomicznego. Widząc swoją niemoc, bracia nasi w Europie z góry zawyrokowali, że dla nas nie ma ratunku i chociaż z bólem serca, jednakowoż pogodzili się z tą myślą. Można powiedzieć, że tylko dla przekonania się jak długo konanie nasze na obczyźnie potrwa, przybywali do nas z Europy już to wysłańcy organizacyi, już to prywatni goście, którzy korzystając z pobytu w Ameryce, odwiedzili i polskie kolonie. Gościliśmy tu Przew. szambelana papieskiego księdza Wawrzyniaka z Poznania, witaliśmy pułk. Miłkowskiego, dzieł tego szermierza sprawy polskiej i nestora pisarzy polskich; bawił wśród nas prof. uniwersytetu lwowskiego, Dunikewski i Karol Lewakowski, przybywało kilka innych osobistości, ale losym naszym nie zajęto się w Europie, będąc przekonania że ratunek wszelki jest niemożliwy, że wcześniej czy później skazani jesteśmy na zagładę.

A przecież pomimo najniekorzystniejszych warunków, w jakich znaleźliśmy się w Ameryce, pomimo tego, że wszystko od samego początku zdobywać przyszło ciężką pracą rąk, krwawym potem i wysiłkiem niesłychanym, pomimo tego nie poddaliśmy się i o poddaniu się na rzecz amerykanizacyi nie myślimy. Owszem, co raz bardziej utrwala się u nas myśl, że jesteśmy społeczeństwem odrębnem a dorobek zabiegów całego szeregu lat daje nam wszelkie prawa do podobnego twierdzenia. Z każdym rokiem uświadamiamy się coraz bardziej, z każdym rokiem rośnie nasz dorobek narodowy i społeczny.

Przez długie lata byliśmy tylko wyrobnikami, najmitami

drugich, a teraz kielkuje myśl, by wszystko, co zrobić jesteśmy w stanie, wykonywało wśród nas i nas, a hasło: Swoją drogą! rozbrzmiewa coraz potężniej, bo zadaniem naszym jest, by się bogacić nawzajem przez siebie samych, jak tego żywym przykładem są Żydzi. To też rzucone hasła wydają już pożądane owoce, a prócz całego szeregu instytucji, jakie powstają wśród nas, w kilku osadach polskich pozakładano nawet banki polskie, tak potrzebne dla naszego wyodrębnienia się ekonomicznego z pod przemożnych wpływów amerykańskich.

Niech ta wiązanka myśli i pobieznego skreślenia działalności naszej jako społeczeństwa polskiego na obczyźnie, będzie zachętą dla tych, którzy dotąd jeszcze odsuwają się od pracy wspólnej dla dobra ogółu. Niech pamiętają oni, że historia surowo kiedyś osądzi ich ospałość i lekceważenie, i kamieniem potępienia i słowami pogardy obrzuci ich pamięć. Niech to dzieło będzie dla nich dowodem, że uczynki, tak społeczeństwa całego jak poszczególnych ludzi idą pod ocenę przyszłych pokoleń, a historia robi poprawny rachunek sumienia z działalności minionych pokoleń i nagradza wzmianką zaszczytną tych, którzy na to zasługują a karze opieszałych niewdzięcznych synów ojczyzny pogardą i napiętnowaniem. Dzisiaj jeszcze czas zejść z fałszywej drogi tym, którzy zapomnieli o obowiązkach względem ojczyzny! Prócz zaprzańców polskości należy jeszcze wspomnieć o naszych wadach ogólnych, które nas trapią i zagrażają nam drogę w przedszem dążeniu do wytkniętego celu. Wielkim będziemy narodem i cudów zdołamy dokazać w Ameryce jeżeli pozbędziemy się trzech śmiertelnych chorób, torzających dotychczas społeczność naszą. Chorobami temi są: prywatność, czyli przekładanie własnych, osobistych spraw i korzyści nad ogólne dobro narodu; — niezgoda zagrażająca życiu naszemu narodowemu na każdym jego polu i — nadużywanie wolności, które sprawia, że my, przywykli do ślepego posłuszeństwa w Ojczyźnie — graniczącego niemal z wyzuciem z wszelkiej woli indywidualnej, — stajemy się tu, w kraju powszechnej swobody, zuchwałcami, niedającymi sobą kierować, poprostu nie chcemy nikogo słuchać! Wolność przeobraza-



### Weterani z Powstania r. 1863-4 w Przystulisku.

TOWARZYSTWO PRZYTULISKA, UCZESTNIKÓW,  
POWSTANIA Z ROKU 1863-4 w Krakowie  
założone 19 lutego 1895 r. do L. 4815 inkorporowane.

Celem Tow. jest nieść pomoc weteranom nie zdolnym do pracy fizycznej a nie mającym dachu nad głową i opieki.

Towarzystwo to jest subwencyowane przez Seim krajowy, Rady powiatowe i prawie wszystkie instytucje finansowe. Członków honorowych wspierających i czynnych. Tow. Sokół Polski No. 31. z Detroit Mich. zasila rocznym datkiem w kwocie 5 dolarów, zaś Zw. S. P. podczas zlotu w dniach 4, 5, 6 i 7 lipca 1907r. dał 25 dolarów.

Zarząd Tow. jest następujący: p. p. Niewiarowski Władysław prezes. Jordan Jan, vice-prezes. Dr. Bednarski Tadeusz, sekr. Jaksza Eustachy i Klemensiewicz Edmund, skarbniki. Koziński Antoni gosp. Krzyżanowski Stanisław i Popowski Józef, komisya kontrolująca Grottger Jarostaw, Kwiciński Józef, syndyki Przystuliska. Dr. Bednarski T., Dr. Wąsowicz Zyg., i Dr. Wilczyński Ludwik lekarze Przym.



**MARYAN B. STĘCZYŃSKI**

Obecny Prezes Związku Narodowego Polskiego.

# ROŻAŃSKA I SZMIGIEL

WIELKI SKŁAD  
MODNIARSKI  
I ŁOKCIOWY



Główny Skład To-  
warów Bła-  
watnych, Płó-  
cien, Materyi na  
suknie, Kapeluszy  
damskich, Ubrań  
dziecięcych i Konfekcyi  
męskiej. Ogromny za-  
pas wszelkich materyi na  
suknie i Gotowych Ubiorów.

Wszystkie nasze towary po-  
chodzą z najlepszych fa-  
bryk krajowych i może-  
my ręczyć że są pierw-  
szorzędnej dobroci i  
najnowszej mody,  
sprzedawane są  
zawsze po  
możliwie  
najniższej  
cenie.

Jeżeli chcecie zaoszczędzać pieniądze na dobrych to-  
warach idźcie do popularnego składu:

# ROŻAŃSKA I SZMIGIEL

na rogu St. Aubin i Canfield.





**NAJWIEKSZY WYBÓR I  
SKŁAD HARMONIJ  
I WSZELKICH INSTRUMENTÓW  
muzycznych w Ameryce**

po cenach fabrycznych. Kto przysła  
adres i 2 centową markę, otrzyma polski  
ilustrowany katalog **DARMO**  
**Henryk Schunke,**

**1060 BROADWAY BUFFALO, N. Y.**



COPYRIGHT 1905  
NATIONAL PHONOGRAPH CO.

**THE PHONOGRAPH**

my w samowolę, co jest ostatecznością ze wszech miar zgubną. Wyleczmy się z tego! wyleczmy się z tych trzech słabości naszych, a emigracja polska stanie się godną swej sławnej, niezapomnianej Ojczyzny.

Oto szkic, jaki musiałem nakreślić, chcąc przystąpić do szczegółowych dziejów osady polskiej w mieście Detroit i według też tego samego chronologicznego porządku, to znaczy w miarę jak się osada ta rozwija, kreślić będą jej historię.



Fotografował Jos. Sowinski.

## J. E. Ks. ARCYBISKUP Fr. A. SYMON

wysłannik papieski do amerykańskiej Polonii, w  
sprawie równouprawienia polsko-amerykań-  
skiego kleru, w r. 1905 przyjmowany owa-  
cyjnie przez całą Polonię :: :: ::

Po pierwszorzędne i modne

• **Ubrania i Konfekcyje** •

dla Meżczyzn i Chłopców, idź do

Piotra Leszczynskiego

CENY UMIARKOWANE

Narożnik Russell i Canfield ulic.

---

**MICHAŁ LESIŃSKI**



**SKŁAD MAKI**

w różnych gatunkach oraz słomy, siana  
i paszy dla bydła i koni.



Towary żelazne, farby, oleje, szkła, kit,  
także piasek, wapno i cymment.

**515-517 FOREST AVENUE.**

---

• **BRACIA OLEJNICZAK,** •

NAJWIĘKSZY SKŁAD

**OBUWIA**

• WSZELKIEGO GATUNKU •

Reperacya dobra i trwała.

Cena zawsze Najniższe

**947 ST. AUBIN AVE.**

## Seminaryum Polskie.

**S**EMINARYUM Polskie w Detroit jest znane nie tylko w całej Ameryce, ale i we wszystkich krajach polskich. Instytucya ta naukowa polska wydała już bardzo wiele znakomitych ludzi, jako to: kapłanów, doktorów, adwokatów, aptekarzy, kupców i wielu innych, zajmujących wysokie stanowiska wśród Polaków.

Zanim przystąpie do opisanja samego Seminaryum pozwolę sobie skreślić krótki życiorys jego założyciela śp. Ks. Józefa Dąbrowskiego.

Śp. Ks. Józef Dąbrowski ujrzał światło dzienne dnia 13 marca 1842 r. w Żółtańcach (w król. polskim). Szkoły pobierał początkowo w gimnazyum w Lublinie, a następnie na wyższe kursa nauk przyrodniczych i matematycznych udał się do Warszawy na uniwersytet. Był to czas powstania r. 1863-64.

Młodzież chwyciła za oręż, a w niej i młody Dąbrowski jako prawy polak, by spełnić obowiązek względem ojczyzny, wstąpił do obozu Mierosławskiego w Kaliskim i brał czynny udział w walkach z wrogami. Powstanie to jednak upadło, gdyż nie tylko że moskal był stokroć liczniejszy, posiadał wszelkie zapasy broni, ale i ościenne państwa Austria i Prusy niszczyły co mogły, przeszkadzając przytem organizowaniu się polakom. Powstańcy z bólem serca posli w rozsyj-kez

tą myślą w sercach, że jeszcze godzina nie wybiła dla Polski by zrzucić pęta stuletniej niewoli, to też i Józef Dąbrowski powrócił do szkół w Dreźnie (w Saksonii) W r. 1886 udał się do Szwajcaryi, zapisał się jako słuchacz Lucernie a następnie w Bernie. W r. 1887 wyjechał do Rzymu, karmiąc się często chlebem płaczu i kielichem łez. Po odbyciu studyów teologicznych w kolegium polskim pod kierownictwem ks. Semeńki, C. R., otrzymał święcenia kapłańskie dnia 1-go sierpnia r. 1869, a r. 1870 wyjechał do Ameryki. Dalszy ciąg żywota ks. Józefa Dąbrowskiego przytaczam z "Historji" ks. Kruszki, który tak to opisuje:

"Z wiosną roku 1870 przybył do Poland Corner mąż posłany przez Boga, kapłan pod ówczas jeszcze młody, któremu na imię był J. Dąbrowski. Mąż ten opatrnościowy pełen energii, werwy, życia, rzutkości i przedsiębiorczości, miękką lecz silną dłoń ujął od razu ster rządów parafialnych w Poland Corner. Ze złem silnie zakorzenionem i z karczmami ks. Dąbrowski rozpoczął walkę na śmierć lub życie. Ile doświadczył przykrości ze strony karczmarzy i zbuntowanych przez nich ludzi, tegoby na wołowej skórze nie spisał. Nie widząc innego ratunku dla Polaków i dla parafii postanowił budynki parafialne wraz z kościołem przenieść na miejsce takie, gdzie by już karczmarze szkodzić nie mogli. Było to śmiałe przedsięwzięcie. Jakoż mu się udało przekonać ogromną większość parafian o potrzebie takiego przeniesienia. Przedstawił swój zamiar ówczesnemu (już Green Bay'skiemu) biskupowi Melcher, który całym sercem poparł myśl jego i wszelką przyrzekł pomoc.

Zabrano się do dzieła natychmiast. Rozebrano kościół i budynki i przeniesiono je o półtorej mili na wschód od Poland Corner na miejsce obecne, któremu odtąd nadano nazwę "Polonia"

Irlandczyk McAgleer darował tu na własność kościelną 20 akrów gruntu. Do budowy kościoła w Polonii zużyto tylko część materiału z rozebranego kościoła. Wybudowano kościół z drzewa i także takąż plebanję. Salonistów i ich przyzwyczajół ogarnęła tymczasem złość niesłychana. Wytoczyli ks. biskupowi, ks. Dąbrowskiemu i parafii w Polonii, (bo



Z fotografii Sowńskiego.

**Ks. Biskup**

**Jego Exl. J. S. Foley.**

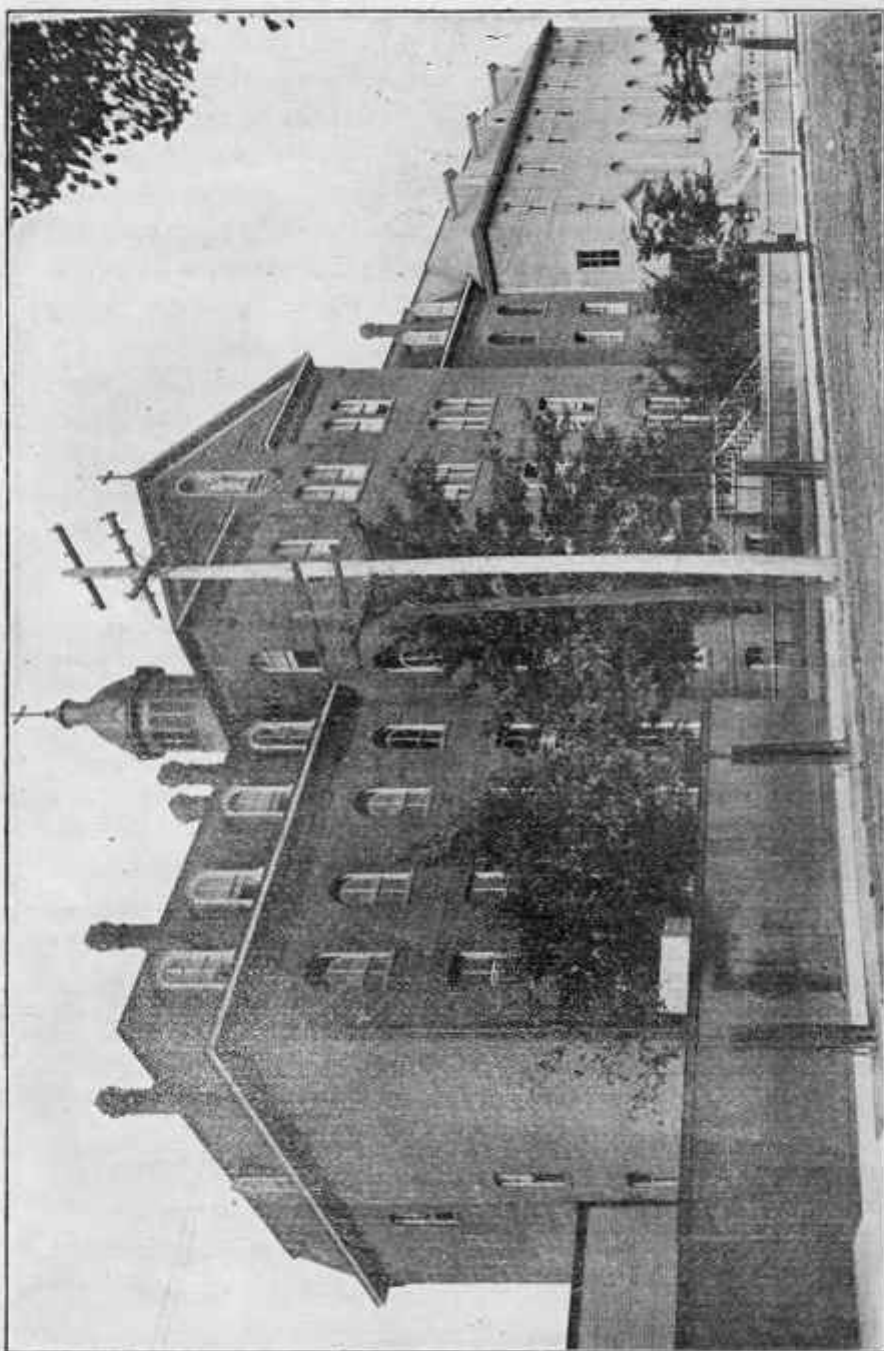
taka nazwa została jej nadana od czasu przeprowadzki na nowe miejsce) proces, który atoli we wszystkich instacyach, a nawet w najwyższym stanowym sądzie w Madison przegrali. Uwagi to godne, że najwyższy sędzia, chociaż katolikiem nie był, uzasadniając swój wyrok, w słowach dosadnych skarcił zuchwalstwo tych, którzy przeciw prawom tej władzy kościoła burzyli się i przed sądy świeckie ją pociągali. Jęszks. Dąbrowski nie uporał się z burzliwymi żywiołami parafian, a już miał znowu do walczenia z innego rodzaju żywiołem, żywiołem ognia. Elementarne te klęski ognia spadły na parafię jedna za drugą — ku niemałej ucieście salunistów w Poland Corner. Najpierw w roku 1879 plebania się spaliła do szczętu, lecz natychmiast nową na jej gruzach wzniesiono. Aliści jeszcze proboszcz tej nowej nie zagrzał, a już następnego roku 1880 i plebania i kościół doszczętnie zgorzał, ks. Dąbrowski siedział jak Job z załamanemi rękoma na kupie niedopalonych szczątek, wśród gruzów i popiołów. Nie upadał wszakże na duchu. Sumą otrzymaną od kompanii ubezpieczeń oraz datkami dobrowolnie złożonemi, starał się jak mógł dotkliwą stratę powetować. Otrzymał ogółem \$5000. Z niewielką sumą w kieszeni, ale z wielką wiarą w sercu, wziął się do odbudowania Polonii. W r. 1881 wystawił najpierw plebanię, do której przybudował przystawkę, niby kaplicę na tymczasowe odprawianie nabożeństwa. W tym samym czasie kładziono fundamenta i dźwigano mury wspaniałego kościoła z kamienia, który przez blisko ćwierć wieku był ozdobą Polonii. Był 54 stóp wysoki a 125 stóp długi. Koszta budowy tego kościoła nie przenosiły 5 tysięcy dolarów, ukończenia wież dla braku fudduszów pozostawiono na później. Po ukończeniu kościoła, przybudówkę ową przy plebanii zamieniono na szkołę, którą oddano w ręce Sióstr Felicjanek, sprowadzonych przez ks. Dąbrowskiego ze starego kraju z Krakowa. Niebawem stanął także klasztor i dom sierot. Tak więc ks. Dąbrowski zastał Polonię drewnianą, a zostawił murowaną. Na ustawicznej, a ciężkiej pracy nie tylko około Polonii, ale także i w dalszych okolicach, tak sterał zdrowie ks. Dąbrowski, że w roku 1882 zrezygnował i opuścił Polonię. Ale mylił by się ten, któryby

sądził, że na tem kończy się działalność tego kapłana. Nie spoczął on na laurach, udał się do Detroit, Mich., gdzie zajął miejsce kapelana Sióstr Felicjanek. Ks. Józef Dąbrowski na samym wstępie do Ameryki poznał brak szkół, brak nauczycieli i księży polskich. Ale nie przestał na tem, tak, jak wielu innych — że poznał te braki. On od razu obmyśla sposoby, jakimi by zaradzić tym brakom. Potrzeba wyższych zakładów, któreby kształciły księży i nauczycieli! Ale kto się podejmie tego dzieła? jednostka? on sam? Jeśli będzie tego potrzeba on sam gotów! Na razie jednak nie widzi potrzeby tego. Jest bowiem polska kongregacja Zmartwychwstańców, ta może i powinna wziąć się do tego dzieła. Piśze najpierw 10 marca w r. 1870 jeszcze ze St. Francis drugi list do O. Semeneńki C. R. w ten sposób: Skorom się lepiej przypatrzył stanowi stosunków kolonii naszych w Ameryce. przekonałem się, że stan ten jest pod każdym względem najopłakawszy. Przyszedłem ostatecznie do przekonania, że nikt tu nic zrobić nie zdoła, tylko chyba jedna kongregacja. Polacy, gdzie tylko liczniej się zebraли, już mają swe kościoły, ale ani księży ani szkółek, i nawet niema nadziei, aby kiedyś mieć mogli, chyba dopiero wtedy, jak się wynarodowią. Żyją nasi polacy bez Mszy, bez spowiedzi, bez kazania, bez nauki. . . niektórzy osiedli po większych miastach, jak slychać (doniósł mi kielbasa z Chicago) dla braku księży i nauk do kościołów nie uczęszczają, a bez religii przy dostatkach, wkradła się rozpusta. Co dalej będzie? Szkółek zakładać nie można, bo nie ma kto uczyć — księży nie można wykształcić, gdyż niema gdzie i kogo. W Milwaukee jest wprawdzie seminaryum, cóż angielsko-niemieckie, Chociażby się posłało jednego z polaków, to gdy z 8 lub 10 lat posiedzi tam w seminaryum, co umiał to zapomni po polsku, gdy się wyświęci, będzie księdzem dla Niemców lub Anglików i cóż będzie z tego za korzyść dla polaków? . . . trza ratować póki czas.

W podrzędnych koloniach możnaby po otwierać niższe szkoły i to łatwo mogła by uczynić kongregacja, mając już przysposobionych braciśzków. . . . W wyższej szkółce można



Seminaryum Polskie w Detroit, Mich.



by i należałoby koniecznie kształcić aspirantów do stanu duchownego, tak dalece, ażeby do Seminarium już szli tylko na teologię, a przynajmniej, aby kandydata w polskim wykształcić, aby podczas pobytu w seminarium nie zapomniał, oprócz tego dla kandydatów do stanu duchownego możnaby otworzyć konwikt, dokądby z odleglejszych okolic aspiranci przybyć mogli dla przygotowania się do seminarium, a zaś wracaliby na swe miejsca — po wyświęceniu w ten sposób najodleglejsze kolonie jak np: Nowy York (3000 familj) Pensylwanii (500) tę mogli się w kapłanów zaopatrywać

Pomimo tych zachęt, błagań i wywodów, O O Zmarłychwstańcy nie zabierali się do zakładania wyższej szkoły polskiej kolegium czy seminarium. Dla Niemców w Kanadzie, dla irlandczyków w Kentucky pozakładali kolegia — dla Polaków czy nie mogli, czy nie chcieli. Więc ks. Józef Dąbrowski sam się wziął do dzieła i — dokonał go. W r. 1874 sprowadza z kraju Siostry Felicjanki i zakłada dla nich w Polonia, Wis dom macierzysty — czyn to wielkiej doniosłości, gdyż działalność tych Sióstr objęła tak szerokie koła że mają dziś dwie prowincye i — jak widzieliśmy już powyżej — prowadzą mnóstwo szkół polskich na całym obszerze Stanów Zjednoczonych, utrzymując oprócz tego zakład szejót w Polonii dla chłopców, w Detroit dla dziewcząt, w Buffalo, N. Y. dla chłopców, w Manitowoc dla chłopców i przytułek dla starców, oraz zarząd Domu Emigracyjnego w New Yorku. W dziesięć lat potem, r. 1884 podejmuje dzieło o wiele donioślejsze, dzieło, które skronie jego otoczą laurem niezwyklej sławy i cześć pokoleń polskich; oto widząc, że ducha wiary i narodowości podtrzymać może słowo Boże głoszone w języku ojczystym, zakłada wyższą szkołę polską i seminarium duchowne.

Historye Seminarium polskiego w Detroit zaczerpnął ks. Wacław Kruszka z najautentyczniejszego źródła, gdyż sam śp. ks. Józef Dąbrowski, założyciel tego seminarium ks. Kruszce w liście pisanym 13 czerwca 1901 r., napisał z najdrobniejszych szczegółami w ten sposób:

## **Myśl założenia Seminaryum Polskiego w Ameryce.**

Gdy około roku 1870 polacy zaczęli w wielkiej ilości emigrować do Ameryki, biskupi amerykańscy bardzo często pisywali do kardynała Ledóchowskiego, prosząc o księży polskich od niego ze Rzymu. Niemożąc zadość uczynić prośbie biskupów, podał projekt założenia seminaryum polskiego w Ameryce. Myśl swoją otworzył ks. Leopoldowi Moczygębie, który na ówczas będąc członkiem Zakonu Św. Franciszka, piastował godność plenitencyarza w Bazylice św. Piotra w Rzymie. On postanowił tą sprawą się zająć i prosił o pozwolenie na ten cel funduszów. Jako zakonnik musiał mieć dispense od Stolicy św. Podano projekt ojcu św. Leonowi XIII, który myśl pochwilił i pobłogosławił.

Ks. Moczygęba, przybywszy do Ameryki, zebrał około ośm tysięcy dolarów na ten cel, a że będąc już w podeszłym wieku, nie uczuł się na siłach do tej pracy i prowadzenia tej sprawy, złożył w ręca ks. Józefa Dąbrowskiego, który dzieło doprowadził do skutku z pomocą Bożą i ofiarnością na-zych rodaków.

Miejsce na Seminaryum obrano w Detroit, Mich., bo jest w środku między głównymi koloniami polskimi, a w samem Detroit było około 40.000 polaków. Miasto piękne, a klimat bardzo zdrowy. Na seminaryum zakupiono dwa i pół akra ziemi w samem mieście przy ulicy St. Aubin Ave. i Forest Ave. od farmera (francuza) St. Aubina za 8 tysięcy dolarów. W r. 1884 rozpoczęto budowę. Dnia 24 lipca roku 1885 położono kamień węgielny, na którym wryte SS. Cyrilus et Methodius. Ks. biskup S. Ryan z Buffalo, N. Y. dopełnił ceremonii w obecności biskupa detroickiego ks. Kaspra Borgessa, przy licznie zebranych polskim duchowieństwie z całych Stanów Zjednoczonych, ks. Urban Raszkie-wicz i ks. Domagalski wygłosili mowy po polsku i ks. biskup Borgess i ks. Raily, proboszcz św. Patryceusza z Detroit przemówili po angielsku.



Z fotografii Sowńskiego.

**SP. KS. JÓZEF DĄBROWSKI**  
**Fundator klasztoru Sióstr Felicjanek**  
**i Seminarjum Polskiego w Detroit, Mich.**

Po rozpoczęciu budowy zgłosił się do pomocy ks. Antoni Jaworski, który przez rok piastował w kolektach. W r. 1887 dom seminaryjny został wykończony. Rozmiary jego były 140 stóp długi, 68 stóp szeroki, o czterech piętach prócz sateryn. Otwarcie Seminarium nastąpiło w r. 1887 dnia 15 go grudnia przez ks. biskupa Borgessa. Na początku było sześciu studentów nazwiska ich są Miller Jan, Helli Ernest, Kotecki Maxymilian, Letownik Józef i Kieruj Feliks. Z końcem roku szkolnego było 26-ciu studentów, z różnych stron Stanów Zjednoczonych. Seminarium ma podwójny kurs tj. kurs klasyczny, czyli gimnazjalny o pięciu klasach; pięcioletni kurs filozofii z teologią — dwa lata filozofii i trzy lata teologii.

Rozwój Seminarium: Trudno uwierzyć ile zakładowi stawało się przeszkód do zwałężenia. Bóg jednak miłośnicy wszystkie usunął i zakład się rozwijał jak następuje: Rok 1887 przy otwarciu i rozpoczęciu 6-ciu studentów, pod koniec roku 26 studentów. Rok 1888-89, 35; rok 1889-90, 65; rok 1890-91, 66; rok 1891-92, 77; rok 1892-93, 80; rok 1893-94, 106; rok 1894-95, 125; rok 1895-96, 129; rok 1896-97, 133; rok 1897-98, 131; rok 1898-99, 153; rok 1899-1900, 154; rok 1900-01, 156; rok 1901-02, 143; rok 1902-03, 205; rok 1903-04, 225; rok 1904-05, 252; rok 1905-06, 248; rok 1906-07, 270 studentów.

W roku 1906-07 jest słuchaczy filozofii 33, teologii 21; zaś w niższych klasach jako w klasie przygotowawczej 22, klasa pierwsza 59, klasa druga 46, klasa trzecia 33, klasa czwarta 29, klasa piąta 23.

### Profesorowie Seminarium.

Skoro gmach już był na wykończeniu, ks. Dąbrowski w roku 1885 udał się do Europy, aby sprowadzić profesorów. Udał się do Rzymu, tam na razie nie nie wskórał, ale zrobił różne znajomości, skutkiem czego później kilku profesorów przybyło. Narażenie w Krakowie zgłosili się ks. Baran i ks. Bronikowski, którzy przyjechali, ale w krótkim czasie opuścili zakład. W tym czasie przybył z Rzymu ks. Witold Buchaczkowski, (obecnie rektor) przez długie lata piastował urząd vice-rektora i wielkie zasługi położył w rozwoju zakładu. Po ks. B. przybył ks. Barabasz Miecysław i pan Laskowski Karol, którzy również chlubnie pracowali. Następnie gdy zakład wzrastał sprowadzono ks. Ciemięńskiego, ks. Godrycza, ks. Kisielewicza i ks. Ćwiąkała z Krakowa, i ci gorliwie pracowali blisko przez lat cztery. Zważywszy jednak, że ciągle wyszukiwanie profesorów dla wzrastającego zakładu by

ło uciążliwym, postanowiono zdolnych i godnych zaufania studentów wysyłać do Rzymu, do Uniwersytetu Gregoriańskiego i wysłano ks. Jana Millera, ks. Leona Jareckiego, ks. Chylewskiego, ks. Dziuka. W r. 1906-7 z profesorów świeckich są: Romuald Piątkowski, Dr. Ignacy Machnikowski, Józef Gardulski, Andrzej Piwowarski, Antoni Fijałkowski i Franciszek Gorzelniawski; z księży zaś są ks. rektor W. Buchackowski, ks. L. Jarecki, ks. Jan Domasiewicz, ks. K. Dziuk i kilku profesorów angielskich i jeden włoski.

### Księża którzy ukończyli studia teologiczne.

- |                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| 1. ks. Moneta, Józef           | 22. ks. Czapanowicz, Szczepan  |
| 2. ks. Wołajtys, Kazimierz     | 23. ks. Kaupas, Antoni         |
| 3. ks. Guzcz, Jan              | 24. ks. Janiszewski, Andrzej   |
| 4. ks. Basiński, Piotr         | 25. ks. Dymiński, Michał       |
| 5. ks. Moneta, Jan             | 26. ks. Czubek, Józef          |
| 6. ks. Jankowski, Bronisław    | 27. ks. Ćwikliński, Karol      |
| 7. ks. Durzyński, Antoni       | 28. ks. Nowak, Wojciech        |
| 8. ks. Bojnowski, Leon         | 29. ks. Kłosowski, Michał      |
| 9. ks. Dulski, Józef           | 30. ks. ██████████ 1901        |
| 10. ks. Marcinkiewicz, Adam    | 31. ks. Musiał, Emilian — 1901 |
| 11. ks. Dopka, Franciszek      | 32. ks. Kozłowski, Michał      |
| 12. ks. Kieruj, Franciszek     | 33. ks. Barański, Roman — 1906 |
| 13. ks. Rauke, Bolesław        | 34. ks. Roliński, Franciszek   |
| 14. ks. Grudziński, Jan        | 35. ks. Biskupski, L.          |
| 15. ks. Jaszczynski, N.        | 36. ks. Śliżewski, K.          |
| 16. ks. Dr. Godrycz Karol      | 37. ks. Haugass, A.            |
| 17. ks. Folta, Józef, Detroit  | 38. ks. Mioduszewski, Karol    |
| 18. ks. Walzak, Jan, Detroit   | 39. ks. Malinowski, Bronisław  |
| 19. ks. Grudziński, Aleksander | 40. ks. Stefański, B. — 1906   |
| 20. ks. Culkowski, Józef       | 41. ks. Wilamowski, Franciszek |
| 21. ks. Nona, Franciszek       | 42. ks. Stefański, Franciszek. |

Tak więc do końca roku szkolnego, 1906-7 wyświęcono 42 kapłanów czynnych, którzy w Detroit, kończyli kursa, a przeszło 50 studentów zostało przeniesionych do innych zakładów i otrzymało tam święcenia. W ten sposób przeszło 90 księży polskich wyszło ze Seminarium Polskiego, oprócz tego licznych świeckich, różnych zawodów i zajęć.

Śp. ks. Józef Dąbrowski przez założenie Seminarium polskie-



**Ks. Leon Jarecki**  
Profesor Seminaryum



**Ks. Witold Buchaczowski**  
Rektor Seminaryum

go w Ameryce, wystawił sobie pomnik wiecznotrwały; trwalszy od chicagowskiego pomnika Kościuszki. *Exigit monumentum, aere perennis.*

W roku 1902 trzeba było pomyśleć o powiększeniu gmachu seminarjowego. Dnia 5 kwietnia 1902 rozpoczęto kopanie fundamentów pod nową kaplicę. Stara kaplica domowa, refektarz i inne ubikacje. Wskutek co rok większego napływu studentów stały się za ciasne. Czynnym do ostatnich chwil życia nie zrażony żołciem przeciwnościami ks. Dąbrowski zbierał fundusze na budowę, rozpoczęto skrzydła przy Seminarjum Polskim.

Tym czasem zaszedł nie miły wypadek, który złożył się przyspieszył śmierć ks. Dąbrowskiego. Ot dnia 23-go Stycznia 1903 przedłżono "petycję" podpisaną przez 29 słuchaczy (teologów i filozofów), by w trzech dniach ks. Jana Millera z zajmowanej przez niego posady, wice-rektora i profesora usunąć. Wrazie przeciwnym podpisani zakład opuścić sprawę biskupowi przedłożą, pod opiekę księży polskich się udadzą i do opinii publicznej, przez gazety się odwołują. Jak każdy to wyrozumieć może, nie była to "petycja" czyli prośba, ale groźba, i to o tym zasadniczym błędzie że podwładni rzucają się na władzę i żądają stanowczego jej usunięcia w trzech dniach. Rzecz jasna, że sprawa tego rodzaju nigdzie niemoże być cierpianą, bo wrazie przeciwnym zapanowała by anarchia! Żaden zakład naukowy, w dodatku duchowny, żądał i groźb tego rodzaju tolerować by nie mógł. Dał ks. Dąbrowski ojeow ką radę, by przeprosili ks. wice-rektora, bo w przeciwnym razie z zakładu będą wydalen. A że ks. wice-rektora przeprosić nie chcieli, sami sobie winni, że z zakładu wydalen zostali.

Dnia 9-go lutego ks. Dąbrowski doznał ataku, a dnia 15 lutego zopotrzony św. Sakramentami, zmarł na udar sercowy, spowodowany zmartwieniami i bólem. Dla seminarjum polskiego żył dla niego się poświęcił i to było poniekąd przyczyną jego śmierci.

Po śmierci ks. Dąbrowskiego, biskup Foley z Detroit w liście z dnia 21 lutego 1903 r. oświadczył że "Dobre dzieło, rozpoczęte przez ks. Dąbrowskiego będzie dalej prowadzone i utrwalone. Przy błogosławieństwie Bożem, Seminarjum ŚŚ Cyryla i Metodego będzie utrzymane i plany szlachetnego założyciela pierwszego Polskiego Seminarjum uszczegółowane."

W roku 1906 ukończono budowę bocznego skrzydła, w którym na dole mieści się jadalnia, na parterze kaplica i parę klas,



pierwsze piętro zajęte jest przez klasy, a na drugim piętrze mieści się obszerna sala.

Także seminaryum co dzień rośnie i rozwija się pod umiejętnym kierownictwem następcy ks Witolda Buchackiego.

Zwłoki śp. ks. Józefa Dąbrowskiego spoczywają na cmentarzu Mt Elliott, przy głównem wejściu po lewej stronie pierwszy grób.

### Spis Studentów.

<b>TEOLOGIA</b>	<b>Rok trzeci</b>	12 p	Wajer N.
1	Pan Appelt N.	13 p	Wilewski N.
2	Bąkowski J.	14 p	Wojechowski N.
3	Cebula J.	<b>Filozofa Rok I Pierwszy</b>	
4	Jagodziński II,	1	Blum L.
5	Staufel A.	2	Borowski P.
6	Waszyliszyn J.	3	Calowski B.
<b>Teologia, Rok drugi</b>		4	Biegański N.
1	Berent S.	5	Deranek W.
2	Habrowski A.	6	Działuk M.
3	Konkiel L.	7	Gara T.
4	Woźny K.	8	Grycz J.
5	Zacharski T.	9	Jankowski S.
6	Złenc D.	10	Marcinek F.
<b>Teologia, Rok pierwszy</b>		11	Muchał N.
1	Chmielewski S.	12	Kubiak W.
2	Nowogrodzki A.	13	Nowacki W.
3	Stachowicz L.	14	Przybyś S.
4	Sychta B.	15	Radniecki S.
5	Szypa K.	16	Sławiński W.
6	Wyłowski M.	17	Kujs J.
7	Żydala W.	18	Wiśniewski.
<b>FILIZOFIA Rok drugi</b>		19	Wilcarski S.
1	Bernacki P.	<b>KLASA Piąta</b>	
2	Bronikowski K.	1	Baweja Fr.
3	Budemas M.	2	Ćwikowski St.
4	Labryjewski St.	3	Dykarz L.
5	Małecki W.	4	Capezyński Jg.
6	Mroziński N.	5	Garstecki W.
7	Pańcki N.	6	Guziński J.
8	Piotrowicz K.	7	Hoffman W.
9	Reich N.	8	Jarzenbowski B.
10	Rusch F.	9	Kolski J.
11	Szadzinski N.	10	Łosiński Fr.
		11	Łęgowski Fr.
		12	Maskowiak Wl.



**Ks. Jan Domaszewicz**  
Profesor Seminarium



Uczniowie klasy trzeciej roku 1906.

- 13 p Michalak P.
- 14 p Paterocki L.
- 15 p Pawliowski Ed.
- 16 p Poczwardowski J.
- 17 p Przybysz St.
- 18 p Szpotanski St.
- 19 p Tenorowicz St.
- 20 p Wallgura St.
- 21 p Wiecek wł.
- 22 p Wiktorowicz K.
- 23 p Zielinski ó

KLASA Czwarta

- 1 p. Biernacki St.
- 2 p Chlapowski N.
- 3 p Grynia An.
- 4 p Hacemza, An.
- 5 p Jagodziński W.
- 6 p Kaczmarczyk St.
- 7 p Kazenas M.
- 8 p Krauza An.
- 9 p Kroll P.
- 10 p Kroczek St.
- 11 p Kullński Fr.
- 12 p Łozowski Br.
- 13 p Łukaśik St.
- 14 p Majewski An.
- 15 p Mazurkiewicz W.
- 16 p Mieczkowski J.
- 17 p Plewiński An.
- 18 p Popiel J.
- 19 p Przybyłski J.
- 20 p Rotblecki J.
- 21 p Sambor An.
- 22 p Socha Br.
- 23 p Świętkowski K.
- 24 p Szałczewski Fr.
- 25 p Utas Józ.
- 26 p Wasielewski Boł.
- 27 p Winkler St.
- 28 p Woroniecki Z.
- 29 p Zborolski Z.

KLASA trzecia.

- 1 p Cieściecki Ber.
- 2 p Długolecki Stc.
- 3 p Działuk Nar.
- 4 p Futyma Teo.
- 5 p Gospodarek St.
- 6 p Głos Jan.
- 7 p Horka L.
- 8 p Jakubowski M.
- 9 p Janemski Ml.

- 10 p Jaworski A.
- 11 d Kielmels Jg.
- 12 p Klazowski Al.
- 13 p Kulacz N.
- 14 p Kuc Szy.
- 15 p Kwaśnigroch Le.
- 16 p Leśński Ju.
- 17 p kckausz P.
- 18 p Luta An.
- 19 p Maciejewski A.
- 20 p Maciejewski Fe.
- 21 p Majka Wik.
- 22 p Mieczynski Józ.
- 23 p Pazderski L.
- 25 p Palanowski Anas.
- 26 p Robaszewicz K.
- 27 p Szwarc Mak.
- 28 p Świękowski B.
- 29 p Seromski Kaz.
- 30 p Tomkiewicz D.
- 31 p Wałkowiak Szy.
- 32 p Wasielewski W.
- 33 p Wróblewski W.

KLASA Druga

- 1 P Bosma S.
- 2 p Chejkowski Tr.
- 3 p Dembowski J.
- 4 p Dyszkowski F.
- 5 p Dutkiewicz A.
- 6 p Dymca I.
- 7 p Dziatkiewicz Z.
- 8 p Dziubek J.
- 9 p Dziur L.
- 10 p Jędrasiak I.
- 11 p Jackiewicz W.
- 12 p Foderisiak B.
- 13 p Gramza E.
- 14 p Gdaniec B.
- 15 p Grzeszkowski I.
- 16 p Jarzak S.
- 17 p Górowski N.
- 18 p Gardulski L.
- 19 p Goryczka H.
- 20 p Kostezowski M.
- 21 p Kisłka A.
- 22 p Kańka W.
- 23 p Kobus K.
- 24 p Krzewicki L.
- 25 p Krasinski A.
- 26 p Knyblewski B.
- 27 p Kroczyk S.
- 28 p Lankaw M.



**Franciszek Gorzelniawski**  
Profesor śpiewu w Seminarjum



**Prof. Andrzej Piwczarski.**  
w Seminarjum



**Prof. Romuald Piątkowski**  
Profesor w Seminarium



**Dr. Ignacy Machnikowski**  
Profesor w Seminarium

- |      |                |      |                    |
|------|----------------|------|--------------------|
| 29 p | Lepak F.       | 17 p | Krewta W.          |
| 30 p | Lesiecki K.    | 18 p | Krzywiński W.      |
| 31 p | Milewski J.    | 19 p | Kopiński M.        |
| 32 p | Małecki E.     | 20 p | Kubiak Fr.         |
| 33 p | Maciejewski M. | 21 p | Krasowski P.       |
| 34 p | Napieralski F. | 22 p | Lekarczyk A.       |
| 35 p | Nowak A.       | 23 p | Lienerski J.       |
| 36 p | Orliemański S. | 24 p | Lużyński M.        |
| 37 p | Pikułlik F.    | 25 p | Limant Ig.         |
| 39 p | Rożalik I.     | 26 p | Mioduszewski Jan.  |
| 40 p | Strzeszki A.   | 27 p | Miobałek P.        |
| 41 p | Stejka F.      | 28 p | Majewski Alek.     |
| 42 p | Szarnowski Fr. | 29 p | Nowacki Stan.      |
| 43 p | Szymański I.   | 30 p | Nowak Jan.         |
| 44 p | Szamatulski W. | 31 p | Okopiński K.       |
| 45 p | Woda J.        | 32 p | Ogrodowicz St.     |
| 46 p | Żywicki B.     | 33 p | Piaskowski L.      |
|      |                | 34 p | Postuszny Kaz.     |
|      |                | 35 p | Paluch Jan.        |
|      |                | 36 p | Paszkiewicz H.     |
|      |                | 37 p | Popłowski          |
|      |                | 38 p | Prokop An.         |
|      |                | 39 p | Szcześniak Wła.    |
|      |                | 40 p | Silski Kaz.        |
|      |                | 41 p | Silwański W.       |
|      |                | 42 p | Saroczyński Wlan.  |
|      |                | 43 p | Szczepkowski Fran. |
|      |                | 44 p | Soblecki M.        |
|      |                | 45 p | Sobkowiak Fel.     |
|      |                | 46 p | Sikorski Bol.      |
|      |                | 47 p | Swikier Józef.     |
|      |                | 48 p | Trepczyński Szcze. |
|      |                | 49 p | Trudnowski Józef   |
|      |                | 50 p | Twarogowski L.     |
|      |                | 51 p | Wojeński stau.     |
|      |                | 52 p | Wojezyński Robrt.  |
|      |                | 53 p | Żelński Aut.       |
|      |                | 54 p | Żelński Jan        |
|      |                | 55 p | Zbyrczewski.       |
- KLASA Pierwsza
- |      |                  |
|------|------------------|
| 1 p  | Borzykowski Wal. |
| 2 p  | Bartol Tom.      |
| 3 p  | Bażyk G.         |
| 4 p  | Besczyński N.    |
| 5 p  | Cukla P.         |
| 5 p  | Drumsta Bal.     |
| 6 p  | Gadacz Mi.       |
| 7 p  | Głński Józ.      |
| 8 p  | Gorycka R.       |
| 9 p  | Grunwal F.       |
| 7 p  | Grabowski P.     |
| 8 p  | Góruy L.         |
| 9 p  | Figas S.         |
| 11 p | Kaczmarek P.     |
| 12 p | Konieczny M.     |
| 13 p | Kaczmarek J.     |
| 14 p | Kniter Fr.       |
| 15 p | Karpej E.        |
| 16 p | Kopyczyński S.   |

Prócz wyżej  
szczegółowo wy-  
mienionych klasy-  
ków, jest jeszcze  
22 w klasie przy-  
gotowawczej.



Klasztor Sióstr Felicjanek.



**Józef Gardulski**  
Profesor w Seminarjum



**Antoni Fijałkowski**  
Profesor w Seminarjum

## Polacy w Polityce.

Jak już wyżej nadmieniałem polacy w Stanach Zjednoczonych nie-wielką odgrywają rolę w politycznym życiu potężnej rzeczypospolitej amerykańskiej. Złożyło się na to powodów wiele, ale do najważniejszych należą koczowniczy tryb życia większej części emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych i ustawiczna nadzieja powrotu w ojczyście strony dalej brak dokładnej znajomości języka angielskiego, a zatem niezajomości stosunków społeczno-politycznych w kraju—wreszcie niedawna osiadłość i młodość osad polskich, które zaledwie tyle czasu miały, by się rozrósć, pobudować i jako tako urządzić. Starsze pokolenie tak było zajęte troską o chleb powszedni, odach nad głową i potrzeby najniezbędniejsze, że wcale nie miało czasu ani nawet chęci oddawać się polityce amerykańskiej, zadawalając się w zupełności organizowaniem czysto polskich kościelnych, lub narodowych towarzystw i stowarzyszeń, które z biegiem czasu urosły do potężnych rozmiarów.

Dopiero ci co przybyli do Ameryki w młodych latach, a jeszcze więcej pokolenia tutaj zrodzone, żywo zajęły się dążnościami poszczególnych partyi politycznych. Stosownie do poglądów, a czasem doko, rzyści, jakie można osiągnąć z tej lub owej partyi, podielili się polacy na demokratów i republikanów a nawet zasilali szeregi partyi innych mało wpływowych i więcej ideaowych niż praktycznych.

W roku 1880 polacy tu i owdzie zajmowali już stanowiska polityczne, ale dopiero w ostatnim dziesiątku lat zdobyli w polityce pewne znaczenie. Szczególnie w miastach Chicago, Milwaukee, South Bend Buffalo i Detroit, zdołali zasiąść w radzie miejskiej, a specjalnie w miastach Chicago i Milwaukee, zajmują najpoważniejsze stanowiska miejskie. Posłów polskich do sejmów (assembly) poszczególnych stanów wysyłają ze stanów: New York, Michigan, Indiana, Illinois,



i Wisconsin. Do kongresu w Waszyngtonie (czyli do parlamentu amerykańskiego) nie udało się Polakom obrać chociażby jednego z pośród siebie, pomimo tego, że sposobność jest, zwłaszcza w Chicago, gdzie w roku 1906 już się zdawało, że jeden Polak przejdzie, tem bardziej, że okręg, który wybiera posła, jest czysto polskim—Jednakowoż historia Stanów Zjednoczonych wykazuje, że Polacy mieli już w kongresie jednego swego reprezentanta.

Cofnawszy się kilkadziesiąt lat w stecz, spotykamy w kongresie waszyngtońskim Polaka, niejakiego Wawrzyńca Gębickiego, którego jednakże wybrali posłem do kongresu nie Polacy ale Amerykanie, co jednak nie przeszkadzało, by był on przedstawicielem Polonii amerykańskiej, dla której też szczerze pracował. Historia tego jedynego dotychczas posła narodowości polskiej w kongresie jest tak ciekawą że niemożemy się powstrzymać, by jej nie podań, nim przystąpię do działalności Polaków jako obywateli w mieście Detroit.

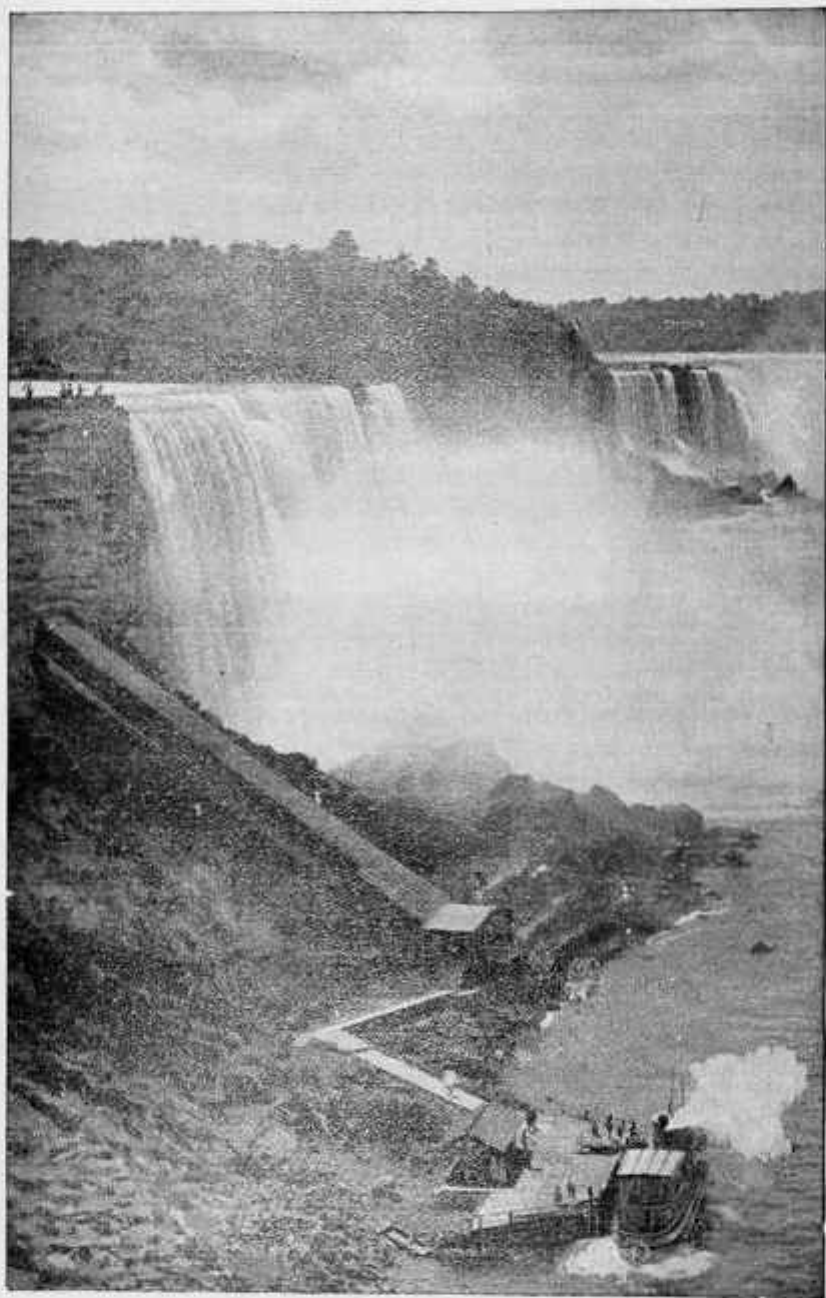
Wawrzyńiec Gębicki był synem kowala, rodem z osady Wojtowskiej Kowalszczyznę zwanej, w obwodzie Sandomierskim.

W roku 1809 zabrany wraz z ojcem przez dowódcę artylerji wojsk austriackich do robót kowalskich przy baterji, zprzymusu bardzo ciężko pracować musiał. Niestety, w dniu 18 czerwca tegoż roku, w czasie ataku wojsk austriackich na Sandomierz, ojciec jego śmiertelnie ranny odłamkiem kartacza, życie zakończył.

Młody Wawrzyńiec, liczący podówczas 16ty rok życia, musiał sam zastąpić ojca, sprzykrzywszy sobie tak ciężką pracę, której poddać nie mógł, postanowił ratować się ucieczką. Wybrawszy się przeto nocną porą, zdołał obejść strażę i ujsć z obozu. Idąc dniem i nocą prawie nieprzerwanie, dostał się do Grojca, skąd przybył do Warszawy i dostał się do terminu u kowala. Tu jednakowoż, pracując całymi dniami i i nocami, zachorował ciężko—majster oddał go do szpitala. Wyzdrowiawszy, się znalazł prawie nagim na bruku, a nie mogąc znaleźć pracy, zaciągnął się do wojska polskiego. Za czasów napoleońskich odbył kilka kampanji i w końcu za waleczność zdobył krzyż Legji honorowej. Razem z oddziałami polskimi poszedł Gębicki pomagać Napoleonowi, ale w roku 1815tym, w bitwie pod Waterloo, będąc kilkakrotnie ranny, dostał się do niewoli angielskiej. Po wyleczeniu się z ran wystąpił z wojska i pośpieszył do Londynu, gdzie jako prosty robotnik, przez trzy lata pracował po różnych fabrykach.

Następnie po wędrował do miasta Seefield, a dostawszy się do zakładu mechanicznych i nożowniczych Silversmitha wydoskonalił się do kładnie w tym zawodzie.

W roku 1824 namówiony przez kilku rodaków, popłynął w towarzystwie do Ameryki. Podróż wyczerpała zapasy, przybył więc do Nowego Yorku bez grosza, prawie w łachmanach. Po kilku tygodniach przesiedlił się do miasta Detroit do fabrykanta nożownicza.



**Widok wodospadu Niagary.**

nazwiskiem Gotman, a pracując lat sześć w jego zakładzie nożowniczym, tak wydoskonalił mu robotników, że w nagrodę starań i trudów pryncypał przypuścił go do spółki. Po śmierci Gotmana w roku 1832 zrobiwszy układ z wdową i spadkobiercami, objął Gębicki na siebie tenże zakład. Wkrótce ożenił się z córką dawnego swego pana i spółnika. Od tej pory stał się on prawdziwym opiekunem swoich rodaków, przybywających do Nowego Yorku i tamże zamieszkałych; jużto umieszczał ich w swoim zakładzie, to znów zakładał im warstwy, wspierał, odziewał i karmił. Chociaż polaków było podówczas nie wielu, pracował on wraz z nimi dla sprawy polskiej a rozporządzając wielkimi wpływami, niejedno dobre przeprowadził, zwłaszcza w celu podniesienia ważności kwestyi polskiej.

Gdy po upadku powstania listopadowego w latach następnych do New Yorku coraz liczniej zaczęli napływać polacy, Gębicki dla dzieci tułaczy-rodaków założył ochronkę i szkołkę polską. Od tego czasu wpływy Gębickiego rosły z każdym dniem tak, że w roku 1849 obrano go posłem do kongresu w Washintonie. I tutaj Gębicki nie zapomniał, że jest polakiem, ale gdzie mógł, forsował swoich postarawszy się, że kongres wyznaczył specjalnie dla polaków emigrantów spory kawał ziemi w stanach New York, New Jersey i Virginii, ofiarowując te grunta bezpłatnie chcącym pracować na roli a nawet obdarzając ich pewnym zasiłkiem pieniężnym.

Wielkie czyniąc dobrodziejstwa dla swoich i obcych, uwielbiony i niemal czczony przez swych rodaków wyższych od niego często kroć urodzeniem a szanowany przez amerykańców, zakończył Gębicki swój chwalebny żywot dnia 20 listopada 1853 r., niewielki po sobie zostawiając majątek, bo niemal wszystko rozdał ubogim swym rodakom.

Po Gębickim polacy przez długi czas nie zajmowali w Stanach Zjednoczonych poważniejszych urzędów. Tylko tu i ówdzie w latach późniejszych wypłynął jakiś polak i potomek pierwszych osadników, jak np: Pułaski-Parker z Batawia, NY, który piastował w legislaturze Stanu New York godność posła, lub w latach późniejszych Zbigniew Brodowski, który został konsulem amerykańskim.

Natomiast w kołach towarzyskich, naukowych i przemysłowych wielu polaków zajęło wysokie stanowisko. Szczególnie w Stanach New York, Californii Texts wielu synów i wnuków dawnych oficerów i żołnierzy polskich, którzy przyszli walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych, wybiło się nie tylko ua majątnych ale i wpływo wych obywateli. Wielu z nich jest dzisiaj milionerami, jednakowoż nie interesują się oni sprawami polskimi, a z drugiej strony polacy nie nawiązują z nimi stosunków, nie chcą się narzucać ani ze znajomością a tem bardziej z przyjaźnią. Zdarza się jednak że, niektórzy z nich zgłaszają się sami na szeregowców do organizacji pol-

skich i żywo zaŃmują się losem Polonii, większość jednakże zachowuje się obojętnie, albo co gorsza unika wszelkich stosunków z polakami, odgradzając się od nich murem uprzedzeń lub obawą składania ofiar na rzecz spraw polskich.

Do bardzo wplywowych w najwyższych kołach amerykańskich należy książę Władysław Poniatoński, potomek ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatońskiego, przebywający stale w Kalifornii, gdzie ma bogate kopalnie złota i srebra. Jest to rodzina prawdziwie magnacka i jedna z najarystokratyczniejszych wśród milionerów amerykańskich. Książę Poniatoński ostatnimi czasy bardzo się zainteresował życiem swych rodaków w Ameryce, a nawet wstąpił jako członek do Związku Narodowego Polskiego. Brat Władysława, książę Karol Poniatoński, zmarł przed półtora rokiem w New Yorku, pozostawiając milionową fortunę. Wraz z Poniatońskim, magnackie koło polskie w Ameryce tworzą rodziny hrabiów; Zubrzyckich, Zborowskich, Rzewuskich, Marcinkowskich, Malinowskich, i innych. Książę Jan Sapiecha, najmłodszy syn „Czerwonego księcia” jest najserboczniejszym przyjacielem księcia Władysława, z którym wspólnie eksploatował kopalnie srebra w Kalifornii, następnie ożenił się z milionerką z domu Astor i założył bank na Wall Street w New Yorku.

Wraz z tymi, którzy bądź to na polu przemysłu lub handlu, bądź to spekulacją dorobili się milionów, naliczyłoby się w Ameryce przeszło 30 rodzin polskich, prawdziwie magnackich, które prawdziwie pracując wspólnie z milionową rzeszą polaków, mogłyby niejedną oddać przysługę swej ojczyźnie w Europie. Niestety rodowe i klasowe uprzedzenia i tutaj nas dzielą ku szkodzie nas samych i szkodzie nigdy nie stęzonych ideałów i pragnień. Spodziewać się jednakowoż należy, że w najbliższej przyszłości stosunki te muszą ułożyć się na lepsze. Społeczeństwo polskie w Ameryce, to społeczeństwo wyrosłe z siermiężnej rzeszy, z chłopą polskiego, oderwanego siłą wypadków od pluga na zagonie ojczystym, opuszczone od wszystkich a pomimo tego rojące i rozwijające się potężnie, zmusi swym znaczeniem, swym wpływem i liczebnością do przyznania się do polskości tych, którzy dziś jeszcze ukrywają swe herby, hrabiowskie korony chowają przed ciekawym okiem nieproszonego i zwiążą się dla interesu Wagnerami. Już pierwsze tryumfy polskie przy wyborach miejskich i stanowych z przed laty piętnastu przypomniały niektórym pochodzenie i nasunęły delikatnie myśl o obowiązkach względem opuszczonych, zdanych tylko na własne siły. Objęcie przez ś. p. P. Kielbasę urzędu skarbnika miejskiego w Chicago, w mieście po New Yorku największem w Stanach Zjednoczonych, było niespodzianką dla wielu nie liczących się z prostym ludem polskim i zbliżyło do niego nawet tych, którzy zapomnieli o tem, że są polakami. Dzisiaj znaczenie nasze jest daleko większe. Do sejmów poszczególnych stanów wybieramy już licznych posłów. Prócz tego w największym po New Yorku, Stanie Illinois,

zdołył urząd skarbnika stanowego, najwyższą godność po gubernatorze, zaszczytnie znany Jan Smulski, prez. banku polskiego w Chicago. W lat parę stanowisko polityczne polaków wzmoże się znacznie i niedalekim bardzo jest czas, w którym Polonia amerykańska wybierze kilku posłów do kongresu, i ci na wzór Koła Polskiego w Wiedniu, Berlinie i Peter-burgu, utworzą Koło Polskie w Washingtonie, jako przedstawicielstwo czwartej dzielnicy polskiej, Polonii w Ameryce.



Widok miasta Detroit od strony rzeki.

Z Polaków w Detroit mieli urzędy w Radzie gmiunej: Antoni Korus, Bazyl Lemke i Marcin Ostrowski.

Taksat o r a m i miejskimi (estimators) byli Jan Welzand, Jan Kulwicki, w roku 1886; Józef Tuchocki, Marcin Braciszewski i Józef Neubauer.

Lekarzami miejskimi byli: Dr. Boleśław Pasternacki, Dr. W. K. Kwieciński, Dr. Stanisław Lachajewski i Anastazy Kadlubowski.



## Miasto Detroit

**Jego początek i rozwój. Dzisiejsze jego znaczenie handlowe. Krótki opis miasta. Rozwój fabryczny i handlowy. Przewodnik po mieście. Parki i miejsca wycieczkowe. Informacje i drobne wiadomości ogólne.**

**E**UROPEJCZYK przyzwyczajony do sędziwych lat miast starego kraju — do poważnych gmachów, porosłych niemal mchem starożytności, bo nie raz setki lat dźwigających na swych barkach, zdziwi się niejednokrotnie gdy bliżej się zapozna z historią niektórych miast amerykańskich

Do najmłodszych z wielkich miast Stanów Zjednoczonych należy Detroit. Przypatrując się jego życiu rozległej przestrzeni, pięknym ulicom i gęsto zabudowanej dzielnicy handlowej, mimowoli, wierzyć się nie chce, że 400-tysięczne miasto potrafiło wzrosnąć zaledwie w kilkudziesięciu latach. Rozwój miasta Detroit datuje się dopiero od 1802 r., a prawdziwie amerykański jego rozrost od 1818 r.

Miejsce, na którym dziś to piękne miasto się wznosi odwiedziło w r. 1610 tow. złożone z Francuzów. W r. 1700 przebywał tu La Salle, jednakowoż i ten długo się tu nie zatrzymywał. Dopiero Anteni de la Mothe Cadillac z polecenia rządu francuzkiego w r. 1701 założył tutaj małą osadę. Podróżnicy towarzyszący Cadillacowi byli w liczbie 50 osób

cywilnych, 50 żołnierzy i 100 Abgoquoinckich Indyan. Osadę założono w celach handlowych, a mianowicie miała ona być bezpiecznem schronieniem dla kupców francuzkich przed Indyanami. Zaraz też wybudowano fort Pontchartrain, tak nazwany od ministra króla francuzkiego, Ludwika XIV. Do wodcą tego fortu do r. 1711 był Cadillac. W czasie tym osada wiele ucierpiała od Indyan i od Kanadyjskiego towarzystwa kolonizacyjnego, które utrzymywało, że jemu przysługuje wyłączne prawo handlu w francuzkiej północnej Ameryce. Po odwołaniu z Detroit Cadillaka i zamianowaniu go gubernatorem Stanu Lousiana, powstały pewne niesnaski w osadzie. Skorzystali z tego Indyanie i napadli na nią w r. 1712 niszcząc prawie do szczętu. W tym stanie pozostała osada do r. 1718. W następnym zaś roku zaczyna się większy napływ ludności, tak że w r. 1732 osada liczyła już przeszło 500 dusz. Z r. 1732 wiążą się także smutne koleje Detroit. Epidemia czarnej ospy zalała całą osadę i wymarło dużo rodzin, tak, że zaledwo kilkanaście osób przy życiu pozostało. Aby całkowitemu wyludnieniu zapobiedz Gubernator nowej Francyi nadał nowe przywileje osadzie, sprowadził francuzów i w ten sposób zapobiegł wyludnieniu; skutek był ten, że w roku 1749 osada Detroit liczyła już do 1000 familij i była w stanie dostarczyć rządowi 100 żołnierzy do obrony Niagary od anglików. Żołnierze jednak przybyli tam za późno i dopiero w r. 1765 brali udział w walce z anglikami, w której to odnieśli zwycięstwo. Ostatnim dowodcą francuzkim w Detroit był Francois Marie Picote de Bellestre, pierwszym zaś angielskim był major Rogers, który po kilku dniowym pobycie zdał dowództwo kapitanowi Donnell Campbell'owi. W r. 1761 Indyanie zaczęli się znowu niepokoić zaczęli gdzie mogli osadników, ale do większej potyczki nie przyszło. Dopiero w r. 1763 Pontiac, naczelnik Indyan szczepu Ottowar powziął zamiar wykorzenienia anglików z zachodu i jako dzielny dowódca zdobył kilka garnizonów angielskich, mordując ludność cywilną. Hendrich Glavin, który był w tym czasie dowodcą Detroit, dowiedział się o zamiarach Pontiac'a i zapobiegł zniszczeniu mienia i życia obywateli. Pontiac mimo to obległ Detroit, lecz obywa

Ratusz Miasta Detroit.

Z fot. N. Kucharski. 20





tele chwyciwszy za oręż, stoczyli kilka bitew mężnie, w jednej jednak bitwie większej pod Bloody Run będąc niespodzianie zaatakowani przez Indian zostali sromotnie pobici, zaścielając trupem pole walki. Podczas wojny rewolucyjnej wielką liczbę żołnierzy stacyonowano w Detroit i założono stacje do rozdawania prezentów dla Indian. Detroit było ważnym miejscem strategicznym, to też Washington, Jefferson, Patryk Henri i generał Rogers i Clark, szukali wszelkich sposobów, aby je zdobyć, ale nie udało się im to z powodu braku ludzi. Podczas wojny Cal dela Balin, żołnierz który przybył z Francji w celu dopomożenia angielskiemu narodowi; zebrał trochę żołnierzy i maszerował w kierunku Detroit, aby takowe zdobyć. Jednakowoż Indianie pod Sandusky zastąpili im drogę, a de la Balin i większa część żołnierzy przepłaciła życiem swe nieroztropne postępowanie. Przy zawarciu pokoju w r. 1783 było zastrzeżeniem, że Stan Michigan ma leżeć w obrębie Stanów Zjednoczonych. Jednakowoż Anglia się na to zgodzić nie chciała. Dopiero generał Wayne zdobył przemocą przy pomocy amerykańskich żołnierzy i wyparł garnizon angielski z osady. Terytoryum północno zachodnie zorganizowano w r. 1787 i składało się z obecnych Stanów Ohio, Indiana, Illinois, Michigan i Wisconsin. Kiedy zaś Wintrop Sargent, sekretarz dla południo-

This tablet designates the site of the gateways of FORT DETROIT, the original stockade was known as fort Pontchartrain and was erected when the City was founded in 1701. Through the gateway here, located Pontiac, the Ottawa chief, with a band of Indians, passed on July seventh, 1763, intending to surprise and massacre the garrison. THE exposure of his plot on the previous day caused the defeat of his plans and gave the English the supremacy in this region until the close of the revolutionary war.

wo zachodniego terytoryum przybył w r. 1796 z generałem Wayne zorganizowali powiat Wayne, który składał się z północnej części Stanów Illinois, Indiana i Ohio, sięgający do rzeki Cuyohoga i obejmujący cały Michigan, Wisconsin i część Minesoty. Detroit przeznaczono na miasto powiatu



**SĘDZIA FELIKS LEMKE.**

Przez przeszło 14 lat sędzią pokojowym w Detroit i chociaż jest Polak zajmuje te posadę dłużej aniżeli któżkolwiek inny przed nim.



**WM. B. THOMPSON**

Obecny Mayor miasta Detroit.



LUDWIK C. KATZ

właściciel firmy:

**DETROIT  
PHOTO ENGRAVING  
Co**  
*Designers, Engravers, Illustrators.*  
*94-96 West Fort St., Detroit, Mich.*

Ryciny w tym wydaniu Przewodnika są wyrobione przez powyższą firmę, która ręczy za dobrą pracę po nader niskich cenach.

we. W r. 1802 Ohio zostało przyjęte jako Stan do Unii, a z Indiana i Michigan utworzono osobne terytorium. W r. 1805 z Michigan utworzono Stan, a Detroit obrano za stolicę, wówczas na miejscu obecnego gmachu pocztowego stał Fort Lernoult, inaczej znany Fort Shelby, który dominował nad miastem. W tym samym roku także, dnia 11 czerwca pożar zniszczył kompletnie całe miasto. Po ogniu odbudowano na nowo Detroit, zostawiając jednakowoż więcej miejsca na szerokie ulice i parki, zarazem nadając nowe granice miastu, a mianowicie; ulica Cass od zachodu, ulica Randolph od wschodu, rzeka od południa, a od północy ulica Adams.

Dawnym właścicielom realności dawnej osady, przyznano szerokie loty pod budowę nowych zabudowań.

Rządy gubernatora i sędziów trwały do r. 1824, w miejsce ich wybrano radę prawodawczą (Legislative Council).

Kiedy jeszcze Michigan należało do Północno zachodniego Terytorium, Detroit inkorporowano w 1802 roku jako miasteczko (town), a w roku 1806 jako miasto. Po trzech jednak latach akt inkorporacji został cofnięty.

W tym czasie Solomon Sibley był назначony na majora, piastując ten urząd bardzo krótko. Następcą jego był Elijah Brush

W r. 1812 Detroit dostało się Anglikom i pozostało pod ich władzą przez pewien czas.

Pierwszą drukarnię sprowadził do Detroit w r. 1809 ks. Gabriel Richard, w której drukowano gazetę Michigan Essay. W r. 1817 rozpoczęto wydawanie pierwszego dziennika pod tytułem "Gazette."

A w następnym roku do Detroit zawiązał "Walk in the Water", pierwszy parowiec na jeziorze.

W r. 1819 Michigan posłało pierwszego delegata do kongresu p. William'a Woodbridge'a.

Pierwszym przez obywateli wybranym majorem miasta Detroit w r. 1824 był John R. Williams.

Pierwotnie zorganizowany powiat Wayne był bardzo rozległy, powoli zmniejszano go, dopóki nie osiągnął obecnych rozmiarów.

Roku 1847 stolicę Stanu Michigan przeniesiono z Detroit do Lansing.

Wartość nieruchomości miejskich (property), jako to: szkoły, stacje policyjne, stacje straży ogniowej i parki przewyższa o wiele dług miasta. Miasto opasuje Bulwar, a bardzo wzorowo utrzymane parki przyczyniają się do upiększenia miasta i stawiają je do rzędu miast najpiękniejszych w Ameryce.

Wodę miasto dostaje z jeziora St. Clair. Detroit dziś posiada 72 szkoły publiczne, trzy szkoły średnie, kilka Kolegiów i szkół zawodowych i Bibliotekę publiczną z czterema filiami, które służą do użytku wszystkich i mieści się w nich przeszło 200,000 tomów różnych dzieł.

Po opisaniu historii miasta Detroit i jego początku, przyjrząc się wypadki ruchowi i budowie domów w różnych dzielnicach miasta; rozwojowi i przemysłowi, stowarzyszeniom i dzielnicom polskim.

Miasto jest rządzone przez różne wydziały i komisye, a rezultat jest zadawalniający. Miasto w ogóle ma dobre imię, jest prawie bez żadnych długów, a zarazem bogate w miejskie własności.

Miasto dziś się coraz dalej rozbudowuje, z farm porobiono piękne, drzewami wysadzone ulice, ciągnące na 8 mil długości. Tramwaje do najdalszych części miasta dochodzą.

Jeżeli więc, mimo tylu przeszkód Detroit tak doskonale się rozwinęło, to miejmy nadzieję, że w krótko zaliczać go będą do pierwszych miast w Ameryce.

Podzielmy ale to piękne i bogate miasto na dzielnice i oceńmy ich wartość i odmienne stosunki mieszkańców, opuśćmy śródmieście, gdzie wznoszą się kilkonasto piętrowe olbrzymie gmachy robi na przybylszu wrażenie wielkiej wsi. Ulice bowiem dalsze, na kilkumilowej przestrzeni zabudowane są przeważnie drewnianymi domami, zamieszkałymi przez bogatych jak i ubogich. Różnica leży tylko w tem że domy bogaczy, to okazałe wille, nieraz wspaniałe pałacyki murowane, położone wśród ogrodów lub małych skwerów, lub wreszcie na dywanie łąki o krótko strzyżonej trawie,

na której gustowna budowla bardzo pięknie odbija, miłą dla oka tworząc panoramę i ponownie na przybyśzu zwiedzającym Detroit, ulice te robią nowe wtażenie, gdyż zdaje się, że się przybyło gdzieś do wielkiego letniego zdrojowiska; wszę dzie bowiem urocze wille otoczone kobiercami znakomicie utrzymanyh trawników, tu owdzie biją fontanny przed werandami pełnemi kwiatów.



Dom w dzielnicy polskiej.

Mimowoli przybyśz spogląda w dal, czy na widnokregu nie dostrzeże panoramy górskiej, czy oko nie spocznie gdzieś na szmacie lasu lub boru, czy nad wejściami pałacyków nie widnieje napis „Adasiówka”, „Zofiówka” lub „Janina”, bo ludzaco przypominają się nasze zdrojowiska letnie w Galicyi. Niestety asfaltowane ulice, wodociągi, lukowe lampy, wzorowy dokoła porządek rychło wspominają o rzeczywistości.

Jakże odmienne wrażenie robią inne ulice, zamieszkałe przez ludność średnio zamożną lub ubogą. Skromne domki drewniane ciągną się sznurem, domki przeznaczone nie dla wygody, ale zysku lub przynajmniej praktyczności. Nie ma tu już trawników, niema kobierców kwiatowych, ale dom przy domu, jeden podobny do drugiego, tu i ówdzie jeszcze dobrze utrzymywany, gdzieś nawet otoczony zielenią, ale zresztą masa szara lub pstro kolorowa, zciśniona, tu i ówdzie pochylona lub wyszczerbiona rozpadająca się w derą lub pustką, czekającą na lepsze czasy. Ot dola robotniczego ludu, szara monotonna, czasami migająca fałszywym blaskiem lub błyszczącą nędzą.

Do najpiękniejszych ulic interesowych i mieszkalnych należą wykwintne ulice Woodward i Jefferson Avenue, zamieszkałe przez milionerów lub półmilionerów, nazwijmy ich po naszymu — dorobkiewiczów.

Wśród zieleni strzyżonego fantastycznie dzikiego wina, na kobierzach przepysznie utrzymywanych trawników wznoszą się przeważnie kamienne pałace lub pałacyki wybrańców fortuny. Przepiękne rysują się na tle zieleni kolumnady z labradorskiego marmuru, tajemniczo przemawiają do widza fantastyczne budowle, wzniesione z białego, szarego lub czerwonego amerykańskiego kamienia ciosowego. Jednakowoż napróżnoby znawca budownictwa szukał w tych domach jakiegoś stylu, któryby można było podporządkować pod prawa i reguły dotychczasowej sztuki budowniczej. Każda budowla różni się od drugiej najdziwniejszym pomysłem — tu styl romański klóci się z gotykiem, tam barocco w wianach łączy kolumnady greckie o kapitelach doryckich, jońskich — słowem mieszanina najdziwniejsza, stosownie do fantazyi właściciela, do jego pojęć o sztuce i do wielkości i objętości jego worka.

Kto jednakowoż dłużej przebywa w Ameryce tego nie zadziwia tu mieszanina stylów, karykaturalno dziwacznych. Ten nazywa powyższy sposób budownictwa stylem amerykańsko-kapitalistycznym, bo przyzwyczaił się do tej mieszaniny nie tylko stylów, pojęć, wierzeń, obyczajów i zwyczajów,

które co krok są odmienne — żył się wreszcie z tym nowoczesnym wytworem ludzkości, z tym konglomeratem narodowościowym, zlepkiem przeróżnych rodzinnych i przywiezionych tradycji i dążeń, które w miarę krzyżowania się, muszą w pewnym okresie wytworzyć dziwactwa, dopóki duch czasu nie ujmie w pewne formy najdzikszej nieraz fantazyi.

Najpiękniejszą ulicą, ale po części o charakterze handlowym, jest ulica Woodward, dzieląca miasto na dwie połowy ciągnąca się od portu aż za przedmieścia, przemieniającą następnie w trakt wozowy, w kierunku Pontiac.

Ulice Woodward i Jefferson tworzą właściwą dzielnicę handlową, w której najrażniej uderzają wszystkie tętna skomplikowanego życia wielkomiejskiego. W tej okolicy wznoszą się olbrzymie gmachy, prawdziwe drapacze niebios (sky scrapers), tu znajdziemy najważniejsze bióra przedsiębiorstw finansowych, zakładów przemysłowo-handlowych, warsztaty fabryczne, namniejszą skalę: w tej okolicy są redakcje pism, wspaniałe sklepy, magazyny, restauracje, hotele—tutaj przewalają się codziennie fale ludzkie złożone z mrowia różnobarwnych tłumów, przygarbionych pracą lub błyszczących bogactwem, tu przechodzą z rąk do rąk miliony dolarów, tu jest siedlisko rozpacz i nadziei, bogactwa i nędzy. Tu wznoszą się teatry, giełda, sądy, ratusz (City Hall,) tu jest także główne więzienie, wreszcie pomniki i skwery, na których szeleszczą jedwabie i błyszczą brylanty milionerek, ale także do słońca wygrzewają się nędzarze, oczekując nieraz napróżno zarobku, by przynieść kawałek suchego chleba dla wygłodniałej rodziny.

U stóp Woodward, rozciąga się port. Okręty co 10 minut, przychodzą i odchodzą, do przeciwnego brzegu w Kanadzie do miast, Windsor—Sandwich, przewożąc mieszkańców tych miast, w jedną lub drugą stronę.

Przełądnawszy śródmieście, dalej wykwiną dzielnicę bogaczy, udaje się widzieć na wyspę, Belle Isle. Jest to park typu angielskiego, zajmujący przestrzeń 707 akrów ziemi, tem przyjemniejszy, że się jest swobodnym w każdym miejscu. Czy to na łące rozległej, czy pod drzewami—tu



rzeczywiście można użyć powietrza i bez karnie hasać i ros kosztować na łonie przyrody, Park piękny ozdobiony budynkami, przecięty wstęgami kanałów które wielce upiększają park. Do koła i środkiem parku obiega doskonale utrzymany nadbrzoza parkowa, którą a zwłaszcza wieczorem przebiega setki automobili, powozów i innych pojazdów. Po kanałach, zaś przeciętych stylowo budowanymi mostami przescigują się łódki z młodzieżą, a nawet z starszymi. Nadto mieści się na Belle Isle, oranżerya z kwiatami, wielkie akwaryum ryb oraz ogród Zoologiczny.

Na rzece ruch ustawiczny; okręta z Cleveland, Buffalo, i innych portowych amerykańskich miast, napływają i odchodzą. Tuż obok portu, zapelnionego okrętami i łodziami znajdują się stacje kolejowe, magazyny, i elewatory. Stacje dla ruchu pasażerskiego zajęły ulicę trzecią (Third st.). Ma też ona odrębny swój wygląd i jest typową ulicą kolejową, jakie w innych miastach amerykańskich, na pierwszy rzut oka uderzają. Ruch wozów pakunkowych, doróżek, samochodów, gromady przybywających i odjeżdżających, ruch wreszcie wozów kolei ulicznej, mięszanina typów, strojów, języków, gwar ustawiczny, świst lokomotyw, biegania i nawoływania—wszystko to się składa na obraz w formie jednaki, ale zmieniający się ustawicznie w barwach i niespodziankach, gdyż nagle policyant chwyta jakiegoś nicponia, zagłębiającego rękę w kieszeni podróżnego, tam znowu dedektyw arestuje jakiegoś elegancko ubranego jegomościa wyglądającego zresztą na poczciwca, gdy by nie to, że starał się uprowadzić jakąś świeżo przybyłą dziewczynę. Na chwilę fale ludzkie skłębiają się koło arestowanych, słychać podniesione głosy, tłum się rozprasza, biegnie do pociągów i kar ulicznych, by pozostawić miejsce innym, ciągle zmieniającym się obrazom, bo życie wre i kipi, bo złodzieiów, na ciągaczy i uwodzicieli nigdy nie zabraknie.

Wyliczać kolejno i opisywać olbrzymie hotele, wspaniałe budynki miejskie jak ratusz i poczta, lub kolosalne gmachy handlowe, będące niejednokrotnie ciekawym pomnikiem architektury amerykańskiej, nie należy do mego dzieła.

Zaznaczyć tylko wypada, że co piękne i prawdziwie pomnikowe, budowane jest na wzorach architektury europejskiej. Budownictwo amerykańskie rozwinęło się tylko w jednym kierunku, a mianowicie we wznoszeniu niebotycznych gmachów, zwanych tu ogólnie sky scrapers, czyli drapaczami niebios. Budowa tych "drapaczy" to rzeczywiście specjalność amerykańska. Najpierw stawia się szkielet czyli konstrukcję żelazną, gęsto wiązaną, stosownie do tego, czy gmach ma być na 5, 10, 15 lub 30 pięter, a w miarę jak konstrukcja jest kończona, odbywa się wypełnianie szkieletu cegłą, kaflą, kamieniem i cementem. Jest to jedyny objaw odrębnego amerykańskiego stylu, w którym budują także hotele, a nawet olbrzymie gmachy, przeznaczone na mieszkanie nieraz dla tysięcy osób. Rzecz naturalna, w budownictwie tem nie ma żadnego wdzięku, żadnego artyzmu, jest to tylko tytaniczny kompleks murów, powiązanych ze sobą stalowymi spojeniami. Pomimo swego ogromu, gmachy te budowane są lekko, wszystko obliczone jest tak, by wyszło jak najmniej materiału, dlatego też pierwsza lepsza żywiołowa katastrofa, jak na przykład trzęsienie ziemi lub pożar, obraca całe dzielnice miast amerykańskich w pył. Tak samo są budowane wszystkie gmachy handlowe w Detroit.

Jednakowoż nie tylko w tem zaznacza się brak entuzjazmu dla sztuki w Detroit. Nawet teatry Detroit grzeszą zbyt prymitywnem urządzeniem i wątpliwem jest czy Detroit zdobędzie się kiedykolwiek na takie gmachy teatralne, jakimi się szczycą Kraków i Lwów. Pochodzi to stąd, że teatry w Detroit jak zresztą w każdym innym mieście amerykańskim, są przedsiębiorstwem prywatnem, które je prowadzi nie dla sztuki ale, dla interesu. Dlatego też u nas w Polsce teatry przynoszą deficyt, w Ameryce natomiast bardzo poważne zyski.

Rzecz naturalna, że i dobór sztuk teatralnych odpowiada tu celowi założenia. U nas w Polsce teatr jest instytucją poważną nawet wysoce wychowawczą tutaj teatr demoralizuje nie tylko młodzież, ale i starszych, treść sztuki zaczerpnięta z nizin namiętności ludzkich najgorszego gatunku, w każdej sztuce musi być kilka morderstw, tuzin kradzieży, tuzin oszustw, pół tuzina rabunków, kilka uwieńczeń i przynajmniej jedna ucieczka z więzienia, a ponad tem wszyskiem góruje rewolwer i gęste strzały, które w-



Śródmieście Detroit.

śmiało mają być najlepszym efektem, by widzom grać na nerwach

Nie więc dziwnego, że rewolwer zdobył sobie w Ameryce takie prawo obywatelstwa i tyle nieszczęść przynosi, kiedy nawet teatr zaprawia młodzież do efektów rewolwerowych.

Prócz demoralizujących scen jest także w każdym mieście teatr poważniejszy, kultuwujący dramat, ale szersza masa kształci się tylko w teatrach rewolwerowych.

Podnieść natomiast należy wysoce rozwiniętą dążność organizacyjną amerykańców, która powinna być dla nas przykładem.

Najrozmaitszych stowarzyszeń, klubów, loż, związków jest wśród nich bez liku, a wszystkie prowadzone wzorowo, ze swią domością dążą do obranego celu. Cieszą się też kluby i stowarzyszenia amerykańskie nie tylko wielką liczbą członków ale i pokaźnym majątkiem.

Wiele z nich, zamkniętych same w sobie, oddziałuje tylko na najbliższe otoczenie lub wprost żyje samolubnie, nie troszcząc się o nic innego jak tylko o swych członków, by im wesoło, swobodnie i miło czas płynął po godzinach pracy. Jednocześnie wszystkie mają ceche wspólnej pomocy i zachęty do wybić się na wierzch z szarego tłumu.

Członek takiej organizacji nieboi się jutra, bo wie, że w razie niepowodzenia przyjdą mu jego współczłonkowie z pomocą. Dla tego też śmiało, z pogodnym czołem, zużytkowuje swe zdolności i korzystając z nadarzającej się sposobności, kroczy na przód, wiedząc o tem, że musi dojść do celu. Towarzystwa te dały też początek dzisiejszym korporacjom i związkom zawodowym. One wyszkoliły sposób organizowania się i przekonały amerykańców, że tylko wspólnymi siłami działać potrzeba a zawsze zdobędzie się cel zamierzony.

Dla tego też, gdzie tylko się obrócić, widzimy w Ameryce związki zawodowe to jest unie robotnicze, a z drugiej strony związki handlowe i przemysłowe, które wyolbrzymiały do tak potwornych rozmiarów, że nawet stają się niebezpieczne dla tych klas społecznych, które zmuszone są przez nie do zależności.

Stowarzyszenia te są także twierdzami anglo-amerykańskimi przed nawałą emigracyjną. Kto wie, co by się było działo z anglo-saską rasą w Ameryce północnej, jakie ona przeszłaby przeobrażenia, czem by była dzisiaj, gdyby nie te związki i stowarzyszenia. Kto wie, czy fala emigracyjna, napływająca w milionowych rzeszach z Europy, nie byłaby tak zalała anglo-sa-



**Główna Poczta w Detroit.**

sów, jak fala anglo-saska dawnych tu osadników hiszpańskich, holenderskich i francuzkich, którzy niebawem przejdą już do historyi, jako zupełnie strawieni przez anglo-sasów. Znakomitej swej organizacyi zawdzięczają anglosasi, że fala europejska nie podmyła ich stanowiska, że utrzymali wpływ i znaczenie, że utrzymali swój język i swą kulturę i jako rządzący, potrafili większość przybyłych z Europy wychodźców ujarzmić i podporządkować sobie, a wreszcie zupełnie wynarodowić. Dzisiaj anglosasi są potęgą, której już nie skruszy, bo oni są Ameryką, a fala imigracyjna zaledwie cząstką, równającą się jednej siódmej ich potęgi co do liczby, a jednej setnej zaledwie co do znaczenia ekonomicznego i wpływn na politykę wewnątrz a.

Jest to dla nas daleko idącym przykładem. Holędersey osadnicy zginęli, bo nie mieli organizacyi anglosasów natomiast uratowała od niebezpieczeństwa podzielenia się wpływem i znaczeniem z przybyszami organizacya. Anglosasi zamknęli się sami w sobie, przez długi czas do swych organizacyi nie przyjmowali żadnego cudzoziemca, a wyteżyli wszystkie siły w kierunku wspólnych przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych, musiał podporządkować przybyszów pod ich cele i zrobić emigrację zależną ekonomicznie, a co pozatem idzie i politycznie od anglosasów

Tą samą taktyką powinniśmy się kierować i my polacy, jeśli chcemy utrzymać narodowość, język, i wiarę ojców. Jak anglosasi zamknęli się sami w sobie, do doskonałości doprowadzając organizację ochronną, tak my skupiamy się, łączymy i organizujemy się, nie tracąc czasu na szukanie nowych dróg, bo wzory mamy gotowe. Naśladujmy amerykańców w tem co dobre, a zwałaszcza organizujemy się tak, by każdy polak był członkiem jakiejś organizacyi, starajmy się powołać do życia wśród siebie takie instytucye, jakie im wyszły na dobre a unikajmy błędów popełnianych przez innych. O tem co nam koniecznie potrzeba w naszej osadzie, by mieć nadzieję utrzymania narodowości w dalszych pokoleniach, pomówię na innem miejscu. Gdybyśmy, za wzór sobie Polonie, w South-Bend, Ind. Jakże oni odmiennie od nas polaków Detroit, się prowadzą. A zatem dla czego my nie moglibyśmy dokonać cudów, jeśli tylko zrozumieli byśmy, że potęga, wpływ, znaczenie i dobrobyt leżą w organizacyi. Mamy wszystkie dane ku temu, by stać się cenną częścią cywilizowanego świata, by podnieść imię polskie, by uratować swą narodowość, ale musimy ćwiczyć, musimy pracować nad sobą jak inzi pracują, musimy powiedzieć sobie: chcemy być przykładem dla innych i dzieła dokonamy.

## PIERWSI POLACY W DETROIT.

Na ogólny rzut oka, kto dziś przejdzie się dzielnicami polskimi gdzie już tak rozwinięty handel i przemysł, gdy zobaczy wspaniałe kościoły, kilka piętrowe zabudowania szkół polskich, dalej ten wielki zakład S.S. Felicjanek, mieszczący przeszło dwieście sierót, następnie gdy zobaczy gmach Seminarium polskiego z ogrodem i liczbę uczni dochodzącą 300, myślałby że Polacy Bóg wie jak dawno zamieszkują, już Detroit. Tym czasem tak nie jest. Rozrost ten datuje się dopiero od roku 1872, bo chociaż jeszcze przed r. 1857 zamieszkiwały w Detroit trzy polskie rodziny: (Franciszek Kamiński, Emil Jasnowski, i Antoni Leszczyński, ) to jednak nie mogły one nic zdziałać. Fr. Kamiński bowiem ożenił się z francuzką, Emil Jasnowski z szwajcarką i w krótkce się z amerykanizowali, Antoni Leszczyński zaś odosobniony, (mieszkał bowiem na farmie między Detroit a Wyandote, sam jeden nie mógł nic zdziałać.) Dopiero dnia 13 sierpnia 1857 r. przybył do Detroit z rodziną Stanisław Melin, a za nim w rok później przybył Jakób Mindak, (szwagier St. Melina). W r. 1858 przybył Franciszek Melin z rodziną. W roku 1859 przybył Wojciech Melin, a w r. 1860 Jan Lemke z bratem stryjecznym, także Janem i Antoni Ostrowski. Za temi rodzinami co raz więcej napływało i zaraz biorą się do dzieła. Z początku należą do niemieckiego kościoła św. Józefa przy Gratiot ulicy, gdzie z czasem zakładają bractwo różańcwe, bractwo św. Stanisława Kostki, a później gby trochę więcej przybyło polaków, zbudowali sobie kościółek, i wystarali się o polskiego księdza. Zanim jednak zbudował sobie kościółek odwiedzał te rodziny, ks. Maciejewski, który dojeżdżał a czasami te rodziny na dwóch farmerskich wozach, udawały się do Greenfield Mich., na nabożeństwa gdzie ks. Maciejewski był proboszczem w francuzkiej parafii,

Polacy wybrali sobie nie najładniejsze miejsce. Było tu bowiem pełno rowów, głębokich dołów i paryj. Miejsce, np. gdzie dziś stoi Seminarium Polskie przedstawiało jako wielki dół, gdzie zaś klasztor SS. Felicjanek, był ogród lichy ogrodzony w pośrodku które

**Wojciech Melin**



**Jakob Mindak**

jeden z pierwszych Polaków w Detroit.



**Anna Leszczyńska**

żona pierwszego polskiego osadnika w Detroit.



go stała wielka rzeźnia, a przy obecnej ulicy Canfield, gdzie teraz bogaty skład medli sp. Melin i Gutowski, gdzie ulica Orleans były doły, do których przez długi czas zwożono ziemię aby je wyrównać.

Na zachodniej stronie, także nie było lepiej. Całą tą przestrzeń zajmował las, który z czasem wycięto. Miejscowość Delray obecnie 18ta warda było to sobie równina dzika piaszczysta tu i ówdzie porosła drzewami. A jakże zmiennie wygląda obecnie!



**STANISŁAW MELIN,**  
**Jeden z pierwszych Polaków w Detroit.**

Oprócz rodzin już na wstępie wymienionych przybywały do Detroit, rodziny: Głowczewskich, Cyganków, Słupeckich, Doroszków, Łazów, Skrzyckich, Welzandów, Jurczyków, Tuchockich, Nowakowskich, Mroczkowskich, Pysiorów, Gmurzkiewiczów, Burzyńskich, Przybyłowskich, Gzelów, Dychów, Sikorów, Lesińskich Trepów, Żółtowskich, Olszewskich, Pasternackich, Szymańskich, Bałowskich.

Trudną rzeczą byłoby wyliczać wszystkie rodziny, dlatego poprzestaną na tem, że dziś jest ich przeszło 15 tysięcy, a wszystkich polaków przeszło 60 tysięcy.

## Krótką Historia Rozwoju Gazet Polskich w Detroit.



Pierwszą polską gazetę p. t. "Gazeta Polska Katolicka", wydawał Jan Barzynski w r. 1874. Po kilku tygodniowej jednakowoż swej egzystencji pismo to upadło.

Drugim pismem był tygodnik "Gazeta Narodowa" wydawany przez śp. Piotrowskiego, a redagowany przez p. Zawiszę. Redaktorem był ten jednym z ciekawych tyłów dziennikarskich w Ameryce. Był to skończony radykał i socyalista. Przy Gazecie Narodowej pracował także H. Derdowski, znany pisarz ludowy, kaszubski. Brak poparcia tego pisma sprawił, że w niespełna roku pismo to upadło.

Trzecia gazeta powstała w r. 1885 p. t. "Pielgrzym Polski". Wydawaną była przez tow. akcyjną. Prezesem spółki był ks. Paweł Gutowski, sekretarzem A. Kołakowski, kasyerem K. Nowakowski. Redakcję Pielgrzyma objął H. Derdowski. Pewne nieporozumienia jednakowoż zaszły i H. Derdowski opuścił Detroit w r. 1888, udając się do Winony. Redakcję po nim objął Leonard Olszewski, jednakowoż długo tego miejsca nie zajmował, bo gazeta w tym samym roku, t. j. w r. 1888 upadła.

Czwartą z kolei gazetą była „Prawda”. Powstała ona w r. 1888 i do roku 1893 wydawaną była przez L. K. Olszewskiego. Po p. Olszewskim objął ją Dr. Laskowski profesor Seminarium Polskiego. „Prawdę” zasilał artykułami także Dr. Ilowiecki, późniejszy wydawca dziennika „Swoboda” i autor wielu udatnych wierszy. I ta gazeta nie mogła jakoś wytrzymać w Detroit to też przeniosła się do Bay City.

Piątą gazetą była „Gwiazda” która zabłysła wt. 1889. Założył ją A. Paryski razem z p. Skupińskim. Do r. 1891 A. Paryski pracował przy „Gwiazdzie” przedstawiała ona się jako taka ożebną jeszcze była pod Topolnickim (Lindem) ale gdy począł nią kierować osobiście wydawca p. Skupiński, stała się istotnem „horrendum” pod względem sensu, stylu, i ortografii. Gwiazdę odkupił od wydawcy p. L. Olszewski, i wydawał ją do r. 1897. Niedoznajac poparcia „Gwiazda” zgasła.

Szóstą gazetą polską w Detroit, jest „Niedziela” założona w r. 1891. Jest to tygodnik ludowo-literacki wydawany przez Seminarium Polskie. Pierwszym redaktorem tego tygodnika był ks. Barabasz, profesor Seminarium. W roku 1902 redagował go ks. Paweł Cwiakała, następnie ks. Jan Miller obecnie redaguje go prof. R. Piątkowski. W r. 1904 zaprzestano „Niedzielę” drukować. Po kilku miesięcznej przerwie przywrócono życie „Niedzieli”. Jest to pierwsza gazeta która utrzymała się przy życiu z sześciu wyżej wymienionych gazet.

Siódmą z rzędu gazetą była „Swoboda”. Powstała ona w r. 1896 a upadła w r. 1898. Z początku tygodnik, potem przemieniona na dziennik. „Swoboda” była umiejętnie redagowana przez Dr. Ilowieckiego, który oprócz prac dziennikarskich poświęcał swej zdolności na poważniejsze twórcze prace literackie.

Następna gazeta, „Polonia” zaczęła wychodzić w r. 1898. Wydawał ją St. Kapcia. „Polonia” od początku swego istnienia aż do obecnej pory jest organem Stowarzyszenia, Rzym Kat. pod opieką św. Trójcy. Dnia 1-go kwietnia 1906 roku przeszedł tygodnik ten na własność Edmunda Wolczyńskiego i Edwarda Leszczyńskiego.

Dziewiątą gazetą było „Wolne Słowo Polskie.” wydawane w r. 1902 przez J. Miłkowskiego. Był to tygodnik starannie wydawnymimo to upadł po dziesięciu tygodniowej egzystencji.

# **“POLONIA”**

**Jedynе pismo poświęcone interesom  
Polskim.**

Można je zapisywać u agentów lub w ofisie “Polonii”

**397 Forest Avenue, East  
DETROIT, MICH.**

**Prenumerata rocznie \$1.50**  
**Półrocznie 75 centów**

“Polonia” obejmuje 16 stronnic dobrego pisma.  
TELEFON RIDGE 978.

## **Stowarzyszenie**

**Organ Stowarzyszenia Pol. R. K.  
pod opieką św. Trójcy**

**W STANACH ZJEDNOCZONYCH**

**i pismo polityczne poświęcone interesom Polaków w Stan. Zjed.**

**WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.**

**Prenumerata \$1.00 rocz. Dla członków Stow. 60c.**

Wszelkie przesyłki pieniężne i w ogóle listy dotyczące administracji, zmiany adresów, korespondencje, artykuły i t. d. należy wysłać pod adresem:

**F. P. Głowczewski,**

**467 Canfield Ave., E., - Detroit, Mich.**

# CZYTAJCIE Dziennik Polski!



Dziennik Polski podaje wszystkie wiadomości jaknajprę-  
dziej. ❀ ❀ ❀

Dziennik Polski pisze zawsze prawdę, nikogo nie oszczędza i do nikogo się nie umizga.

Dziennik Polski daje codziennie kilka pouczających artykułów, odnoszących się do wszelkich dziedzin życia ludzkiego.

Dziennik Polski chwali wszystkie uczciwe gazety jako pismo bezstronne i sprawiedliwe.

Dziennik Polski kosztuje tylko 6 centów na tydzień, już z odnośzeniem do domu.

Dziennik Polski wykonuje wszelkie druki szybko, gustownie i tanio.

Dziennik Polski jest najskuteczniejszym organem do ogłoszeń. ❀ Masz dom, lotę lub skład na sprzedaż lub do wynajęcia, ogłoś się w Dzienniku Polskim, a skutek będzie zawsze.

## Administracya Dziennika Polskiego:

Welsand Jan, manażer.	Rzeszotarski Stefan, forman.
Kowalczyk Jan, redaktor.	Grocholski Franciszek, zecer.
Trzetrzyński Konstanty, red.	IL. Pajzderski Ludwik, Linot.
Dysarz Jan, Buchalter.	Stieber Albert, Linot.
Szaliński Franciszek, adres.	Szornak August, maszynista.

— ADRES: —

**Polsko-Amerykań. Spółka Wydawnicza**  
(Polish-American Publishing Co.)  
424 Canfield Ave., E., Detroit, Mich.

Wreszcie dziesiątą gazetą polską w Detroit jest "Dziennik Polski". Założono go dnia 2-go marca 1904. Dziennik ten jest własnością spółki wydawniczej, w skład której wchodzi p p. Jan Jagłowicz (prezes), Józef Gojke (vice-prezes), Jan Welzand (manażer), Alex. Lemke (sekretarz), August Stieber (kasyer) oraz August Szornak, Antoni Gojki i ks. Fr. Mueller (jako dyrektorzy).

Dziennik Polski był redagowany z początku przez p. Hallickiego, obecnie redaktorem jego jest p. Jan Kowalczyk.

Jak więc widzimy dziennikarstwo w Detroit nie było dosyć poparte przez publiczność kiedy z tylu gazet tylko trzy utrzymały się przy życiu.



**Jan Kowalczyk**  
redaktor Dziennika Polskiego w Detroit.

## OGRÓD NA ZABAWY LETNIE

Antoniego Bielskiego

w 8 milowym obrębie miasta  
na Grand River Avenue.

Dojazd karą Orchard Lake za 10c.



Ogród starannie utrzymany, dobra kuchnia, a nadto usługa grzeczna i dbała o wygody publiczności. Jest to jedno z najbliższych miejsc wycieczkowych dla towarzystw polskich, gdyż i ten dom jest polski. Komitet



budowy Domu Polskiego r. 1936 urządził dwa pikniki w tym ogrodzie i których dochód na budowę przeznaczono.

---

## FELIKS MALINOWSKI



## POLSKA PIEKARNIA.

Smaczny chleb i ciastka codziennie świeże

Żądajcie chleba u nas wypiekane go,  
a przekonacie się, że nie ma lepszego.

335 SUPERIOR ULICA.

---

## VICTOR JURKIEWICZ,

## POLSKA CUKIERNIA

(CANDY STORE)

Zaopatrzona w doborowe wyroby cukiernicze. Lody (Ice Cream) własnego wyrobu o różnych smakach. Osobny pokój do ice cream. Wielki wybór cygar, skład zabawek, przyborów szkolnych oraz ogni sztucznych. Ceny umiarkowane

531 CANFIELD AVE., EAST.

# Historya Parafij Pol- skich w Detroit.

## Parafia Św. Wojciecha.

**P**IERWSZĄ Polską parafią w Detroit jest parafia św. Wojciecha. Założyli ją Polacy, których począwszy od roku 1837 coraz to więcej przybywało. Z początku uczęszczali oni do niemieckiego kościółka św. Józefa przy ulicy Gratiot (obecnie 512 Gratiot Ave.), potem przenieśli się do nowo zbudowanego niemieckiego kościoła przy ulicy Orleans i Jay, gdzie pozostali do roku 1871. Będąc jeszcze parafianinami kościoła św. Józefa przy ul. Gratiot założyli dwa bractwa, bractwo Różańcowe i bractwo św. Stanisława Kostki. Niemcom nie bardzo podobało się to, zaczęli więc dokuczać Polakom. Mimo to Polacy dopomogli im do wybudowania nowego, większego kościoła przy ul. Orleans i Jay. W czasie od r. 1837 do r. 1871 odwiedzało polskie rodziny dwóch polskich księży. Jednym z pierwszych był ks. K. Maciejewski. Bywało czasem, że ks. ten zabierał wszystkie polskie rodziny na dwie fary i zawoził do swojej francuzko-niemieckiej parafii w Greenfield, Mich.

Po śmierci ks. Maciejewskiego, ks. Szymon Wieczorek z Parisville odwiedzał rodziny polskie co drugą niedzielę. Co roku zaś przybywali do Detroit misjonarze, ks. Sebastyański i ks. Szulak.



Gdy w roku 1871 było już około 70 rodzin polskich, urządzono aby odłączyć się od Niemców i założyć własną parafię. Jednym z najważniejszych powodów, które skłoniły Polaków do tego, było brutalne obchodzenie się Niemców z nimi.



Z fotografii Sowluskiego.

### Kościół Św. Wojciecha.

To też gdy ks. Wieczorek przybył dnia 23 kwietnia w dzień św. Wojciecha, radzono się niego w tym względzie. Ten oświadczył się za odłączeniem od Niemców, to też zaraz wybrano komitet, któryby zajął się budową nowego kościoła. W skład komitetu weszli pp. Jan Lemke, Antoni Ostrowski, Stanisław i Wojciech Melin, Jakób Mindak i Fr. Rorr.

Grunt pod budowę podarował Francuz p. Moran, który miał wielkie obszary ziemi w tej stronie.

Otrzymanie pozwolenia na budowę, było rzeczą trud-

niejszą. Ks. biskup Borgess, niemiec, niechciał się na to początkowo zgodzić. Dopiero za wstawieniem się ks. Wieczorka udzielił pozwolenia na budowę.

Mając już grunt i pozwolenie ks. biskupa, komitet zabrał się do zbierania składek, a w dniu 13 czerwca 1872 roz poczęto budowę drewnianego kościółka za sumę 5,500 dolarów. Budowa postępowała dosyć szybko tak, że w lipcu 1872 r. ks. biskup Borgess już kościół poświęcił, a na proboszcza tej nowej parafii przeznaczył ks. S. Wieczorka, który w Detroit już mieszkał od 13 maja 1871 r. Mając już kościół gotowy komitet zabrał się do budowy szkoły, aby uniknąć germanizowanie dzieci polskich przez szkołę niemiecką. Nie zapytano się jednakowoż ks. biskupa o pozwolenie budowy. Nie chciano bowiem szkoły zapisywać na ks. biskupa. To też gdy ks. biskup dowiedział się o zamiarach komitetu, zażądał od budowniczego Fr. Bałowskiego planu do przejrzania. Był to tylko podstęp ze strony ks. biskupa, gdyż planu nie wydał przed 14 tygodniami, a tymczasem zli ludzie znaczną część materiałów pod budowę rozkradli. W końcu komitet uległ woli ks. biskupa i zezwolił na zapisać przyszłej szkoły na jego imię.

Z tego zatargu ks. biskupa z komitetem najgorzej wyszedł ks. S. Wieczorek, którego ks. biskup uważał za głównego agitatora w tej sprawie. To też zasuspendował go, a kościół kazał zamknąć. Osadę polską ogarnął wielki smutek. Z trudem zdołano kościół wybudować, a tu nagle pozbawiono ich przez pewien czas korzystania z niego. O księży było dosyć trudno, to też musiano czekać aż do r. 1874. W tym czasie przybył do Detroit ks. J. Geryk i tego ks. biskup przeznaczył na proboszcza. W dniu 19 marca 1874 kościół na nowo otworzono. Ks. Geryk był na probostwie do 13 maja 1875 r. Po nim nastąpił ks. Alfons Dąbrowski, który po krótkim tu pobycie wyjechał do Kanady [obecnie jest przeorem jednego z klasztorów Rzym. kat. w Jerozolimie], pozostawiając po sobie nie miłą pamięć. Następnym proboszczem był jednorecki ks. Jan Wołowski z zakonu OO. Zmartwychwstańców, weteran z r. 1863-4. Będąc kaleką niemógł odprawiać mszy św., zastępował go w tej czynności ks. Tilek

czek z zakładu dla starców. Wszystkie inne czynności, jak: kazania i nieszpory mógł sam wypełniać. W każdym razie było mu to trochę za uciążliwym. Parafianie także spostrzegli to i starali się o innego księdza. Porozumiawszy się z ks biskupem, napisał p. Przybyłowski do Galicyi, do ks D. Kolasińskiego, który wówczas był wikarym w Czernichowie, koło Krakowa. Ks. Kolasiński zgodził się na



**Ks. S. Wieczorek.**

Pierwszy polski proboszcz w Detroit. z Fotografii Sowńskiego.

propozycję i w r. 1882 przyjechał do Detroit. Z dworca kolejowego w towarzystwie pana Przybyłowskiego i Dr. Howieckiego udał się do rezydencji biskupiej. Ks. biskup przyjął ich grzecznie i ofiarował ks. Kolasińskiemu posadę proboszcza, a ks. Wołowski miał teraz być jego asystentem. Ks. Wołowski jednakowoż na to się nie zgodził i wyjechał do

Radomia, Ill., gdzie posiadał dosyć obszerny domek. Ks. Kolasiński pozostał więc sam na plebanii. Widząc co raz to większy napływ Polaków, zrozumiał że trzeba będzie wziąć się do budowy większego kościoła. Będąc z natury ruchliwym i energicznym przystąpił w r. 1881 do tego wielkiego dzieła.



**Śp. ks. Dominik Kolasiński.**

Z fotografii Sowńskiego.

W trzech latach ukończono pracę i w dniu 29-go czerwca 1884 r. ks biskup Borgess poświęcił ten wspaniały przybytek Boży. Nie długo cieszył się ks Kolasiński owocem swej pracy. Zaszły bowiem jakieś nieporozumienia między nim, a ks biskupem, skutkiem których było zasuspendowanie ks Kolasińskiego oraz rozporządzenie, aby opuścił Detroit jaknajprędzej. Ks Kolasiński w czasie swego pobytu

na plebanii w Detroit potrafił zjednać sobie bardzo wielu parafian. To też gdy wieść o suspendowaniu i wydaleniu ks. Kolasińskiego rozeszła się w parafii, stronnicy jego oświadczyli, że na innego księdza się nie zgodzą. Przyszło do wielkich zaburzeń, ks biskup bowiem naznaczył na miejsce ks. Kolasińskiego, ks Józefa Dąbrowskiego. Z początku spodziewano się, że ks biskup cofnie swe rozporządzenie, ale gdy on nic w tem względzie nie uczynił, przyszło w parafii do poważnych rozterek i zamieszkań.

W końcu ks biskup kazał kościół zamknąć, a nowy proboszcz ks Józef Dąbrowski sprawował czynności kapłańskie w kaplicy Sióstr Felicjanek. W takim stanie znajdowała



**Śp. ksiądz Bronikowski.**

się parafia od 8 grudnia 1885 do czerwca 1887 r.

Ks Józef Dąbrowski dla złagodzenia umysłów parafian urządził misję, na którą zaprosił jezuitę ks Sebastyańskiego. Misje zrobiły swoje. Parafianie trochę się uspokoili z czego korzystając ks Bronikowski [profesor Seminarium Polskiego] po nauce misyjnej udał się z procesją do kościoła. Za to ks biskup uczynił go proboszczem, na której to posadzie pozostał do dnia 18 grudnia 1888 r. Po nim objął zarząd parafii na nie całe dwa tygodnie ks Cichocki. A w dniu 29 grudnia 1888 roku ks Kazimierz Rochowski został przeznaczony na proboszcza. Kapłan ten założył bractwo św. Wincentego.

Następnym zaś proboszczem był ks Chodniewicz, który objął ten urząd dnia 7 marca 1889 r. W ciągu swego pięcioletniego pobytu działał bardzo wiele. Wystawił sobie murowaną plebanię, a starą drewnianą obrócił na dom dla Sióstr. Wybudował wielką szkołę parafialną, założył stowarzyszenie Rzymsko-Katolickie pod opieką św. Trójcy, a w końcu wybudował kościół św. Józefata.



Fotografował Jos. Sowinski.

**Ks. Franciszek Mueller.**

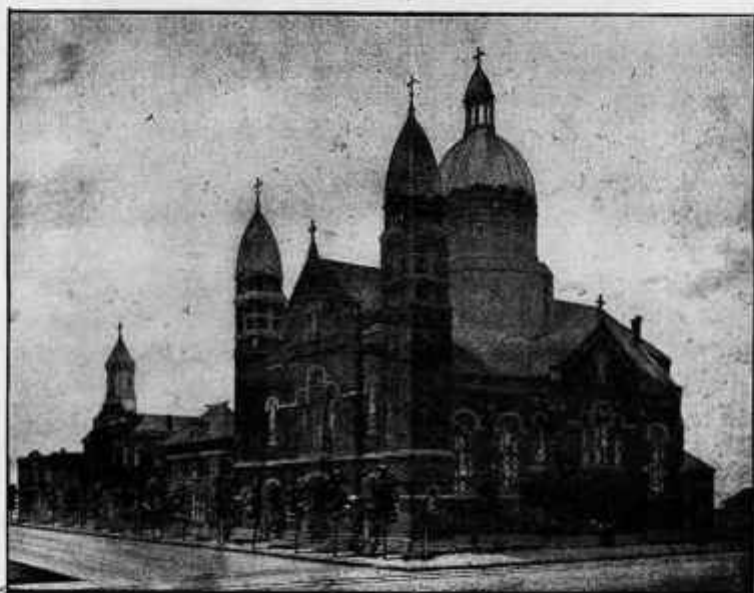
Po opuszczeniu parafii d. 15 czerwca 1894 r. ks Franciszek Mueller zajął jego miejsce, na którym do dnia dzisiejszego pozostaje.

W ostatnich czasach kościół całkowicie odnowiono tak, że obecnie należy do ładniejszych kościołów w Stanie Michigan.

## Parafia Św. Kazimierza.

Drugim najstarszym kościołem polskim w Detroit jest kościół pod wezwaniem św. Kazimierza.

Polacy, których na zachodniej stronie w r. 1881 było około 70 rodzin, nie mając własnego kościoła, zmuszeni byli uczęszczać bądź to do niemieckiego kościoła św. Bonifacego, bądź to do kościoła św. Wojciecha na wschodniej stronie miasta. Kiedy w liczbę trochę wzrosli postanowili wybudować sobie własny kościół.



Fotografował Jos. Sowinski.

### Kościół Św. Kazimierza.

Inicjatorami budowy byli pp. A. Knopf, J. Malicki, J. Raniszewski, J. Deja, J. Dalman, J. Murawski i M. Bruski. Po odbyciu kilku posiedzeń, na których obrano miejsce pod kościół i szkołę. Zakupiono 6 lot [40x140 stóp] od Antoniego Grossfeld'a i gdy składki dosyć prędko wpływały na ręce komitetu, oddano budowę architektowi H. Egelbert'owi, który się zgodził na wybudowanie kościoła i szkoły za 7,500 dolarów.

Do nowo zbudowanej szkoły uczęszczało początkowo 30 dzieci.

Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się dnia 11-go września r. 1881, a poświęcenie kościoła w dzień Zielonych Świątek w roku następnym.



**Ks. Paweł Gutowski.**

Proboszcz parafii św. Kazimierza. Z fotografii Sowinsklego.

Kiedy rozpoczęto budowę przeznaczył ks biskup Borgess ks Pawła Gutowskiego na proboszcza, który objął parafię dnia 27 października 1882 r.

Ponieważ decydująca uchwała komitetu co do budowy miała miejsce w marcu [1881] w dniu Św. Kazimierza, przeto za patrona nowo budującej się parafii obrano św. Kazimierza. Po ukończeniu budowy kościoła i szkoły przystąpiono zaraz do budowy domu dla Sióstr Felicjanek. Kosz-



ta budowy domu mieszkalnego dla siostr nauczycielek wynosiła 9,500 dolarów. Następnie parafia podjęła się zbudowania plebanii dla swego proboszcza za sumę 1200 dolarów, który w braku tejże zmuszony był mieszkać w własnym domku.



### **Ksiądz Rafael Chruszcz.**

Asystent parafii św. Kazimierza z Fotografii Sowńskiego.

W następnych zaś latach 1887-1889 dokupiono 2 loty za 1200 dolarów zbudowano obecny kościół, który wzorowany jest na kościele św. Piotra w Rzymie. Poświęcenie kamienia węgielnego przez ks biskupa Foley'a odbyło się dnia 4 lipca 1889 roku, a poświęcenie kościoła 17 grudnia 1890 r. Za budowę kościoła zapłacono 126,000 dol.

W ostatnich czasach szkoła okazała się zamałą, napływ bowiem dzieci zwiększał się z każdym rokiem. Musiano więc powiększyć szkołę przez przybudowanie 8 nowych klas, które kosztowało 30 tysięcy dolarów.

Szkoła ma dziś 16 klas i mieści się w niej wspaniale urządzona obszerna hala, której poświęcenie odbyło się dnia 10 lutego 1907 r.

Ks. Paweł Gutowski, który przy pomocy swoich parafian tyle dokonał budowli i który od założenia parafii aż do obecnej chwili z nią pozostaje, zasługuje na jaknajwiększe uznanie.

W dniu 27 października 1907 r. ks. P. Gutowski będzie obchodził srebrny jubileusz swego probostwa. Jest on t.ż. seniorem duchowieństwa polskiego w Detroit.



### **Życiorys śp. ks. Dominika Kołasińskiego.**

Śp. ks. Dominik Kołasiński ujrzał światło dzienne w Mielcu w Galicyi, dnia 13-go sierpnia 1838 r. Nauki pobierał w Krakowie, gdzie również wyświęcony był na kapłana w dniu 25-go lipca 1864 r. Przed wyjazdem do Ameryki był wikarym w Czernichowie, koło Krakowa.

Na zaproszenie p. J. Przytyłowskiego przybył do Detroit w r. 1882 i został mianowany proboszczem parafii św. Wojciecha. Dla parafii tej zdziałał bardzo wiele, wybudował bowiem piękny kościół murywany. Nieporozumienia jakie zaszły między nim, a ks. biskupem spowodowały jego wyjazd z Detroit. Udaje się do Mantow w Dakocie. Z czasem powraca do Detroit i zakłada kościółek przy Beaubien ulicy. Z pomocą swoich zwolenników buduje kościół i szkołę przy ulicy Canfield i Russell. Zarazem przystępuje do budowy największego polskiego kościoła w Detroit. W r. 1897 następuje pojednanie z biskupem, a w niedługim czasie potem, zaopatrzone śś. sakramentami oddaje ducha Bogu dnia 11 kwietnia 1898 r.

W drugie święto Wielkanocne odbył się pogrzeb na cmentarzu parafialnym z taką wspaniałością jakiej nigdy tu przedtem nie widzianno. Zwłoki złożono do zwykłego grobu, w rok dopiero później przeniesiono je do pięknego grobowca.

N. B. — Aby uniknąć powtórzenia podaje tylko główne zdarzenia z życia śp. ks. Kołasińskiego, uzupełnienie można znaleźć w historii parafii św. Wojciecha Najśl. Serca Maryi Panny.

## Parafia Najświętszego Serca Maryi Panny

Kościół Najś. Serca Maryi Panny obecnie największy kościół polski w Detroit jest to pomnik, na którym wielkimi literami wypisane jest imię ks. Dominika Kolasińskiego. Wytrwała praca, umiejętność zjednania sobie parafian, oto cechy odróżniające ks. D. Kolasińskiego od wielu innych. Przypatrzmy się więc historii kościoła Najś. Serca M. P., na którym te cechy jego założyciela najbardziej się uwydatniają.

Kiedy ks. biskup Borgess zasuspendował ks. Kolasińskiego, proboszcza parafii św. Wojciecha — żądając zarazem aby Detroit jak najprędzej opuścił, ks. D. Kolasiński pozostał jeszcze przez cztery miesiące w Detroit, a następnie d. 13 marca 1886 r. wyjechał do Montow w Stacie Dakota. Zawsze jednakowoż łudząc się na dzieją, że ks. biskup rozporządzenie swe cofnie, a on napowrót do Detroit przyjedzie.

Pisał w tej sprawie do Rzymu, wysłał tam nawet p. J. Przybyłowski, spodziewał się bowiem, że sprawa pomyślnie dla niego zakończoną będzie. W tym czasie ks. Jan Foley był w Baltimore konsekrowany na biskupa, z przeznaczeniem objęcia diecezji detroickiej. Udał się więc do niego ks. Kolasiński z prośbą o cofnięcie rozporządzenia ks. biskupa Borgessa. Ks. biskup Foley przyrzekł, że dołoży wszelkiego starania, aby sprawę pomyślnie zakończyć. Po rozpatrzeniu sprawy na miejscu potwierdził rozporządzenie swego poprzednika, a komitetowi złożonemu z pp. Karaszewskiego, Matusińskiego, Sejny i Sochowicza dał od powiedź odmowną. Tymczasem jakiś ksiądz z Rzymu doniósł ks. D. Kolasińskiemu, że sprawą jego zajęto się w Watykanie. Nie czekając na rezultat przyjeżdża ks. Kolasiński do Detroit dnia 18 czerwca 1887 r., wynajmuje dom pod nr. 613 Beaubien ul. i jako niezależny ksiądz odprawia nabożeństwa i uczy w szkółce dzieci swoich zwolenników. Muszę tu wspomnieć, że w czasie nicobecności ks. Kolasińskiego w Detroit, A. Długi, braciśzek klasztorny i Jan Karaszewski wydzierżawili dom po nr. 907 Riopelle ul. i tam uczono dzieci stronników ks. Kol. Liczba dzieci dochodziła do 44.

Przybywszy do Detroit ks. Kolasiński wziął się zaraz do zbierania składek na większy kościółek i szkołę. Wybrano komitet, w skład którego weszli pp. J. Sejfert, J. Szymański, J. Grzeško-

wiak, J. Busz, N. Gajewski, M. Dreja i J. Grenia, a ten na czele z ks. Kolasieńskim zakupił od Henryka Robinsona grunt przy ul. Canfield i Russell za sumę 13,600 dolarów i budowę rozpoczęto w r. 1888. W nowym budynku, który kosztował 13,700 dolarów, na parterze był kościół, a na piętrze mieściła się szkoła i mieszkanie proboszcza.

Poświęcenia kamienia węgielnego i kościoła dokonał sam ks. Kolasieński. W kilku latach jednakowoż i kościół i szkoła okazały się za małe. Ludzi bowiem coraz to więcej przybywało z Europy, a bardzo wielu z nich do parafii ks. Kolasieńskiego.

Trzeba więc było myśleć o nowym kościele, a dawny cały budynek zamienić na szkołę. Powiększono więc komitet parafialny przez dobranie pp. J. Sochowicza, J. Nowickiego, Matusińskiego, M. Kozłowskiego, F. Potruski, Sejny, Wawrzyńskiego, M. Ponke, A. Drafa, M. Denrykę, M. Zielinskiego, A. Tumuki, Klucznika i rozpoczęto nanowo zbieranie składek na kościół. Postanowiono wystawić kościół za 84,000 dol. i budowę oddać architektowi Engelberto'wi. Po ukończeniu pracy okazało się, że nie 84 tyś., ale 124 tysięcy kosztował kościół.

Do poświęcenia kamienia węgielnego jak również i kościoła sprowadzono niezależnego biskupa Villate'go.

W tym czasie kiedy kościół ukończono nastąpiły ogromnie ciężkie czasy dla robotników. Nietylko, że o robotę było trudno, ale także i płaca była bardzo niską. Na kościele ciążyły długi, a tu parafianie nie mogli nawet procentu opłacić.

American Savings Bank nie otrzymawszy w oznaczonym czasie rat, podał sprawę do sądu. Sąd uwzględnił podanie i naznaczył dzień 4 maja 1897 na licytację.

Smutek ogromny ogarnął wszystkich parafian. Z wielkimi trudami zdołano wybudować kościół i większą część długów spłacić, a tu za resztę chcą im kościół sprzedać. Złożyli więc na przódce 7,700 dolarów, (sam Fr. Potruski dał 2,800 dol.) i dano te pieniądze adwokatom bankowym, jako procent od długu, aby tylko licytację cofnięto. Adwokaci pieniądze wzięli, a zamiast cofnięcia licytacji dołożyli jeszcze do długu bankowego dług za ołtarz wielki i organy.

Przyszedł więc kryzys — licytacja.

Kościół, szkołę i grunt sprzedano za 30,000 dolarów adwokatowi McGravie'mu.

Rozpacz formalnie brała parafian, a tem boleńsja, bo nie poradzić nie mogli. Banki bowiem miejscowe odmówiły pożyczki.

Dopiero adwokat McCollin widząc, że wielką krzywdę wyrażono parafii, doradził komitetowi, aby wniósł podanie do sądu o ponowną licytację, dając za powód, że realność wartości 214 tysięcy sprzedano za 30,000 i że parafia sama chce zapłacić 100,000. Sędzia podanie uwzględnił i naznaczył nowy termin licytacji 13 czerwca 1897 r.



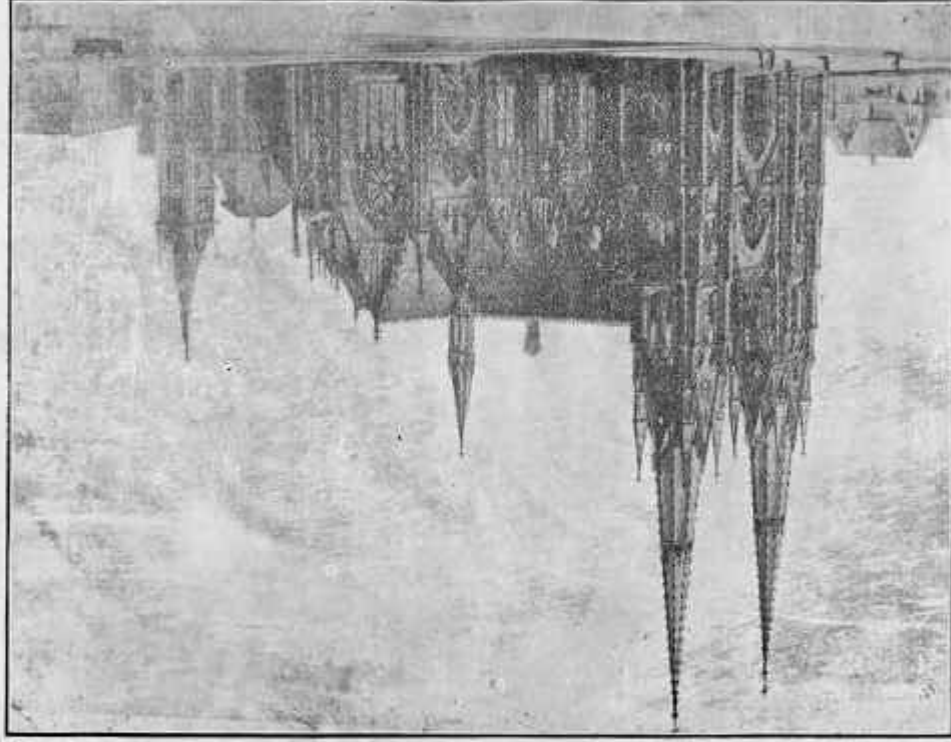
**Ks. Józef Folta.**

Proboszcz parafii Najświętszego Serca Maryi Panny Z. Fotografi Sowińskiego

Adwokat McCollin doradził w ten czas, aby udano się do banku londyńskiego, który miał filię w Montreal Kanadzie z prośbą o pożyczkę \$65,000. Bank ten przychylił się do prośby, a otrzymawszy gwarancję od 24 osób wchodzących w skład komitetu jak również od ks. Kolasieńskiego, wydał 65 tysięcy na ręce p. Klucznika i Wawrzyńskiego.

Kościół Najświętszego Serca Maryi Panny.

For. Sowiński.



*Original from  
Sowiński*

Uradowany komitet nie czekając terminu licytacji udaje się do właściciela kościoła, adwokata McGravie'go, płaci mu 45 tysięcy i kościół odbiera na własność parafian, których pełnomocnikami byli pp. Klucznik i Wawrzyński.

O ile przedtem rozpacz, o tyle teraz radość napelnia tu serca wszystkich parafian, radość ta tem większa, gdyż porozumienie z ks. biskupem miało nastąpić niebawem. Ks. Kolasiński w krótko pojednał się z władzą. Nastąpiły ponowne poświęcenia kościoła i ołtarza, których dokonał delegat papieżki Sbarretti w asystencji ks. biskupa, ks. W. Buchackowskiego, ks. S. Kolkiewicza i ks. Huttera. Ks. D. Kolasiński pozostaje nadal proboszczem, a ks. biskup zarządza misję, na którą przyjeżdża sławny kaznodzieja ks. Szulak.

W ten sposób cała parafia przeszła na powrót na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Czasy się też zmieniły, roboty było więcej to też dług parafialny można było prędzej spłacić.

Dawny budynek szkolny przemieniono na mieszkanie dla sióstr nauczycielek, a w jego miejsce wybudowano nową szkołę za 25,000 dolarów.

Na asystenta do parafii przeznaczył ks. biskup ks. J. Folte.

Nie długo cieszyła się odrodzona na duchu parafia księdzem Kolasińskim.

W kilka miesięcy bowiem po pojednaniu się z ks. biskupem zasłabł on bardzo, a opatrzony śś. Sakramentami oddał ducha Panu dnia 11 kwietnia 1898 r.

Na nowego proboszcza przeznaczono ks. Romualda Byzewskiego, który jednakowoż w krótko usunął się z parafii, udając się do Pulaski, Wis., a na miejsce jego naznaczył ks. biskup Foley ks. Józefa Folte.

Kapłan ten postanowiony na bardzo trudnem stanowisku wywiązuje się świetnie z swego zadania.

Widząc że budynek szkolny jest już zamałym wziął się do przybudowania nowego skrzydła do dawnego budynku za 40 tysięcy dolarów. Tak, że cały budynek szkolny jest wartości 70 tysięcy dolarów.

Ks. Fołta jest także doskonałym kaznodzieją, dobrym Polakiem, w ogóle posiada wszelkie przymioty kapłana patryoty.

Nic więc dziwnego, że tak świetnie rozwija się pod jego zarządem największa polska parafia w Detroit.



Z fotografii Sowińskiego.

### **Ks. Józef Plagiens**

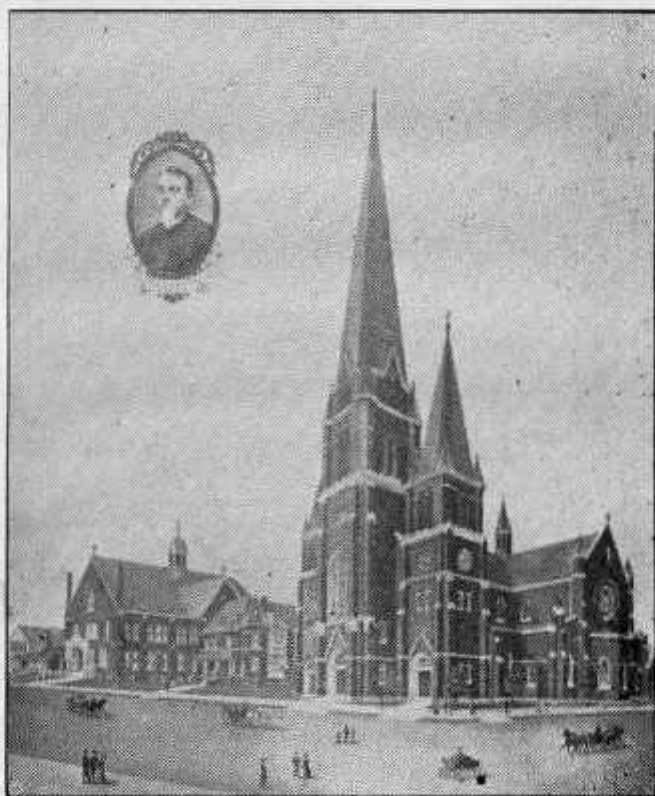
Wikaryusz parafii Najś. Serca Maryi Panny.

Muszę na zakończenie dodać, że parafia Najśłodszego Serca Maryi Panny jest jedyną parafią w Detroit, która nie jest zapisaną na biskupa.



## Parafia Św. Józefata

Parafia św. Józefata została założoną za pozwoleniem  
najprzewiekszego ks. biskupa J. S. Foley. Kamień  
węgielny pod nową szkołę został położony dnia 8 paździer-  
nika 1889 r. W tej szkole na górnem piętrze mieściła się  
kaplica w której odprawiano nabożeństwa dla parafian.



Fotografował Jan, Sowiński.

### Kościół Św. Józefata.

Pierwszym proboszczem był ks. Antoni Lex, drugim  
ks. Martyniusz Możejewski, a trzecim ks. Jan Rządowski.

Po spłaceniu długów przy pracy proboszcza i hojnych  
ofiarach parafian (sam p. T. Żółtowski dał 300 dolarów) po

budowano kościół, plebanię i dom mieszczący w sobie kotły do ogrzewania parą wszystkich budynków parafialnych.

Budowa kosztowała \$100,000.00. Długu zaciągnięto z banku \$50,000.00, z tego spłacono \$15,000.00, a pozostaje jeszcze \$35,000.00.



Z fotografii Nowickiego.

### **Ksiądz Jan Rządowski**

Proboszcz parafii św. Józefata.

Parafia liczy przeszło 500 rodzin. Przy kościele znajduje się pięć bractw, a mianowicie: bractwo św. Józefata, św. Antoniego Padewskiego, św. Jana Chrzciciela, Najśłodszego Serca Jezusa i Wiecznego Rożańca, także towarzystwa: tow. ks. Piotra Skargi, L. C. B. A., tow. pp.

Serca Maryi, Matki Boskiej Częstochowskiej, Strzelców św. Jana, C. K. & L. i Towarzystwo Trzeciego Zakonu.

Parafia św. Józefata odznacza się przede wszystkim wielką życzliwością dla wszystkich narodowych obchodów, to też w sali tej parafii odbywają się prawie wszystkie większe patryotyczne zebrania, jak np. w ostatnich czasach ze-



**Ks. Jan Miller**

Fot. Sowinski.

Wikaryusz parafii św. Józefa.

branie masowe Polaków, do których przemawiał gość z Europy ks. J. Grajewski i wielu innych.

W ogóle parafia bardzo dobrze się rozwija pod umiejętnym kierownictwem swego proboszcza ks. Jana Rządkińskiego.

## Parafia Św. Stanisława.

Czterdzieści rodzin polskich zamieszkałych w znacznej odległości od kościoła św. Wojciecha, bo przy ulicy Dubois i Medbury, powzięło myśl założenia nowego kościoła.

Zorganizowano więc komitet, w skład którego weszli



Fot. Mieczkowski.

### Kościół Św. Stanisława.

ks. J. Rządowski i pp. T. Żółtowski, J. Nowakowski, J. Wagner, Fr. Schmit, M. Romański i M. Kopydłowski.

Komitet ten zakupił zaraz kościół i dwa budynki drewniane (jeden pod nr. 1272, drugi 1276 Dubois ul. od niemiecko-luterskiej parafii za sumę 16 tysięcy dolarów.

Ośm tysięcy zapłacono przez bank, a drugie 8 tysięcy

notami poważnych i chętnych parafian. Jeden z budynków przeznaczono na plebanię, a drugi na szkołę.

Przez dwa lata (od r. 1898 do 1900) liczba rodzin pozostała tą samą. Dopiero gdy w r. 1905 wybudowano nową szkołę za 12 tysięcy, co raz to więcej rodzin zaczęło osiedlać się w tej stronie, tak że w r. 1907 jest już przeszło 600 rodzin. Starą szkółkę oddano na mieszkanie dla sióstr Felicjanek.



Fot. Sowiński

**Ks. Franciszek Gzella**

Proboszcz parafii św. Stanisława.

Z początku projektowano ks. Kolkiewicza na proboszcza, ks. biskup jednak przeznaczył ks. Franciszka Gzellę na proboszcza dnia 12 lipca 1898 r.

W r. 1905 dokupiono jeszcze 4 loty po 700 dolarów i rozszerzono szkołę kosztem trzydziestu tysięcy dolarów. Do tego kroku parafia była zmuszoną ciągle powiększającym się napływem dzieci. W nowej szkole mieści się 8

klas i wielka parafialna sala (hala) 135x68 stóp. Do szkoły uczęszcza przeszło 800 dzieci, których uczy 13 siostr Felicjanek. Obecnie jeszcze potrzeba obszerniejszego kościoła, a parafia ta będzie jedną z większych w Detroit.

Ks. Franciszek Gzella podejmie się zapewno w krótcie tego wielkiego dzieła, które jemu przyniesie chlubę, a para-



**Ks. Walenty Cichy**

Prof. Seminarjum Polskiego.

Fot. Sowinski

fii pożytek. Jeśli bowiem pod jego kierownictwem parafia tak się powiększyła, że w przeciągu kilku lat wzrosła z 40 do 800 familii, to można się spodziewać, że liczba familij i dalej powiększać się będzie, a co za tem idzie, że budowa w krótcie nastąpić musi.

Na tem kończę historję jednej z młodych parafij w Detroit.

## Parafia Św. Franciszka z Asyżu.

Polacy zamieszkali przy Campbell, Wesson, 35, 34, 33, 32 i 31 szej ulicy nie mając swego kościoła uczęszczali jedni na wschodnią stronę miasta do kościoła św. Wojciecha, a drudzy do nowo powstałego kościoła św. Kazimierza przy ulicy 23, albo też do niemieckiego kościoła przy 13 ulicy.

Ponieważ co raz to więcej rodzin polskich przybywało do tej okolicy trzeba było pomyśleć o własnym kościele i szkole. wybrano więc z pośród siebie komitet, który miał się zająć budową kościoła i szkoły. W skład tego komitetu



Kościół Św. Franciszka z Asyżu. Fot. Cytko s.l.

weszli pp. Ed. Martin, P. Koch i August Fredda, a później i Józef Malicki. Komitet zaraz rozpoczął gorliwie zbierać składki i w krótkce zakupił 12 lot za 9 tysięcy dolarów przy ulicach Wesson, Buchanan i Campbell od McGravy'ego poczem starał się o pozwolenie budowy u ks. biskupa. Komitet ten udał się do ks. Pawła Gutowskiego z prośbą, aby się wstawił za nim do ks. biskupa Foley'a, aby ten nie wzbraniał budowy polskiego kościoła. co też ks. Gutowski z chęcią uczynił. Ks., biskup nie tylko zezwolił na budowę, ale zarazem na proboszcza przeznaczył ks. Romualda Byzewskiego ówczesnego wikarego parafii św. Kazimierza.

Zaraz rozpoczęto budowę, a wykonanie takowej powierzone polskiemu architektowi Landysikowskiego.

Kamień węgielny położono dnia 13 czerwca 1888 roku, a na patrona parafii obrano św. Franciszka z Asyżu. Kiedy budynek, w którym na parterze mieściła się szkoła, a na piętrze kościół ukończono, objął probostwo ks R Byzewski i przez lat 7 na niem pozostał

Po powołaniu ks Byzewskiego przez ks biskupa na pro



**Ks. Feliks Kieruj**

Proboszcz parafii św. Franciszka.

Fot. Cytkowski.

boszcza i parafii Najświętszego Serca M. P., parafia św. Franciszka dostała nowego proboszcza w osobie księdza Feliksa Kieruj a proboszcz nowy gorliwy o religię i język polski widząc że kościół i szkoła są małemi, postanowił wybudować nowy większy kościół, a stary przemienić na szkołę. Zebrał więc z pośród parafian komitet do pomocy. Na czele tego komitetu stanął ks. Kieruj i dwaj panowie z pośród parafian,



mianowicie p. Jan Gołębiowski i Andrzej Kaczorowski. Zaraz wzięto się do kolektowania składek i oddano robotę budowniczym Carew & Chase. Za architekta zaś wzięto Jos. Kasler i Hamter Co. Proboszcz. ks F. Kieruj osobiście doglądał robót i w ten sposób przy pomocy Bożej i chojnych parafian wykończono przybytek Boży za 145 tysięcy.

Za organy zapłacono 6,000 dolarów, stacye męki Pań-



**Ks. Mikołaj Wybraniec**  
Wikaryusz parafii św. Franciszka

Fot. Cytkowski

skiej sprowadzone z Francji kosztują 1,400 dol., światło w kościele jest znakomite. To też kościół św. Franciszka dorównywa architekturą i gustem kościołom najwspanialszym. A Orzeł Biały umieszczony nad drzwiami głównymi świadczy, że obok wiary i miłość ojczyzny tkwi głęboko w sercach parafian.

## Parafia Św. Jana Kantego.

Jedną z młodszych parafii polskich jest parafia św. Jana Kantego. Założyli ją polacy zamieszkali w Delray, którzy w r. 1900 było 60 rodzin. W r. 1901 zakupili oni wraz z proboszczem dla tej parafii przeznaczonym ks. Janem Walczakiem grunt pod budowę za 3 tysiące dolarów i zaraz przystąpiono do zbudowania budynku, w którym mieści się na dole szkoła, a na piętrze kościół. Koszta budo-



Fot. J. Mieczkowski

### Kościół Św. Jana Kantego.

wy wynosiły 10,000 dol. Następnie zakupiono 4 loty za 2 tys. i zbudowano dom dla proboszcza za 2,100 dolarów.

Kościół i szkoła wykończona w r. 1902, a dnia 26 października tego samego roku przez ks. biskupa Foley'a poświęcona.

Parafia ta w roku 1902 miała długi 12,500 dolarów, jednakowoż oszczędność proboszcza ks. Jana Walczaka sprawiła, że spłacono 5,500 dolarów, pozostaje więc długi 7,000 dol. Dziś same loty są wartości około 8,000 dol.

Miejscowość, w której kościół św. Jana Kantego leży była z początku wsią pod nazwą Delray, później dopiero przyłączono ją do Detroit jako 18 wardę.

Ulica przy której kościół postawiono nazywała się Mc-Gregory, jednakowoż za stawieniem się ks. Walczaka, zmieniono nazwę na Pulaski. Jest to więc pierwsza polska ulica w Detroit która nosi polską nazwę.



Fot. Mieczkowski.

**Ks. Jan Walczak.**

Proboszcz parafii św. Jana Kantego

Obecnie w Delray mieszka około 600 rodzin polskich, a dzieci do szkoły parafialnej chodzi około 350. Parafia do brze się rozwija, co jest skutkiem znakomitej gospodarki ks. Jana Walczaka.

## Parafia Św. Jadwigi.

Ósmą z kolei parafią polską w Detroit jest parafia św. Jadwigi.

Polacy zamieszkujący w tej miejscowości wybrali komitet, do którego weszli pp. Jakób Kronk, Jan Koś, J. Kudroń, M. Wójcik, W. Nizeński i J. Lulą, a ten zajął się budową. Zakupili od spadkobierców James McMillan 15 lot za kwotę 6 tysięcy dolarów i po otrzymaniu pozwolenia biskupiego dnia 13 czerwca r. 1902 rozpoczęli budowę muruwanej świątyni i szkoły wartości przeszło \$60.000.00.

Dnia 12 grudnia r. 1904 odbyło się poświęcenie kościoła i szkoły, a ks. J. Miller został przeznaczony na proboszcza.



Kościół Św. Jadwigi.

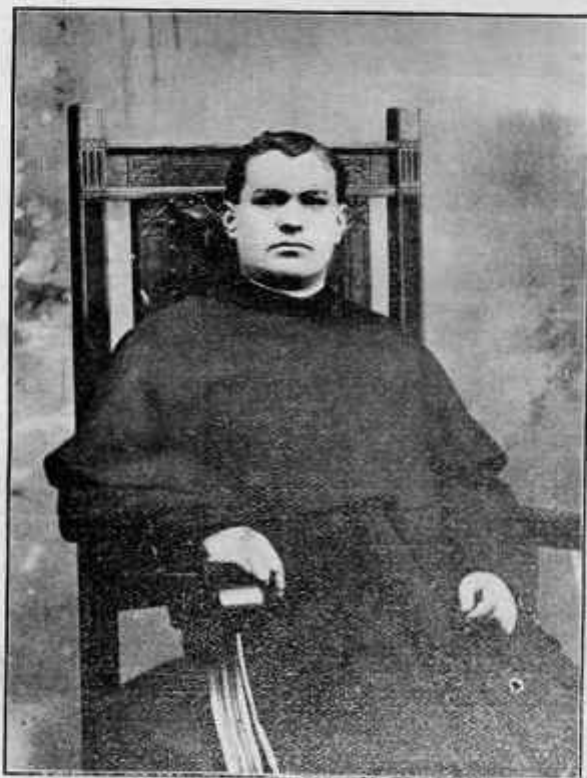
Fot. Cylkowski

cza. W niedługim jednakowoż czasie przyszło do nieporozumienia między nim, a parafianami z powodu prowadzenia ksiąg. Parafianie zażądali innego księdza, ale ks. biskup na to niechęciał się zgodzić. Powstało małe zamieszanie, ks. biskup więc musiał kościół zamknąć, a ks. Miller zaprzestać swych czynności duszpasterskich (12 czerwca 1905 r.).

Dopiero za wstawieniem się bawiącego w tym czasie w Ameryce ks. arcybiskupa Symona, do którego parafia wysłała delegację pp. Kwilosa i Zelkę, ks. biskup 30 września r. 1905 na nowo kościół otworzył. W asystencji miejscowego duchowieństwa obaj dostojnicy duchowni udali się do kościoła,

gdzie już parafianie zgotowali im wspaniałe przyjęcie. Odbyły się uroczyste nieszpory, podczas których ks. arcybiskup wygłosił wzruszające kazanie do wiernych.

Na tymczasowego zawiadowcę parafii wyznaczył ks. biskup O. Biedę z zakonu Jezuitów. Po 5 dniach objął parafię O. Janowski także z zakonu Jezuitów. Tymczasem ks. biskup Foley udał się do Buffalo, N. Y. i tu otrzymał od prowinc-



**Ks. Bartłomiej Szczerba** proboszcz parafii św. Jadwigi

cyala zakonu Franciszkanów O. J. Fudzinskiego przyrzeczenie, że wyśle do Detroit O. Bartłomieja Szczerbę na proboszcza parafii św. Jadwigi. Na asystenta przeznaczył zaś O. Stanisława Patrycyusza Topolskiego.

Dwaj ci kapłani-zakonnicy pełnią do dnia dzisiejszego z pożytkiem dla parafii obowiązki duszpasterskie.

W r. 1906 zakupili oni 23 loty za 6,050 dol., następnie 2 loty i budynek od p. Lemańskiej za 2,300. Dom ogrodzono i oddano na mieszkanie dla sióstr nauczycielek.

Parafia obecnie liczy przeszło 800 rodzin i około 2000 samotnych, a dzieci uczęszcza do szkoły przeszło 350.

## Parafia Św. Jacka.

Parafia św. Jacka jest jeszcze w pieluszkach. Nie można więc opisywać jej życia dojrzałego, jej kościoła lub szkoły. Natomiast można powiedzieć parę słów o jej początkach.



Fot. Mieczkowski.

**Ks. Sylwester I. Kolkiewicz**  
proboszcz parafii św. Jacka

Kiedy ks. Sajecki był jeszcze wikaryuszem parafii św. Wojciecha, miał sposobność widzieć, że szkoła i kościół św. Wojciecha nie może pomieścić wszystkich pragnących brać udział bądź to w naukach, lub też nabożeństwach. Dla tego porozumiał się ze starszymi z bractw, z ks. Muellerem, z

ks. biskupem i postanowił wybudować kościół między ulicami Warren, Jos. Campau, Mitchell i Theodore. Kościół miał być pod wezwaniem św. Jacka. Ks. biskup w towarzystwie z ks. Fr. Muellerem zwiedził miejsce i uznał je za odpowiednie. Kościół byłby zapewno w krótcie powstał gdyby nie śmierć ks. Sajeckiego, (umarł bowiem 2 kwietnia 1906 r.) która spowodowała wżłokę.

Dopiero 3 marca następnego roku (1907) zawiązał się komitet w domu p. Jana Kuźła, 422 Grandy Ave. i postanowił myśl ks. Sajeckiego wprowadzić w czyn. Do komitetu tego należą pp. Fr. Konieczny prezes, Jan Kuzel, Józef Keschke, Jan Groot, Leon Schwarc, Marcin Wagner, Fr. Sass, Albert Keschke, Antoni Cichorowski, Jan Klebba, Marcin Tesmar, Aleksy Okraj, Fr. Kamowski, Józ. Jurczyk Antoni Posłuszny i Piotr Kowalski.

Komitet ten udał się dnia 19 maja 1907 do ks. biskupa z prośbą o proboszcza—o pozwolenie budowy nie prosił, sądził bowiem, że pozwolenie raz wydane przez ks. biskupa wystarczy. Na proboszcza przeznaczył ks. biskup ks. Sylwestra Ignacego Kolkiewicza. Dalszą czynnością komitetu było jaknajzyczliwsze przyjęcie ks. S. Kolkiewicza jako proboszcza i za jego radą dalej pracować.

Ks. Kolkiewicz przyjął na siebie trudną pracę proboszcza i można się spodziewać, że mimo intryg jakie w ostatnich czasach zaszły, dokona wielkiego dzieła budowy kościoła.

Dnia 14 lipca odprawił ks. Kolkiewicz pierwszą mszę świętą dla parafian w domu Tesmara pod nr 1108 McDougall ulicy. Przy nowej parafii powstało już bractwo św. Jacka, które liczy przeszło 70 członków. Jest więc nadzieja, że nowa parafia w niedługim czasie dorówna innym, które także trudne miały początki.

### **Życiorys ks. S. I. Kolkiewicza.**

Ks. Sylwester Kolkiewicz urodził się w. Księstwie Poznańskim, kształcił się najpierw w gimnazyum pruskim, potem udał się na studia teologiczne do Rzymu a po otrzymaniu święceń kapłańskich pogłębił swą wiedzę teologiczną w Wuerzburgu w Bawaryi, poczem wyjechał do Ameryki. Przez pewien czas był proboszczem w Port Austin, Mich. Skąd powołał go ks. biskup na wikaryusza par. św. Józefata, a następnie przeznaczył na proboszcza nowo powstałej par. św. Jacka.

# Polacy w Wyandotte, Mich.

## ORAZ HISTORIA PARAFII

### Matki Boskiej Szkaplerznej

Miasteczko Wyandotte leży na południe od Detroit. Pierwszym polakiem który przybył do tej miejscowości jest Antoni Zynger. Wyemigrował on do Ameryki po wojnie prusko-austriackiej w r. 1866 i jakimś niewytłomaczonym



**Kościół Matki Boskiej Szkaplerznej** Fot. Minskowaki.

trafem dostał się do Wyandotte. Tu osiedlił się i objął pracę w fabryce.

W r. 1868 przybył Antoni Leszczyński z farmy do Wyandotte trudniąc się ciesielką, później rozwożeniem materiałów, a w końcu założył sklep korzenny przy Oak i 4 ulicy. A. Leszczyński był także założycielem bractwa św. Stanisława Kostki, które powstało dnia 22 listopada 1870 r. podczas misji ks. Szulaka.

W r. 1870 przybywa dosyć dużo rodzin polskich to też przy założeniu bractwa św. Stan. zapisało się około 37 człon



ków. Do założycieli należeli pp. A. Leszczyński, Jakób Ignasiak, Fr. Michalak, Wal. Szczepaniak, Jakób Sikorski, Michał Zynger, M. Hamernik, J. Jawek, Wal. Belawski, Woj. Łoziniecki, A. Grzegoszewski, Bron. Szwajkowski, Stan. Melin, M. Osowski, Fr. Mowiński, Fr. Bałowski, Józef Berna, Piotr Rusztondek i P. Kaczur. Z tych panów



**Ks. B. Żmijewski**

Fot. Sowinski

pierwszy proboszcz par. Matki Boskiej Szkaplerznej

wybrano A. Leszczyńskiego i A. Zyngera do reprezentowania bractwa przy poświęceniu drewnianego kościółka św. Wojciecha w Detroit.

W r. 1876 nastąpiły bardzo ciężkie czasy dla robotników, wielu więc opuściło Wyandotte, a namówieni przez agenta Choińskiego, który obiecywał, że dostaną grunt po 4 dolary za akier, udało się do Arkansas.

W r. 1877-8 przybywają do Wyandotte następujący polacy: Szczepan Zalewski, Wojciech Osieniewski, Jan Czarnecki, Michał Paryszkiewicz, Woj. Rydlewicz, Józef Baranowski, Marcin Grabarkiewicz, Jakób Szczepaniak, Michał Dołęcki, Józef Kasprzyk, Wal. Wróblewski, Jan Pawlaczyk, Jan Jaskulski, Tomasz Stefaniak, Antoni Kiciński, Kasper



**Ks. Józef Lempke**

Fot. Sawinski

proboszcz parafii Matki Boskiej Szkaplerznej

**Sawiński, Stanisław Domagalski, Woj. Wachowiak, Fr. Łybik, Stanisław Piasecki i Fr. Kowalski.** W następnych latach znowu stosunki się pogorszyły wielu było zmuszonych udać się do innych miejsc jak, np. Ecorse, Detroit i t. d., a bractwo św. Stan. z braku członków musiano rozwiązać, a

gotówkę podzielić między członków. Pozostała tylko chorągiew jako jedyna pamiątka po bractwie.

Polacy zamieszkujący Wyandotte uczęszczali bądź to do irlandzkiego kościoła św. Patrycyusza, bądź to do niemieckiego kościoła. Co miesiąc zaś byli odwiedzani przez polskiego księdza, dosyć często dojeżdżał do nich ks. W. Buchaczkowski, a na Wielkanoc i dzień Stanisława Kostki odbywał się odpust.

W r. 1888 gdy więcej rodzin polskich przybyło do Wyandotte Fr. Michalak ostatni prezes bractwa św. Stan powołał na nowo do życia to bractwo. Na wstępie zapisało się 47 osób, a do zarządu weszli p. Michalak jako prezes, Józef Kasprzyk vice-prezes, Szczepan Zalewski sekr. fin., M. Osowski kasyer, Marcin Grabarkiewicz, opiekun kasy.

W następnych dziesięciu latach t. j. od r. 1888 do 1898 przybyło przeszło 150 rodzin. Będąc źle traktowani w niemieckim kościele przenieśli się do kościoła św. Patrycyusza którego proboszczem był francuz ks. Lezer.

Z czasem wybierają komitet do zajęcia się budową polskiego kościoła i szkoły. Do komitetu wybrano pp. Marcina Grabarkiewicza, Tomasza Binasa Michała Sawińskiego, Fr. Łybika, Marcina Ignasiaka i Michała Dolińskiego.

Pierwszą czynnością komitetu była pertraktacja z firmą Welch Bros Co. co do zakupu na lot przy (nowo pomierzonej) ulicy dziesiątej. Pierwszy ich krok był szczęśliwym, firma angielska podała nową parafii 8 lot pod budowę kościoła i szkoły. Następnie wystarał się komitet o pozwolenie biskupie na budowę. Ks. biskup Foley raczył nawet osobiście dnia 8 września 1899 r. oglądnąć grunt i nazначył na proboszcza ks. Bernarda Żmijewskiego, który przybył do Wyandotte 18 września 1899 r. z Brostora, Mich.

Zanim zbudowano kościół ks. Żmijewski sprawował czynności kapłańskie w kościele irlandzkim. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 3 grudnia 1899, a poświęcenie kościoła 8 lipca 1900 roku.

Podczas uroczystości poświęcenia świątyni Pańskiej wy powiedział piękne kazanie ks. prof. Moneta, a śpiew choru parafii św. Józefata z Detroit pod batutą organisty Kadłubowskiego, wielce przyczynił się do podniesienia uroczystości

Decydująca uchwała komitetu co do budowy miała miejsce dnia 15 sierpnia, przeto kościół jest pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej. Budowa kościoła i szkoły kosztowała \$24,393 87, a urządzenie wewnętrzne \$2,567 28, razem więc \$26,961 15. Na to zebrano ze składek \$7,063 69, dług bankowy wynosi około 15 tys., a ks. Żmijewskiemu należy się \$4,897 46. Ks. B. Żmijewski wybudował sobie własnym kosztem plebanię, pod którą zakupił 8 lot.

Parafia posiada bibliotekę obejmującą przeszło 500 tomów dzieł polskich i angielskich.

Jakaś osoba stojąca po za kulisami parafii spowodowała nieporozumienie między komitetem, a ks. Żmijewskim. Skutek był ten, że komitet wzbronił wstępu do kościoła swemu proboszczowi. Dowiedziawszy się o tem ks. biskup przybył natychmiast do Wyandotte pizeniósł Przenajświętszy Sakrament do kościoła irlandzkiego, oświadczając zarazem parafianom, że bardzo boleje, że w ten sposób postąpili ze swym proboszczem. Ks. König zaś z parafii niemieckiej w asystencyi pod-szeryfa Beryna kościół zamknął (18 lutego 1906 r). Kościół pozostał zamknięty przez 4 tygodnie.

Dnia 19 marca obejmuje parafię ks. Sajecki wikaryusz par. św. Wojciecha. Choroba nie pozwoliła na dłuższy pobyt, to też po jedynastu dniach ustąpił z probostwa. Po nim do 26 kwietnia parafią opiekował się ks. Waruszczyk wikaryusz par. św. Wojciecha. Zaś od 27 kwietnia proboszczem jest ks. Józef Lempke, były wikaryusz par. św. Wojciecha, który do obecnej chwili gorliwie pracuje w parafii.

W r. 1906 parafia podjęła się do wybudowania plebanii za sumę 5 tysięcy dolarów

#### ŻYCIORYS KSIĘDZA BERNARDA ŻMIJEWSKIEGO.

Ks. B. Żmijewski urodził się dnia 20 sierpnia 1862 r. w Byszwałdzie Prusy Za. Wyświęcony na kapłana d. 28 paźd. 1888 r. w Adryanopolu (Turcja) przez delegata apostolskiego Bonette z Konstantynopola. Był ks. B. Żmijewski pierwszym, który po 500 letniej przerwie wyświęcony na katolickiego kapłana. Do Ameryki przybył w r. 1889. Przez jakiś czas był proboszczem w Brostora, Mich. skąd kabis kup J. Foley zawezwał go na proboszcza par. Matki B. Skaplerznej w Wyandotte M.

#### ŻYCIORYS KSIĘDZA JÓZEFA LEMPKE.

Ks. Józef Lempke urodził się w miejscowości Smiesz, okręg Opole (Prusy) Tam też pobierał początkowe nauki, w szkole parafialnej. W r. 1883 przybył z rodzicami do Ameryki. Tutaj kształcił się w Kolegium St. Mary w Kansas. W Seminarjum Polskim dokończył kurs filozofii i teologii. Na kapłana został wyświęcony 7 lipca 1901 r. Początkowo był wikaryuszem przy kosciele św. Wojciecha, po roku przeznaczył go ks. biskup na proboszcza do Hillands i stamtąd po śmierci ks. Sajeckiego objął parafię Matki Boski Skaplerznej w Wyandotte, Mich.

Miejscowość gdzie kościół zbudowano miała nazwę "Nowej Jeruzolimy", a to z tego powodu, że dawniej przebywał tam jakiś syryjczyk trudniący się sprzedażą przyborów religijnych, a nie umiejąc po angielsku posługiwał się zawsze przy sprzedaży słowem "Jeruzalem". Później nazwę tej miejscowości zmieniono na Glenwood, a w r. 1905 za staraniem ks. Żmijewskiego załączono Glenwood do Wyandotté.



**ANTONI ZYNGER**

Pierwszy Polak w Wyandotte,

*Z fotografii Sowińskiego.*

## Bractwa Kościelne.

### Bractwa przy parafii św. Wojciecha.

1) Bractwo św. Stanisława Kostki założone 19 grudnia 1870 r. Inkorporowane 21 stycznia 1871 r. Założycielami byli: Jan Lemke, prezes; K. Rorr, vice-prez., A. Treppa, sekr. fin., A. Landensack, Fr. Sikora, J. Chiloczekbroczek, St. Melin, J. Lorkowski i J. Klebba. Obecny zarząd: M. Ostrowski, prezes (16-ty rok), J. Kuzel, vice-prez., M. Kulwicki, kasyer, J. Becker, sekr. 901 Chene ul.; J. Bożyński, A. Waras, K. Piper, B. Darga trustysi, A. Prena, marszałek konny, A. Brzeczkiwicz, J. Letczan, J. Dopke, komitet sierot, B. Pipper, A. Abracham, marszałkowie, A. Cynowa, dyrektor chorych, A. Petka, K. Jolsch, Fr. Wytschock, chorążowie L Kwidziński, pomocnik sekr., J. Koszółka, odźwierny. Do bractwa należy 447 członków.

2) Bractwo Różańca św. założono dnia 13 kwietnia 1870 r. Założycielami byli: A. Ostrowski, J. Gneba, L. Olszewski i J. Drogosz. Bractwo dzieli się na dwie części: bractwo różańca żywego i różańca wiecznego. W bractwie różańca żywego przelożoną jest każdorazowa ksienia sióstr Felicjanek, a już od dłuższego czasu kasyrem Fr. Koppseh, 360 Superior ul. W bractwie różańca wiecznego obecnie zarząd piastują: Fr. Koppseh prezes, J. Darga vice-prez., A. Angel sekr. fin. i prot. 725 Dubois ul., J. Bojk vice-sekr., Fr. Timma, kasyer, J. Becker, A. Brzozowski, Fr. Silke, J. Bojk i A. Buzza trustysi, J. Janeczek, F. Becker i A. Koss chorążowie, A. Klanga i J. Kwidziński marszałkowie, K. Surman odźwierny, Fr. Koppseh, posłaniec. Członków w obydwóch oddziałach jest 610.

3) Bractwo św. Wojciecha założone 13 maja 1892 r. Założycielami byli ks. J. Wołowski i ks. D. Kolański. Konstytucję ułożono dopiero w r. 1892. Obecny zarząd: Fer. Klimek prezes, Fr. Jamrozy sekr.-prot., J. Wolf sekr. fin. 778 Dubois ul., J. Neubauer kasyer, J. Fleming, W. Jaworski, M. Templin, A. Budnik i A. Bohla trustysi, P. Gajewski dyrektor chor., B. Oweczarak i V. Lonkajtys marszałkowie. Członków jest 165.

4) Bractwo św. Józefa założone 23 stycznia 1889 r. Założycielami byli ks. W. Bronikowski, J. Franckowiak, A. Koss, W. Koralewski, Fr. Krzyski, J. Kulwicki, M. Franckowiak, K. Angiewicz St. Kabaciński, S. Sobkowiak, A. Siwka, J. Bejmo i J. Kass. Obecny zarząd: M. Franckowiak prezes, A. Liska vice-prezes, A. Budnik sekr. 195 Dubois ul., M. Wiśniowski kasyer, Fr. Brzuszewski dyrektor chorych, W. Koralewski, T. Pyzyk i T. Timma trustyści, K. Najewski i A. Budnik kontrolerzy, A. Kniga i B. Feta marszałkowie, J. Marchewicz i Ig. Kumer chorążowie. Członków 194.

5) Bractwo św. Wincentego założone 20 lutego 1889 r. Założycielami byli: M. Turlop, M. Błażkowski, M. Broniszewski, Fr. Kulwicki, M. Grabowski i St. Skrzycki. Obecny zarząd: H. Janicki prezes J. Furczyk vice-prez., Z. Dworkowski sekr., S. Skrzycki, dyr. chor. F. Slizyński i J. Karpiński trustyści, M. Braciszewski kontroler, W. Lewicki, F. Klak i J. Bolda marszałkowie, A. Kulwicki marszałek konny. Liczba członków 148.

6) Bractwo św. Walentego założone 13 czerwca 1889 r. Założycielami byli: ks. Win. Bronikowski, S. Sobkowiak, M. Wiśniowski; J. Detlaf. Obecny zarząd: M. Wiśniewski prezes, J. Grenka, vice-prezes, J. Smuciński sekr. Warsaw Place, J. Yetka dyrektor chorych, J. Baker, J. Bayer i J. Tumma trustyści. Liczba członków 52.

7) Bractwo św. Trójcy założone 8 września, a Inkorporowane 13 października 1892 r. Założycielami byli: ks. Fl. Chodniewicz, M. Kulwicki, M. Domżański, M. Ostrowski, J. Kokowicz, J. Kaliszewski, J. Neubauer, J. Białk, L. Świeczkowski, J. Lisk, J. Pieganowski i A. Nowc. Obecny zarząd: J. Becker prezes, J. Bożyński vice-prezes J. Stachecki sekr. prot., T. Kam vice-sekr., P. Kowalski dyr. chorych, A. Nowc kasyer, A. Angel, W. Karolewski, A. Czornak i B. Burkowski, trustyści, A. Ryband, J. Boik i J. Prenda chorążowie, A. Małocki i A. Abram marszałkowie, M. Kulwicki, marszałek konny. Liczba członków 430.

8) Bractwo św. Marcina założone 13 czerwca 1895 r. Pierwszy zarząd: J. Koss, J. Nowak, J. Jarmołowski, Fr. Gohr, St. Maisel, L. Reiman, J. Neuman, A. Cetnar, Fr. Grendzinski, Max Krzywdzinski, J. Belczyński, W. Zieliński i A. Wainland. Obecny zarząd: J. Kass prezes, J. Nowak vice-prezes, J. Jarmołowicz sekr. prot., A. Sikora sekr. fin. 807 St. Aubin, A. Calmar kasyer, J. Kaminski, Fr. Ponka; J. Neuman trustyści, J. Reszke dyr. chorych, Fr. Potrykus marszałek, A. Berowski, J. Bemka i B. Brzozowski chorążowie. Członków 128.

9) Bractwo św. Piotra i Pawła założone 29 czerwca 1895 r. Założycielami byli: J. Szandzik, J. Rutch, W. Świętek, J. Detlaf, W. Cyganek, J. Kamiński, J. Rutha, J. Piechowiak, M. Gurgas, J. Płoweń, J. Nowak i Fr. Drzymalski. Inkorporowane w r. 1895. Obecny zarząd: J. Grabowski, prez., M. Kaczorowski, wice-prez., J. Nowak sekr. fin i prot., 868 St. Aubin, Fr. Szudrowicz, vice-sekr., M. Hincka, kasyer, W. Kowalewski, dyr. chorych, J. Czandzik i Fr. Szymański, marszałkowie, K. Muczyński, J. Rutha kontrolerzy, J. Szczepański, T. Jackolski, T. Kuźmiński, A. Jackolski, chorazowie, F. Perych, J. Szole, J. Baliński, J. Szandzik, J. Grenke, trustysi, M. Noyeman, posłaniec, J. Piechowiak, St. Krzyżaniak, W. Cyganek, komitet sierót. Członków 150.

10) Bractwo Rycerzy Kaszubskich św. Jacka założone dn. 22 lutego 1896 r. Założycielami byli: M. Ostrowski, J. Becker, J. Rzepa, M. Treppa, Ig. Wolf, J. Bialk, W. Biesk, A. Lipka, Fr. Brzozowski, J. Bialk, J. Kusecki, J. Sikora, J. Detlaf. Bractwo inkorporowano 18 maja 1896 r. Obecny zarząd: J. Borzyński, prez., P. Schloss, wice-prez., A. Cynowa, sekr. prot., 721 Dubois, J. Meyer, kasyer, Fr. Brzozowski, II marszałek, W. Bieszke I marszałek. Członków 128.

11) Bractwo Rycerzy Polskich pod op. św. Kazimierza założono dn. 12 maja 1901 r. Założycielami byli: M. Wagner, P. Kowalski, B. Owczarzak, St. Kowalski, W. Pawlak, J. Polachowski, W.

Dębiński, E. Bernak, J. Kamiński, J. Penczak, A. Józwiak. Inkorporacya nastąpiła 3 listopada 1901 r. Obecny zarząd: B. Owczarzak, prez., J. Anielak, wice-prez., J. Skowroński, sekr. fin. i prot., 630 Hancock, W. Pawlak, kasyer, P. Kowalski, J. Chmielewski i Fr. Józwiak, trustysi, J. Alstyt, dyrektor chorych, St. Pieczyński marszałek konny, J. Browarski, A. Karwacki, marszałkowie. Członków 80.

12) Bractwo św. Franciszka założone 16 kwietnia 1902 r. Założycielami byli: J. Hajka, prez., A. Sikora, sekr. i kasyer, J. Leuwenau i Marta, Jan i Walerya Groba, Maryanna Bieżyńska, Ag. Korzyńska. Liczba członków i członkiń 8.

13) Bractwo św. Barbary założone 19 marca 1903 r. Założycielami byli: F. Klimek i Elżbieta Klimek. Obecny zarząd: E. Klimek, prez., i kol. Liczba członkiń 33.

14) Bractwo Matek Chrześcijańskich założone 14 października 1906 r. Założycielami byli: ks. Fr. Mueller, M. Browarska, prez., K. Herr, sekr. fin., 633 St. Aubin, M. Krzywdzińska, kasyerka. Zarząd obecny piastują te same osoby. Członkiń 136.

15) Bractwo Panien i Dzieci Maryi założone dnia 2 maja 1887 r. Założycielami byli: ks. Bronikowski, P. Klinkosz, St. Strzyńska, A. Lipke, K. Sobkowiak. Obecny zarząd: J. Neuman, prez., M. Preń, wice-prez., M. Burzyńska, sekr. fin. 555 Willis ul., R. Bruska, kasyerka, J. Dudzińska, zelatorka. Członkiń 309, dzieci 298.



## Bractwa przy parafii Sw. Kazimierza.

1) Bractwo św. Kazimierza założone 16 listopada 1882 r. Pierwszy zarząd: ks. P. Gutowski, J. Kaśnia, Fr. Kąkol, J. Knuth, J. Knuth, A. Knopf, Fr. Raniszewski, J. Raniszewski, J. Grina, J. Dalman, Fr. Kania, L. Lieske, F. Postumski, M. Bruski, W. Budnik, W. Szelski. Obecny zarząd: A. Grina, prez., J. Grina, vice-prez., J. Bazner, sekr. fin. i prot. 678 — 23 ul., Fr. Jaworski, kasyer, J. Stin i J. Grina, marszał. Członków 117.

2) Bractwo Rożańcowe założone 4 października 1883 r. przez ks. P. Gutowskiego. Obecny zarząd: Ks. P. Gutowski, prez., Fr. Bruska, vice-pr. i sekr. Bractwo składa się z 14 roz. Członków 210.

3) Bractwo św. Rocha założone 1 listopada 1885 r. Pierwszy zarząd: J. Piątkowski, L. Kulik, J. Lesnau, St. Dąbecki, J. Malusza, A. Klebba, A. Tabaczyński, J. Dąbecki, M. Lesnau, M. Kulik, Fr. Dominiak, A. Justowicz, A. Derno, M. Kąkol, W. Bratuszewski, i J. Nowak. Obecny zarząd: B. Bakowski, prez., J. Danf, vice-prez., Fr. Plotka, sekr., 1407 Scotten l., J. Bobrowski, sekr. fin., A. Wróblewski, kasyer, A. Sarnowski, kolektor. Członków 187.

4) Bractwo Rycerzy św. Kazimierza założone 6 lutego 1885 r. Założycielami byli: W. K. Górski, Fr. Lark, J. Zadurski, A. Lark, P. Zadowski, M. Hypke, Fr. Zelasko, J. Poznański, R. Stubbe, Fr. Kujat. Inkorporowano 990 J. Krzywiński, prez., M. Nastali,

vice-prez., Szczep. Lichwała, sekr. prot., Fr. Mickiewicz, sekr. fin., M. Wałaszewski, kasyer, J. Bednarek i M. Trepczyński, opiek. kasy, J. Gąsiorowski, opiek. chorych. Członków 38.

5) Bractwo 3-go Zakonu św. Franciszka założone 1889 r. Założycielem był ks. P. Gutowski. Obecny zarząd: ks. Gutowski, prez., A. Plagens, sekr., 830 — 24 ul., A. Budnik kasyer.

6) Bractwo Strzelców św. Pawła założone 1 maja 1892 r. Założycielami byli: Fr. Brzeziński, J. Olszewski, T. Mowiński, J. Ciesielski, I. Kowalewski. Obecny zarząd: Max. Jurkiewicz, prezes, A. Litwin, vice-prez., B. Jurkiewicz, sekr. prot. M. Gliński sekr. fin. 1099 — 24 ul. A. Klawikowski, kas., Iz. Sztoba, J. Gruba, J. Grejna, Komitet Gospodarczy, Max. Jurkiewicz, kapitan, T. Sztoba 1-szy oficer, M. Gliński, 2-gi oficer. Członków 71.

7) Bractwo św. Barbary (Bractwo Katolickich Rycerzy i Niewiad w Ameryce) założone 26 czerwca 1897. Założycielami byli: M. Luthan, A. Glinowiecka, W. Budnik, J. Piątkowski, Dr. Fr. Dukat, J. Nakielski, J. Budnik, M. Stentzler. Obecny zarząd: J. Piątkowski, prez., P. Łukaszewski, sekr. prot. Br. Waszewski, sekr. fin., Fr. Bruska, kasyerka, M. Świdarska, vice-prez. Członków 141.

8) Bractwo Panien św. Cecylii założone w 1895 r. Założycielami byli: ks. P. Gutowski, A. Glinowiecka, A. Piątkowska, M. Bud-

nik. Obecny zarząd: A. Marcinkowska, prez., Fr. Kąkiel, vice-prez., M. Nakielska, sekr. prot., i fin., 185 Roosevelt ul., R. Zwolnikowska, kasyerka. Członkiń 70.

9) Bractwo św. Jana Kantego założone 13 marca 1896 r. Założycielami byli: J. Andryszak, J. Draim, J. Jankowski, J. Dalman. Obecny zarząd: J. Dalman, prez., J. Dram, vice-prez., W. Paszkiewicz, sekr. fin. 728 — 23-cia ul. Fr. Styn, dyr. chorych, Ig. Draim kasyer. Członków 66.

10) Bractwo św. Józefa założone 6 listopada 1893 r. Założycielami byli: ks. P. Gutowski, J. Kromka, A. Czarnecki, Fr. Brzeziński, A. Kąkol, Ig. Draim, J. Prusak. Obecny zarząd: M. Bazner, prez., J. Gryger, vice-prez., J. Nakielski, kasyer, J. Rzczowski, sekr. fin. i prot., Fr. Kurzawski, dyr. chorych, M. Jurkiewicz, K. Jankowski i J. Danielowicz trustysi, J. Ciesielski, marszał. Członków 86.

11) Bractwo św. Wincentego założone 5 września 1892 r. Założycielami byli: L. Szymański i J. Dams. Obecny zarząd: L. Szymański, prez., Wł. Paszkiewicz, sekr. prot. i fin. 728 — 23-cia ul., J. Hejża, kasyer. Członków 40.

12) Arcybractwo Najśl. Serca Pana Jezusa założone 24 września 1887 r. Założycielami byli: Ks. P. Gutowski, A. Plagens, L. Kaźmierski, A. Kaczorowski, Wł. Górski, Fr. Raniszewski, A. Justewicz, L. Gryger, W. Sokołek, J. Piątkowski i J. Lesnau. Inkorporowane 220 listopada 1887 r. Obecny zarząd: A. Rog-

man, prez. Fr. Ciesielski, vice-pr. K. Pilarski, sekr. prot., Kociemba, sekr. fin. 1094 — 27-ma ul. L. Witkowski, kasyer, A. Mazuchowski i A. Plagens, dyr. chor. J. Bołda, L. Kleinschmidt, Fr. Copperschmidt, trustysi. Członków 145.

13) Bractwo Matki Boskiej Ostrobramskiej założone 20 sierpnia 1905 r. Założycielami byli: Fr. Szczesny, A. Zelmański, Wł. Badaczewski, J. Śluziński, J. Stasińkiewicz, Fr. Jurewicz, Bartł. Protrowski, W. Łukaszewski, St. Gągła, J. Dunajski, H. Szczesny, J. Kalczyński, J. Ranowski, A. Jurewicz, W. Utych, Fr. Osowski. Obecny zarząd: Fr. Szczesny, prez., A. Zelmański, vice-pr., K. Szczesny, sekr. fin. 232 Williams, B. Wojciechowski, sekr. prot. Fr. Poniatowski, kasyer, W. Utych, A. Łachucki i J. Kalczyński, opiek. kasy. St. Gągła, P. Podolski, marszałkowie, K. Zalewski, J. Tarczyński, dyr. chorych, J. Rakowski, A. Jurewicz, A. Grosz, chorążowie, W. Łukaszewski, kolektor, M. Sroka, odźwierny. Członków 74.

14) Bractwo Młodzieńców św. Stanisława K. założone 6 stycznia 1904 r. Założycielami byli: J. Grejna, J. Jaroszewski, M. Zadaj, T. Lewandowski, O. Yejka, J. Przechowski, St. Andryszak, Fr. Blocki. Obecny zarząd: W. Wróblewski, prez. B. Ciesielski, vice-pr. J. Machlik, sekr. fin. 780 23-cia ul. J. Niedziałkiewicz, sekr. prot. Fr. Krzemiński, kasyer, A. Percha, odźwierny. Członków 43.

15) Bractwo Dzieci Maryi. Za-

łożone 28 kwietnia 1887 r. Założycielami byli: Ks. Paweł Gutowski, An. Klinowiecka, Wanda Budnik, Anna Detlaf i Marya La-

tham. Obecny zarząd: Antonina Mudlaf prez., Rozalia Wróblewska sekr. fin. 940 24 ulica. R. Leterska, kasyerka. Członkiń 123.

### Bractwa przy parafii Najś. Serca M. P.

1) Bractwo św. Józefa założone 20 marca 1879 r. przez ks. D. Kolasińskiego, Fr. Nowaka, P. Pniewskiego, St. Wierzbńskiego, J. Halppę, W. Marciniaka, J. Gremy, M. Zielińskiego, J. Piotrowskiego, W. Kuję. Inkorporowane 11 lutego 1880 r. Obecny zarząd: J. Ryska, prez., St. Książkiewicz, vice-prez. A. Tamski, sekr. fin., 947 Chene. J. Kubnia, sekr. prot., A. Najdek, kasyer, J. Grente, porządkowy, A. Wróblewski, St. Koniecka i J. Zieliński trustysi, J. Czapa i W. Bobrowski marszałkowie, J. Ryszka, konny marszałek.

2) Bractwo św. Dominika założone 8 grudnia 1898 r. Założycielem był Fr. Gryka. Obecny zarząd: J. Betin, prez., Ig. Kobus, sekr. fin. 843 Russell, J. Bury, kasyer. Członków 140.

3) Bractwo św. Trójcy założone 23 lutego 1902 r. Założycielami byli: Fr. Gryka, M. Kujawa, A. Choiński, M. Habel, M. Wojciński, J. Kaczmarek, L., Mieczkowski. Obecny zarząd: Fr. Gryka, prez., J. Ostaliński, vice-prez., St. Maisel, sekr. fin. 696 Henry. W. Czarkoski, sekr. prot. J. Kaczmarek, kasyer, St. Wiśniewski, A. Karaś, A. Łukowski, opiek. kasy, J. Stuligrosz, opiek. chorych, M. Rzepecki, Fr. Stencel, J. Stencel, J. Hinca, chorążowie. Członków 106.

4) Bractwo św. Franciszka założone 15 października 1897 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasiński, A. Tempski, M. Krefta, Fr. Karwińca, J. Hinca i A. Tarnowski. Inkorporowano 19 grudnia 1897 r. Obecny zarząd: A. Tempski, prez., J. Plocke, sekr. A. Bolda, vice-sekr., J. Gojke, kasyer, B. Porządek, opiek. kasy. Członków 148.

5) Bractwo Legionu Kościuski założone 19 marca 1873 r. w kościółku drewnianym św. Wojciecha. Założycielami byli: ks. S. Wiczorek, J. Kędzióra i J. Kulwicki. Inkorporowane 19 lutego 1879 r. Obecny zarząd: J. Przybysz, prez., J. Muzyk, vicepr., T. Jankowski, sekr. fin. C. Dudek, kasyer, M. Zieliński, opiek. kasy, J. Skibicki, dyr. chorych, J. Tasiemski, J. Szymański, chorąży. Członków 160.

6) Tow. Kadetów św. Jana Kantego założone 1 października 1895. Założycielami byli ks. D. Kolasiński, J. Welke, J. Nowicki, M. Zieliński, A. Demrys, J. Sochowicz, Fr. Less, H. Muszkowski, Ig. Czarnecki, M. Grzadziewski, S. Bończak, J. Kill, Fr. Ignasiak. Obecny zarząd: J. Lewandowski, prez., 313 Canfield E. M. Kanikowski, vice-prez., Fr. Bielecki, sekr. prot. W. Janowiak, sekr. fin. J. Sobociński, kasyer, M. Grzadziewski, kapitan, Fr.

Bielecki, I oficer, J. Szymański, II oficer. Członków 56.

7) Bractwo Panien Niepokalanego Serca P. M. założone 23 lutego 1890 r. Założycielami byli: ks. A. Leks, P. Klinkosz i 6 członkiń. Obecny zarząd: Wł. T. Schott, prez., 212 Superior, M. Wesołowska, sekr., St. Kosmałska, kasyerka. Członkiń 364.

8) Bractwo św. Wawrzyńca założone 220 marca 1889 r. Założycielami byli: Ks. D. Kolasiński, J. Pawłowski, J. Budnik, M. Grabowski, A. Tarnowski, J. Bolda, J. Rieband, W. Czerniakowski, J. Grześkowiak, J. Ratajczak, A. Wieśniowski, S. Ankowski, T. Szymankiewicz i K. Janień. Inkorporowane 20 kwietnia 1889 r. Obecny zarząd: P. Grabowski, prezes, M. Rumonicki, vice-pr., J. Bolda, sekr., M. Laszewski, kasyer, M. Juszkowski. Członków 140.

9) Bractwo św. Jana Chrzciciela założone 13 kwietnia 1895 r. Założycielami byli: Ks. D. Kolasiński, M. Kabaciński, M. Wiza, Fr. Potruski, J. Franckowiak, J. Kwiatkowski, M. Weselin. Inkorporowane 14 lipca 1895 r. Obecny zarząd: J. Laskowski, prez., W. Gołich, sekr. fin., J. Liwca, kasyer, St. Sprywa, trust. Członków 60.

10) Bractwo Najśl. Serca Maryi P., (mezzie) założone 6 lipca 1896 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasiński, i J. Lemański. Inkorporowane 10 maja 1897 r. Obecny zarząd: J. Brzykcy, prez., J. Lemański, sekr. prot i fin. 972 Dubois, St. Szewczyk, M. Ma-

jewski i M. Mazur, opiek. kasy. Członków 129.

11) Bractwo Najśl. Serca Jezusa założone 1 czerwca 1890 r. Założycielem i obecnie prezesem jest ks. J. Folta. Członków 315.

12) Bractwo św. Rozalii założone 4 stycznia 1903 r. Założycielami byli: ks. J. Folta, Fr. Halman, K. Klein, J. Białkowska, M. Woźna. Obecny zarząd: J. Lewańska, prez., C. Kozak, vice-prez., J. Oleksy, kolektorka, 531 Forest, W. Lewandowska, kasyerka. Członkiń 153.

13) Bractwo Panien Najśl. Serca M. P. założone 13 maja 1895 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasiński, A. Grzech. Obecny zarząd: R. Pocięznicka, prez., M. Żółtowska, sekr. 104 Superior, J. Laszewska, kasyerka. Członkiń 141.

14) Bractwo Panien św. Agnieszki założone 11 stycznia 1888 r. Założycielem był: ks. D. Kolasiński. Obecny zarząd: J. Baran, prez., 305 Garfield, St. Kłysz, sekr., M. Wasylko, kasyerka. Członkiń 135.

15) Bractwo Dzieci Maryi P. założone 11 czerwca 1889 r. Założycielami były Siostry św. Józefa, których każdorazowa prełożona jest prezydentką. Członków 180.

16) Bractwo Matki Boskiej Skaplerznej założone 15 sierpnia 1889 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasiński, M. Krewta, L. Zdrożewski, St. Groblewski. Obecny zarząd: A. Kamsta, prez. J. Waslicka, sekr., M. Nitkowska, kasyerka, M. Micek była 6 lat prez. Członkiń 167.

17) Bractwo Różańca św. Założone 13 stycznia 1889 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasieński, Fr. Karszyna, J. Hintcza i J. Radziejowski. Obecny zarząd: J. Bratka, prez. 711 Forest 1; J. Klenk, sekr.; M. Witulska, kasyerka. J. Ryske, trust. Członków 202.

18) Bractwo Rycerzy św. Michała założone 13 lipca 1888 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasieński, A. Weryngowski i W. Rybczyński. Obecny zarząd: W. Rybczyński, prez., A. Weryn-

gowski, vice-pr., St. Rybczyński, sekr. prot. i fin. 341 Palmer, Fr. Labuda, kasyer, A. Przybicki, dyr. chorych. Członków 95.

19) Bractwo św. Walentego założone 16 kwietnia 1892 r. Założycielami byli: ks. D. Kolasieński, B. Skocz, Kościński, J. Miler, M. Grabowski i J. Nowicki. Inkorporowane 8 września 1892 r. Obecny zarząd: J. Miler, prez., 463 Forest ul., K. Kruk, sekr., J. Gruba, kasyer, Ig. Szczepański, J. Majchrzak i A. Macel, opiek. kasy. Członków 105.

### Bractwa przy parafii Św. Józefata.

1) Bractwo św. Józefata. Założone 28 września 1889 r. Założycielami byli: ks. A. Leks i T. Żółtowski. Obecny zarząd: J. Małkowski, prez.; J. Grajewski, wice prez.; Fr. Grajewski, sekr. prot. i fin.; J. Lorkowski, kasyer, J. Gryka, opiek. kasy 1265 Dubois ul.; J. Rymusz, J. Domagalski, J. Gus, M. Merecki, trustysi. J. Sarnowski, W. Bednarkiewicz, A. Zelmański, kontrolerzy. Członków 121.

2) Bractwo św. Antoniego Pawłowskiego. Założone 1 czerwca 1890 r. Założycielami byli: M. Turlop, J. Kloka, L. Kurczewski, T. Działkiewicz, Ed. Gajewski, Fr. Błaszkiwicz, Fr. Rebiński, P. Gajewski, J. Jabłoński, F. Utaś, A. Junga i M. Frąckowiak.

Obecny zarząd: Ed. Gajewski, prez. 12218 Chene ul.; M. Frąckowiak, wice prez.; F. Utaś, sekr. prot.; Fr. Tomski, M. Chojnacki, K. Andrzejewski, dyr. chorych; Fr. Błaszkiwicz, trustys. Członków 98.

3) Bractwo św. Jana Chrzciciela. Założone 7 stycznia 1901 r. Założycielami byli: Ks. Jan Rząd kowski, J. Małkowski, Józ. Gryka, K. Malachowski, J. Pieganski, Ig. Wyzlic, Woj. Kosmowski, J. Staniszewski, Piotr Kendziorski, J. Kosmański, J. Majchrzak i J. Dera. Zarząd obecny: J. Brzeziński, pr. 188 Illinois T, Gratowski wiceprez.; M. Kosmański, sekr. finan.; J. Majchrzak, kolektor i kasyer; Józ. Gryka, J. Małkowski, M. Głogowski, D.

Michalski i Józ. Gratowski, trystysi. Członków 254.

4) Bractwo Najśl. Serca Jezus, założone dnia 4 września 1902 r. Założycielami byli: ks. J. Rząd-kowolski, A. Siwka, J. Feming, St. Kabaciński, Fr. Łukasiewicz, Fr. Bastuba, M. Prenc, J. Bigot, Fr. Kott, J. Kwiatkowski, L. Krawczyk, S. Koślakowicz, M. Merecki, Fr. Burzyński, M. Kasprzak. Obecny Zarząd: A. Przybylski, 322 Forest ave. prez.; L. Kamulski, wiceprez.; J. Dembiński, kasyer; A. Stupecki sekr., W. Smoliński, wicesekr., E. Kift, J. Martek, W. Lotarski, J. Kamieniecki, opiek. kasy; P. Frydrych, dyr. chorych; M. Prenc, Fr. Sadowski, J. Malinowski, marszałek, M. Kasprzak, A. Murawski i Ig. Domagalski, kontrolerzy. Członków 180.

5) Bractwo Rożańca Wiecznego założone 4 października 1880 r. Założycielami byli: ks. A. Leks, J. Kosecki, J. Ronakowski, i A. Kups. Obecny zarząd: J. Kluka, prez., 681 Riopelle, J. Kozłowski, sekr., F. Utaś, kasyer, J. Grzywek marszał. Członków 308.

6) Tow. ks. Piotra Skargi. Założone dnia 22 maja 1894 r. Założycielami byli: ks. J. Rząd-kowolski, Fr. Melin, St. Józefiak, dr. Laskowski, W. Tokarski, J. Pyszora i T. Żółtowski. Inkorporowane 28 maja 1894 r. Obecny zarząd: L. Olszewski, prez.; J. Prusiński, wice prez.; M. Cyrowski, sekr. prot.; J. Rostankowski, sek. fin. 722 Beaubien ul., A Cynowa dyr. chorych; N. Gawroński, J. Witkowski, opiek. kasy. Członków 138.

8) Bractwo Matki Boskiej Częstochowskiej. Założone 15 lutego 1903 r. Założycielami byli. Fr. Jabłońska, A. Lorkowska. Obecny zarząd: A. Hebel, prez. 832 Hastings ul., A. Salatke, wiceprez.; A. Lorkowska, kolektorka. Członkiń 38.

9) Tow. Leśniczych (Foreste) Założycielami byli: ks. Rząd-kowolski, Fr. Łukasiewicz, F. Kun-ky, M. Konieczny, J. Malkowski i J. Pettlak. Inkorporowane 17 maja 1904. Obecny zarząd: J. Szymański, prez.; M. Konieczny, Fr. Jędrzejowski, Fr. Łukasiewicz, 218 Speriior. Liczba członków 108.

10) Tow. Strzelców i Rycerzy imienia Tad. Kościuszki pod op. św. Kazimierza. Założone 1 stycznia 1897 r. Założycielami byli: A. Kulwicki i J. Wierzchowski. Obecny zarząd: J. Homie, prez.; J. Stoiński, I. kapitan, 304 Willis ul., W. Desa II. kapitan. Członków 50.

11) Bractwo ubezpieczeniowe C. K. O. L. założone 17 grudnia 1899 r. Założycielami byli Fr. Oss, M. Letum i 14 członkiń. Obecny zarząd: Fr. Oss, prez., K. Nowak, wice-pr., S. Kozłowski, sekr. prot. P. Oss, sekr. fin. 325 Kirby ul. J. Lunczkowski, kasyer, F. Sobkowiak, marszałek, A. Dąbrowski, A. Nowak, M. Koska Kozłowski, tfust. Członków 308.

12) Towarzystwo L. C. B. A. Założone 8 czerwca 1900. Pierwszy zarząd: M. Józefiak, honor. prez.; M. Ciszewska, prez.; A. Skrzycka, wiceprez.; M. Singer, wice prez.; S. Singer, sekr. prot.; F. Januszewska, sekr. prot.; J.

Steinhebel, sekr. fin.; K. Pasternacka, kasyerka. J. Richter, marszał., K. Frankowiak, odźw. M. Michalak, K. Kulwicka, J. Dąbecka, J. Wesółowska i A. Malotki, trust. Obecny zarząd: M. Łuka-

siewicz, honor. prez.; A. Kulwicka, prez.; M. Szargalska, wice prez.; M. Józefiak, sekr. prot.; R. Rolińska, sekr. fin., 305 Superior ul.; R. Dyksa, kasyerka. Członków i członkiń 176.

## Bractwa przy parafii Św. Stanisława

(1) Bractwo św. Stanisława B. i M. założone dnia 20 października 1901. Założycielami byli: W. Wąsik, I. Maisel, L. Sikorski, W. Krzyżaniak, A. Szpigieli, J. Slesiński, J. Kamke, J. Marchlewski, Fr. Wąsik i M. Budziński. Obecny zarząd: A. Szpigieli, prez., J. Otto, sekr. fin. 671 Frederick ul.; P. Gajewski, sekr. prot.; M. Romański, kasyer. Członków 167.

2) Bractwo Różańca św. Założone 24 października 1898 r. Założycielami byli: J. Tesmar, M. Budziński, P. Czapiewski, S. Kapcia, L. Rejman, L. Sikorski i Fr. Gaffke. Obecny zarząd: M. Budziński, prez.; J. Otto, sekr. fin. 671 Frederick ul. A. Szpigieli kasyer. Członków 180.

3) Bractwo św. Józefa, założone 13 września 1899 r. Założycielami byli: ks. Fr. Gzella, M. Kopydłowski, W. Lutomski, Fr. Bakte, L. Sikorski, M. Drzewiński, M. Baczkowski, Fr. Pałuchowski, J. Karpiński, M. Bork, J. Bork. Obecny zarząd: J. Miller, prez.; M. Bork, wiceprez.; L. Prenc, sekr. fin.; Fr. Miller, sekr. prot.; Fr. Polachowski, kasyer; I. Maisel, A. Szyngiel, W. Rosiński, F. Kort, opiek. kasy; A. Branka, dyr. chorych; W. Slesiński, J. Slesiński i J. Lubiński, chorążowie; J. Cynowa, J. Derga, marszał.; A.

Szpigieli, marszał. konny. Członków 138.

4) Arcybractwo Najśl. Serca Pana Jezusa, założone dnia 8go grudnia 1902 r. Założycielami byli: ks. Fr. Gzella i L. Sikorski. Obecny zarząd: ks. Fr. Gzella, prez.; A. Sikorski, sekr. fin., Medbury ul. Członków 150.

5) Bractwo Panien założone 14 stycznia 1900 r. Założycielami byli: Ks. Fr. Gzella, Fr. Grendzińska i Fr. Marchlewska. Obecny zarząd: M. Dybowska, prez.; T. Gaffke, wiceprez. Członkiń 85.

6) Bractwo Dzieci Maryi, założone 22 czerwca 1905 r. Założycielami byli: ks. Fr. Gzella, T. Dombrowska, Z. Dembek, H. Nowicka. Obecny zarząd: J. Maciejewska, prez.; H. Nowicka, sekr. fin. 1120 St. Aubin ave. Członkiń 104.

7) Bractwo Pamen założone dnia 3 lutego 1890 r. Założycielami byli: ks. Leks, P. Klinkosz, S. Kurczewska, M. Lipka. Obecny zarząd: Wł. Schott, prez., 212 Superior ul., M. Wesółowska, sekr. fin. i prot. S. Kosmalska, kasyerka. Członkiń 343.

8) Tow. Leśniczych (Foresters), założone dnia 24 kwietnia 1903 r. Założycielem był W. A. Maquire. Obecny zarząd: F. Dy-

bowski, prez., 1339 St. Aubin ul., J. Koss, sekr. prot.; J. Wolf, sekr. fin.; W. Schmidt, kasyer; J. Miller, opiek. kasy. Członków 110.

9) Bractwo L. C. B. A. założone 21 lipca 1902 r. Założycielami byli: Ks. Fr. Gzella, F. Ge-

radysch, A. Bałowska, Z. Skoniecka. Inkorp. 13 września 1902 r. Obecny zarząd: M. Krulikowska, prez.; W. Cichowlazł, wiceprez.; M. Dybowska, sekr. prot. M. Mendlikowska, sekr. fin. 1248 Dubois ul. J. Józefiak. Członkiń 232.

### Bractwa przy parafii Św. Franciszka

1) Bractwo św. Franciszka, założone 19 stycznia 1890 r. Założycielami byli: ks. R. Byzewski, W. Nowak, M. Hamernik, M. Suchy, R. Stuba. Obecny zarząd: A. Dybalski, prez.; D. Kukłowski, wiceprez.; J. Stachura, sekr. prot.; T. Urbanek, sekr. fin.; M. Lesiński, kasyer; W. Kubera, opiek. kasy. Członków 278.

2) Bractwo św. Józefa, założone 15 grudnia 1891 r. Założycielami byli: ks. R. Byzewski i J. Golembiowski. Obecny zarząd: J. Golembiowski, prez.; A. Bauman, wiceprez.; J. Dent, sekr.; M. Bobrowski, kasyer. Członków 85.

3) Bractwo Najst. Serca Jezus, założone dnia 1 maja 1899 r. Założycielami byli: ks. F. Kieruj, A. Kaczorowski, M. Waligórski, J. Fabiszak, Fr. Kwilos, J. Zieliński. Obecny zarząd: J. Murawski, prez.; Fr. Januszewski, sekr. fin. Członków 35.

4) Bractwo św. Walentego, założone dnia 20 lutego 1894 r. Założycielami byli: ks. R. Byzewski, W. Nowak, A. Laskowski, J. Thiedeg, M. Ignaszak, T. Garstecki, J. Konieczny, Fr. Kwilos. Obecny zarząd: W. Nowak, prez. 1389 Campbell ave.; P. Bachora,

wice prez.; A. Laskowski, sekr.; A. Majer, kasyer; W. Woźniak i M. Smulski opiek. kasy. Członków 62.

(5) Bractwo św. Antoniego Padewskiego założone d. 9 kwietnia 1897 r. Założycielami byli: ks. R. Byzewski, M. Waligórski i A. Pawłowicz. Obecny zarząd: J. Kempa, prez.; A. Graczyk, wiceprez.; J. Ostrowski, sekr. prot. J. Przybyłowski, sekr. fin.; J. Mesz, kasyer. Członków 85.

6) Bractwo św. Jana Chrzciciela, założone 11 kwietnia 1903 r. Założycielami byli: ks. F. Kieruj, A. Dybalski, J. Golembiowski, A. Kaczorowski. Obecny zarząd: A. Dybalski, prez. 1349 Campbell ave.; J. Golembiowski, wiceprez.; A. Kaczorowski, sekr.; J. Torman, kasyer. Członków 239.

7) Bractwo Młodzieży św. Feliksa, założone dnia 4 kwietnia 1903 r. Założycielami byli: ks. F. Kieruj, M. Bunkowski, J. Smejtrowicz. Obecny Zarząd: J. Smejtrowicz, prez.; St. Radecki, sekr. fin.; Fr. Plagens, kasyer, 88 34ta ul. Członków 49.

8) Bractwo Dzieciątka Jezus, założone dnia 11 lutego 1898 r. Założycielem i obecnie prezesem



ny zarząd: S. Jodłowski, J. Cysarz, kolektor. 176 Norton ul. Członków 18.

6) Bractwo Rycerzy św. Jadwigi, założone 11 listopada 1903 r. Założyciele i obecny zarząd: Wł. Kwaśniewski, prez.; Jan Kronk, kapitan; M. Kapanowski, 1szy oficer; Jan Bożek, 2gi oficer. Członków 60.

7) Bractwo Różańca św., założone 4 października 1903 r. Założycielami byli: Fr. Kwilos, J. Wojcik i Czarnecki. Bractwo składa się z 21 róż. Przełożone róż: E. Machowicz, Z. Przybyłowicz, K. Czarnecka, M. Kudroń, M. Nowak, W. Niżyńska, K. Pitznińska, B. Machowicz, M. Czaj-

ka, M. Jodłowska, A. Cisko, M. Zonca, R. Kosiba, M. Kamińska, Fr. Wilczyńska, K. Stempel, A. Zonca, K. Polak, Fr. Pawetek, M. Kwaśniewska. Członkiń 315.

8) Bractwo Panien, założone dnia 11 grudnia 1903 r. Założycielkami były: Ag. Kudroń i M. Bazyk. Obecny zarząd: Ag. Kudroń, prez.; F. Nowak, Jos. Świątek, sekr.; A. Jankowska, kasyerka. Członkiń 70.

9) Bractwo Dzieci Maryi, założone dnia 19 marca 1903 r. Założycielkami były: A. Smarska, Ag. Kudroń. Obecny zarząd: M. Michalska, prez., 355 Hammond ul., Ag. Kudroń, J. Nowak, J. Świątek. Dzieci 49.

### Bractwa przy parafii św. Jana Kantego

1) Bractwo Najst. Serca Jezus założone dnia 19 lutego 1902 r. Założycielami i obecnie w zarządzie są: ks. J. Walczak, J. Olejnik, prez.; J. Karczewski, sekr.; J. Kolasiński, kasyer, 45 Home ul. Członków 44.

2) Bractwo św. Jana Kantego założone dnia 13 czerwca 1903 r. Założycielami i obecnie w zarządzie są: ks. J. Walczak, J. Czarnik, prez.; W. Jodłowski, sekr. fin. 2239 Jefferson ul.; J. Tyrna, kolektor; M. Malicki, kasyer, Fr. Stawski, opiek. kasy. Członków 77.

3) Tow. Rycerzy św. Jana założone dnia 13 kwietnia 1904 r. Założycielami byli: ks. Jan Walczak, J. Bednarek i J. Kropidłowski. Obecny zarząd: J. Dźwi-

gon, prez.; Alex. Włoszek, sekr. fin. 348 Pruce ul.; K. Szlachcic, kasyer. Członków 29.

4) Bractwo Różańca św. założone dnia 4 października 1904 r. Założycielami byli: ks. J. Walczak, J. Zielińska, A. Truskowska, K. Kołowicz, J. Aland, E. Towarzycka i A. Pustelnik. Obecny zarząd: J. Zielińska, prez.; A. Truskowska, sekr. 86 Peterson ul.; K. Brzozowska, K. Zajas i J. Pawlak, przełożone Róż. Członków 60.

5) Bractwo Panien założone dnia 8 maja 1904 r. Założycielami byli: ks. J. Walczak, M. Ziemba i H. Ziemba. Obecny zarząd: H. Ziemba, prez.; M. Surak, sekr.; M. Stawecka, kasyerka. Członków 30.

jest ks. Feliks Kieruj. Członków 70.

9) Bractwo Różańca św., założone dnia 4 października 1891 r. Założycielami byli: ks. R. Byzewski, K. Salatyn i C. Dybalska. Obecny zarząd: K. Salatyn, prez. 172 32-ga ul.; C. Dybalska, kasyerka, A. Skrzycka, sekr.; J. Sucha i M. Zielińska, opiek. kasy. Bractwo składa się z 22 róż. Członków 330.

(10) Bractwo Panien założone w r. 1898. Pierwszą prezydentką była Anna Grulikowska. Obecny zarząd: T. Berger, prez.; P. Kama, wice-prez.; M. Puwał, sekr.; M. Żwiernikowska, kasyerka. Członkiń 130.

11 Bractwo Dzieci Maryi, założone 11 grudnia 1899 r. Założycielem był ks. F. Kieruj. Każdorazowa przełożona Sióstr św. Józefa jest prezydentką. Dzieci 135.

12) Tow. Dramatyczne "Białego Orła", założone dnia 14 czerwca 1907 r. Założycielem jest: J. Dysarz. Obecny zarząd: J. Dysarz, prez.; St. Garstecki, wice prez.; M. Bauman, sekr. prot.; J. Janicki, sekr. fin.; J. Meyer, kasyer; L. Jarzębowski, T. Dysarz, J. Kaczorowska, trust. J. Niechczyński, biblioteka-z, J. Krajewski, reżyser, J. Lesnau, odźw. Wł. Garstecki, zastęp. odźw. Członków 35.

### Bractwa przy parafii Św. Jadwigi

1) Bractwo Najśl. Serca P. Jezusa, założone 9 września 1903 r. Zarząd obecny: M. Kuczajda, prez.; J. Tuchowski, wice prez.; A. Czarnecki, sekr. prot.; J. Loch, pomocnik; B. Machowicz, kasyer; St. Zelek, M. Chochliński, dyr. chor. Wł. Chojnas, W. Przybyłowicz i J. Fary, opiek. kasy. J. Bora i J. Cieśla, marszał. M. Kapanowski, P. Łautka, J. Bajorek, chorążowie; H. Machowicz, pośtaniec, J. Jodłowski, odźwierny. Członków 66.

2) Bractwo św. Jadwigi założone 19 lipca 1903 r. Założycielami byli: L. Stachura, P. Szostak, P. Boś, S. Szostak, J. Bobola, W. Koś, W. Ostafni, P. Kosiba, P. Pisz i J. Boś. Obecny zarząd: K. Kąkiel, prez.; L. Stachura, wice prez.; J. Kordziel, sekr. fin., 25 Norton ul. P. Skicki, sekr. prot.; J. Moraniec, kasyer; J. Stachak, S. Koza i W. Kos, opiek. kasy;

W. Kubek, M. Siemlański, marszał.; A. Szupa, J. Wójcik, W. Pilch, chorążowie, J. Kramarz, odźwierny; P. Boś, kolektor Członków 102.

3) Bractwo św. Józefa. Założone dnia 11 kwietnia 1904 r. Założycielami byli: J. Lula, J. Kronk, J. Cieśla, J. Loda, J. Rakuszewski i W. Burek. Obecny zarząd: J. Lula, prez.; J. Loda, wiceprez.; J. Krok, sekr., J. Cieśla, skarbnik, J. Rakuszewski i W. Burek, marszałkowie. Członków 78.

4) Tow. św. Izydora Oracza założone dnia 1 listopada 1903 r. Założycielami byli: A. Walkowski, J. Rochowiak, J. Bartuś. Obecny zarząd: W. Niziński, prez.; A. Walkowski, sekr. fin. 241 33cia ul.; Wł. Kwaśniewski, sekr. prot.; J. Mazanek, kasyer. Członków 52.

5) Bractwo św. Piotra i Pawła, założone 13 lutego 1904 r. Obec-

## Bractwa przy parafii Matki Boskiej Szkaplerznej

1) Bractwo św. Stanisława Kostki założone dnia 22 lutego 1870 r. Założycielami byli: Fr. Michalak, J. Kasprzak, S. Zalewski, M. Osowsko, M. Grabarkiewicz, M. Zynger i W. Losiniewski. Zarząd w r. 1906: ks. J. Lempke, kapelan; T. Binias, prez.; B. Kałamejski, vice-prez.; M. Grabarkiewicz, sekr. fin. 358 Elm ul.; P. Tomczak, sekr. prot.; W. Paryjaska, kasyer, J. Baranowski, A. Urbanek, J. Drzonek, opiek. kasu. Członków 130.

2) Tow. św. Józefa, patrz str. 123.

3) Bractwo Najśl. Serca Jezus założone 19 lutego 1899 r. Założycielami byli: ks. B. Żmijewski, M. Ignasiak, J. Domagalski, J. Maciejewski, S. Libik. Zarząd w r. 1906: ks. J. Lempke, kapelan, M. Ignasiak, prez.; 150 Superior ul.; J. Domagalski, vice-prez.; J. Maciejewski, sekr. fin. S. Libik,

sekr. prot.; J. J. Kasprzyk, W. Pawlaczyk, J. Witczak, opiek. kasy. Członków 53.

4) Bractwo Rożańca św. założone 12 września 1899 r. Założycielami byli: ks. B. Żmijewski, M. Domagalska, M. Kowalska, M. Kasprzyk. Zarząd w r. 1906: M. Domagalska, prez.; M. Kowalska, sekr. 325 Superior ul.; M. Kasprzyk, kasyerka. Przełożone Roż.: M. Domagalska, Fr. Piasecka, R. Rakoca i A. Zagaj. Członkiń 60.

5) Bractwo Pamien założone 22 kwietnia 1906 r. Założycielami byli: ks. J. Lempke, i obecny zarząd, a więc: M. Kowalewska, prez.; M. Dolińska, vice-prez. 359 Maple; E. Rylko, sekr.; A. Knach, kasyerka. Członkiń 223.

6) Tow. ubezpieczeniowe (gr. Zjedn. Pol. Rzym. Kat. w Am.) Zarząd w r. 1906; E. Koralewska, prez.; F. Kowalewska, sekr. Członkiń 21.

**UWAGA** — Przy opracowaniu bractw nie zawsze mogłem dowiedzieć się o założycielach poszczególnych bractw, dla tego przy niektórych w miejscu założycieli podałem bądź to pierwszy zarząd, bądź to komitet konstytucyjny, w ogóle osoby będące w bliskiej styczności z założeniem.

WYDAWCA.

## Stowarzyszenie Polsko-Rzymsko Katolickie pod op. św. Trójcy



Szymański, genr. sekr.

Założone dnia 15 czerwca 1894 r. Założycielami byli: Marcin Ostrowski, Antoni Sarnowski, Walenty Domżański, Marcin Hamernik, Jan Małkowski, Józef Prusiński, Andrzej Siwka, Wojciech Mrok, Jan Janicki i Walenty Kowalewski. Stowarzyszenie to założone jest przy par. św. Wojciecha. Pierwszym Kapelanem był ks. R. Byzewski, ówczesny proboszcz par. św. Franciszka. Stowarzyszenie obecnie posiada 43 grupy, które mają 4201 członków. Obecny zarząd: L. F. Olszewski pre



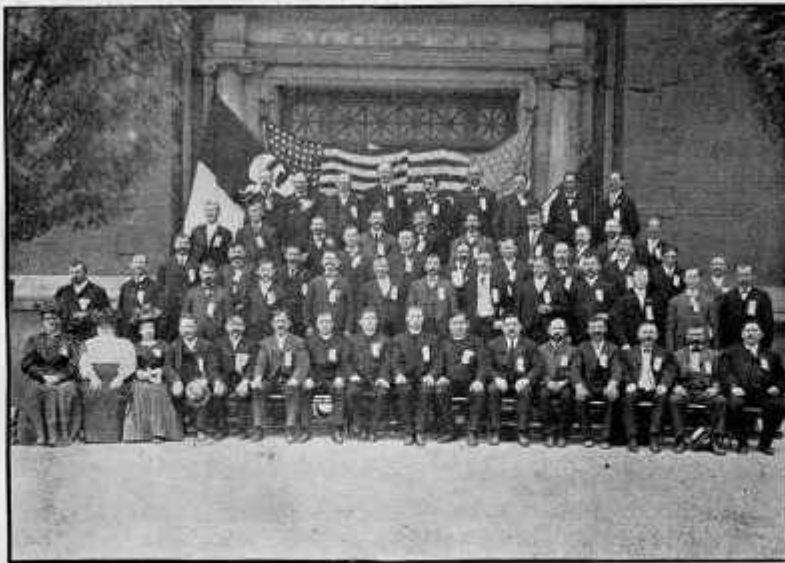
KS. ROMUALD BYCZOWSKI

z s. Ludwik Szymański sekcr.  
Jan Białkowski kasyer, Józef  
Stachura, Ignacy Kobus, J.  
Jurczyk, J. Bolda, J. Fabiszak  
dr. B. Pasternacki, lekarz na  
czelny, ks. J. Rządowski.  
kapelan.

Uzupełnienie bractw z par. Najst. S. M. P.

7) Bractwo Młodzieży Św. Sta-  
nislawa K. założone 6 maja 1903  
r. Założycielami byli: ks. J. Fol-  
ta, B. Lużyński, J. Wegenek, A.  
Białkowski, J. Zdrzewiński, O-  
becny zarząd: J. Gąsior, prez.,  
Fr. Banach, sekcr. fin., Ks. J. Fol-  
ta, kasyer. Członków 90.

DELEGACI SEJMU XIII w Parafii Św. Jądwięi.



1. L. Sikorski, J. Embek, J. Łoćkowski, F. Kłimek, A. Wróblewski, B. Ba-  
kowski, E. Gajewski, Fr. Libyk, Fr. Główczewski. 2. T. Jakubowski, J. Kocęcki,  
M. Kuczajda, A. Jedynasty, J. Cholańczyński, S. Stachowski, I. Grochoński, M.  
Braciszewski, J. Kowalczyk, J. Jurczyk. 3. J. Dallman, F. Gryka, I. Druin, M.  
Kuleczyński, J. Białkowski, I. Maisel, F. Utaś, J. Bolda, A. Mazachowski, S. Mai-  
sel, M. Budziński. 4. M. Bobrowski, A. Zieliński, J. Hejza, S. Blerut, I. Kobus,  
J. Betyń, W. Paryaska, J. Stachura, F. Dybalski, J. Fabiszak, Dr. B. Sadowski,  
A. Cyrowski, X. B. Komol. 5. A. Hebel, C. Kozak, R. Bruska, L. F. Olszewski,  
A. Przybylski, L. F. Szymański, Ks. St. Topolski, Ks. B. Szczerba, Ks. J. Lempka,  
Ks. Franciszek Gzella, S. S. Skrzycki, J. Bednarek, J. Brzeziński, J. Wygoćki, A.  
Hoppa, J. Jabłoński.

# Towarzystwa Świeckie

## Gmina Związku Narodowego Polskiego w Detroit

Myśl założenia Gminy Zw. Nar. Pol. poruszył jako pierwszy i doprowadził do jej urzeczywistnienia ob. Piotr Leszczyński. Dzięki jego zabiegom, zwołano na dzień 26 września r. 1894, którem też przewodniczył.

W dniu tym pod przewodnictwem tymczasowego prezesa ob. Piotra Leszczyńskiego zebrali się reprezentanci z grup. 28, Michał Lesiński, W.

Koterski i L. Terski

“ 90, Jan Wesołowski, K. Nowicki i J. Hoppa

“ 155, Wł. Major, Stan Rzeszotarski i R. Kalinowski

“ 162, Ant. Sikora, An. Szymański i Ant. Treppa

“ 212, St. Krzak, Karol Kulka i Józef Barański

“ 220, P. Leszczyński, J. Nowakowski i Józ Lange.

Jak widzimy zapoczątkowanie było dobre i od razu przystąpiono do obioru zarządu i wypracowania ustaw.



Józef Tuchocki obecny prez. Gminy

Pierwszym prezesem wybrano jednogłośnie ob. Piotra Leszczyńskiego, vice-prezesem Jana Wesołowskiego, sekretarzem L. Terskiego, kasyerem Ant. Treppę, marszałkiem Michała Lesińskiego.

Następne posiedzenia przez dwa lata, to ciągła praca nad powiększaniem gminy, przez zakładanie grup, urządzenie obchodów rocznie patryotycznych. Brak miejsca nie pozwala nam przejść, choćby w krótkości po działalności gminy detroickiej, ale to pewnem jest, iż gmina w sprawach

narodowo polskich zajmuje najpierwsze miejsce i spieszy tam, gdzie widzi, iż nasze sztandary są zachwiane. Obecnie liczy gmina 28 grup i 76 delegatów. Posiedzenia gminy odbywają się w ostatnią niedzielę każdego miesiąca na wschodniej i zachodniej stronie miasta na przemian.

Obecny zarząd gminy: J. Tuchocki prezes, Antoni Głowczewski vice-prezes, Ludwik Wł Turek sekr. prot., Antoni Sikora sek. finansowy, Jan Klucznik skarbnik, Feliks Kłopciniński i Tomalczyk opiekunowie kasy, Wyrbykowski marszałek.

### Grupy Zw. Nar. Polskiego w Detroit.

Gr. No. 28 Tow. "Synów Polski" założone dnia 13 września 1885 r. Założycielami byli: J. Dembiński, Fr. Melin, St. Józefiak i P. Leszczyński. Obecny zarząd: Jan Rybicki prez., Kronkowski sekr. prot. B. Zientarski 172 Illinois ul. sekr. fin., Jakób Mysłowiecki kasyer. Liczba członków 126.

Gr. No. 53 Tow. "Synowie Korony Polskiej" założone dnia 30 maja 1886 r. Założycielami byli: J. Deja, J. Tomalczyk, K. Nowakowski. Obecny zarząd: J. Tuchocki prezes, Fr. Wende!kowski sekr. fin., 134 Scotten ul., K. Nowakowski sekr. prot., J. Szczyński kasyer. Liczba członków 132.

Gr. No. 90 Tow. "Bartosza Głowackiego" założone dnia 23 marca 1887 r. Założycielami byli: J. Welsand, J. Czapa. Obecny zarząd: J. Wesolowski prezes, J. Osiecki sekr. fin. 316 Alexandrine ul., Ig. Madaj sekr. prot., Fr. Tkaczyk kasyer. Liczba Członków 157.

Gr. No. 155. Tow. Dramatyczne hr. Fredry, założone d. 9 września 1883 r. Założycielami byli: J. S. Dereński, E. Niedomański, L. Olszewski, J. Piotrowski, J. Deja, J. Pyszora, A. Konus, Dz. M. P. Kossakowski, A. Brzozow-

ski, M. Nowicki, J. Polczyński, J. Fijałkowski, J. Dembiński, A. Kołakowski, P. Gutowski. Obecny zarząd: J. Kaliszewski, prez.; J. Czyżniewski, sekr. fin., 712 Russell ul.; B. Wróblewski, sekr. prot.; A. Rejnowski, kasyer. Liczba członków 64.

Grupa No. 162. Tow. Br. Pomocy Rzemieślników Polskich założone dnia 16 marca 1891 r. Założycielami byli: A. Spiegel, F. B. Melin, St. J. Józefiak, B. Pasternacki. Obecny zarząd: Fr. Wojciechowski, prez.; A. Sikora, sekr. fin. 807 St. Aubin, K. Wojcik, sekr. prot.; J. Neubauer, kasyer. Liczba członków 120.

Grupa No. 203. Tow. Mikołaja Kopernika założone dnia 11 listopada 1892 r. Założycielami byli: E. Martin, K. Hass, P. Żółtowski. Obecny zarząd: J. Antczak, prez.; A. Gapski, vice-prez. A. Gapski, sekr. fin. 517 Wesson ul.; J. Hausch, sekr. prot. Liczba członków 49.

Grupa No. 212. Tow. "Orzeł Polski" założone dnia 25 maja 1893 r. Założycielami byli: St.

Kozak, J. Szymański, M. Bączkowski, K. S. Kulka, N. Gajewski. Obecny zarząd: St. Kozak, prez.; A. Głównzewski, sekr. fin. 893 Russell ul.; J. Siedziński, sekr. prot. St. Kulka, kasyer. Liczba członków 163.

Gr. No. 220 Tow. "Ognisko", założone dnia 8 października 1893 r. Założycielami byli: B. Dohrzewski, J. Lange, J. Nowakowski, W. Ziełiński, St. Nowakowski, J. Kossakiewicz. Obecny zarząd: Z. Dworowski, prez.; W. Ziełiński, sekr. fin., 417 Canfield ul. E.; J. Lange sekr. prot.; S. Dyament, kasyer. Liczba członków 55.

Gr. No. 270. Tow. Karola Chodkiewicza, założone dnia 10 grudnia 1896 r. Założycielami byli: J. Lewandowski, J. Pottek. Obecny zarząd: J. Poltek, prez.; L. Leś, sekr. fin i prot. 43 Superior ul.; M. Wojcieszak, kasyer. Liczba członków 21.

Gr. No. 306. Tow. Polskich Wolnych Strzelców, założone 11 marca 1896 r. Założycielem był Mateusz Torlop. Obecny zarząd: M. Torlop, prez.; J. Błaczczak, wice prez.; M. Opalewski, sekr.; K. Najewski, sekr. fin. 489 Canfield. E.; L. Cyłkowski, kasyer. Liczba członków 73.

Gr. No. 311. Tow. Króla Jana III Sobieskiego, założone dnia 18 kwietnia 1896. Założycielami byli: M. Treppa, St. Wierzbński, J. Haupa, B. Małkiewicz, W. Thiede, A. Najdek, B. Karwoński, M. Bonikowski, M. Kmieciak, A. Chodupski. Obecny zarząd: J. Leszczyński, prez.; J. Halpa, sekr. fin., 625 Ferry ul.; P. Romanowski,

sekr. prot.; A. Hoppa, kasyer. Liczba członków 126.

Grupa No. 312 Tow. Św. Jądwigi, Królowej Polski, założone dnia 4 maja 1896 r. Założycielami byli: F. Pawłowski, K. Nowakowski, J. Rutkowski, J. Klabon, J. Maruszewicz, A. George. Obecny zarząd: K. Nowakowski, prez.; J. Rutkowski, sekr. fin. 1126 Dubois ul. Liczba członków 45.

Grupa No. 326. Tow. "Rodzina Polska" założone dnia 2 sierpnia 1896 r. Założycielami byli: Nep. Gajewski, T. Zaremski, P. Dolecki, M. Laskowski. Obecny zarząd: T. Zaremski, prez.; W. Ostrowski, wice-prez.; M. Kaptur, sekr. prot.; P. Dolecki, sekr. fin. 497 Canfield ave.; W. Zagacki, kasyer. Liczba członków 93.

Grupa No. 334. Tow. Leg. Strzelców Kościuszki, patrz stron.

Gr. No. 425. Tow. św. Stanisława B. i M., założone dnia 17 czerwca 1898 r. Założycielami byli: T. Garsztecki, S. Konicki, W. Nowak. Obecny zarząd: St. Konicki, prez.; W. Słowiński, sekr. fin., 317 34ta ul.; P. Wiland, sekr. prot.; A. Lademan, kasyer. Liczba członków 150.

Gr. No. 439. Tow. Synowie Mazowsza, założone dnia 18 października 1898 r. Założycielami byli: S. Sadłowski, J. L. Stawski. Obecny zarząd: F. Kłopotiński, prez.; M. Krzywdziński, sekr. fin., 624 Willis ul.; L. Stawski, sekr. prot.; J. Kuplicki, kasyer. Liczba członków 70.

Gr. No. 459. Tow. "Gniazdo Wolności", założone dnia 25 sty-

cznia 1899 r. Założycielami byli: F. Mączkowski, W. Kochanowski, J. Rybicki, Wł. Chiliński, A. Wojnarowicz. Obecny zarząd: J. Czarnecki, prez.; J. Kudła, wice prez.; F. Mączkowski, sekr. fin., 695 Medbury ul.; Wł. Kochanowski, kasyer. Liczba członków 73.

Gr. No. 460. Tow. św. Józefa w Wyandotte, Mich., założone dnia 12 lutego, 1899 r. Założycielami byli: T. Wojtkowiak, A. Jabłoński, S. Kowalski, J. Kałas. Obecny zarząd: An. Baranowski, prez.; J. Bednarek, wice prez.; Tom. Wojtkowiak, sekr. fin.; Michał Zagaj, sekr. prot.; Jan Kałas kasyer; T. Domagalski i A. Gergosz marszałkowie. Liczba członków 48.

Gr. No. 502. Tow. "Berło Polskie", założone dnia 29 marca 1900 r. Założycielami byli: W. Gajewski, J. Kruszewski, J. Mazankowski, L. Grezeński. Obecny zarząd: J. Paciarz, prez.; A. Grab, sekr. fin., 34 Warsaw pl.; J. Mażukowski, sekr. prot.; Fr. Makowski, kasyer. Liczba członków 45.

Gr. No. 544. Tow. Kaspra Karlińskiego, założone w 1901 r. Założycielami byli: J. Nowak, P. Owczarek, St. Szachta. Obecny zarząd: S. Szachta, prez.; K. Muzyk, sekr. fin., 331 Palmer ul.; A. Gąsiorowski, sekr. prot. posada kasyera nieobsadzona. Liczba członków 24.

Gr. No. 567. Tow. "Sztandar Polski", założone dnia 17 lutego 1902 r. Założycielami byli: J. Welsand, W. Thiede, R. Posiński, K. Kosicki, Fr. Nowicki. Obecny zarząd: W. Thiede, prez.;

R. Posiński wice prez.; J. Iwański, sekr. prot.; K. Koziński, sekr. fin., 1314 Chene ul. Liczba członków 30.

Gr. No. 576. Tow. "Konfederacya Tyszowiecka", założone dnia 18 maja 1902 r. Założycielami byli: Ig. Pasieczny, M. Kościółko, P. Sobczyński, G. Krótkiewicz, J. Pasieczny, W. Sobczyński, T. Żukowski, A. Lech, J. Mac, P. Błaszowski, J. Zabawski. Obecny zarząd: Ign. Pasieczny, prez.; G. Krótkiewicz, sekr. prot.; M. Pawlicki, sekr. fin., 744 Kirby ul.; B. Krótkiewicz, kasyer. Liczba członków 75.

Gr. No. 601. Tow. "Orzeł Polski" p. o. M. B. Częstowskiej, założone dnia 14 grudnia 1902 r. Założycielami byli: Wł. Maior, Chelinska, Welzant. Obecny zarząd: T. Welzand, prez.; K. Lesińska, sekr. prot.; W. Baranowska, sekr. fin., 653 Forest ul.; Chilińska, kasyerka. Liczba członków 30.

Gr. No. 625. Tow. A. Mickiewicza, założone dnia 22 marca 1903 r. Założycielem był: J. Sowiński. Obecny zarząd: R. Piątkowski, prez.; Fr. Kwiatkowski, sekr. fin., St. Aubin ul.; A. Piwowarski, sekr. prot.; A. Fijałkowski, kasyer. Liczba członków 25.

Gr. No. 679. Tow. św. Michała, założone dnia 11 września 1903 r. Założycielami byli: J. Koś, M. Wójcik, J. Kurecz, A. Kurecz, Wł. Koś, W. Rataj. Obecny zarząd: J. Koś, prez.; A. Kurecz, sekr. prot.; W. Piotrowski, sekr. fin., 128 30ta ul.; M. Wojcik, kasyer. Liczba członków 44.

Gr. 622. Tow. ks. J. Dąbrow-



skiego, założone dnia 24 kwietnia 1904 r. Założycielami byli: Ig. Antezak, Fr. Bronikowski, Fr. Matyniak, Fr. Katafiasz. Obecny zarząd: J. Blaszkiewicz, prez.; Ig. Antezak, sekr. fin., 1383 Michigan ave.; S. Kuciński, sekr. prot.; M. Waligórski, kasyer. Członków 96.

Grupa No. 855. Tow. Braci Chrobrych założone 5 maja 1907 r. Założycielami i obecni w zarządzie są: M. Lubiński, prez.; K. Drozdowski, A. Cemborski, opiek. kasy; A. Etkie, kasyer, W. Józwiak sekr. fin.; S. Bieganowski, sekr. prot. Członków 32.

### Historja Gniazda Sokółw Polskich Nr. 31 w Detroit.

**D**NIA 13 czerwca 1892 r. panowie: Fr. Zamojski, Stan. Grendziński, J. Szymański, A Szymański, Bern. Makowski, Paweł Ząbkiewicz, K. Radliński, J. Niemcewicz Dr. Ilowiecki, Antoni Zabrzycki i D. Blaszkiewicz założyli pierwsze gniazdo sokole w Detroit (w Domu A. Szymańskiego przy ul. Chene, pomiędzy Hancock i Warren.

Rozpoczęto pracę z dosyć wielką wezwą, pełną zapału wyższego. Wydano odezwę do młodzieży detroickiej wzywając ją do wstępowania do nowo założonego tow. gimnastycznego. Stan towarzystwa początkowo był dosyć pomyślnym. Brak jednakowoż wytrwałości powoduje, że w następnych dwóch latach "Sokol" zaledwo przy życiu się utrzymuje. Dopiero w r. 1895 z przyływem nowej fali energicznej młodzieży "Sokol" przychodzi do pełnego życia, opracowuje konstytucyę, wprowadza ćwiczenia wolne, uchwała sprowadzić niezbędne przyrzady gimnastyczne i urządza przedstawienia amatorskie. Ale jako fala, im wyższa tem w głębszą wpada dolinę, tak też i rozwijający się "Sokol" z wysokości wpada w dół niebezpieczny, tracąc w drodze zapal i skrzydła, bez których podźwignąć się nie może. Upada więc tow. i w stanie tym pozostaje przez lat 4. Ale dolina wody w krótcie się wyrównowuje. Po chwilowej beczynności, obudza się znowu w dawnych druchach idea pracowania dla ojczyzny, a bacząc na słowa "Niedość jest ojczyznę kochać, mieć dobre zamiary, prózną jest wszelka miłość, kto niezna ofiary" przystępują do ponownego założenia gniazda. Dzieje to się pierwszego lutego 1899 roku.

Pierwsze posiedzenie odbywa się pod przewodnictwem

wem dr. Stan. Grendzińskiego i na początek zapisuje się 11 członków. Na drugim posiedzeniu, które odbyło się 5 lutego, obrano prezesem dr. Tom. Siemiradzkiego. Dostojny ten druch piastuje urząd prezesa przez blisko trzy lata. Za jego przewodnictwa gniazdo stale się podnosi, urządza zabawy, zaprowadza ćwiczenie wolne. W r. 1900 gniazdo wypożycza 15 karabinów od Legionu Kościuszki, wprowadza ćwiczenia bronią, oraz wyznacza 18 dol. miesięcznie na zakupno przyrządów gimnastycznych.

Dnia 3 marca r. 1901 dr. T. Siemiradzki, opuszczając Detroit, rezygnuje z swego urzędu. Gniazdo w dowód



zasług, jakie położył dla towarzystwa mianuje go swym członkiem honorowym. W miejsce dr. Siemiradzkiego obrano dr. Józefa Sowińskiego. Nowy prezes zyskuje sobie zaufanie w gniaździe, to też w styczniu 1902 obrano go ponownie prezesem. Za jego urzędowania zakupiono materace oraz pertraktowano z Wydziałem Sokola Polskiego co do wstąpienia do tego Związku.

Po ustąpieniu w marcu t. r. dr. Sowinskiego, prezesem obrano G. Krotkiewicza. Następnym prezesem jest dr. L. Haduch, który piastuje ten urząd od września 1903 r. do maja 1905 r. Podczas jego bytności zaprowadzono regularne ćwiczenia, zorganizowano Kółko Dramatyczne, wysłano delegację na różne zjazdy, wstąpiono do Zw. Sok. Pol. otrzymując numer gniazda 31, oraz uchwalono wysyłać rokrocznie 5 dol. na Przystulisko Weteranów z 1863 r. W dniu 14 lutego 1905 tow. "Sokół" wręczyło naczelnikowi swemu, Leonowi Wesółwskiemu przy jego odjeździe do Europy



Fot. Mieczkowski.

złoty zegarek w dowód zasług jakie położył przy zaprowadzaniu regularnych ćwiczeń. Dnia 3 maja 1905 r. dr. L. Haduch zrezygnował z urzędu prezesa, a w jego miejsce obrano prezesem do końca roku druha Jana Mieczkowskiego

Na rok 1906 prezesem obrano zdolnego druha Ignacego Stypińskiego. Gniazdo w tym roku udziela wsparć na różne cele humanitarne, wstępuje do Związku Narodowego (15 maja), tworząc grupę 786, zakupuje 50 akcji na Dom Polski, urządza kilka odczytów i zabaw z materjalnem i ożytkiem dla towarzystwa. Rok 1906 jest bardzo doniosłym

rokiem dla tutejszego Sokola, wiele działo, wiele reform zaprowadzono, a jest to wynikiem szczególnie gorliwej i z całym poświęceniem się pracy zarządu. Nic też dziwnego, że w następnym roku nagrodzono prezesa Ig. Stypińskiego i sekr. fin. W. Smółczyńskiego pamiątkowymi odznakami.

W r. 1906 wybrano także komitet złotowy i mianowano (2 maja) prof. R. Piątkowskiego członkiem honorowym za jego bezinteresowną pracę dla Sokola.

W ostatnim czasie t. j. w r. 1907 gniazdo wybrało na



**A. Sanowski i W. Smółczyński** Fot. Minczakowski

Jeden w stroju amerykańskim, a drugi w europejskim.

stępujący zarząd: L. Kościński prezes, J. Lesiński vice-prezes, Wł. Jakubowski sekr. prot., Ed. Leszczyński sekr. fin., F. Jarecki kasyer, P. Perliński naczelnik, B. Krotkiewicz, J. Beger i K. Kroll opiek. kasy, Wł. Makowski gospodarz.

Rok 1907 jest złotymi literami wypisany w historii "Sokola". W roku tym bowiem gniazdo sprawiło sobie śliczny sztandar, którego poświęcenie odbyło się 5 maja, a także odbył się Walny Zlot Sokolów połączony ze zjazdem Delegatów w dniach 4, 5, 6 i 7 lipca. Na zlot ten wielki przyje-

chało przeszło 80 delegatów i parę tysięcy gości. Dnia 17 lipca tow. mianowało ks. J. Rządowolskiego członkiem honorowym za szczere zainteresowanie się gniazdem.

Tak więc Sokół wzrósł do olbrzyma, rozpostarł się szeroko w swym gnieździe, a pod jego opiekuńczemi skrzydłami 95 piskląt już się ukrywa, przyszłość więc jego jest zapewnioną.



**Komisyja przed zlotem VIII Sejmu**

Fot. Mieczkowski.

**Druhowie gniazda nr. 31 Sokola Polskiego.**

Begier Jan.  
Begier Roman.  
Begier Stefan.  
Begierowski Jan.  
Bojanowski Czesław  
Bończak Michał  
Brocki Aleksander  
Brodzik Franciszek  
Burkacki Roman  
Burkacki Stanisław  
Burkacki Walenty  
Cichy Andrzej  
Cylkowski Leopold  
Czekaj Jan  
Dmuchowski Władysław  
Domaszewski Piotr

Freda Teofil  
Fura Jan  
Galantowicz Augustyn  
Galantowicz Roman  
Główczewski Antoni  
Galantowicz Franciszek  
Główczewski Antoni  
Gościński Michał  
Grocholski Ignacy  
Gromczewski Stanisław  
Gustowski Tadeusz  
Halicki Feliks  
Jakubowski Władysław  
Janowski Antoni  
Jarecki Faustyn  
Kościński Leopold



### TOMASZ SIEMIRADZKI

Prezes od 5 lutego 1899 do 3 marca 1901.

Wierzytelny odpis Uchwały Tow. Sokół Polski Nr. 3. Uchwały z dnia 6 grudnia 1900 na wniosek drucha Smolezyńskiego, poparty przez druchów: Mieszkowskiego, Pasiecznego i dru. Cichego Tow. Sokół uchwalilo rok rocznie w miesiacu grudniu przesyłać na Przystańko woto ranów z powstania 1863 r. kwote 5 dolarów na rpe. kazdoroczowego 1900 os. w Krakowie.

"Pieczęć" Tow. Jan Mieczkowski Prezes, W. Smolezyński sek. fin. Kazimierz Kroll, kasjer-Andrzej Chyba, zast. prezesa, Ignacy Pasieczny, i Benedykt Krotkiewicz, opiekunowie kasy.



Fot. Mieczkowski

**IGNACY STYPINSKI.**

Prezes w r. 1906.

## **MARSZ SOKOŁÓW.**

Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat;  
Na nowe on życia koleje  
Z wygodnej pościeli nie dzwiga się rad,  
I dusza i ciało w nim mdleje.  
Hej, bracia Sokole, dodajmy mu sił,  
By ruchu zapragnął by powstał i żył  
W niemocy, sennaści ciało i duch  
Na próżno się dzwiga i łamie,  
Tam tylko potężnym i twórczym jest duch,  
Gdzie wola silne ma ramię.  
Hej bracia! kto ptakiem przelecieć chce świat  
Ten skrzydła sokole od młodych ma lot  
Więc dalej ochoczo, w daleki ten lot  
Sposobić nam skrzydła dla ducha,  
Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot,  
Gdzie woli siła posłucha.  
Hej bracia Sokole, dodajmy mu sił  
By ruchu zapragnął by powstał i żył.

Kossakowski Julian	Pasternacki Stanisław
Kowalski Leonard	Perliński Wacław
Kroll Kazimierz	Pesta Roman
Krótkiewicz Benedykt	Piasecki Stanisław
Kwiatkowski Franciszek	Pikor Ludwik
Lachajewski Dr. Stanisław	Piotrowski Jan
Lemke Stanisław	Rogowski Jakób
Leszczyński Piotr	Rogowski Michał
Leszczyński Edward (1)	Rożycki Stanisław
Leszczyński Edward (2)	Sedlak Władysław
Lesiński Michał	Siemiński Konstanty
Lesiński Jan	Skoniecko Franciszek
Lesiński Ludwik	Skrzycki Stefan
Leszczyński Józef	Skutecki Józef
Lewicki Max.	Smółczyński Wincenty
Lipski Kazimierz	Sobczyński Paweł
Lipski Stanisław	Straszewski B.
Lityński Włodzimierz	Stypiński Ignacy
Dr. Łazowski Hilary	Stypiński Stanisław
Macinkowski Otto	Szulczewski Julian
Madaj Wojciech	Sypniewski Władysław
Macikowski Otto	Teodocki Władysław
Mieczkowski Jan	Wagner Mieczysław
Morawski Władysław	Wasilewski Maryan
Narewski Michał	Wesołowski Piotr
Nowakowski Józef	Wesołowski Dr. Stanisław
Olechowski Stanisław	Witkowski Wenuncyusz
Olszewski L. F.	Wolański Józef
Osmiałowski Wincenty	Wolański Bolesław
Pasieczny Ignacy	Wolczyński Edmund
Pasieczny Jan	Zakrzewski Andrzej
Pasternacki Karol	Zakrzewski Ignacy.
Pasternacki Piotr	

### **Członkowie Honorowi.**

- 1 Tomasz Siemiradzki redaktor "Zgody", Chicago.
- 2 Romuald Piątkowski profesor Seminarium Pol. Detroit.
- 3 Ks Jan Rządowski prob. par. św. Józefata, Detroit.

### **Odnaczeni Druhowie.**

- 1 Leon Wesołowski naczelnik w roku 1904—5
- 2 Ignacy Stypiński prezes w roku 1906.
- 3 Wincenty Smółczyński sekretarz finansowy r. 1904-5-6.



## Historia Gniazda Nr. 79 na zachodniej stronie miasta Detroit.

(Z Albumu wydanego podczas Złotu VIII.)

**M**YŚL założenia gniazda Sokolów Polskich na zachodniej stronie miasta, dzielnicy licznie osiedlonej przez Polaków, już od dawna kielkowała w umysłach kilku młodszych tamże zamieszkałych obywateli. Ale dopiero, gdy prezes Zw. Sokolów Polskich, druh Bol. Zaleski wraz z naczelnikiem związkowym druhem W. J. Wutkowskim, przybyli do Detroit, pp. Jan Antczak i Sylwester Sosnowski palając chęcią wzniesienia sztandaru sokolego, zapoznali się z powyższymi druhami, a zagrzani i umocnieni duchem dla wzniosłej idei sokolej, stanowczo wzięli się do pracy, by szlachetną i zdrową myśl zamienić w czyn. Porozumiewszy więc się z poważniejszymi obywatelami z tej okolicy, a mianowicie: z dr. R. J. Sadowskim, X B. Konkel, L. C. Turek, J. M. Podlewskim, jakoteż zasiągnąwszy potrzebnych informacji od druhów z gniazda nr. 31, wspólnie zgodzili się na zwołanie posiedzenia do sali Braci Kudroń na dzień 25-go listopada roku 1906.

Z ducha obrad prowadzonych na tem posiedzeniu można było przewidzieć, że zabiegi ich uwieńczone zostaną pomyslnym skutkiem. gdy po kilku przemówieniach o idei sokolej przez niektórych z inicjatorów jako też i członków dawniej już istniejącego gniazda ze wschodniej strony miasta, przystąpiono do formalnego zorganizowania gniazda, wciągając w szeregi sokole 41 energicznych, gotowych do pracy na polu patriotycznym i dla idei sokolej członków. Wybrano tymczasowy zarząd z terminem do 1 stycznia i rozpoczęto pracę w kierunku utrwalenia sił i dobrobytu nowozałożonego gniazda. Widząc ogromną ilość pracy przed sobą, jak to zwykle z początku bywa, odbywano posiedzenia regularnie co tydzień.

W pierwszą niedzielę stycznia 1907 roku gniazdo liczyło około 70 członków. W tym samym dniu, ponieważ już gniazdo było dość silnie zorganizowane, uchwalono odbywać posiedzenia regularnie raz na miesiąc. Także wybrano stały zarząd na rok 1907.

Z początkiem marca b. r. gniazdo wstąpiło w szeregi

Zw. Sok. Pol w Ameryce, otrzymując porządkowy nr. 79.

Obecnie gniazdo to liczy około stu członków, jest w posiadaniu przyrządów ćwiczebnych wartości około \$250 i o około stu dolarów gotówki w kasie. Stara się ono o ile możliwości pracować w kierunku krzewienia ducha patriotycznego między naszą polonią i od czasu swego istnienia nigdy nie pozostało w tyle, gdy przyszło do dołożenia jakiejś cegiełki do wielkiego zadania jakie ma przed sobą nasza Polonia w Ameryce.

W skład zarządu wchodzi druchowie: Dr. R. J. Sa-



Fot. Mluczowski.

kowski prezes, T. Garsztecki vice-prezes, A. R. Słowiński sekr. prot., S. Sosnowski sekr. fin., Jan Antczak kasyer, F. Antczak naczelnik, F. Z. Pasternacki, L. Niziński i A. Grzeziński rewizorzy kasy, J. M. Podlewski, S. Sosnowski i L. Niziński delegaci do Gminy.

**Gniazdo Nr. 86** w parafii św. Stanisława założone dnia 14 kwietnia 1907 r. Założycielami byli M. Pawlicki, P. Ząbkiewicz i B. Lisowski. Obecny zarząd: B. Lisowski prezes, M. Kluczyński vice-prezes, Bł. Ząbkiewicz sekr. finan.,

sowy, A. Szperling sekr. prot., P. Ząbkiewicz skarbnik, M. Pawlicki naczelnik, J. Maciąg i J. Grudecki opiekunowie kasy. Członków 60.

**Pierwsze Gniazdo Sokolic w Detroit** założone d. 7 kwietnia 1905 r. Pierwszy zarząd: Fr. Lorkowska prezes, St. Kościńska vice-prez., K. Kokowicz sekr. fin., A. Kościńska sekr. prot., J. Wesołowska kasyerka. Obecny zarząd: Fr. Lorkowska prez., A. Mikołajewska vice-prez., K. Armińska sekr. prot., A. Kurkowska sekr. fin., Wl. Stypińska kasyerka, J. Kosmalska, opiek. kasy. Członkiń 40.

**Sokolice na Stanisławowie.** Tow. to założone dnia 17 czerwca 1907. Założycielkami i obecnie w zarządzie są: Marya Budnik prez., Marya Brzezińska vice-prez., Józefa Kędzierska kasyerka, Bron. Grendzińska sekr. fin., Władysława Reszke sekr. prot., Jadwiga Dąbrowska naczelniczka 1269 Chene ulica. Członkiń 20.

**Sokolice na Kazimierzowie.** Towarzystwo to założono dnia 23 lipca 1907 r. Założycielkami i obecnie w zarządzie są: H. Ardziejewska prezeska, S. Niewińska sekr. prot., A. Lewandowska sekr. fin., S. Kowalkowska, kasyerka. Członkiń 17.

**Gniazdo Sokolic na Jadwigowie.** Założone dnia 13 sierpnia 1907. Do zarządu wchodzi następujące członkinie: Aniela Rajca prezeska, Rozalią Parczyńska vice-prezeska, M. Grzeziński sekr. prot., Anna Lesnau sekr. fin., M. Lesnau kasyerka. Członkiń około 20.

### **Batalion Wojsk Polskich T. Kościuszki pod op. św. Kazimierza.**

Batalion T. Kościuszki założono dnia 1 stycznia 1897 w hali szkolnej w par. św. Wojciecha. Przy założeniu Batalion składał się z następujących towarzystw: Rycerzy św. Michała Archaniola i Rycerzy św. Franciszka z par. św. Wojciecha, Strzelców św. Kazimierza, Rycerzy św. Władysława i Strzelców św. Józefata z par. św. Józefata i Rycerzy św. Michała Archaniola z par. Najśl. Serca M. P. Batalion liczył 175 członków. Zarząd przy założeniu był następujący:

J. Bednarek, prezes, S. Statkiewicz vice-prezes, M. S. Jurkiewicz sekr.fin., S. Mroczkowski sekr.prot., Fr. Labuda kasyer. Zarząd komendy: A. Kulwicki major, J. Kropidłowski adjutant. Batalion w r. 1906 liczył 255 członków i składał się z następujących towarzystw: z Strzelców św. Pawła z par. św. Kazimierza, Strzelców św. Jana Ewangelisty z par. św. Józefata, Strzelców św. Jana Kantego z par. Najśl. Serca P. M., Strzelców św. Piotra z par. św. Franciszka, Strzelców św. Jadwigi z parafii św. Jadwigi. Zarząd w roku 1906: J. Wierzchowski prezes, K. Prusak vice-prezes, Fr.



**MAX. JURKIEWICZ**

Major Batalionu Wojsk Polskich w Detroit, Mich.

Bielicki sekretarz protokółowy, Fr. Bilski sekretarz finansowy, B. Pakizer kasyer. Zarząd komendy w roku 1906: M. Jurkiewicz major, B. Pakizer adjutant, K. Prusak sierżant-major. Komitet rady: M. Jurkiewicz, J. Krong, M. Grun-dzelewski, B. Pakizer i Fr. Bilski. Posiedzenia odbywają się na przemian na wschodniej i zachodniej stronie miasta w salach parafialnych.

UWAGA:— Bliższych szczegółów co do poszczególnych towarzystw można znaleźć w spisie bractw poszczególnych parafii.

### **Towarzystwo "Quo Vadis"**

Założone dnia 25 listopada 1903 r. Założycielami byli: Fr. Sobczyński, W. Bednarek, L. Szymański, P. Deja. Obecny zarząd: Fr. Sobczyński prezes, Max Kościński vice-prezes, W. G. Bednarek sekretarz, L. L. Szymański kasyer. Liczba członków 20.

### **Klub Polski pod naz. Polish American Club.**

Klub ten założony został 21 listopada 1900 r. Założycielami byli: Piotr Żółtowski, Jan Sikora, Julian Jurczyk, Józef Pilarski, Wilhelm Kluczyński, Rafael Treppa i Stanisław Ostrowski. Celem towarzystwa jest utrzymywanie w łączności młodzieży polskiej i wzajemnej pomocy. Obecny zarząd: Bernard Rosołowski prezes, Boles. Polczyński vice-prezes, Jan Armknecht sekret. prot. 901 Russell ulica, Fr. Dróm-zkowski sekr. fin., Rafael Treppa kasyer, Jan Zynda, Piotr Leszczyński, Bazyli Treppa opiekunowie kasy. Liczba członków 135.

### **Towarzystwo Śpiewu "Harmonia".**

Tow. Harmonia założone dnia 1-go stycznia 1906 roku. Założycielami byli: Dr. Bol. Pasternacki, Stan. Dyament, Teofil Morawski, Ben. Krotkiewicz, Woj. Madaj, Otto Macikowski, Jakób Cyganek i Roman Beger. Obecny zarząd: Dr. Bol. Pasternacki prezes, St. Dyament vice-prezes, O. Macikowski sekr. prot., J. Cyganek sekr. fin., W. Madaj kasyer. Członków 38.

### **Towarzystwo "Halka".**

Założone 22 lutego 1902 r. Założycielami byli: prof. Ig. Machnikowski, Bronisława Kowalska i Marya Jarocho. Obecny zarząd: Stefania Kościńska prezeska, Zofia Nowakowska vice-prezeska, Janina Machnikowska sekr. prot., Barbara Grabczyńska sekr. fin., Anna Sadowska kasyerka, Marya Mieczkowska bibliotekarka, Roman Ardziejewski dyrygent śpiewu. Członkiń 24.

### **Towarzystwo Dobroczynności Polek pod opieką Świętej Trójcy.**

Założone dnia 19 grudnia 1902 przez następujące obywatelki: R. Pasternackę, T. Welsand, A. Lachajewską, K. Lesińską, Br. Koterską, H. Rozańską i A. Mroczkowską.

Celem towarzystwa jest niesienie pomocy nieszczęśliwym rodzinom, pozbawionym ratunku. Obecny zarząd: R. Pasternacka prezeska, H. Różańska vice-prezeska, B. Koterska sekr. prot., J. Wesółowska sekr. fin., K. Lesińska kasyerka. Członkiń 27.

### KWARTET CHOPINA.

Założony 19 lipca 1923 r. Założycielami byli: Stanisław Pasternacki, Wojciech Olejniczak, Bronisław Pieganowski, Roman Smoczkiwicz, Jan Sobkowiak i Teofil Dysarz. Obecnie należą do kwartetu: S. Pasternacki, Br. Pieganowski, T. Dysarz i W. Olejniczak.

### 49ty Oddział Zw. Młodzieży Polskiej w Pół. Ameryce.

Założony dnia 8-go grudnia 1925 r. Założycielami byli: P. Hermanowski, F. Halicki, Wł. Jakubowski, A. Zamojski i Max. Zaporski. Obecny zarząd: St. Grendziński prezes, L. Lipczyński vice-prezes, F. Halicki sekr. prot., C. Grabowski sekr. fin., M. Zaporski skarbnik, Kuskowski komisarz. Członków 38. Posiedzenia odbywają się w 1-szy piątek miesiąca w sali Harmonia.



Zarząd Tow. Młodzieży w r. 1906. Fot. Mieczkowski.

## Życiorysy Miejscowego Duchowieństwa i Poważniejszych Obywateli.

### Wielebny ks. Paweł Gutowski.

Ks. Paweł Gutowski, senior tutejszego duchowieństwa, urodził się dnia 11-go stycznia 1845 r. w Brzeźnie pod Grunwaldem (na Mazurach). Nauki początkowe pobierał w domu od prywatnego profesora. Dalsze zaś studia w Kolegium Maryańskim w Pelplinie. W r. 1863 wraz z kolegami w liczbie 80 wstąpił w szeregi powstańcze, a mianowicie pod dowódcę Loserez'a. Brał czynny udział w bitwach partyzańskich we wsi Żydach. Zdradzony przez żyda, rosyjskiego śpiega, został z kolegami broni w lesie w nocy przez trzy sotnie kozaków otoczony. O godzinie 3 z dnia 7 na 8 maja po zaciętej walce był zmuszony z całym oddziałem przejść granicę pruską (opuszczając pole walki nie zapomniano żyda-zdrajcę powiesić), ale tam znowu Prusacy ich ścigali. Później udał się napowrót do Pelplina, gdzie chlubnie ukończył filozofię i teologię. Dnia 1 grudnia 1872 wyświęcony na kapłana wstąpił do zakonu Reformatów w Łąkach. W trzy lata później Haka ta zniósła zakony, ks. Gutowski udał się wtenczas do Paryża, gdzie przez 4 lata był kapelanem w klasztorze Sióstr Klarysek. W r. 1882 przybył do Detroit, a po otrzymaniu sekularyzacyi, przyjęty przez ks. biskupa Borgessa, został przeznaczony na proboszcza parafii św. Kazimierza, którą to parafię założył i kościół wybudował.

Ks. Paweł Gutowski należy do Przytuliska Weteranów z roku 1863-4. Jest to zatem dzielny żołnierz i obrońca spraw narodowych i świętej naszej wiary.

### Przewielebny ks. Jan Rzadkowolski

urodzony w Zbrachlinie, powiat Nieszawski, gub. Warszawska. Pierwsze nauki pobierał w szkółce parafialnej. Do gimnazjum uczęszczał w Włocławku, gdzie po ukończeniu tegoż wstąpił do seminarium duchownego w Płocku. Na kapłana wyświęcony został w 1884 r. przez nestora biskupów najdost. ks. bisk. Borowskiego. Obowiązki wikarego pełnił przez lat 4. W piątym roku swego duszpasterstwa został mianowany rektorem kościoła parafialnego w Szczutowie. Następnie udał się do rodziny w Ameryce, gdzie od 17 lat pełni z chlubą, otoczony powszechnym szacunkiem tak swoich owieczek jak i każdego, który miał sposobność poznać tego zacnego kapłana-patriotę, — obowiązki proboszcza parafii św. Józefata w Detroit, Mich.

### **Wielebny ks. Feliks Kieruj.**

Ks. F. Kieruj urodził się dnia 20 listopada 1869 roku w Poznaniu z rodziców Andrzeja i Katarzyny z domu Kieruj. W r. 1879 przy był z rodzicami do Ameryki. Naukę pobierał w La Salle, Ill., gdzie też i wyższe odebrał wykształcenie u Braci Chrześcijańskich. Po poświęceniu Seminarium Polskiego w Detroit przybył do tegoż Seminarium na filozofię i teologię. Wyświęcony na kapłana 18 lipca 1897 r. objął posadę jako wikaryusz przy parafii św. Wojciecha. Po 8 miesiącach otrzymał prezente na proboszcza parafii św. Franciszka z Asyżu na miejsce ks. R. Byzewskiego. Księdzu F. Kierujowi może parafia zawdzięczyć, że zbudowali taką piękną świątynię, jaką jest kościół św. Franciszka.

### **Wielebny ks. Franciszek Gzella.**

Ks. Fr. Gzella, proboszcz parafii św. Stanisława, urodził się 31 marca 1868 w miejscowości Osche (pow. Marienwerde Zach. Prusy). Do Detroit przybył z rodzicami 9 lipca 1869 r. Tutaj pobierał nauki w szkole parafii św. Wojciecha. Dalsze nauki t. j. gimnazjalne i filozoficzne pobierał w szkole Serca Jezusa w Detroit. Teologię ukończył w klasztorze księży Salezjanów w Milwaukee, Wis. Wyświęcony na kapłana 2 lipca 1893 r. Zaś dnia 12 lipca naznaczony został do Port Austin, Mich. Dnia 31 lipca 1898 roku otrzymał prezente na pierwsze go proboszcza do nowo powstałej parafii św. Stanisława. I cokolwiek widzimy dzisiaj przy tej parafii powstało za jego staraniem.

### **Wielebny ks. Rafael Chrząszcz.**

Ks. R. Chrząszcz, wikaryusz parafii św. Kazimierza, urodził się dnia 13 października 1880 roku w Głogówku (Górny Śląsk). Pierwsze nauki pobierał w miejscu rodzinnem, wyższe zaś nauki t. j. filozofię i teologię ukończył we Włoszech w miejscowości Montefiascone obok Rzymu. Tam też został na kapłana wyświęcony dnia 15 sierpnia roku 1904. W tym samym roku przybył do Detroit i tu objął posadę wikaryusza par. św. Wojciecha. Po 3 miesiącach został naznaczony na wikaryusza par. św. Kazimierza i tam do obecnej chwili pozostają.

### **FRANCISZEK GORZELNIAWSKI.**

Profesor śpiewu i muzyki w Seminarium Polskiem  
oraz organista w par. św. Franciszka.

Urodzony w roku 1869 w Poznaniu, początkowe nauki pobierał tamże. Potem kształcił się w Pelplinie, skąd poszedł na konserwatorium muzyczne do Berlina, Monachium, a ukończył studia muzyczne po otrzymaniu dyplomu w Ratysbonie (Bawaryja). Do Ameryki przybył w r. 1892, a w roku 1898 do Detroit i tu przez cały czas pobytu sprawuje obowiązki profesora śpiewu i muzyki przy Seminarium Polskiem jako też obowiązki organisty przy kościele św. Franciszka.



## Rodowód ob. Piotra Leszczyńskiego



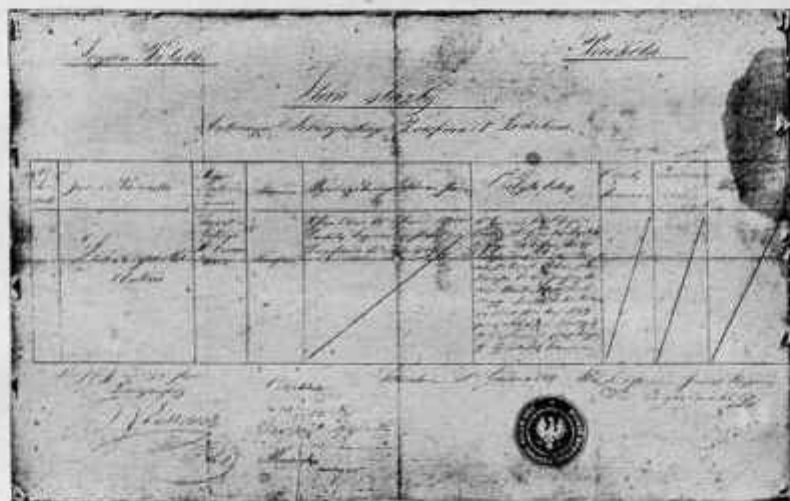
**PIOTR J. LESZCZYŃSKI.**

○JCIEC ob. Piotra Leszczyńskiego pochodził z Sanoka w Galicyi. Jako młody i inteligentny człowiek wstąpił do Legionu Polskiego, który utworzył się z ochotników polskich w r. 1847-8 w mieście Szumli na Węgrzech. Tu też walczył w latach 1848-9 w wojnie Ludwika Koschuta z Austryą za wolność węgierską. W wojnie tej brał czynny udział w bitwach w Koszycach i Barczy, w Szikszo Csaba, pod Istvan w Bieske, w Iszáség és Vatzon, Nagy Sarlo és Komarom, przy oblężeniu Budy (Budzy na) dalej pod Szegedynem, 9 sierp. pod Temesvarem. Za waleczność w bitwach dostał stopień podoficera. Po ostatniej przegranej bitwie pod Vilagosem węgry zaprzestali dalszej wojny, a Austriacy zabrali do więzienia do Olomuńca i Komarna hr. Andrassego, hr. Szczenyego i Smolkę (polaka) skazując ich na powieszenie. Część żołnierzy Legionu Polskiego udała się do Sofii i Adryanopola (Turcja), część zabrana w niewolę do Finf kirche, a część opuściła kraj i wyemigrowała do Ameryki. Do tych ostatnich należał A. Leszczyński. Opuścił on kraj i wyjechał z żoną Anną do Ameryki.

W Detroit postanowił osiedlić się na stałą to też zakupił farmę przy Woodmere i tam w pocie czoła uprawiał dziką ziemię.

Jako prawdziwy patriota nie poprzestał na słowach, ale w czynie pokazał, że jest dobrym Polakiem. Gdy bowiem wielu innych zamerykanizowało się tutaj, on otoczony dokola żywiołami amerykańskimi nie tylko, że nie uległ ich wpływowi, ale nawet wychował swe dzieci na dobrych Polaków, którymi się chlubi cała tutejsza Polonia. Gdy więcej Polaków przybyło do Wyandotte założył z nimi w r. 1870 bractwo św. Stanisława Kostki i bractwo Różańca św.

Jako dobry ojciec starał się o wychowanie swoich synów, zaznajomiał ich z historią polską, wpajał w nich miłość kraju ojczystego, to też chociaż synowie jego tu się zrodzili, mówią doskonale po polsku i idą śladami ojca swego. Jednym z synów A. Lesz-



“OBJASNIENIE” Tabela powyższa przedstawia kartę służby w Legionach Polskich, w której uwidoczny jest data wstąpienia w szeregi, stopień służby, daty bitew i odznaczenia się w takowych i uwolnienie ze służby wojskowej.

Tabela więc taka jest dokumentem i taką też sp. Antoni Leszczyński jako były Żołnierz Polski pozostawił swym synom.

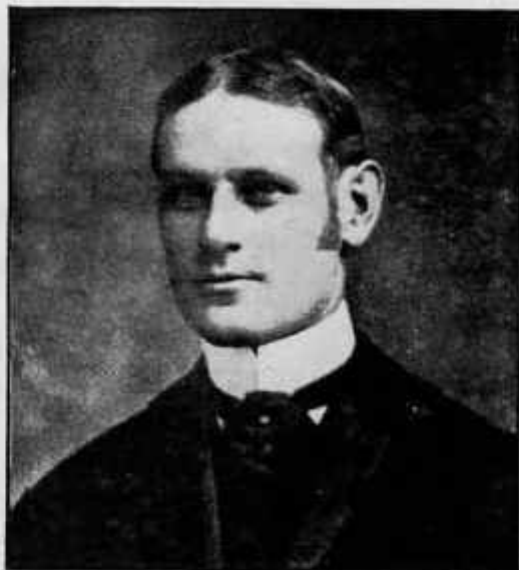
czyńskiego jest Piotr Leszczyński. Urodził się on dnia 29 czerwca 1866 r. w Detroit. Nauki pobierał w szkole parafialnej św. Wojciecha, a następnie w szkole publicznej. Po ukończeniu szkół zaprzął się do pracy po wielkich składach ubrań w mieście, a na bywszy potrzebnej praktyki, otworzył w r. 1893 skład ubrań przy nar. Russell i Canfield ulicy. Początkowo mniejszy skład, jednak przy energicznej, a sumiennej pracy rozwijał się tak szybko, że dziś jest to największy skład ubrań na Polsce. Piotr Leszczyński z natury cichy i nie szukający oklasków, cały swój czas poświęca pracy i można śmiało powiedzieć, że swoją własną pracą wybił się ponad innych i zajął pierwsze miejsce pośród tutejszej Polonii. Jako prawy Polak starał się by ducha narodowego rozbudzić, za

kładał różne towarzystwa, jak np. tow. Harmonia, gr. związkową nr. 28. Jest on także założycielem gminy Związ. w Detroit.

Obeznanym z tutejszymi stosunkami wykołatał u władz miejskich w r. 1891, że sprowadzono polskie książki i pisma do biblioteki miejskiej. W ostatnich czasach zaś, gdy dla rozbudzenia ducha narodowego w tutejszej Polonii powzięto myśl wybudowania Domu Polskiego, ob. Leszczyński stał się jednym z gorliwych popleczników tej idei, brał czynny udział w obradach, a nawet został obrany prezesem dyrektorów budowy Domu Polskiego.

Ob. P. Leszczyński założył fabrykę mosiężnych wyrobów "United States Lubricator Co. przy ul. Rivard i Hancock, w której brat jego Edward jest sekretarzem. Oprócz wyżej wymienionego ma on jeszcze trzech braci, z tych Józ. i Jan posiadają skład ubrań w Harbor Beach, a Aleksander zmarł w r. 1904.

Na tem kończę rodowód najczęściej znanego i szanowanego przemysłowca polskiego w Detroit.



**MARCIN J. SCHEMAŃSKY.**

○ **BYWATEL** Marcin Schemansky urodził się dnia 10 października 1872 r. w miejscowości Kuksack, New York. W r. 1874 przybył z rodzicami do Detroit, gdzie też nauki pobierał.

W roku 1901 otworzył zakład pogrzebowy przy parafii Najśl. Serca Panny Maryi. W r. 1904 pojął za żonę Annę McMahon.

Ob. M. Schemansky chociaż nie tak dawno otworzył tutaj swój interes, to już cieszy się szerszym poparciem ze strony tutejszych obywateli.



## Władysław Chiliński.



U RODZIŁ się w roku 1861 w grodzie Nowem Mieście nad rzeką Drwęcą w powiecie Lubawskim, Zachodnich Prusach. Mając lat 13 obrał sobie zawód krawiecki i w tym wieku rozpoczął naukę krawiectwa, a którą ukończył chłobnie. W roku 1883 był wzięty w służbę armii pruskiej, w której przebył dwa lata w mieście Królewcu. W r. 1886 opuścił kraj rodzinny i przybył do Ameryki, osiedlając się na stałe w mieście Detroit, gdzie jako fachowiec pracował przez 6 lat w zawodzie krawieckim po różnych większych zakładach, zdobywając uznanie u swoich zwierzchników przez uczciwą i umiejętną pracę. W r. 1890 otwiera na swoją rękę zakład krawiecki i skład męskich ubrań, który w 1894 roku powiększa, włączając do tegoż skład towarów białych i wszelkich przyborów męskich i damskich. Od tego czasu rok rocznie swój skład rozszerzał i powiększał wzorując się na składach prowadzonych na wielką skalę, a przez grzeczne obchodzenie się z odbiorcami zyskiwał ich i zdobywa coraz większy zastęp. Bo nie tylko zdobywa on sobie licznych odbiorców przez grzeczną obsługę, ale co ważniejsza nasz rodak i pionier polskiego przemysłu w Detroit, p. Władysław Chiliński utrzymuje towary najlepszej jakości i sprzedaje po możliwie najniższych cenach. Słowem jest to najdogodniejszy skład na Polonii ubrań męskich, ubrań dzieciennych, ubrań damskich, słubnych sukien, towarów łokciowych oraz wszelkiej konfekcji męskiej i damskiej, a mieści się pod nr. 797 St. Aubin Ave. róg Superior ul.

## 🍀 JAN K. KOZŁOWSKI. 🍀



🍀 **J**CIEC ob. Jana Kozłowskiego był jednym z tych bojowników za świętą sprawę narodową, którzy gdy tego było potrzeba kładli całe majątki na ołtarzu ojczyzny. Pochodził on z Królestwa Polskiego. Jako prawy obywatel nie mógł być obojętnym dla sprawy narodowej, należał do kilku towarzystw politycznych. A gdy spostrzegł, że rząd rosyjski ma go za podejrzanego i że lada chwila mogliby go wywieść na Sybir, wyjechał do Prus Wschodnich. Tam pojął za żonę Katarzynę z domu Słębarskich. Duchował się synów Jana i Konstantego.

W r. 1862 przed wybuchem Powstania Styczniowego przeniósł się rodzina Kozłowskich na powrót do Król. Polskiego, gdzie nabyła na własność majątek ziemski "Wola". Józef Kozłowski w czasie tak ważnym dla Polski nie mógł pozostać bezczynnym.

W r. 1863 Józef Kozłowski z ob. Kwiatkowskim utworzyli oddział, a walcząc z wrogiem pozostawili majątki na rodziny i Opatrzność Boską. Po powstaniu rząd rosyjski nałożył na niego wysoką kontrybucję, na którą część majątku musiano obrócić. Po kilku aresztowaniach przykrzych karach więziennych pozwolono mu pozostać w kraju.

Syn Józefa Kozłowskiego, Jan ukończywszy szkoły wstąpił do szkoły agronomicznej. Po ukończeniu tejże objął w administrację majątek ziemski pod Warszawą.

Jan, człowiek młody, żądny wiedzy wyjechał do Ameryki w 1887 roku, udając się do Chicago. Przez rok pracował w składach bławatnych, po roku zaś otworzył pierwszy polski sklep bławatny w Chicago. Po kilku latach otworzył skład bławatny w Milwaukee, gdzie go z powodzeniem prowadził.

W roku 1892 ożenił się z Cecylią z domu Lenda.

W roku 1906 przybył do Detroit, a zbudowawszy piękny murowany dom pod nr. 386 Canfield ul. założył w nim największy na Polsce sklep bławatny. Znany i szacowany ob. J. Kozłowski należy do najszczerzejszych obywateli na sprawę narodową. Wszędzie gdzie się okaże potrzeba daje pokaźny datek. W życiu turejszej Polonii gra wybitną rolę. W ogóle zajmuje się z całym przejęciem wszelkimi sprawami społecznymi. Jest więc nadzieja, że i dzieci jego: Rozalia, Wanda, Matylda i Edward pójdą śladami ojca.



Rycina powyższa przedstawia dom ob. J. Kozłowskiego, w którym mieścił się największy skład bławatny pod nr. 385 Canfield ul. naprzeciw kościoła N.S.M.P.



Rycina powyższa przedstawia dom ob. Kozłowskiego pod nr. 571-573 Mitchell ul. oraz cały personal, który był zatrudniony w jego wielkim składzie bławatnym w Milwaukee, Wis. Był to naówczas największy polski skład bław. w Stan. Zjed.



## JAN PACZKOWSKI.

**O**BYWATEL Jan Paczkowski jest jednym z tych, którzy nie cofali się przed trudnościami i szli na przebój ufając w swe siły i zdolności. Dla tego też dzisiaj zdobył sobie niezależne stanowisko i interes, który jaknajlepiej się rozwija.

Ob. J. Paczkowski urodził się 17 kwietnia 1864 r. w Toruniu (Prusy). Do Ameryki przybył z żoną Maryą z domu Bayer w roku 1892. Początkowo pracował w wielkich zakładach rzeźniczych a w roku 1903 otworzył interes na własną rękę przy ulicy St. Antoine pod nr. 727, który z wiel-

kiem powodzeniem prowadzi. Państwo Paczkowscy dochowali się także kilkorga dzieci, a mianowicie: Bolesława, Józefa, Cecylii, Alojzego i Jana.

## KAZIMIERZ MIOSKOWSKI

**U**RÓDZONY dnia 6 marca 1863 r. w miejscowości Zajączkowo (pow. Lubawski, Prusy). W roku 1891 przybył do Detroit. Tutaj jako znający profesję szewską pracował w znanej firmie Brushaber. W r. 1900 otworzył pracownię przy ul. Chene i Theodore, a w roku 1902 założył wielki sklep z obuwem w własnym domu pod nr. 390 Canfield ul. Ożeniony z Maryą Wydzgańską dochował się dzieci: Edmunda, który zaczął się gazem i umarł 30 sierpnia r. 1906, Zygmunta, Florencyi i Wandy.

Ob. Mioskowski należy do gr. 162 Rzemieślników Pol. i do tow. P. R. K. pod opieką św. Trójcy w par. Najś. Serca M. P.



## Michał Juszkowski

Polski fabrykant tabaki do zażywania, zwaney "Jan III Sobieski". Wyrabia najlepszą i najzdrowszą tabakę w 2 gatunkach. Bardzo dobra na chore oczy. Przy kupowaniu proszę uważać na znak ochronny: Jan III Sobieski, który się znajduje na każdym naczyniu. Na żądanie wysyłam cennik i próbki darmo. Hurtownym odbiorcom odstępuję rabat.

**394 Canfield Ave. E.**

Naprzeciw kościoła Najś. Serca Maryi Panny

**DETROIT,**



**MICH.**



**ZOFIA (z Tuchockich) PASTERNAKA.**

NASZA ŚPIEWACZKA

Fot. Sowiński.

Ur. w miejscowości Klocko, w Ks. Poznańskim. [Prusy] do Detroit przybyła z rodzicami. Obdarzona talentem głosu pobierała też lekcye u jednego z najzdolniejszych profesorów i mistrzów muzyki i śpiewu Mauricio de Vries. Znanego po całym świecie jako jednego z najlepszych śpiewaków. Występował jako pierwszy baryton w Metropolitan Operze, a przed 3 ma laty syt chwały, ustąpił ze sceny i osiadł w Detroit. Profesor de Vries występował przez długi czas razem z Marceliną Szembek Kochańską oraz braćmi Reszkie Mierzińskim. P. Zofia Pasternacka też pochlebny oceną przez profesora de Vries uznana jako zdolna pod względem głosu oraz sposobu śpiewania, na równi z najznakomitszymi gwiazdami operowemi, ma też tu łejsza polonia prawdziwą przyjemność i honor widzieć rodaczkę z takim talentem którym, pctrzei rozweselić swem przeslicznem słowiczem głosem, chętnie służy i występuje dla dobrej sprawy by ozywić i uprzyjemnić wieczorek, ua cele humanitarne lub narodowe.





**JÓZEF PRZYBYŁOWSKI**

Weteran z Powstania 1863-4 r.



**MARYAN LANGIEWICZ**

Dowódca Powstania 1863-4.



**JAN KARPIŃSKI**

**P**OMIĘDZY wielu znanych obywatelami na Polsce, każdy spotyka się często z nazwiskiem Jana Karpińskiego. Nietylko dla tego, że należy do pierwszorzędnych handlowców na Polsce, ale i z powodu niezwyklej jego popularności.

Ob. J. Karpiński urodził się 8 września 1872 r. w miejscowości Kowaliki pow. Strasburg (Prusy Zachodnie) z rodziców Piotra i Anny Karpińskich.

W Kowalikach ukończył szkółkę miejscową, a po śmierci ojca wyjechał

z matką jako 14-to letni chłopczyk do Detroit.

Jak każdy tak i ob. Karpiński zaczynać musiał od małego. Jako młody chłopiec mając zamiłowanie do pracy, przyjęty został do fabryki pieców. Pracą swą i oszczędnością dokonał tego, że nie tylko potrafił wyżywić siebie i matkę, ale jeszcze zaoszczędził sporo grosza. Dnia 23 stycznia 1893 r. ożenił się z Apolonią z domu Kołaczko. W r. 1899 zakłada pierwszorzędną grosernie i salon w domu pod nr. 952 Forest ul., a z czasem zakupuje ten dom na własność. Pracą uczciwą i rzetelną dorabia się znacznego majątku i za kupuje drugi dom narożnikowy przy ul. Forest i Riopelle nr. 951, zakładając w nim sklep bławatny na wyższą skalę.

Prawą ręką ob. Karpińskiego jest jego żona Apolonia. Pracuje ona na równi z mężem w interesie i pomnaża swą skrzętną zapobiegliwością majątek, który dzisiaj jest poważny. W życiu Polonii Detroickiej ob. Karpiński zawsze brał udział i zawsze się tam znajduje gdzie tego wymaga obowiązek społeczny i narodowy. Jest on członkiem licznych towarzystw i bractw, to też imię Karpińskiego jest znane i wysoce cenione.



Fot. Mieczkowski.

## Stanisław Chronowski



URODZONY dnia 4-go sierpnia 1875 roku w Łączkach Kuchar-skich, pow. Ropczyce, w Ga-licyi. Początkową naukę po-bierał w szkole miejscowej, później atoli udał się na praktykę do Truskawca, do

sławnego budowniczego pana J. Buchmana.

Młody Stanisław Chronowski kierował się zawsze my-ślą, że tylko dobry majster może dobrej nauki udzielić.

Przebywszy kilka lat u pana Buchmana wyjechał do Węgier do miasta Pechky (Siedmiogród). Stamtąd prze-niósł się do Nagyvaradu, gdzie pracował przy budowie wiel-kiego mostu przez rzekę Tisza (Cisa) koło stacyi kolejowej Marmaros Sziget. Powołany do wojska, służył przy kawal-eryi przez przeciąg trzech lat w miejscowości Pisek (Cze-chy). Po ukończeniu służby wojskowej, wyjechał w roku 1899 do Ameryki. Przybył do Detroit i zaraz rozpoczął pracę.

W r. 1900 ożenił się z Anną z domu Rybińskich. Ma-jąc doskonale znajomości swego fachu, nabyte bądź to w Europie bądź to w Ameryce, rozpoczął ob Chronowski inte-res na własną rękę, jako kontraktor i budowniczy.

Ob. Chronowski należy do licznych towarzystw, mię-dzy innemi do Grupy 306 Zw. Narodowego Polskiego. Jest on także jednym z dyrektorów budowy "Domu Polskiego" W ogóle jest to obywatel bardzo ruchliwy i z chęcią służy sprawie narodowej jako szczerzy polak.



Z fotografii Sowineklego.

## JÓZEF CHRONOWSKI.

**W**ZOREM godnym naśladowania, przykładem dla setek innych, którzy mają dobre chęci, ale brak im wytrwałości jest Józef Chronowski.

Urodził się on dnia 13 marca 1880 r. w miejscowości Łączki Kucharskie, powiat i starostwo Ropczyce w Galicyi. Do Ameryki przybył dnia 1 maja 1901 r. Początkowo pracował w fabrykach, a gdy przyszedł do większej gotówki, ożenił się z Antoniną z domu Statkiewicz (z Królestwa Pol. gubernii Łomżyńskiej). Zaraz też nabył dom pod nr. 1022 St. Aubin. Budynek jednakowoż w krótkce zniósł, a w jego miejsce wybudował dom murowany. W nowym tym budynku otworzył pierwszorzędnny salon, w którym ma na składzie wielką ilość wódek i win tutejszych jak również importowanych z Europy. Zaprowadził u siebie pierwszy polski zakład butelkowania piwa, w którym zatrudnia polskich robotników. J. Chronowski jest doskonałym znawcą swego zawodu i to pomogło mu do wybicia się na pierwszorzędnego przemysłowca, hurtownego i detalicznego sprzedawcy wódek i win. Jest on dzisiaj jednym z bardzo znanych obywateli, a każdy go szanuje za jego rzetelność, szczerłość i sumiennność w interesie.

Obywatel J. Chronowski należy do kilku bractw kościelnych, do Związku Młodzieży Polskiej, bierze więc czynny udział w życiu społecznym tutejszej Polonii.



Stanisław Rożycki

JEDNYM z najwybitniejszych polskich przemysłowców jest obywatel Stanisław Rożycki. Urodzony dnia 8 maja 1881 r. w miejscowości Popowiczkach pow. Włocławski gub. Warszawska. Po ukończeniu szkoły miejscowej udał się na kursa budownictwa i przez kilka lat pracował jako cieśla chcąc tym sposobem gruntownie poznać najmniejsze szczegóły budownictwa mniejszych i większych domów i fabryk. Do Ameryki przybył 8 maja 1911 r. Tutaj rozpoczął swą pracę jako cieśla

Będąc jednakowoż wykształconym w swym zawodzie

tak teoretycznie, jak i praktycznie rozpoczął budownictwo na własną rękę. A że budowniczy zdolny, potrafił sobie w szeregu lat wyrobić wielkie wzięcie i uznanie wśród obywatelstwa nie tylko polskiej narodowości, ale i amerykańskiej. Jako przedsiębiorca ceniony jest za znajomość zawodową i sumiennosc w prowadzeniu interesu. Praca i praktyka kilkoletnia wyrobiły w nim takiego ducha przedsiębiorczości, że dziś zaliczyć można ob. Rożyckiego jako jednego z najzdolniejszych budowniczych w Detroit. To też największa kompania budownicza w Detroit Homer, Warren & Co. weszła w układy z ob. Rożyckim, a widząc jego zdolności powierzyła mu kilka set domów do budowania, a nadto sam w swoim zakresie setki domów zbudował najnowszej konstrukcji.

Ożeniony 30 października 1906 z Anną z domu Guzičką pracuje z całym oddaniem się swej wiedzy praktycznego budownictwa. Zatrudnia tylko polskich robotników.

Z organizacji polskich, których zawsze był gorliwym pracownikiem jest członkiem Tow. Sokół Polski nr. 31, jest też wybrany jako delegat gminy.

W życiu osady detroickiej bierze bardzo czynny udział. Niema prawie obchodu lub jakiegokolwiek uroczystości narodowej, by ob. Rożycki nie brał czynnego udziału. To też imię ob. Rożyckiego, jego praca i znajomość budownictwa rokuja mu przyszłość co dla niego jako Polaka, a tem samem i Polonii w Detroit chyba będzie chluba.



TOMASZ ŻÓŁTOWSKI

URODZONY w Bogoniowie w powiecie Obożyńskim (Prusy). Do Ameryki przybył dnia 10 maja 1872 roku, należy więc do pierwszych polskich osadników miasta Detroit. Początkowo pracował w fabrykach jako stelmach, będąc zdania że praca jakakolwiek nie płami nikogo, owszem człowiek uczciwej pracy jest wysoko ceniony tak u swoich, jak i u obconarodowców. Zarobiwszy więcej pieniędzy założył grosernię, a gdy dorobił się odpowiedniego majątku zbudował własny browar, w którym zatrudnia Polaków.

Ob. T. Żółtowski należy do wszystkich poważnych polskich towarzystw. Imię ob. T. Żółtowskiego znaleźć można wszędzie gdzie zakładano polskie kościoły w Detroit. Zajmował on się zakupnem lot pod budynki kościołów i szkół, a datkami o ile mógł chojnie obdarzał.

Dosyć przeczytać tutejszą gazetę aby spostrzedz imię T. Żółtowskiego już to jako ofiarodawcy na dzieci Wrzesińskie, na uciśnionych pod zaborem rosyjskim, na fundusz arcybisk. Stablewskiego, już to jako vice-prezesa budowy "Domu Polskiego".



LEOPOLD KOŚCIŃSKI

**N** IEMAL każdy z Polaków, którzy zdobyli jakie stanowisko, musiał wiele nad sobą pracować, wiele przejść chwil przykrych i wiele doznać zawodów zanim wreszcie zdobywszy dyplom mógł spokojniej nieco spoglądać w przyszłość. Nie łatwiej z początku szło także i adwokatowi Kościńskiemu, nim byt sobie zapewnił.

Urodzony dnia 1 kwietnia 1878 r. w miejscowości Bobrowy (Zabór Pruski) przybył jako 12-to letni chłopczyk z rodzicami do Detroit. Do szkoły uczęszczał najpierw w Bobrowie, później gdy przybył do Ameryki uczęszczał do szkoły publicznej. Następnie wziął jednoroczny kurs handlowy w szkole św. Józefa. Na dalsze nauki zapisał się do Seminarium Polskiego, gdzie ukończył kurs gimnazjalny i filozofię. W r. 1899 wstąpił na prawo do kolegium "Detroit College of Law", skąd po trzech latach pilnej nauki otrzymał dyplom prawnika. Odtąd pracuje L. Kościński samodzielnie po wszystkich sądach, przeprowadza wszelkie sprawy i procesa z jaknajlepszym pożytkiem dla swych klientów. Aby zdobyć większą praktykę pracował wspólnie z adwokatami Brennan, Donnelly i Van De Mark.

W r. 1904 wyjechał do Europy dla zbadania stosunków tamtejszych we wszystkich trzech zaborach. Będąc w Europie badał kodeks napoleoński i prawo magdeburskie, udawał się na rozprawy cywilne i karne, wogóle przestudował tam cały proceder spraw sądowych. Powróciwszy z Europy zajął się na nowo adwokaturą. Adwokat L. Kościński należy prawie do wszystkich polskich towarzystw, do Zw.N.P. w szczególności zaś stara się o podniesienie "Sokoła" tutejszego, to też został obrany prezesem tego tow., który to urząd z pożytkiem dla towarzystwa piastuje. Biuro adwokackie ob. L. Kościńskiego mieści się w domu p. Nowakowskiego, róg Russell i Canfield ulic.



Fot. Sowiński

Antoni Treppa



Rafael Treppa

## Rodzina Treppów

**D**O WIELCE szanowanych rodzin polskich, należy znana rodzina Treppów. Rodzice ich matki przybyli do Ameryki w r. 1851 z Grudziąza. Początkowo osiedlili się w Kanadzie, a w roku 1859 przenieśli się do Detroit i tu się na stałe osiedlili. Córką państwa Kutne była Małgorzata. Jako 16-sto letnia panna, mając odpowiednie wykształcenie, zajęła się nauczaniem dzieci polskich rodziców, którzy wówczas przebywali w Detroit. Dla doroślejszych miewała odczyty historyczne w każdą niedzielę. Była więc pierwszą polską nauczycielką w Detroit.

Mając lat 20 poślubiła Marcina Treppę, który naówczas był superintendentem w fabryce wagonów Pullman. Małżeństwo to dochowało się ósmioru dzieci. Wszystkie prawie posiadają dobre wykształcenie, a nadzwyczaj troskliwa opieka rodziców przyczyniła się do ich bardzo dobrego wychowania. Ojciec rodziny ob. Marcin Treppa opuścił swą rodzinę dnia 2 marca 1896 r. przenosząc się na drugi świat. Pozostawiane dzieci posiadają już dziś bardzo wielkie stanowiska. Antoni Treppa jest inspektorem szkół publicznych i współ-właścicielem sklepu korzennego i składu wódek i win. Rafael ukończywszy wyższą szkołę handlową prowadzi do spółki z bratem Antonim interes. Bazyli jest urzędnikiem w Central Savings banku, a także posiada skład bławatnych i lokciowych towarów. Rozalia jest za p. Ignacym Jabłońskim, Małgorzata zaś za p. Antonim Krump, Helena uczęszcza na kursa szkoły handlowej, a Agnieszka i Alojzy uczęszczają także do szkół, pozostając przy matce. Rafael należy do założycieli Polsko Amerykańskiego klubu w Detroit. Jak widzimy rodzina Treppów jest bardzo postępową, nic też dziwnego, że zjednała sobie wielki szacunek.





Dr. Stanisław Lachajewski.

**D**O NAJWPŁYWOWSZYCH pod każdym względem Polaków w Detroit, Mich. należy dr. Stanisław Lachajewski. Jest on jednym z tych nie wielu, którzy swej silnej woli, energii i wytrwałości zawdzięczają swe stanowisko. W prawdzie nie zaprzeczone zdolności dopomogły dr. Lachajewskiemu, jednak woz bez pracy mozolnej, niezwyklej i niemal wyczerpanej nie byłby osiągnął tego z czego dumnym jest nie tylko sam, ale i cała osada tutejsza, mabowiem nie tylko zdolnego lekarza ale i dzielnego szermierza w wielu polskich towarzystwach.

Doktor Stanisław Lachajewski urodził się dnia 6 listopada 1871 roku w Kostrzymiu (Wielkie Księstwo Poznańskie). Jako dziesięcioletni chłopczyk przybył z rodzicami, t. j. z Wawrzyńcem i Antonią Lachajewską do Bay City, Mich. W mieście tem pobierał naukę w szkole parafialnej. W r. 1886 zapisał się do Seminarjum Polskiego w Detroit, gdzie ukończył kurs klasyczny i filozofię. Po ukończeniu filozofii udał się na uniwersytet do Detroit Medical College, a ukończywszy studia medyczne otrzymał chwalebny stopień doktora.

Zdobycie stanowiska lekarza w każdym społeczeństwie pozwala na zajęcie wybitnej pozycji. Obracając się w kołach różnorodnych, wśród Amerykanów coraz więcej zjednywa sobie dr. Lachajewski wzięcie. To też wybrany na lekarza miejskiego, zaszczytnie piastował tę godność i gdzie się dało oddawał swe zdolności i wiedzę rodakom żadnym pomocy.

W roku 1895 ożenił się dr. Lachajewski z Anną Żółtowską, z którą dochował się kilkorgu dzieci. W r. 1900 założył aptekę pod nr. 866 przy St. Aubin ulicy, gdzie z wielką starannością lekarstwa bywają sporządzane.

W ostatnich czasach zakupił lotę pod nr. 932 St. Aubin ulicy, gdzie wystawił wspaniałą aptekę. Jest to jedna z najgustowniej urządzonych aptek w mieście.

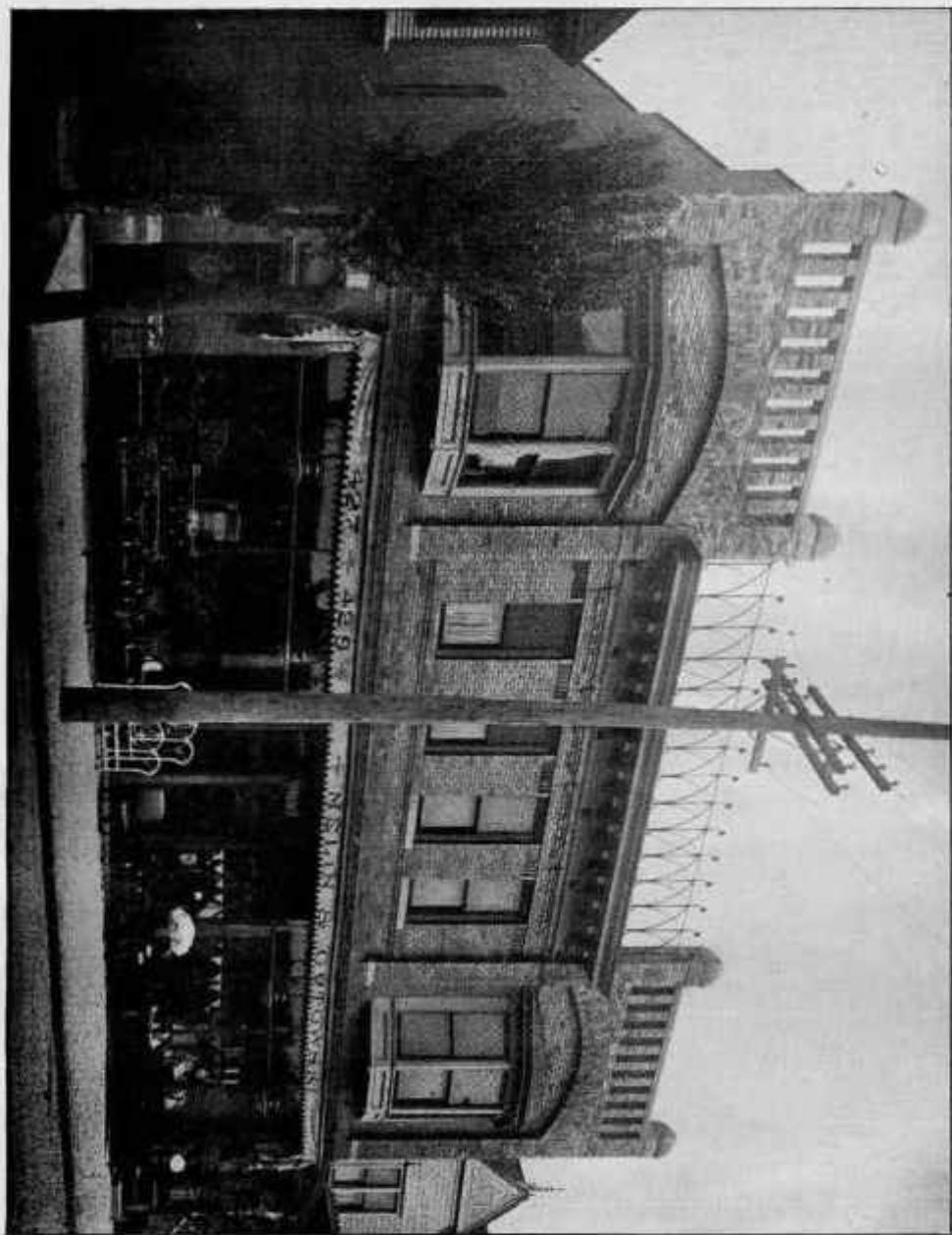


## Franciszek B. Melin

**O**B. FRANCISZEK B. MELIN urodził się dnia 1-go kwietnia 186 r. w Zabartowie, w Wielkiem Księstwie Poznańskim. Nauki początkowe pobierał w Zabartowie, a po ukończeniu szkoły elementarnej przybył do Ameryki w r. 1869. Po kilkuletnim pobyciu tutaj założył fabrykę cygar pod nazwą Melin & Deibel Co. W r. 1887 otworzył sklep korzenny, który prowadził następnie przez kilka lat.

W r. 1893 założył skład ubrań, który to interes prowadzi do obecnej chwili wspólnie ze składem mebli pod firmą Melin i Gutowski.

Skład ten jest największym polskim składem mebli w Detroit i mieści się pod nr. 427-429 Canfield ulicy.



Fot. Sowinski

WIELKI POLSKI SKŁAD UBRAŃ I MEBLI

✦ ✦ ✦ ✦ FIRMY ✦ ✦ ✦ ✦

MELIN I GUTOWSKI, 427 i 429 Canfield ulica.



ŚP. IGNACY WOLFF.

**I**GNACY WOLFF urodził się w roku 1852, w powiecie Gdańskim, obwodzie Kartuzy. Po ukończeniu szkół przygotowawczych kształcił się na inżyniera budowy młynów. Jako inżynier pracował w Hamburgu i w Smyrnie (Turcja). W r. 1888 z żoną Barbarą z Gajewskich założył pierwszą polską fabrykę wyrobów tabaki w Stanie Michigan. Tabaka jego w krótkce stała się słynną w całym Stanie.

Po śmierci pierwszej małżonki ożenił się z Katarzyną z domu Kunkel. A gdy ta również przeniosła się na drugi świat, umarła bowiem dnia 14 sierpnia 1906 r. Stroskany mąż widząc osierocone dzieci: Annę, Katarzynę, Franciszkę, Bernarda, Ignacego i Agnieszkę i nie mogąc dać sobie rady samemu ożenił się po raz trzeci pojmując

za żonę Maryannę z Grzyńkiewicz- Ale zaledwo uporządkował sprawy domowe, zasłabł, a widząc swój bliski koniec rozporządził majątkiem. Dla żony przeznaczył 500 dolarów gotówką, albo jedną trzecią część majątku. Za opiekunów dla dzieci przeznaczył ks. Fr. Muellera i Antoniego Sikę. Fabryka pozostała pod opieką Łraci Ignacego Wolffa, a mianowicie Jakóba i Franciszka Wolffa. Oni też mają mieć pieczę nad dziećmi aż do ich pełnoletności, a zaraz m czuwać nad majątkiem.

W razie niepowodzenia w interesie mają interes sprzedać, a pieniądze otrzymane złożyć do kasy sieroczej uwiadomiwszy o tem opiekunów. Fabryka jednakowoż dobrze się rozwija, wyrabia najlepszą tabakę w Detroit, oraz posiada wielki skład cygar, tytoniu i papierosów, które sprzedaje po cenie hurtownej lub detalicznej.



Fabryka tabaki i rezydencja Ig. Wolffa mieszcząca się pod nr. 392-400 Grandy Avenue.



## Ignacy Pasieczny

JEDNYM z obywateli zaży-  
wających dobrej sławy  
wśród swoich rodaków  
jest niezaprzeczenie ob. Ignacy  
Pasieczny. Dzisiaj należy on  
do najpoważniejszych przemy-  
słowców na "Polsce". Mir ten,  
jakim się cieszy wyrobił sobie  
uprzejmem obcowaniem z  
ludźmi, z którymi ma wiele  
łączości.

Ob. Ignacy Pasieczny  
urodził się w r. 1863 w Tyszów-  
cach (pow. Tomaszów, gub.  
Lubelska). Tam też pobierał

naukę w szkole miejscowej oraz naukę krawiectwa.

W r. 1891 przybył do Detroit miał tu bowiem znajo-  
mych ks. Barabasza i ks. Dąbrowskiego założycieli Semina-  
ryum Polskiego. Ci też pomogli ob. Pasiecznemu w uzys-  
kaniu dobrej pracy. Będąc z zawodu krawiec dostał dobrą  
pracę w składzie ubrań Potyczki na Michigan ul. Stamtąd  
został zaangażowany do skł. du ubrań Michigan Clinic. W  
składzie tym pracował przez 3 lata jako przykrawacz i kiero-  
wnik robot krawieckich. Następnie założył na własną  
rękę pracownię krawiecką i skład ubrań przy ulicy Woodward  
a w końcu zbudowałszy piękny murowany dom przy ulicy  
Russell i Garfield, a w r. 1905 powiększył jeszcze swój dom,  
a tem samem i skład swój, tak że obecnie od stóp do głowy  
można się u niego ubrać. Jako zawodowy krawiec, a przy-  
tem zdolny przykrawacz przyjmuje wszelkie zamówienia na  
ubrania podług najnowszej mody.

Jako obywatel należy do wielu towarzystw polskich,  
jest założycielem grupy 576 Konfederacji Tyszwieckiej,  
jest członkiem tow. Sokół, należy także do inkorporatorów  
Domu Polkiego, który ma w krótkce stanąć w Detroit.

Dodać i to potrzeba, że ob. Pasieczny był prześlado-  
wanym przez rząd rosyjski za nieprzyjęcie prawosławia, kie-  
dy do tego zmuszano mieszkańców Tyszowca. Wołał opu-  
ścić majątek i pracę, a nie zmieniać swej wiary św.



Fot. Sowinski.

## Józef Kossakiewicz

**J**ÓZEF KOSSAKIEWICZ urodził się w Wojniczu w Galicyi. Za zawód obrał sobie stolarstwo, w którym to zawodzie kształcił się w Tarnowie. Pracował następnie w różnych wielkich pracowniach stolarskich. W r. 1888 przybył do Ameryki. Przez trzy lata pracował w Detroit przy budowie kościoła Najś. Serca Maryi Panny za nieboszczyka ks. D. Kolasieńskiego. Później przez kilka lat pracował w fabryce stolarskiej Widmana. W końcu gdy dorobił się większej sumy pieniędzy założył w r. 1905 skład obrazów i ram przy ulicy St. Aubin nr. 892.

Józef Kossakiewicz brał także czynny udział w życiu tutejszej Polonii, jest nawet jednym z założycieli grupy nr. 220 Związku Narodowego Polskiego.

Obecnie prowadząc interes rzetelnie zjednał sobie bardzo wielu ludzi i cieszy się ogólnem poparciem ze strony tutejszej publiczności.





### JÓZEF NOWAKOWSKI

Vice-Cenzor Zsz. Nar. Pol. na Stan Michigan.

**J**ÓZEF NOWAKOWSKI urodził się dnia 28-go listopada 1853 r. w Mielźnie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Po ukończeniu szkół miejscowych oddał się nauce budownictwa. Dozszedłszy do lat 20 został zaciągnięty do wojska pruskiego, w którym przesłużył dwa lata przy piechocie. Następnie gdy wrócił ze służby wojskowej oddał się napowrót fachowi budownictwa i był przedsiębiorcą budowli (i tu w Amerycy także zajmuje się tem przedsiębiorstwem z wielkiem powodzeniem). W r. 1885 został wybrany przez prawyborców na wyborcę posła do parlamentu niemieckiego. W r. 1890 został wybrany na członka "Dozoru Szkolnego" czyli inspektora, który to urząd przez dwa lata sprawował. W r. 1893 przyjechała rodzina do Detroit, Mich. i natychmiast oddał się pracy na niwie narodowej. I tutaj zajmował bardzo zaszczytne urzędy, był wybranym kilkakrotnie na posła Sejmu Zw. Nar. Polskiego. W r. 1905 spotkał go zaszczyt bardzo wielki, został bowiem na sejmie XVI w Buffalo wybrany Vice-Cenzorem, a zarazem prezesem Komisji Przemysłu i Handlu Z.N.P. Nieco później w tym samym roku był prezesem Komitetu Wsparcia dla głodnych w Król. Pol. W r. 1905 był także prezesem Komitetu dla spraw dotyczących się nauczania dzieci religii po angielsku.

Jak więc widzimy J. Nowakowski wszędzie umiał zjednać sobie ludzi, wszędzie pozyskać szacunek, nic też dziwnego, że zaszczycony jest i był tyle poważnymi urzędami.



MICHAŁ LESIŃSKI

© BYWATEL Michał Lesiński ur. 28 września 1855 r. w miejscowości Pызdry pow. Słupca gub. Kaliska, Królestwo Polskie. Naukę szkolną i praktykę w młynarstwie pobierał w mieście rodzinnem. Do Ameryki przybył w r. 1880 i tu jak wielu innych ciężko do rabiać się musiał kawałka chleba. Doszedłszy do większej sumy pieniędzy nabył początkowo dom przy ul. Willis, następnie przy ul. Canfield, a ponieważ myślą ob. Lesińskiego było założyć skład przyborów budowlanych, to też zbudował dom wielki przy ul. Forest N. 515 i 517. W domu tym posiada skład materiałów budowlanych, wielki za pas naczyń rzemieślniczych, a także wielki skład farb i szkła.

Umiejętnością prowadzenia interesu zjednał sobie licznych odbiorców, tak że obecnie skład ob. M. Lesińskiego jest największy na polskiej dzielnicy. W sprawach narodowych można wszędzie spotkać się z nazwiskiem ob. Lesińskiego. Jest on założycielem i obecnie czł. grupy 28 Zw. N. Pol., także założycielem gminy, w której był prezesem przez kilka lat, również należy do tow. Sokół Pol. No 31.

Z dzieci ob. M. Lesińskiego, Zofia wydana za p. Ardziejewskiego, Jan prowadzi interes budowniczy, Juliusz, Kazimierz, Helena, Leon i Zygmunt uczęszczają do szkół. Można się spodziewać, że dzieci ob. Lesińskiego wejdą w ślady swych rodziców i będą chlubą tutejszej Polonii.



**JAN LESIŃSKI** Fot. Mieczkowski.

**J**EDNYM z wybitniejszych polskich przemysłowców w Detroit jest Jan Lesiński. Urodził się on dnia 3 stycznia 1885 r. w Erie, Pa. Do Detroit przybył z rodzicami i tu pobierał naukę w Seminarium Polskiem. Ukończywszy kursa niższe pracował przy ojcu, (który ma skład materiałów budowlanych, farb i szkła pod nr. 515-517 Forest ul.) Ob. Jan Lesiński jako młodzieniec ruchliwy i przemysłowy oddał się budownictwu domów i fabryk. Z początku prowadził interes do spółki z p. Rożyckim, później jednak prowadził go sam na siebie. Jako przedsiębiorca posiada wielką znajomość swego zawodu, to też w krótko zjednał sobie bardzo dużo ludzi. J. Lesiński złączył się również z wielką firmą sprzedaży i budowy domów Homer Warren & Co, której został następnie zarządcą. Sprzedaje więc loty i buduje domy na bardzo dogodnych warunkach.

Jako Polak jest wybitnym działaczem w tutejszej Polonii. Należy do tow. gimnastycznego Sokół Polski nr. 31. A że jest tam ceniony dowodzi tego jego wybór na sekretarza w r. 1903-4 i naczelnika, a w r. 1906 na vice-prezesa. Był on nadto obrany prezesem komitetu zlotowego, który się zajął wszelkimi przygotowaniem na zlot odbyty w dniach 4, 5, 6 i 7 lipca r. 1907 w Detroit.



### JÓZEF WITKOWSKI

**Z**NANYM nie tylko na wschodniej stronie miasta, ale w ogóle w Detroit jest przemysłowiec i jeden z dobrych majstrów krawieckich ob. Józef Witkowski.

Urodzony 24 stycznia 1857 r. w miejscowości Szwarzynowa (pow. Kwiżyński, Prusy). Początkowe szkoły i naukę krawiectwa pobierał w miejscu urodzenia i Nowym Mieście. Do Detroit przybył w r. 1887 wraz z żoną Julianną z domu Wydzigowską i córeczką Waleryą. Zaraz też dostał pracę w największym składzie ubrań Hudsona. Następnie przez dwa i pół lata robił ubrania na obstalunek w wielkiej firmie Stickle'a. Również w domu wykonywał trudniejsze roboty do różnych magazynów. W r. 1905 zaś założył wielki skład ubrań i bielizny pod nr. 354 Canfield ul. Skład jego należy do największych na polsce. Znając doskonale swój zawód ob. J. Witkowski zjednał sobie w krótkce bardzo dużo odbiorców.

Z dzieci ob. Witkowskiego, Walerya wyszła za mąż za p. S. Kozłowskiego. Synowie: Wenuncyusz i Maksymilian będąc dobrymi krawcami pracują przy ojcu, Kunegunda pozostaje przy rodzicach, a Wanda umarła 23 kwietnia 1905. Ob. J. Witkowski należy do grupy 28 Synów Polski. do tow. ks. Piotra Skargi i do tow. C. K. & L. of A. Jak widzimy ob. J. Witkowski jest zdolnym przemysłowcem i dobrym obywatel.



## Jan S. Mieczkowski.

**O**BYWATEL Jan S. Mieczkowski urodził się dnia 3-go maja roku 1879 w Szonowie w Prusach Zachodnich. Nauki pobierał w St. Joseph Commercial College, a później w Seminarium Polskiem. Równocześnie uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych

Po ukończeniu studiów objął posadę sekretarza komisarza parkowego na wyspie Belle Isle. Czując w sobie wielki pociąg do malarstwa, postanowił dalej kształcić się w tym zawodzie i w tym celu wyjechał na dalsze studia malarskie do Krakowa, do Akademii Sztuk Pięknych. Po powrocie z Europy założył pracownię artystyczno-fotograficzną, którą po dziś dzień prowadzi. Wielką starannością w wykończaniu fotografii, oraz wielką znajomością swego zawodu zjednał sobie wielu klientów.

W roku 1907 założył drugi zakład fotograficzny przy ulicy Junction naprzeciw kościoła św. Jadwigi, który także z wielkiem powodzeniem prowadzi.

Ob. Jan Mieczkowski należy do wielu polskich towarzystw, między niemi do tow. gimnastycznego "Sokol", którego był w r. 1906 prezesem.

## FRANCISZEK OLEJNICZAK



**F**RANCISZEK Olejniczak urodził się dnia 18 marca 1838 r. w Księstwie Poznańskim. W r. 1880 ożenił się, a w następnym roku t j. w r. 1881 przybył do Ameryki. Tutaj pracował z początku ciężko w fabryce, a za oszczędzone grosz założył skład obuwia w własnym domu pod nr. 917 St. Aubin. Rzetelnością i dobrym postępowaniem zjednał sobie w krótkie odbior

ców. Skład swój więc stale powiększał, tak że obecnie jest to pierwszorzędny skład obuwia. Ma się rozumieć, że i w majątku rósł, tak że dzisiaj należy do najbogatszych obywateli polskich. Jest on jednym z właścicieli Dziennika Polskiego.

## JAKÓB MAJCHRZAK



**D**O wybitnych i większych przemysłowców polskich należy znany w Detroit i poważany na Polsce ob. J. Majchrzak. Urodził się on d. 1 lipca 1866 r. w Mechowie w Wiel. Ks. Pozn. W młodzieńczym wieku, to mając zaledwo 18 lat przybył do Detroit. Tutaj pracował przez lat 13 w fabryce pieców "Michigan Stove Works". Pracą swą i oszczędnością zebrał kilka set dolarów, a będąc sprytnym przemysłowcem otworzył interes przy ulicy Superior.

Prowadził tam sklep bławatny przez lat 7, a gdy powodzenie ob. Majchrzaka dawało rękojmię i rokowało świetną przyszłość, nabył na własność dom przy pierwszorzędnej ul. polskiej i otworzył w nim swój interes. Róg Canfield i Orleans ul., przybrał więc nową postać, upiękkszöną przez pierwszorzędny sklep bławatny, który należy do największych na Polsce. Od szeregu lat ob. Majchrzak należy do różnych kościelnych bractw. Wogóle jest on umiarkowanym i towarzyskim, a będąc przytem dobrym patriotą, jest szczodrym zawsze dla sprawy narodowej.



## DR. ROMAN SADOWSKI

**D**OKTOR R. Sadowski przyjechał do Detroit z rodzicami w r. 1889. Po ukończeniu szkoły parafialnej św. Wojciecha pracował pomagając rodzicom.

W zimie uczęszczał do szkoły wieczornej. W roku 1898 wstąpił do Seminarium Polskiego. Dwa lata później wstąpił na medycynę. W r. 1904 ukończył studia medyczne i otworzył ois pod nr. 1485 Michigan Ave. Rok później zapisał się do uniwersytetu na chińskie i dalsze studia medyczne. Po ukończeniu kursu wyjechał do New Yorku, aby ukończyć letni kurs badawczy.

Dr. R. Sadowski jest bardzo znanym, a zarazem wpływowym obywatelem w Detroit. W ciągu kilkuletniej praktyki zjednał sobie bardzo wiele klientów, tak że obecnie cieszy się wielkim powodzeniem. W r. 1907 założył tow. Sokół nr. 79, którego jest prez.



## Władysław Kowalski

Urodzony 12 sierpnia 1876 roku w miejscowości Cendady gmina Umiecka, powiat Sierpski, gub. Płocka. Zaciągnięty w szeregi wojska rosyjskiego, na Kaukazie, takowe opuścił, udając się do Ameryki.

W r. 1897 objął prace przy budowie okrętów w Filadelfii, a następnie do Detroit przybył tu też objął salon przy ul. Orleans No. 488. Ob. Władysław Kowalski prowadzi interes wzorowo i umiejętnie.

## JAN M. CERAŃSKI,

posiada pierwszorzędną

### Piekarnie

Wypieka Chleb i  
Ciastka Jaknajlepsze



Chcąc jeść dobry i  
smaczny chleb,  
żądajcie chleb  
Cerańskiego.

1239 DUBOIS ULICA.



## JOZEF SARNOWSKI,

896 RIVARD UL. NAR. CANFIELD.

### WIELKI SKŁAD PIECÓW

Do ogrzewania i gotowania, naczyń metalowych, szkła i sprzętów kuchennych. Narzędzia rzemieślnicze, lampy i wszelkie towary żelazne. Nasze towary są z najlepszych fabryk krajowych i Zagranicznych.  
Ceny umiarkowane. Usługa skrzętna.

## JAKOB WOLFF,

— Hurtowny i detaliczny skład —



Cygar, Tytoniu, Tabaki do  
Zażywania, Papierosów i  
Fajek, oraz przyborów dla palących.



778 DUBOIS ULICA, - - DETROIT, MICH.



## MICHAŁ BOŃCZAK



JEDNYM z obywateli zażywającym szacunku i poważania jest młody obywatel Michał Bończak. Mirtem, jakim się cieszy, wyrobił sobie uprzejmem obcowaniem z ludźmi, z którymi ma wiele łączności, czy to w życiu tutejszej osady polskiej, czy też jako jeden z postępowych przemysłowców.

Ob. M. Bończak urodził się w miejscowości Wymysłowo w ks. Poznańskim (Prusy). W r. 1879 ledwo 11 lat mając przyjechał z rodzicami do Detroit. Pierwsze nauki pobierał w szkole parafialnej N. S. P. M., a później w szkole publicznej. Za zawód obrał sobie krawiectwo. W zawodzie tym starał się poznać gustowny krój i pracował w znanej wielkiej firmie Planc & Sons w San Francisco, Cal. i innych w Portland, Oregon. System jego kroju jest tak zwany system Craumberga z Chicago. Obeznany i praktyczny w swym zawodzie powrócił do Detroit i otworzył wraz z p. Borowskim pracownię krawiecką przy ulicy Chene, nr. 998. Wkrótce powiększył swój zakład, w którym ma najgustowniejszy wybór ubrań i konfekcyi męskiej.

## JAN BEGER



MŁODY a zdolny biznesista urodził się 25 grudnia r. 1874 w Pobiedziskach w Wiel. ks. Poznańskim. Po ukończeniu szkół poszedł na praktykę piekarską, a w maju 1897 przybył do Ameryki i dalej pracował w swoim fachu.

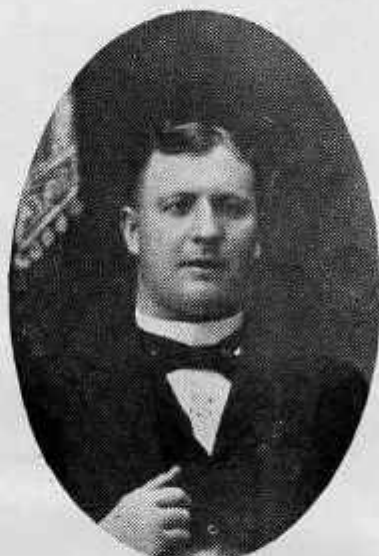
Czując jednak w sobie energię i zdolność do prowadzenia interesu i już w r. 1899 rozpoczął grosernię oraz skład win i wódek pod nr. 799 St. Antoine ul. Pod energicznym kierunkiem p. Begera interes wzrósł do kolosalnych rozmiarów i dziś jest najbogaciej zaopatrzonym składem na Polsce. W składzie Begera można znaleźć najświeższe towary tak

krajowe jak i importowane, a w handlu win i wódek najprzedniejsze trunki krajowe i importowane ze sławnych składów Kantorowicza z Poznania i Kasprowicza z Gniezna. Prywatne mieszkanie pod numerem 795 St. Antoine ulica.



### WOJ. DZIATKIEWICZ

**U**RODZONY w miejscowości Witkowo, Ks. Poznańskie. Przybył do Ameryki w r. 1888 i pracował jako malarz i dekorator 12 lat w różnych zakładach. Obecnie posiada własną pracownię pod nr. 856 Forest Ave. E. Jako zdolny malarz i dekorator wykonuje wszelkie prace malarskie i dekoracyjne od najmniejszych do mów do największych fabryk i kościołów.



### JÓZEF BOŻYŃSKI

**U**RODZONY d. 1 marca 1871 w miejscowości Poleczyn. Do Ameryki przybył w r. 1891. Pracował ciężko nimzdożył odpowiadni fundusz na założenie interesu Ob. Bożyński prowadzi dziś pierwszorzędnny salon i grosernię pod nr. 879 St. Aubin ul. Należy do różnych bractw kościelnych w par. św. Wojciecha. Jest vice-prezesa w bractwie św. Trójcy.

### FR. POTRZUSKI

Urodzony w Nowem Mieście (za bór pruski). Przybył do Ameryki w r. 1886. jako fachowy rzeźnik pracował w wielkich składach rzeźniczych, a następnie otworzył własny skład rzeźniczy pod nr. 839 Riopelle ul. W niedługim czasie otworzył drugi skład pod nr. 1015 Dubois ul.

Ob. Potrzuski należał w czasach krytycznych do komitetu par. Najs. S. M. P. Dla tego kościoła on też do kładł najwięcej starań by go wyodrzedzić z rąk ajryszów i sam dał 2,800 dol. na ten cel. To też imię ob. Potrzuskiego w historii tego kościoła złotymi literami wryte, jako dzielnego obrońcy spraw religijnych.





## Wincenty Smolczyński

Weteran z roku  
1863-4

Urodzony w Morawicy pod Kielcami (Król. Polskie). W roku 1863 wstąpił w szeregi dowódcy Iskry pod Dalezycami. Po bitwie z moskalami dnia 9 lipca oddział podzielono, jedni udali się w Św. Krzyżskie lasy, inni wstąpili pod dowództwo Bończy tam też i W.S. przydzielony został. W bitwie pod Górami został ranny i wzięty do lazaretu w Kielcach. Po wyleczeniu ran odesłany dnia 28 lutego 1864 r. etapem do Nowonienogrodu, skąd uwolnił się ucieczką wraz z sześcioma kolegami.

Trudną i niebezpieczną podróżą przeszedł granicę Austriacką i tam się osiedlił, pracując w hotelach jako kuchmistrz. W r. 1871 ożenił się w Muszynie z Zofią z Mieczulskich. W r. 1876 objął restaurację kolejową w Muszynie-Krynicy i takową prowadził przez 25 lat. Należał do różnych towarzystw, a w r. 1901 stronnictwo ludowe z partii ks. Stojałowskiego na radzie delegatów w Rzeszowie postawiło go jako kandydata na posła do Rady Państwa w Wiedniu. W roku 1902 przybył z żoną i dwoma synami: Józefem i Karolem do Detroit, gdzie pracą fizyczną na chleb zarabiał. W roku 1907 wydał pierwszą Historję Osady Polskiej i Parafii Polskich w Detroit, Mich.



Żona Wincentego Smolczyńskiego.





## Stanisław Pasternacki

**O**BYWATEL Stan. Pasternacki urodził się dnia 31 października 1863 r. w Zabartowo w Ks. Poznańskim. Nauki pobierał w miejscu rodzinnym. W r. 1883 wyjechał z rodzicami i trzema braćmi: Franciszkiem, Bolesławem Karolem i siostrą do Ameryki.

Jako praktykowany cukiernik i piekarz otworzył w r. 1888 piekarnię przy ul. Grand River, którą prowadził razem z swym bratem Bolesławem.

Zbudowawszy własny dom przy ulicy St. Aubin nr. 986 i otworzył tam piekarnię, którą z powodzeniem prowadził do r. 1906. Następnie gdzieś przedtem miał piekarnię, założył w tym samym

domu wielki skład ubrań i obuwia pod firmą Stan. Pasternacki & Co.

Ob. Stanisław Pasternacki jest ogólnie szanowanym i lubianym przemysłowcem w Detroit. Należy do kilku towarzystw, między innymi do kwarteru Chopina i do tow. gimnas. Sokół Polski nr. 31.



## Bolesław Melin

**O**TARŁO się twierdzenie, że młodzież polska urodzona w Ameryce jest w przeważnej części straconą dla sprawy narodowej. Otóż zaprzeczeniem tego pesymizmu jest cały szereg młodzieży polskiej, urodzonej w prawdzie w Ameryce, a mimo to szczerze oddanej polskości. Do tego szeregu należy ob. B. Melin.

Urodził się on w Detroit. Nauki pobierał w szkole par. św. Wojciecha, jak również w Seminarium Polskim. Za zawód

obrał sobie zegarmistrzostwo, pracował nawet w tym fachu kilka lat, później atoli zmienił go i oddał się pracy fabrycznej, mianowicie zajął się wyplataniem stelków. Poznawszy tę pracę został przez superintendenta fabryki mianowany na foremana i w pracy tej pozostał przez 8 lat.

W r. 1905 objął salon pod nr. 559 Canfield ul. Przez należyte postępowanie zjednał sobie szacunek i poważanie wśród rodaków. Trzeba tu nadmienić, że ob. Bolesław Melin jest synem Wojciecha Melina, jednego z pierwszych osadników polskich w Detroit, Mich.

❁ ❁ JAKÓB MADAJ ❁ ❁



**U**RODZONY dnia 7go lipca 1866 w miejscowości Słumowie, pow. Wrzesiński, Księst. Poznańskie. Do Ameryki przybył r. 1890 i założył skład obuwia przy ulicy St. Aubin pod nr. 1192.

Posiada wybór tak dla starszych jako też i młodszych obuwia z najlepszych fabryk. Przyjmuje obstalunki i reperaturę. Robotę gwarantuje.



**Franciszek Brzezinski**

**U**RODZONY w parafii Leg. pow. Gotthelp (prusy). Do Ameryki przybył wraz z rodziną w r. 1884., właśnie w tym czasie kiedy rozpoczęto budowę kościoła i szkoły św. Kazimierza. Zaraz też wstąpił do Rycerzy św. Kazim., gdzie 6 lat był. Następnie założył bractwo Strzelców św. Pawła. Obrany kolektorem na szkołę i kościół i przez 5 lat pracował jako kolektor. Wstąpił do Zakonu św. Franciszka, do bractw św. Józefa, św. Rocha, a w r. 1906 wstąpił do bractwa św. Jadwigi przy kościele ś. Jadwigi.

Z początku pracował w dużych składach ubrań, następnie zaprowadził pracownię krawiecką pod 715 23 ul., a w r. 1898 powiększył i przeprowadził ją do 1571 Michigan Av. Wszelką pracę wykonuje gustownie i tanio.

❁ ❁ **IGNACY MADAJ** ❁ ❁



**U**RODZONY 13 stycznia 1876 roku w miejscowości Słumowie, pow. Wrzesiński, Ks. Poznański z rodziców Kazimierza i Maryanny z domu Tyranów, który brał udział w powstaniu 1863-4 r. Do Ameryki przybył z bratem Jakóbem w r. 1890. Tu otworzył pracownię obuwia i skład takowego przy ulicy Hastings pod nr. 783. Skład zaopatrzony w najlepsze towary które sprzedaje po przystępnych cenach. Jest też ob. Ig. Madaj założycielem i członkiem grupy 90 Związku Narod. Polskiego.



### Ignacy Antczak

**R**ODZINA Antczaków przybyła do Detroit w r. 1890 z Gałzowa (Kolonja, zabór pruski), t. j. matka Maryanna Antczak z czterema synami, a mianowicie Józefem, Andrzejem, Ignacym i Janem. Każdy z czterech braci posiada własny interes. Ob. Ignacy Antczak posiada skład bławatny i bielizny przy ulicy Michigan pod nr. 1483.

Obywatel Ignacy Antczak jest znany w szerszych kołach towarzystw polskich, należy do Związku Nar. Polskiego, a nadto jest założycielem gniazda nr. 79 Sokoła. Uprzejmy i sumienny zjednał sobie zaufanie wśród swoich odbiorców przez co cieszy się powodzeniem.

# KURACYJNE

## Wino Czestochowskie

Najlepszy środek dla osłabionych i małokrwistych;  
daje dobry apetyt, wzbogaca krew i znakom-  
icie reguluje żołądek. ❁ ❁ ❁



Wino to nagrodzone zostało złotym me-  
dalem na wystawie lekarzy we Lwowie



CENA DUŻEJ BUTELKI \$1.00.

**A. SKARŻYŃSKI** 785 Fillmore Ave., Buffalo, N. Y.  
Żądajcie w pierwszorzędnym groserniach i aptekach.



## Jan L. Drogosch

### Malarz, Dekorator i Tapeciarz.

(Paper Hanger)

Wszelkie Roboty Gwarantowane. Ceny przystępne

314 GRANDY AVE.

## PIOTR ŻÓŁTOWSKI

Najstarszy Agent w Detroit

**Sprzedaje Karły Okrętowe** na wszystkie naj-  
pewniejsze linie.

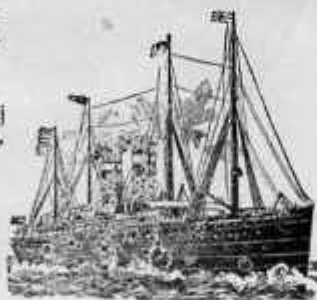
Odsyła pieniądze do wszystkich krajów.

Wykonuje prace Notaryalne.

Znany ze swej rzetelności i grzeczności.

**UTRZYMUJE SALON I GROSERNIĘ**

Róg St. Aubin i Forest ul.





## Antoni Ptach

Posiada wielki sklep korzenny

✦ (Grocery) ✦

Sprzedaje Farby i Oleje.

Także wielki zapas win, wódek i likierów. :: :: Obsługa skora i grzeczna

**858 DUBOIS ULICA**

Telefon Ridge 652-J

## Mat. Kawecki

**MALARZ,  
Dekorator  
i Tapeciarz**

wykonuje wraz z  
p. RONOWSKIEM  
wszelkie prace  
w zakres ma-  
larstwa i de-  
koracyi wcho-  
dzące gustownie i szybko.

OFIS.

**845 HASTINGS UL.**

Telefon Ridge 1097-J



## Józef P. Miller,

**Przedsiębiorca  
Pogrzebowy...**

Balsamuje Ciała. Dostarcza powozy na  
wesela i pogrzeby w każdej porze  
Ceny umiarkowane.

**1283 CHENE ULICA.**





## FRANCISZEK NOWICKI



pierwszorzędny

Salon

i sala biliardowa  
Wyborne wina, wódki i  
cygara.

Zawsze świeże piwo.

1111 ST. AUBIN AVE.

---

## FRANCISZEK PIOTROWSKI



Wielki Skład

# MEBLI

I DYWANÓW

Ceny umiarkowane.

423 Canfield  
Ave. E.



## BENEDYKT KROTKIEWICZ.



OBYWATEL Benedykt Krotkiewicz urodził się w r. 1872 Tyszowcach, gub. Lubelska, paw. Tomaszewski. W młodości latach wyjechał z rodzicami do Galicji, miasta Sokala. Tamże uczęszczał do szkół, poczem oddawszy się swemu fachowi już jako czeladnik zwiedził wszystkie większe miasta w Galicji. Do Ameryki przybył w r. 1892, gdzie się na stałe osiedlił w Detroit. Tu rozejrzawszy się przyszedł do przekonania, że uczciwą i szczerą pracą można zdobyć przyszłość lepszą i uszanowanie u ludzi. Po kilku latach ciężkiej pracy w r. 1895 ożenił się, a po trzech latach otworzył swój własny interes. Tu teraz przemysłowy ten Polak wziął się z podwójnym zapalem do handlu i przy znajomości swego fachu oraz uprzejmości zdołał zrobić co raz to szerszy zastęp przyjaciół. Dziś też imię Krotkiewicza jako energicznego przemysłowca i gorliwego patrioty znane jest na całej Polonii. Interes jego rośnie z każdym dniem, a dzieje się to dla tego, że umie każdego zadowolnić. Kto raz odwiedzi jego skład staje się stałym odbiorcą. Ob. Krotkiewicz bierze czynny udział w życiu towarzyskiem i do każdej dobrej sprawy dokłada rękę, nie żalując czasu ani grosza by tylko danej organizacji dopomóż. Jest on założycielem tow. Konfederacya Tyszowiecka, jest również dzielnym i gorliwym członkiem Sokola, dla którego od wielu lat z pożytkiem pracuje. To też te wszystkie wzniosłe przymioty postawiły dziś go na liście zasłużonych obywateli tutejszej Polonii. Jego wielki skład z obuwiem mieści się pod nr. 861 Russell ul. drugi dom od Canfield ul.

## 🍀 JÓZEF SOWIŃSKI 🍀



OBYWATELA Józefa Sowińskiego można zaliczyć dziś w Polonii detroickiej do tych, którzy bez rozgłosu pracę swą poświęcają dla sprawy polskiej. Szlachetność i dążność jego można poznać po tem, że należał do założycieli tow. Sokół przed 9 laty, będąc po dwa razy prezesem tegoż towarzystwa. Cichy ten pracownik na niwie narodowej nie szczędził i nie szczędzi czasu ani grosza, gdy widzi, że sprawa polska potrzebuje pomocy. Kiedy przyszło do obrad nad zbudować się mającym Domem Polskim, ob. Sowiński pierwszy złożył \$100.00, nie żądając nawet akcyi, a by tylko pomógł dobrej sprawie.

Pewnem jest że dzieci państwa Sowińskich, Rozalia i Czesław wejdą w ślady swego ojca.

Zakład fotograficzny ob. Sowińskiego jest bez wątpienia pierwszym w Detroit i znanym jest nie tylko w tym mieście, ale i okolicy, iż fotografie są najlepszej wartości co do artystycznego wykonania i gustownej pracy, nie też dlatego, że przed domem czyli zakładem fotograficznym przy ul. Canfield nr 376 jak przed stacją kolejową pełno powozów; już to z młodemi parami ślubnemi, lub też innych osób chcących mieć dobre fotografie, a ostatni obraz z dnia 1. września 1907 przedstawiający inkorporatorów Domu Polskiego, dał najlepsze świadectwo ocenienia pięknej pracy i zdolności fotograficznej.



### FRANCISZEK BUCHHOLZ.

ur. 1go, kwietnia 1865 roku w Chelmie [Prusy zach.] przybył do Detroit w 1892 r.

Najpierw założył pracownię obuwia przy ul. Canfield E. a następnie nabył piękny dom przy ul. 35 i Buchanan, w którym założył duży skład Obuwia w najlepszych gatunkach i ceny ma najniższe.

Żona ob. Fr. Buchholca Rozalia z Angiewiczów. Dzieci: Kazimiera, Władysław, Melania, Fračkyda, Stefania, Cyclopedia, Franciszka, Franciszek, Feliks i Emilia.



### Aleksander Brocki

utrzymuje pierwszorzędny

### Salon i Kawiarnie

Ma zawsze na składzie najwyborniejsze wina, wódki i cygara.

865 RUSSELL UL. na rogu Canfield

## JAN F. MAYER



FABRYKANT

### Cygar

Jeżeli chcecie palić dobre cygara, żądajcie mojego wyrobu, a będziecie zadowoleni. ::

951 Russell ulica.

☙ ALEKSANDER LEMKE. ☙



☉ BYWATEL Aleksander Lemke należy do najstarszych osadników polskich w Detroit. Urodził się on dnia 12 marca 1858 roku w Berent (Prusy). Jako półtora roczne dziecko przybył z rodzicami Janem i Dorotą Lemke do Detroit. Naukę pobierał w szkole niemieckiej parafii Najświętszej Maryi przy ulicy St. Antoine, a następnie w parafii św. Józefa przy ulicy Gratiot, w owym czasie bowiem szkół ani kościołów polskich w Detroit nie było. Później pomagał w pracy ojcu, który prowadził warsztat krawiecki przy ulicy Gratiot. Gdy już kilkadziesiąt rodzin polskich przybyło do Detroit i gdy zamysłano już o wybudowaniu polskiego kościoła, rodzice ob. A. Lemke'go nabyli grunta przy ulicy Willis i St. Aubin i tutaj się przenieśli wybudowawszy wprzód drewniany dom, który później przeprowadzono i w miejsce jego wybudowano dom murowany.

Ob. Aleksander Lemke ożeniwszy się z Antonetą z domu Brohbeken, zbudował własny dom i otworzył w nim skład materiałów żelaznych, który dzisiaj jest największym na polsce.

Brat ob. A. Lemke'go Bazyli ukończywszy szkołę wyższą został notaryuszem i prowadzi swe biuro przy ulicy Canfield nr. 515. Przez jakiś czas pracował także przy

"Niedzieli", a obecnie jest dyrektorem filii Central Savings Banku. Ostatni z braci, Jan Lemke wyświęcony został na kapłana. Przeznaczony na wikaryusza par. św. Kazimierza, a następnie do Minton, Mich. zmarł młodo dnia 31-go maja 1892 roku.

Ob. A. Lemke ma dwie córki: Antonete i Rozalię, obydwie pozostają przy rodzicach.

Dnia 17 października 1906 r. spotkało ob. A. Lemke'go wielkie nieszczęście. Spalił się bowiem prawie doszczętnie jego wielki-skład. Przy pomocy jednak Bożej zdołał skład swój na nowo otworzyć, porobił liczne ulepszenia, tak że obecnie skład jego nie ustępuje w niczem składom znajdującym się w środku miasta. Ob. A. Lemke i w sprawach narodowych bierze czynny udział, licznemi datkami obdarowywał Seminarjum Polskie, był założycielem kilku towarzystw polskich i gazety tutejszej. Jest nawet sekretarzem spółki wydawniczej "Dziennik Polski".

Miło mi jest skreślać historye obywateli tutejszych, a szczególnie tych, którzy prawdziwie zasłużyli na uznanie, a do tych należy i ob. Aleksander Lemke.



## Marcin Kulwicki.

Pierwszy polski pogrzebowy w Detroit.

MARCIN Kulwicki urodził się w wiosce Płowyniu pod Zaborem Pruskim. Do Ameryki przybył w 1873 r. Od samego początku swego pobytu w Stanach Zjedn należy prawie do wszystkich polskich stowarzyszeń. W r 1878 należał do stow. przemysłowców, z pomocą którego to towarzystwa wystarał się o przystąpienie do budowy kościoła pol. w Wyandotte. Przedsiębiorstwu

swojemu oddaje się zupełnie. Także wystarał się o dyplom rządowy pozwalający mu balsamować umarłych. Obecnie przedsiębiorstwu nie nie brakuje, bo począwszy od powozów na wesela i pogrzeby, a skończywszy na trumnach i karawanach posiada on wszelkie przybory wchodzące w zakres tego przedsiębiorstwa. Zakład jego jako pierwszy, a więc najstarszy w Detroit cieszy się od lat szczególnem poparciem Polaków. Zakład mieści się pod nr. 816 St. Aubin Avenue. Telefon Ridge 181.

## Mikołaj Foryś z Rodziną.



Fot. B. Cytkowski.

**P**OMIĘDZY wielu znanymi obywatelami na zachodniej stronie miasta, przy 32 ul. jest znany i szanowany obywatel Mikołaj Foryś, nie tylko dla tego, że posiada w tej stronie największy interes, t.j. salon wraz z salą bilardową, ale z powodu niezwyklej popularności. Nie wielu jest obywateli, którzyby zdobyli takie wzięcie w pośród rodaków.

Urodzony 6 grudnia 1869 r. w miejscowości Chrzęstówka, pow. i starostwo Jasło w Galicyi. Jako 18 letni młodzien przybył do Detroit i zaprzął się do ciężkiej fabrycznej pracy, jak wielu z naszych polskich biznesmanów. 26 października 1896 ożenił się z 18 letnią Anastazją z Morawskich. Nabył lotę od Hide Mayer i zbudował najpierw dom drewniany, który w r. 1903 przeprowadził na drugą własną lotę, a na pierwszej zbudował okazały budynek murowany, który w 1906 znów powiększył przez dobudowanie skrzydła do dawnego, tak że dziś jest najokazalszy na tej ulicy. W budynku na parterze wzorowo i bogato urządzonej salon i dwie duże sale do bilardów, a na piętrze mieszkanie prywatne, drugi dom pod nr. 93 wdzierżawia.

Dzieci ob. M. Foryś: Marta, ur. 13 maja 1897, Antoni ur. 7 stycz. 1899, Wanda ur. 1 listopada 1900, Franciszka ur. 20 stycznia 1904 i Franciszek urodzony 5 czerwca 1906 roku.

Jak każdy tak i ob. M. Foryś zaczynać musiał od małego. Były trudności, ale skrzętną i pocziwą pracą wraz z żoną zwalczyli trudne początki i doszli do pięknego majątku, a ich uprzejme zachowanie się zapewnia im dobry byt. Ob. Foryś należy do bractwa św. Franciszka w par. św. Franciszka i do Stowarzyszenia pod opieką św. Trójcy.

## STANISŁAW RUDNIK.



Fot. R. Cirkowski.

Jeden z poważnych obywateli na zachodniej stronie miasta, jest obywatel Stanisław Rudnik. Rodzice ob. S. Rudnika p. Franciszek i Anna z Zebrowskich, przybyli z Marienfeld, okręgu Marienwerde, [Zach. Prusy.] z dziećmi, a to Stanisławem, Anną i Maryanną do Detroit. St. jako sześć latni chłopczyk uczęszczał do szkoły w parafii św. Kazimierza. Po ukończeniu szkoły zaprzął się do ciężkiej pracy w wyrobach cegły, gdzie przez 5 lat pracował, następnie w fabryce narzędzi rzemieślniczych. Ożeniony z Józefą z Miętkiewiczów 1898 roku [zmarła w maju 1904 r.] pozostało 4ro dzieci Teresa, Rozalia, Maryanna i Jan. Ob. St. Rudnik prowadzi pierwszorzędny Salon przy ulicy Wesson No. 578. Matka zajmuje się opieką małych dzieci.

Obywatel Stanisław Rudnik należy do tych, którzy cicho i skromnie dom swój prowadzą. Jako dobry Polak należy do Zw. Nar. Pol. grupy 203 Mikołaja Kopernika i do Tow. Strzelców św. Piotra.

Rodzina ob. St. Rudnika: Franciszek i Anna rodzice; Franciszka, Anna i Maryanna są żonami Leokadia Wiktorya Apolonija Weronika i Joanna siostry i Alojzy brat. Prawdziwie z przyjemnością notują się życiorys ludzi uczciwych, a takimi jest Rodzina ob. St. Rudnika.





## Józef P. Skrzycki.

**P**RZYKŁADEM dobrego przemysłowca jest obywatel Józef Skrzycki. Umiejętną pracą i dobrym obchodzeniem się ze swymi odbiorcami, a szczególnie dobrocią swoich wyrobów zjednał sobie wielkie wzięcie, tak że obecnie jego skład rzeźniczy należy do pierwszych na Polsce.

Obywatel J. Skrzycki urodził się dnia 8 stycznia 1880 roku w Port Austin, Mich. Jako jedynasto letni chłopczyk przybył z ojcem Janem i matką Maryą, oraz ze swymi braćmi i siostrami do Detroit. Tutaj uczęszczał do szkół a następnie pracował w wielkich składach rzeźniczych ucząc się rzeźnictwa.

W roku 1905 otworzył na siebie interes w własnym domu pod nr. 877 Riopelle ul. Dnia 27 maja 1903 r. ożenił się z Teresą z domu Myszkier. Przy pomocy żony swojej zdołał interes swój należycie rozwinąć, tak że obecnie cieszy się wielkim powodzeniem. Bo też wyroby masarskie ob. Skrzyckiego nie ustępują w niczem wyrobom starokrajским, a gdy przy tem doda się, że obsługa jest grzeczna i szybka, nie będzie się widziało nikomu dziwnem w jaki sposób zjednał sobie tylu odbiorców.

Państwo Skrzyccy dochowali się dwóch córeczek, a mianowicie Bronisławy i Józefy. Ob. Skrzycki należy także do bractwa św. Wincentego w parafii św. Wojciecha.



Rycina powyższa przed. tawla dom rodziny ob. Skrzyckich w Port Austin, Mich.

## William T. Skrzycki

918 CHENE ULICA.

**W**ŁAŚCICIEL piekarni zaopatrzonej w wyborowe pieczywa, jako to: różne gatunki chleba, bułki, ciasta i tp. Obok składu z pieczywem jest cukiernia zaopatrzona w rozmaite chłodzące napoje i lody śmietankowe (Ice Cream).



Poleca się Szan. Publiczności jako specjalista w dostarczaniu hurtownych zamówień na wesela, chrzciny i inne zabawy.

Ob. W. T. Skrzycki urodził się 1884 r. w Port Austin, Mich. Uczył się piekarstwa w mieście Detroit, praktykując przez sześć lat po pierwszorzędnym piekarniach i cukierniach, a cztery lata prowadzi interes z powodzeniem na swoją rękę, przeto potrafi zadowolić najwybredniejszych smakoszy pieczywa i łakoci.

**Wszystkie pieczywa zawsze świeże i czysto i dobrze wypiekane.**

Tel. Ridge 635. **Nar. Chene i Hancock Av.**

**Rodzina Jana i Maryanny Skrzyckich:**

Paulina, Franciszek, Józef, Wiktorya, Walenty, Stanisław, Cecylia, Ludwik, Leokadya, Bolesław i Aniela.



## Stefan S. Skrzycki.



JEDNYM z najstarszych osadników polskich w Detroit jest obywatel Stefan S. Skrzycki, który utrzymuje pierwszorzędny salon polski przy ulicy Riopelle, numer 865.

Ob. Stefan Skrzycki urodzony w Wągrowcu, Wiel.

Ks. Pozn. W r. 1873 przybył do Ameryki z ojcem Franciszkiem i braćmi Janem i Józefem, osiedlając się w Bay City, Mich., a w r. 1880 przybyli do Detroit. Po ukończeniu szkół parafialnych, synowie zaprzęgli się do pracy. Jan posiada własną piekarnię przy ulicy Warren i Dubois, Józef oddał się do policyi, gdzie chlubnie się wywiązuje, jest bowiem sierżantem, a Stefan S. objął salon i takowy obecnie utrzymuje.

Pracą swą dorobili się wszyscy trzej bracia pięknych majątków, lecz o ile starali się o zapewnienie bytu, a nawet w dwójnasób o tyle starali się by zaprowadzić stowarzyszenia i bractwa kościelne, by pomódz w komitetach budowy kościołów polskich, w czasie kiedy nie było tak jak dziś dużej liczby Polaków. Nic też dziwnego, że obywatel Stefan S. Skrzycki był prezesem Stowarzyszenia Polsko Rzymsko Katolickiego pod opieką św. Trójcy.

Z organizacyi polskich ob. Skrzycki należy do wielu towarzystw i bractw, oprócz tego bierze czynny udział w ob radach życia narodowego, tak i w życiu handlowym. Zna swój zawód ugrzeczniomy i nader uszlachetniony, to też ob. St. S. Skrzycki zjednał sobie dobrą opinię u rodaków, którzy go wysoko cenią i szanują. Z tak dzielnych obywateli może się szczyć osada Polska.

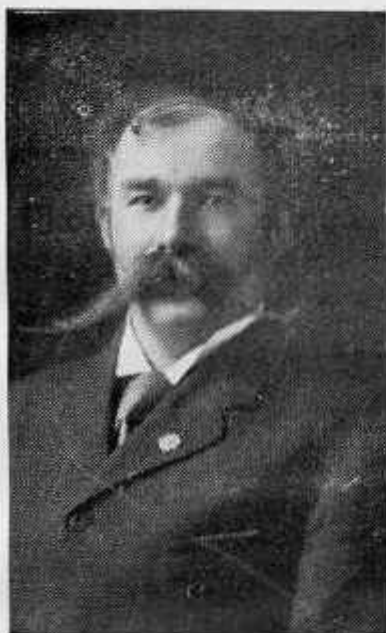
## STANISŁAW J. JÓZEFIAK



**S**TANISŁAW J. Józefiak urodził się w powiecie Pleszewskim. Przybył przed 33 laty do Detroit, gdzie swoją pracą, sumiennością i rzetelnością dopiął pięknego stanowiska na poczcie jako urzędnik.

Po osiemnastu latach ciężkiej pracy, ob. Stanisław Józefiak opuścił swe urzędowe stanowisko, aby otworzyć biuro notaryalne połączone z agencją sprzedaży domów i lotów, wyselką pieniężną oraz sprzedażą kart okrętowych, który mieści się pod numerem 407 Canfield Avenue, East.

Znając ob. Stan. Józefiaka, jako zacnego szanowanego rodaka, jestem mocno przekonany, że biuro jego w jak najkrótszym czasie nabierze szerokiego rozgłosu i pozyska jaknajliczniejsze poparcie przez tutejszych rodaków, na które zasługuje. Wszyscy którzy mieli czas poznać jego dobre strony jako urzędnika i jako swego serdecznego brata, nie tylko zaufają w nim, ale nawet zechcą korzystać z jego zdolnych i zawsze chętnych usług.



## Wojciech Madaj.

**W**OJCIECH Madajurodził się 7 kwietnia r. 1864 we wsi Srebrnych Górkach, pow. Wągrowieckim, Wiel. Ks. Pozn. Mając lat siedem utracił rodziców, którzy zmarli w jednym tygodniu. Odtąd nastąpiły najtrudniejsze dni życia Wojciecha pomiędzy obcymi. Kraj ojczysty opuścił mając lat 18. Tu w Ameryce spędził pierwsze lata w Pensylwanii, pracując w ko palniach węgla. Później wyjechał do Chicago, trudniąc się tam różnymi agenturami. Do Detroit przybył 20 lat temu i rozpoczął agenturę sprzedaży realności miejskiej. W ostatnich latach szczęście mu sprzyjało, to też ob. W. Madaj powiększył swój interes, który

wyrósł do poważnego interesu notaryalnego, agentury ubezpieczenia od ognia, wypożyczania pieniędzy i t. d. Wstąpił do największej w mieście organizacji Izby Handlowej (Board of Commerce), oraz do organizacji Przedsiębiorców sprzedaży Realności, (czyli Real Estate Board), nie przestając być członkiem różnych towarzystw narodowych, jak: Śpiewu, Budowy Domu Polskiego itd., itd.

W r. 1907, kiedy był Jarmark Polski, którego dochód był przeznaczony na budowę Domu Polskiego, ob. W. Madaj podarował lotę na dochód tejże budowy. Jest to dowód jego życzliwości dla dobra ogółu.

W r. 1901 odbył dwumiesięczną podróż na wyspie Kubie. W roku zeszłym pojechał do stanu Washington odwiedzić siostrę, której przez 18 lat nie widział, spędzając czas przeważnie w Seattle. W roku bieżącym znowu zwiedził daleki zachód, a w stanie Washington odbywał polowania. Po podróży w stanie Wash. zapuścił się w dziewicze lasy w Brytyjskiej Kolumbii, gdzie blisko granicy Alaski zakupił trzy mile kwadratowe lasu, w którym znajdują się drzewa do 14 stóp grubości średnicy, a do 300 stóp wysokości. 50 milionów stóp drzewa budulcowego, stojącego nad wodą, jest dziś własnością przedsiębiorczego rodaka.

Ob. Wojciech Madaj ożenił się przed sześciu laty z amerykańką, ma dwoje dzieci, które mówią doskonale po polsku, a pomimo, że matka jest amerykanką, wychowywane są na zasadach czysto polskich. Mieszka we własnym domu z rodziną pod nr. 781 St. Aubin ulicy, gdzie też prowadzi interes sprzedaży realności miejskiej, ubezpieczenia od ognia, notaryalny i t. p.

# ANTONI GŁÓWCZEWSKI



## Skład Bławatny i Galanteryjny

893 Russell ulica.

Telefon Ridge 988-J.



**J**EDNYM z najpoważniej-szych, najlepiej znanych i cieszącym się największym uznaniem za swe zasługi obywatel<sup>em</sup> polskim w Detroit jest Antoni Głowczewski. Jest on jednym z pionierów pracy dla dobra społeczeństwa polskiego. Gdzie wglądnąć w krótki historyi towarzystw polskich, tam znajdujemy imię ob. Głowczewskiego. W Towarzystwie Sokół od r. 1893 jest druhem. Znajdujemy imię to w grupach Związkowych, gdzie założycielem był i członkiem, obdarzony urzędami. Nadto imię to dało większej sławy i uznania w komitecie budowy Domu Polskiego. Starzał się przysporzyć datkami podczas jarmarku, a nadto sam ofiarował wiele cennych przedmiotów.

Ob. A. Głowczewski jest jednym z zdolnych fachowców i posiada jeden z największych składów na Polsce z towarami bławatnemi, galanterją, dywanami i t. p.

## Jan Apostolski z Rodziną.



Fotografował Sowiński.

**D**O SZEREGU poważnych obywateli należy obywatel Jan Apostolski urodzony d. 8 lut. g. 1872 r. w miejscowości Orsoheni w Bukowinie w Austrii. Jako młodzian po ukończeniu szkoły m. j. s. o. w. oddał się zawodowi stolarskiemu. Terminował i uzyskał świadectwo nauki w Czerniowcach i jako czeladnik pracował w Czerniowcach i Lwowie. Ożeniony d. 3 maja 1895 z Józefą z domu Waszkiewicz, pracował również w największych fabrykach meblowych w Bukowinie. W roku 1900 przybył z żoną i małą córeczką Stefanią do Detroit, tu się na stałe osiedlił. Na był na własność dom pod nr. 1291 St. Aubin ulicy, takowy rozbudował i powiększył, a front przeznaczył na sklep, w którym otworzył skład i handel przyborów szkolnych, oraz książek, a przy tem osobny pokój na Ice Cream (Lody), rodzaj cukierni, gdzie przeważnie dobra małżonka prowadzi ten interes; ob. Jan Apostolski zaś pracuje w fabryce meblowej Vinton & Co. Znając swój fach ma też i dobrze płatną pracę. Interes prowadzony wprawną ręką i umiejętnym obchodzeniem się zjednywa coraz to więcej kosterów.

Ob. Jan Apostolski też należy do grupy Zw. N. Pol. 155 Tow. Fredro gdzie chlubnie przez dwa lata pełnił czynności sekretarza. Postępowanie tej rodziny zjednało sobie to, że pp. Apostolscy są poważani wśród rodaków i jest pewna nadzieja, że w krótko interes swój powiększyć muszą.



### J. M. PODLEWSKI

Sekretarz Gminy Zw. N. P.

**U**RODZONY d. 12 października 1881 r. w miejscowości Osiek p.c.w. Rypiński, gub. Płocka. Jako młodzieniec starał się o wykształcenie, gdyż wiedział o tem że tylko nauka, a przy tem takt i rozsądne prowadzenie się da zapewnić dobrą sławę i sposobu do prowadzenia interesu, otóż od lat się w Buffalo, N. Y. na uniwersytecie Farmacyi, gdzie z chlubą otrzymał świadectwo. Mając głębszą wiedzę nauki zmienił zawód i oddał się na prawa, które właśnie w r. 1907 kończy, prócz nauki jaką musi zdobywać, aby był celującym w uniwersytecie, zajmuje się agenturą i notaryatem, oraz sprzedaje domy i loty i zabezpiecza od ognia.

Jest sekretarzem Gminy Zw. w miejsc. p. Turka, który wyjechał na stałe do Baltimore.

## Kazimierz Kroll



Posiada wielki skład obrazów, ram, książek, szkaplerzy, różańców, świec, figurów św., pasyjek, oraz wszelkich przyborów religijnych. Ceny przystępne.

529 CANFIELD AVE.

Naprzeciw kościoła św. Wojciecha.



## Antoni Konus

właściciel nowej sali "Lincoln"

obok której utrzymuje

### Pierwszorzędny Salon

Ma na składzie wyborne wina wódki i najlepszego wyrobu cygara.

Narożnik Chene i Ferry Avenue.



## Walenty A. Klepaczyk.



JEDNYM z obywateli zażywających szacunku i poważania wśród swoich rodaków jest niezaprzeczenie obywatel W. A. Klepaczyk. Należy on dzisiaj do najpoważniejszych obywateli w Detroit i jest obszernie znany tak pomiędzy swoimi, jak obcymi. Mir ten, jakim się cieszy, wyrobił sobie uprzemem obcowaniem z ludźmi, z którymi ma wiele łączności.

Urodził się 28 stycznia 1868 r. w miejscowości Rościno, Wiel. Ks. Poznańskim. Przybył z rodzicami do Detroit w 1873 r. Szkoły początkowe pobierał w par. św. Wojciecha, następnie, posiadając zamiłowanie do handlu, udał się do największych składów w mieście, gdzie pracował aby kiedyś sam otworzył interes, mając wszechstronną wiedzę i praktykę w prowadzeniu interesu lokciowego.

Ożeniony z Heleną z domu Majchrzak rozpoczął na własną rękę jeden z największych interesów lokciowych w własnym domu pod nr 863 Rivard ulica, róg Willis. Interes swój prowadzi z znajomością rzeczy. Sprządza najlepsze i najmodniejsze towary, które sprzedaje po najprzystępniejszych cenach. Imię ob. Klepaczyka znane jest wśród pol-przemysłowców. Dzieci, jakimi są Stanisława i Alojzy nie zawodnie wejdą w ślady swych zacnych rodziców, co będzie chlubą dla osady Polskiej w Detroit.

## JÓZEF RADKE.



Ob Józef Radke należy do młodych biznesmanów gdyż ledwo rok minął, jak założył swój skład towarów żelaznych, przy ul 31 nar Buchanan No.204-206, jednak pracą swą i oszczędnością dużo też zdziałał. ob Józef Radke ur. 27 lutego 1877 r. w miejscowości Kopaszyn, pow. Wągrowiecki. (prusy) Rodzice, Teodor i Maryanna przybyli do Ameryki z dwoma synami. Stanisławem i Józefem. w r. 1878. zamieszkali w Manistee Mich. gdzie ob Józef Radke pobierał szkoły. najpierw parafialne przy kościele św Józefa a następnie uczęszczał na kursa Business Coledge. i chociaż utracił Ojca. [który zmarł 24 czerwca 1894 r. ] sam się prowadził pracował ciężko fizycznie zarabiał i pomagał Matce, wieczorami zaś się uczył. i owocem nauki było to. że był zdolnym objąć posadę oficyna [Book kiper. i taką posadę objął przy kolei w Toledo O. gdzie też ożenił się 10 września 1901 r. z Magdaleną z domu Kujawa, a w r. 1906 przybył do Detroit gdzie założył interes który z powodzeniem prowadzi.

Rodzina ob Józefa Radke.; Maryanna matka. Stanisław i Franciszek, bracia.; Edwin Klemens i Leon.; synowie.

## DOM POLSKI.

Sprawą Domu Polskiego w Detroit interesują się obywatele już od kilkunastu lat, szczególnie Gmina Z N. Polskiego zajmowała się nią gorąco.

Ostatecznie na zebraniu w miesiącu czerwcu 1906 r. uchwalono zwołać posiedzenie ogólne i zaprosić na nie wszystkich Polaków zamieszkałych w Detroit, celem naradzenia się nad budową Domu.

Zebranie to odbyło się w sali harmonii, w niedzielę 1go lipca 1906 r. Na prezesa zebrania w liczbie około 200, powołali ob. Piotra Leszczyńskiego.

Po różnych gorących przemowach wybrano kom. składający się z 9 ciu, obywateli, aby obmyślił sposoby i środki mające prowadzić najskuteczniej do zamierzonego celu. W skład komitetu weszli ob. Piotr Leszczyński, August Cyrowski, Michał Lesiński, Józef Nowakowski, Antoni Sikora, Prof. Andr. Piwowarski, Wincenty Smółczyński, Benedykt Krotkiewicz, Antoni Głowczewski.

Komitet ten po kilku posiedzeniach postanowił powiększyć się i zwołał w tym celu nowe zebranie obywateli, na którem przyłączyli się dobrowolnie do komitetu [nazwiska są ich po niżej.] Komitet ten wziął na siebie obowiązek obejść wszystkie domy, zamieszkałe przez Polaków i zachęcić tychże do zakupienia akcji Domu Polskiego. Akcje są po 10\$. jednej osobie nie wolno zakupić więcej niż 50 akcji, aby razem kilka osób nie nabyło większej ilości akcji i rządziło się samowładnie.

Komitet pracował energicznie co tydzień urządzał zebrania. Prezesem jego był ob. Piotr Leszczyński, sekretarzem adwokat August Cyrowski.

Gdy zebrano podpisów na \$ 35,000, a w kasie było gotówki \$ 5000, zainkorporowano w miesiącu marcu 1907 r.

spółkę jak, „Dom Polski Association. poczem przystąpiono do wyboru dyrektorów. Wybory odbyły się w sali Poło-

nia przy nar, ulic Hasting i Willis. w skład dyrekcji wchodzi następujący obywatele- Beger Jan, Chronowski Stanisław, Cyrowski August, Głowczewski Antoni, Lesiński Michał Leszczyński Piotr. Pasternacki Bolesław, Piątkowski Rom, Stypiński Ignacy, Tuchocki Józef i Żółtowski Tomasz.

Pierwszym staraniem dyrektorów była strona formalna spółki, a więc ułożenie ksiązek, wygotowanie certyfikatów, "pieczęci." i t d oraz dalsza agitacya za pozyskaniem akcyonaryuszów i ściąganiem pieniędzy od akcyonaryuszów.

Na tej czynności zeszło dyrekcji całe lato 1907 r. głównym zadaniem poza werbowaniem akcyonaryusza ściąganiem pieniędzy jest wyszukanie odpowiedniego, miejsca pod Dom. Dyrekcya natrafiła przytem na różne trudności i dla tego dotąd na zakupno gruntu jeszcze się nie zdecydowano

Dom ma być zbudowany za \$50, 000.

#### INKORPORATORZY DOMU POLSKIEGO.

Leszczyński P. Cyrowski A. Lesiński M. Pasternacki B. Kwiatkowski Fr. Piwowarski And. Krotkiewicz Ben. Sikora Ant. Głowczewski Ant. Smolczyński Wincenty. Nowakowski Józ. Wesolowski Lhon. Lesiński Jan. Freda Teof. Madaj Woj. Garduński Józef. Markowski Wl. Pesta R. Piotrowski Fr. Cichy Andrzej. Kossakowski Julian. Janowski Antoni. Piątkowski Romuald. Dworkowski Zdzisł. Różycki Stan. Nowakowski St. Mieczkowski Jan. Kowalczyk Jan. Kamowski Fr. Jurczyk Józ. Kośmicki St. Wedda Józ. Pasieczny Ig. nacy. Welzand Jan. Curtenis M. Powierski Fr. Tomaszewski Mary. Pasternacki Kar. Balicki Fr. Fijałkowski Antoni. Kronk Jakób. Jurkiewicz Vik. Glinowiecki Er. Nowakowski Konst. Kosciński Leop. Nowe Ant. Grochołski S. Klimek Fer. Kluczyński Mich. Szornak August. Lachajewski St. Grześkowiak St.

---

#### NOWA GRUPA ŻEŃSKA, Zw. Nar. Polskiego.

Nowo założona Grupa Żeńska; Tow, Księżniczki Wandy, pod opieką św. Anny. Założona dnia 2 października, 1907 r. założycielkami były, Zofia Smolczyńska i Walentyna Baranowska. Obecny zarząd Zofia Smolczyńska 512 Canfield E, Prezeska. Maryanna Kołodziej-ska, vice-prezeska. Helena Działkiewiczowa, sekretarka prot. Walentyna Baranowika sekr. fin. Maryanna Działkiewiczowa kassyerka. Anna Ignaszkowa i panna Franciszka Złoczewska, opiek. kasy., lekarz tow Zygmunt Kadłubowski. posiedzenia w domu p Baranowskiej 653 Forrest ave. członkin 16.

# American Electric Co. (Inc'd)

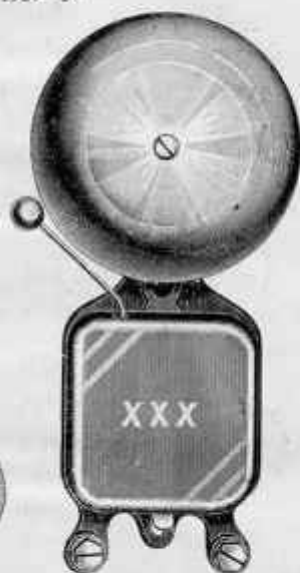
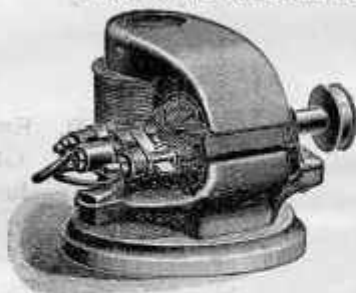
BOLESŁAW E. POLCZYŃSKI, sekr. i kas.

48 Woodward Avenue

☛ Obydwa Telefony Main 5415. ☛

Zakładamy druty elektrycznego światła, ustawiamy motory i dzwonki; jednym słowem wykonujemy wszystko wchodzące w zakres elektryczny po cenach najprzystępniejszych.

Nasz skład jest zaopatrzony w wszelkie PRZYKORY ELEKTRYCZNE



UWAGA! Ob. B. E. Polczyński jest pierwszy i jedyny z Polaków w tym kierunku, a dowodem jego zdolności świadczy różne wielkie podjęcia, między któremi jest zaprowadzenie światła elektrycznego w niemal wszystkich kościołach polskich.

## A. POSSELIUS & CO. Ltd.

Fabryka oraz wielki skład



**MERII**

Magyar Kom. Kath. Magyar Templom.

Az iskola mely az Adrian, Mice, Szt. Domokos rendi apátzák vezetése alatt áll a következő 1907 év, Január havában nyílt meg.

Hitközség Egyleti élete fényesen nyilvánul a következő testületek alakulása és virágzó működése által.

Első sorban nevezendő a Szt. József Róm. és Gör. Katolikus bs. és haloteltakarító Egylet lovagosztálya.

# A Delray-i Michigan Magyarok Története.

(Historya Osady Węgierskiej zamiesz-  
kalej w Delray—18-nasta Warda.)



**D**ELRAY város Michigan állam délkeleti szélén, Erie tó, partján fekszik Detroit város mellett. Lakosainak száma tiz-tizenkét ezer, kik nagyobb részben gyárakban nyerneket foglalkozást.

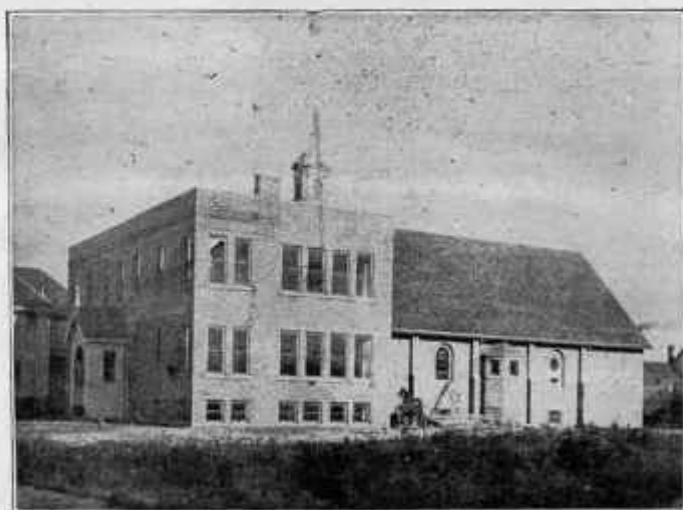
Az 1896-ik évben, még alig találtatott vagy 30 Rom. Kath. és úgy 4 vagy 5 ev. ref. magyar család 20-25 lélekkel.

**A SZENT KERÉSZT FELMAGASZTALASÁRÓL NEVEZET** Rom. kath. magyar hitközség szervezése az 1905 évben.

Junius hó első vasárnapján lett hivatalosan megkezdve. A Delray környéken lakó magyarok száma az utolsó 5 éven át rohamosan szaporodott és így az egyházi szervezkedés nem sokára szükség kérdése lett. E nemes ügy éleire hozásának nagy munkájában dicsérendő részt vett a Szent József Egylet tagjai voltak azon első keresztény magyarok, kik a vallásosság és erényesség magas eszméjének érvényesítésére első sorban szervezkedtek.

Ezen úttörőkhöz csatlakozott a helybeli egyházmegyei hatóság felhívására a katolikus magyarság java és a gyűjtés munkája megkezdődött. A lelkes nép adományai és egyes gyárak segítségei létre hozták a telep megvásárolására szükséges összeget. A különböző célcélra ajánlott helyiségek közül a jelenlegi South west és Yale str. sarkán fekvő 8 lottos 240x147 láb nagyságu telket vette meg a hitközség.

A rendes hitléleti működés az 1906 év első Vasárnapján, kezdődött a mely nap a Solvey Guild Hallban a Méltóságos Püspök Ur, az új hitközség lelki pásztorral Főtisztelendő Klenner Hubert személyében kinevezte, és hivatalába beiktatta. A templom iskola és plébániai épületek tervrajzai Harry J. Rill, mérnök ur által készitettek, ki az építkezést egyszersmind személyesen vezette is. A hitközség a templom felepitéséhez az 1906 év, második Husvét napján kezdett. Az alapkő letétel fényes és lelkes megünneplése Junius 17én történt, Templom szentelésünk meg, October 24én volt. Mind a ket alkalomnál jelen volt a Méltóságos Püspök Ur és mig egy részt dicsérte a már eddig mutatott buzgóságot és a katholikus magyarságot további kitartásra intette.



### **SZENT KERESZT FELMAGASZTALÁSAROL.**

#### **Nevezett Róm. Kath. Magyar Templom.**

Az iskola mely az Adrian, Mice, Szt. Domokos rendi apátzák vezetése alatt áll a következő 1907év, Januar havában nyílt meg.

Hitközség Egyleti élete fényesen nyilvánul a következő testületek alakulása és virágzó működése által.

Első sorban nevezendő a Szent József Róm. és Gör. Katholikus és haloteltakarító Egylet lovagosztálya.

alakult; 1902 március 16-an, Lovag osztály 1906, aug. 20  
a Disz elnök; Klenner Hubert plébános, elnök; Hauk László  
al elnök; Masli János jegyző; Oszko Gyula pénzt.; titkár;  
Eorintos Gábor pénztárnak.; Pál György, lev. titkár,  
Zaleczky Gábor, A lovagostaly, fő paroncsnoka; Keszey  
Jozsef, gyüleseit tartja minden hó 1-ső vasárnapján a kath  
iskola nagytermében.

Továbba a West Detroit, Mih I Szent Jstván Királyrol elnevezett R.K. Betegs. és Halotteltakarító Egylet, alakult 1907 Julius 14-én.

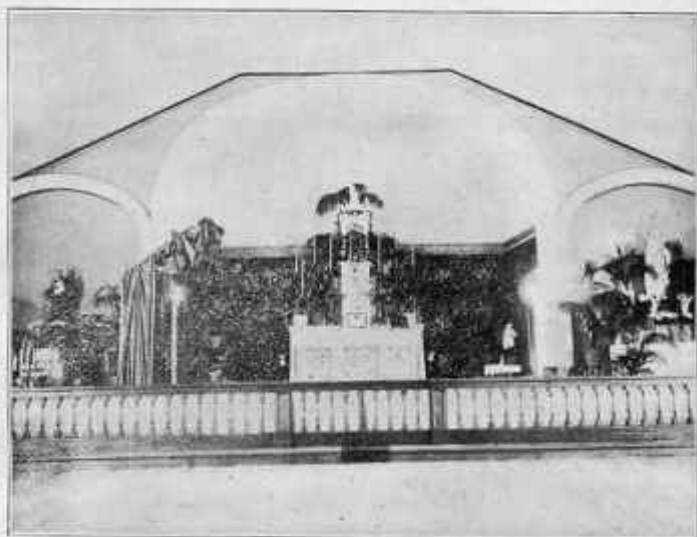
Diszelnök iftdő Klenner Hubert Elnök; Pálffy Jstván al elnök; Kovács Lajos jegyző; Szöllösi József pénztárnok;



**KLENNER, HUBERT F., Rom. Káth. Plebános.**

Szöllösi Kálmán titkár; Gálos Lajos lev titkár; Oszko Gyula Gyüleseit tartja minden hó 4-ik vasárnapja; a r. k. i sko la termében. Azutan a Sz. Anna Női R. és Kát. betegsegélyző és Halotteltakerítő Egylet. alakult 1903 Elnökné özv. Weizer Andrasné. Ezek mellett nevezendők a templomi társulatok; a Női Oltar Egylet; a Szent Imre ifjusági Egylet, a Szűz Mária hajadon leány. és a Maria Gyermekei nevű egyletek.

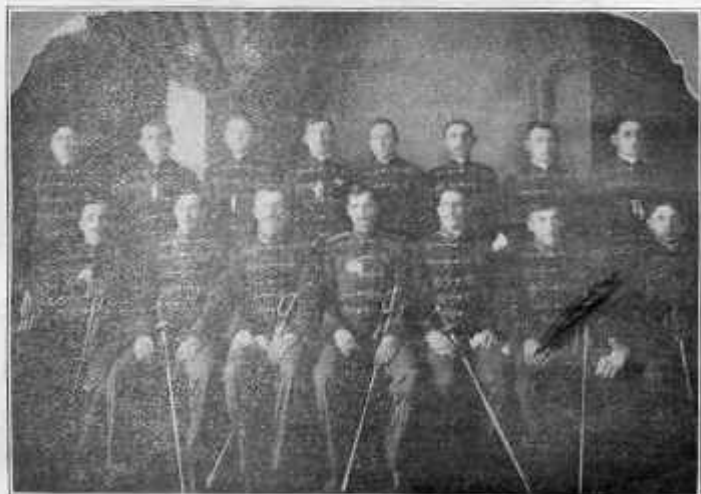




### A Rom. Káth. templombelseje.

DELRAY KOSSUTH LAJOS Magyar. Férfi és női B. S. és T. Egylet. Alakult. 1902. okt. 20, alakító tagok a következők. Keszey János. Péter József. Sughy Egyed. Nagy Lukacs. Szalay János. Szalay Jozsef. Horvodi Géza. Holomanyi János. Smirnyák Jozsef. Juhasz János. Bolla János. Prokop testvérek. Jelenleg számlál a női osztállyal együtt, 230 tagot. Lelesei tisztviselői. : Elnök. : Keszey János. al-elnök, Pécsi József. titkár Gebrovics István. Jegyző Szalay Dező. pénz-tárnok Holományi János. lev. titkár Prokop Jozsef. Gyűléseit tartja Keszey János féle teremben. 2210 Jefferson utcán 18. wardban.

A zaszloyiát 1906-bk évben szentelte fel, a Rom. Kath. Templom. Klen. ur. Hubert pletanos ur.



Szent József Egylet Lovagosztálya.

## VEGYES EGYLET

Delray, Mich. Magyar Ifjúsági Egylet

Alakült 1901 február 24-én. Alapító tagok névsora,

Szaniszlo Mihaly, Szaniszlo András, Smilnyák Jozsef, Szaniszlo István, Tamás Pál, Vaizer András, Horváth János, Gergety János, Pongrácz Mihály, Balás János, Balás Sándor, Zalezky András, Sztrik János. Módosított 1904 május 29, Smilnyák Jozsef, Szaniszlo Mihaly, Szaniszlo István, Buját Mihály, Biki Jozsef, Tamás Pál, Varga Jozsef, Szücs Vince és Toth Gábor által 1907. Tisztviselők: Szaniszlo Mihaly elnök, Szuheta Jozsef alelnök, Pozsgay Miklós jegyző, Süle János pénztárnok, Bércs Istvan titkár, Kis Jozsef, Bede Karoly és Varga Dániel számvizsgálók, Báki Miklós, Varga Andras, Reisz László, ellenőrző bizottságok. Tagok 104. Gyűlését tartja minden hónap utolsó vasárnapján Készeynél, beteglágató bizottság; minden havigyűlésen választatik



**Tegze László Ref. lelkész.**

A TOLEDO-I KALVIN JANOS Ref, és Betegség-  
gélyző egylet, a delray-i fíjók osztály alakült 1900 jan 14  
alapító Péter József, Pecsénye Imre, Rakoi Lajos, Jakcsi  
Ferenc, Sülle Daniel, Taryani Bertalan, Besterczey Daniel  
az 1907-be tisztviselők. Szaniszlo Mihaly elnök, Tamas An-  
dras alelnök, Pagány Lajos jegyző, Pozsgay Miklós pénztár-  
nok, Pogany Gyula titkár, Ribár János Ribar Lajos Pastor  
Lajos szám vizsgalók. Tagok 65, gyűléset tartja minden  
holnap első vasarnap az református iskolában,



**KESZEI JÁNOS**  
 Születet, Magyar országba,  
 Vas: megy, Vár-Kesző köz-  
 ségben, 1902 aug. 12. érke-  
 zet Detroit-ba, munkát vá-  
 lalt, Hamond Standich &  
 Co- nál, a nagy vágóhidon  
 ott dolgozott; 13. hónapig  
 ozután pedig Butcher scho-  
 pot nyitott, Wyandottba M  
 ott volt két és fél évig, És  
 és két Delray, üzleteske-  
 dik, a magyarságnak. leles  
 vezetője minden féle magy-  
 aa ügyekben elnöke a Ko-  
 ssuth Lajos M. B. S. és  
 T. Egyletnek harmadik é-  
 vét becsülettel tölte.

Lakik Jefferszon 2210 ut.

## JUHÁSZ JÁNOS

Első magyar Pénzküldő és  
Hajójegy árusító irodaja.

71 West End Ave.,  
DETROIT, MICH.



## BÁBÁS JÓZSEF



Egyedüli első magyar fényképész

DELRAY-DETROITBA

— Régi szám —

2077 RIVER STR.

— Új szám —

2195 JEFFERSON AVE., W.

Przewodnik Adresowy

FIRM POLSKICH

W DETROIT, MICH.



Adwokaci (Lawyers).

Balicki, Fran. 850 Russell.  
Cyrowski Aug. 895 Russell  
Garczyński Max. 1308 Michigan  
Kościński Leopold 881 Russell.  
Misterski Eug. 821 Hammond  
Bldg.

Agenci Realności i Ubezpieczeń  
Pozostałości (Real Estate and Fire  
Insurance Agencies).

Domzalski M. 957 St. Aubin.  
Józefiak Stan. 407 Canfield E.  
Madaj Woj. 781 St. Aubin.  
Major Władysław. 716 Russell.

**Rautenberg, M. E.** 1210  
Junction Ave. i 831 St. Au-  
bin Ave.

Sikora Ant. 807 St. Aubin.  
Stefanowski Bracia, 776 Riopelle.  
Wiśniewski Klem. 546 Hancock.

**M. Domzalski.**

957 St. Aubin Ave.

POLACA SWE

**Biuro Notaryalne**

I Agenturę najpewniejszych  
Kompanii Asekuracyjnych.

Egzaminuje abstrakty, wypoży-  
cza pieniądze, wyrabia hipoteki,  
pełnomocnictwa i wszelkie doku-  
menty prawne, wchodzące w za-  
kres notaryusza.

TELEFON RIDGE 384.

Biuro otwarte w każdy wiecz.



# Władysław Maior

Sekretarz sędziego pokojo-  
wego Lemke'go oraz

## NOTARYUSZ PUBLICZNY

Agent Asekuracji od ognia.

716 RUSSELL ULICA.

### Akuszarki (Midwives).

Ciszewska Marya, 490 Willis.  
Lesińska, An. 1049 Dubois.  
Łukaszek, An. 905 Rivard.  
Łukaszek Marya, 837 Russell.  
Malkowska L. 1 Boes al.  
Partykowska Mar. 223 — 34-ta.  
Piotrowicz Em. 988 St. Aubin.  
Watnowska Ida 831 Rivard.

### Apteki (Drug Stores).

Lachajewski Stan. 866 St. Aubin.  
Pasternacki Kaz. 254 Canfield.

### Cukierki (Candies stores.)

Apostolski Jan, 1291 St. Aubin.  
Barański, Fran. 952 St. Aubin.  
Bednarek, Jan. 680 23cia ul.  
Brazowski, Ant. 790 St. Aubin.  
Dunajska Ter. 715 23cia ul.  
Dysarz Kat. 1369 St. Aubin.  
Freda Lucya, 973 St. Aubin.  
Gajewski, Mar. 1271 Dubois.  
Jaroszewski, Jan. 688 Kirby.  
Jordan Ernest, 709 Hastings.  
Jurkiewicz Wik. 531 Canfield.  
Dobrzelewski Robert, 155 35 ul.  
Konieczka, Stan. 399 Canfield.  
Koss Jan, 745 St. Aubin.  
Lewandowski, Jan. 1222 Chene.

Makowski Fr. 240 Canfield.  
Mańska, Marya 638 Russell.  
Michalak Jan. 756 Hastings.  
Piotrowski, Ant. 447 Canfield.  
Sikorski, Leonard. 675 Medbury.  
Wróblewski, Piotr. 714 Dubois.

### Cygary i tytonie (hurtownie). Cigars and Tobacco Wholesale.

Wolff Ignacy, 392-398 Grandy.  
Wolff Jakób, 778 Dubois.  
Juszkowski, Michał, Canfield.

### Fabryki Cygarów (Cigar Mnfs.)

Braciszewski, Marcin. 423 Willis  
Feldman Russell i Illinois.  
Jasionowski, Tad. 894 Chene.  
Kosecki, Jan. 1474 St. Aubin.  
Lewandowski, Stan. 478 St. Jo-  
seph.  
Makierski Jan, 267 Canfield.  
Strzyżewski, J. T. 820 Canfield.  
Szlachta, Stef. 633 Ferry.

### Dachów Pokrywacze (Roofers.)

Pawłowski i Bracia. 817 Riopelle.  
Żółtowski, Leon. 86 Livingstone.

### Dentyści. (Dentists.)

Łazowski, Stan. 901 Russell.

# Dr. S.M. Wesolowski

## POLSKI DENTYSTA

411 Canfield Ave. nar. Rio-  
pelle ul. Tel Ridg 994.

### Doktorzy Medycyny (Phys- icians.)

Kadiubowski, Zyg. 937 Russell.  
Kulik, Stan. 1201 Junction.  
Kwiceński, W. K. 129 Canfield.  
Lachajewski, Stan. 934 St. Aubin  
Pasternacki Bolesław, 254 Can-  
field ave. E.  
Przybyłowski, J. 6 28ma.  
Sadowski, Rom. 1485 Michigan.

### Drukarnie i Gazety (Printing Shops and Newspapers.)

**Burzyński, Marcin J.** właściciel drukarni "The Eagle Press" 127 Grand Avenue, Telefon Main 2593 Rezydencja 412 Grandy Ave.

Dziennik Polski, 426 Canfield.  
Niedziela, 919 St. Aubin.  
Polonia, Woleczyński, 307 Forest.  
Stowarzyszenie, Głowczewski  
A. 407 Canfield.  
Orzechowski, Stan. 1569 Camp-  
bell ul.

### Elektrycy (Electricians.)

American Electric Co. 48 Wood-  
ward. Polezyński.

### Expresmani (Expressmen.)

Abramowski, Ang. 14 B. D.

### Farby, Olej i Pokost (Paints Oils and Varnishers.)

Lenke, Alex. 811-815 Sa. Aubin.

Lesiński, Mich. 515 Forest.  
Sarnowski, Canfield.

### Fotografiści (Phonographers.)



Cylkowski, Robert, 589 Wesson.  
Mieczkowski, Jan, 288 Canfield.  
Rochowiak, Stan. Jefferson.  
Sowiński Józ. 376 Canfield.  
Lenke, Jan. 1984 Michigan.

### Fryzjerzy (Barbers.)

Rudkiewicz, Alf. 90 Griswold ul.  
Zamiejski, Fr. 989 St. Aubin.  
Pesta Roman, Hastings.  
Beger, S. 805 St. Antoine.

### Galantery, Obrazy.

Kossakiewicz Józef, 892 St. Au-  
bin.  
Kossakiewicz Józef, Canfield  
Kościński, Canfield.  
Dobrzelewski, 35 ulica.

### Handlarze Starzyzną (Second Hand Stores.)

**Sosnowski, Józef B.** Nowe  
i przechodzone meble, kar-  
pety i piece, oraz reperacja  
pieców. Ceny przystępne.  
788 St. Aubin Ave. róg Ale-  
xandrine ave.

**Kapelusze Damskie (Millinery.)**

Bruska Regina, 994 Dubois.  
Krajewski, Mat. 185 Grandy.  
Piotrowska Emilia, 988 St. Aubin.  
Rosolowska, S. 1277 Chene ul.  
Różańska i Szmigiel, 864 Sa. Aubin.  
Sarbinowski Henryk 1802 Michigan ave.  
Walkuszewski, Teodor. 1050 Chene.

**Kołowce (Bicykles.)**

Leśniewski, Fr. 942 Gratiot.  
Lelewski A. A. 664 Russell  
Selewski Wiktor, 877 Chene.

**Krawcy i Krawieckie Pracownie  
(Tailors and Tailor-Shops.)**

Bartnik, Mat. 1 Pulaski.  
Brzeziński, Fr. 1571 Michigan.  
Cyrowski, Fr. 182½ Grand River  
Czyżniewski, Jan 712 Russell.  
Fandzel Józef, 1069 St. Aubin.

Freda, Fr. 284 Rowena.  
Freda Jakób, 692 Hastings.  
Fura Jan. 820 St. Aubin.  
Gajewski, Eedw. 1218 Chene.  
Gliński, Mat. 943 Riopelle.  
Jabłoński, Antoni 490 Canfield E.  
Jabłoński, Fr. 740 Russell.  
Koperski, Fr. 681 Frederick.  
Koss Bernard, 195 Hale.  
Kowalski, Jan, 1241 25ta.  
Kozak Fr. 47 Wilcox.  
Kryda Józ. 1114 Michigan.  
Krzewiński, Fr. 173 Tillman.  
Labiński, Józ. 690 St. Antoine.  
Małkowski, Jan. 136 Bates.  
Nurski, Stan. 31 Farmer.  
Palikowski, Fr. 1830 Michigan.  
Pasiczny Ign. 91 Russell.  
Różański Woj. 310 Watson.  
Tomalczyk, Stan. 368 Hancock.  
Waliński, an 1494 Fort.  
Wasielwski Jan. 840 Russell.  
Witkowski, Józ. 354 Canfield.  
Witkowski, Hen. 21 Abbott.  
Wyżlic, Winc. 56 Livingstone.  
Zelmański, Hen. 718 Hastings.

**BRACIA BOŃCZAK,**



J. Wener & Co.

**WIELKI SKŁAD  
UBRANIA  
I KONFEKCYI**

**Dla Mezczyzn i Chłopców.**

**Najlepszy Towar.  
Najtańsze Ceny.**

**1005 St. Aubin Ave.**



**Krawczynie (Dressmakers.)**

Baranowska, Klara, 914 Chene.  
Baranowska Marya, 436 Concord.  
Bojanowska, Gen. 1298 Campbell  
Cetnarowska, Em. 34 Winter.  
Dąbrowska, Jad. 1269 Chene.  
Josefowicz, Konl 508 Canfield.  
Polmańska, Roz. 728 Garfield.  
Klenczewska, Roz. 1487 Campbell.

Rożańska, Marya, 291 Willis.  
Rzeszotarska, Zafia, 714 Alexandrine.

Wileczyńska, Fr. 544 Alexandrine.

Wisowska, Mar. 1163 Dubois.  
Zakrzewska, Kan. 1268 Chene.  
Zgarlikowska, Mar. 843 Orleans.  
Zielińska, Ot. 424 Theodore.

**Kuźnie (Blacksmith's Forges.)**

Borkowski, Piotr. 894 St. Aubin.  
Danielczak, Jan 621 Harper.  
Marowski, Jan, 31 Atwarter.  
Pechocki, And. 359 Forest.

**Kręgielnie (Bowling Alley.)**

Pasternacki Stan. 986 St. Aubin.

**Księgarnie (Book stores.)**

Jaeskiewicz, Wer. 1277 Dubois.  
Kościński Ant. 396 Canfield.  
Kroll, Kaz. 527 Canfield.  
Kossakiewicz, Jos. 892 St. Aubin

**Listonosze (Letter-man.)**

Przybyłowski W. 104 Lovett  
Rostankowski Karol, 722 Beau-  
bien.

Gabryelski Władysław 220 Gar-  
field.

Kamiński Jan. 934 Canfield E.

**Lokciowe Towary.  
(Dry Goods and Notions.)**

Antezak i Bartkowiak, 1483 Mi-  
chigan.

Antezak Józef, 1565 Michigan.  
Begerowski i Szmigiel, 551 Cau-  
field.

Bonkowski Michał, 1765 Michi-  
gan.

Chiliński Wład. 797 St. Aubin.  
Detlaf Józef, 951 Riopelle.

Freda Matylda, 601 Grandy.  
Głowczewski Antoni, 893 Rus-  
sell.

Harm Michał, 1514 St. Aubin.  
Janowski Jan, 778 St. Aubin.  
Józefiak Marya, 768 Hastings.  
Jurczyk Bernard, 1010 Jos. Cam-  
Jurkiewicz Max róg 23 i Bucha-  
nan ulic.

Klepaczyk Walenty, 863 Rivard.  
Kosmowski Edward, 998 Chene.  
Kozłowski, Jan Canfield.

Krzyżanowska Rozalia, 825 Rio-  
pelle.

Kushinsk, Kasper, 1008 Michi-  
gan.

Kurczewski Stan. 1345 Chene.  
pan.

Majchrzak, Canfield.  
Marzejon Antoni, 1281 Dubois.  
Merecki Franciszek, 1019 Chene.  
Niziński Wawrzyniec, 1110 Jun-  
ction.

Pasternacki Fran. 1459 Michigan.  
Pasternacki Stan. St. Aubin.

Riband Albertyna, 164 34 ulica.  
Rożańska i Begerowska, 864 St.  
Aubin.

Rusiński Mat. 2257 Hastings.  
Sarbinowski Hendry, 1802 Michi-  
gan.

Smuczyńska Walentyna, 184 32  
ulica.

Stawecki Kazmierz, 78 Pulaski.  
Szafran Wilhelm, 316 Moran.



Treppa Bazyli, 601 Grandy.  
Walkuszewski Teodor, 1050  
Chene.

Wojcińska Ewalina, 899 Dubois.  
Woźniak Tomasz, 1240 St. Au-

#### **Malarze (Painters).**

Jankowski Kaz. 223 Lovett.

Plotka Jan, 662 Buchanan.

Romiński Wł. 169 — 29-ta.

Stojakowski And., 345 Canfield.

Drogosz. 314 Grandy ave.

Ronowski i Kaweckii 815 Hast-  
ings.

Dziatkiewicz, Wej. 856 Forest.

#### **Meble.**

##### **(Furniture Stores:)**

Budzinski Michał, 1297 Dubois.

Piotrowski Franciszek, 423 Can-  
field.

Piotrowski, 883 Russell.

Melin i Gutowski, 427-429 Can-  
field.

Galantowicz Władysław, 1244 St.  
Aubin.

#### **Muzyczne instrumenta i Nuty. (Musical Instruments.)**

Schinke Hendry, 1080 Broadway,  
Buffalo, N. Y.

#### **Nauczyciele Muzyki. (Music Teachers.)**

Głowacki Maks, 1335 Chene.

Gorzelniański Fr. 1499 Campbell.

Melin Anna, 431 Canfield.

Przybyłowska S. T. 1374 Michi-  
gan.

Wilezyński Jan, 363 Grandy.

Piotrowski Jan, 262 Canfield.

Ardziejewski N. 515 Forest.

#### **Notaryaty. (Notary Publick.)**

Domzalski Michał, 957 St. Au-  
bin,

Józefiak Stanisław, 407 Canfield.  
Kokowicz Jan, 663 Theodore.

Keściński Leopold, 407 Chamber  
of Commerce gmach.

Madaj Wojciech, 781 St. Aubin.

Major Władysław, 716 Russell.

Podlewski I. M. Michigan.

#### **Obuwie. — Składy i Reperacye. (Boot and Shoe Stores and Re- pairing.)**

Adamski Michał, 1240 Chene.

Bork Michał, 1432 Jos. Campau.

Bronikowski Fr. 139 34 ulica.

Bruszewski, Fr. 8228 Rivard.

Bydłowski Stan. 1580 Michigan.

Ciupka Józef, 1456 St. Aubin.

Guiatory Kazimierz, 1119 St.

Aubin.

Grędziński, Stanisław, 595 Can-  
field.

Haza Ludwik, 1048 Michigan.

Jadłowski Wawrzyniec, 2238  
Grand River.

Jastrzebski Wincenty, 1299  
Dubois.

Kapralczak, Karol, 1088 Chene.

Koss Franciszek, 667 Harper.

Krótkiewicz Ben. 861 Russell.

Kujawa Feliks, 295 34 ulica.

Madaj Ignacy, 783 Hastings.

Madaj Jakób, 1192 St. Aubin.

Mioskowski Kazimierz, 290 Can-  
field.

Niklewski Piotr, 861 McDougall.

Olejniczak Bracia, 1343 Chene.

Olejniczak Franciszek, 947 St.  
St. Aubin,  
gan.

Pieganowscy Bracia, 450 Can-  
field.

Piotrowski Fr. 805 St. Aubin.

## Ignacy Partyński

### OBUWIE

po niskich cenach



1536 Michigan Avenue.

Radtke Jan, 1119 St. Aubin.  
Radtke Herman, 1499 Michigan.  
Rutkowski Władysław, 1056

## MICHAŁ SUŁĘGKI



Wielki skład

### OBUWIA

Ceny Niskie

1274  
St. Aubin Ave.

Chene.

Tomaszewski Józef, 1468 Michigan.  
Wasielewski Józef, 495 Canfield.  
Zieliński Wilhelm, 417 Canfield.

Orkiestry.  
(Orchestra's:



## Michał Merecki

Dostarcza muzyki na wszelkie Bale i inne zabawy.

215 Superior ul.

Piotrowski Jan.  
Wilczyński Jan, 363 Grandy.

Pasza i Siano.  
(Hay and Feed Stores.)

Cemborski, Antoni, 1332  
St. Aubin Avenue  
Lesiński Michał, 515 Forest.

Piwo Butelkowe.  
(Bottled Beer.)

Chronowski Józef, 1022 St. Aubin.

Plumbiarze.  
(Plumbers and Gas Fitters.)

Gorczyński Edward, 577 18 ul.

## Powierski & Co. PLUMBIARZE

Oraz Skład Żelaz i Pieców

Reperujemy wszelkie gatunki pieców i ogrzewaczy.

759-761 HASTINGS ULICA.

Powierski & Hirsch, 844 Russell.  
Powiersey Bracia, Hastings.

Piekarnie. (Bakers.)

Bobola Jakób, 25 Otis ulica.  
Cerański Jan, 1239 Dubois ul.  
Gliński Stanisław, 1099 24 ulica.  
Grochowski Jan, 133 Otis ul.  
Grzybowski Franciszek, 475 Garfield ulica.

Koss Jan, 1084 Dubois ul.  
Koss Antoni, 812 St. Aubin ul.  
Lewicki Jan, 311 32 ulica.  
Malinowski Feliks, 335 Superior.  
Modlińska Stanisława, 979 St. Aubin.

Morawscy Bracia, 209 Williams.  
Niemiec Józef, 1514 Campbell.  
Pasternacki Piotr, 762 Hastings.  
Perlik Franciszek, 1511 St. Aubin.

Perlik Franciszek, 386 Russell.

# FELIKS KUJAWA

## SKŁAD OBUWIA



Dla Niewiast, Mężczyzn  
i Dzieci

295 34-TA ULICA.

Prusiński Józef, 668 Buchanan.  
Rajewski Stanisław, 917 Riopelle.  
Rzepa August, 1335 Chene.  
Sadowska, wdowa, 411 Canfield.  
Singer Marcin, 1058 St. Aubin.  
Sikora Antoni i Syn, 807 St. Au-  
Skrzycki Walenty, 948 Chene.  
Sosnowski Józef, 692 23 ulica.  
Temerowski Fr. 670 Riopelle.  
Temerowski Ignacy, 750 Rio-  
pelle.  
Temerowski Leon, 1099 McDou-  
gall.  
Trzesiński Jan, 917 Riopelle.  
bin.  
Wiedojadło Józef, 1 Pulaski.  
Wróblewscy Bracia, 694 Dubois.

### Pogrzebowe Zakłady. (Undertakers.)

Cylkowski Leopold, 969 Russell  
ulica.  
Cylkowski Stanisław, 149 35 ul.  
Gajewski Nepomucen, 770 Rio-  
pelle.  
Jabłoński Julian, 142 35 ulica.

Konkel X. B. 1496 Michigan.  
Kulwicki Marcin, 814-816 St. Au-  
bin.  
Łukaszek Marya, 837 Russell.  
Szymański Jan, 402 Garfield.  
Szymański Marcin, Canfield.  
Miller Józef P. 1283 Chene.

### Przedsiębiorcy Budowlani (Build- ing Contractors.)

Błażejowski Jan, 707 Warren.  
Borowski, Mich. 753 St. Aubin.  
Chronowski Stan. 750 Palmer.  
Cichorowski, Ant. 524 Mitchell.  
Cieszyński Otto, 263 Cleveland.  
Detlał bracia, 16 Sylvester.  
Detlał Otto, 1026 Townsend.  
Gdaniec Piotr, 638 23cia.  
Gondzierowski Gus. 757 Illinois.  
Kamiński, Ant. 45 St. Joseph.

### Frank Kamowski Kontraktor Mularski

Plajstruje i kładzie cymmentowe cho-  
dniki po cenach przystępnych.  
325 Superior ulica, róg Orleans

# STEFAN PIOTROWSKI

— POSIADA —

## WIELKI SKŁAD MEBLI

Ceny przystępne.

883 RUSSELL UL.

# CZESKO - POLSKA APTEKA

F. S. Schloeder, właściciel

Wypełnia recepty prędko i tanio. Drogerya i patentowe medycyny.

Uprasza się o poparcie.

1399 DUBOIS ULICA.

Kopydłowski, Mar. 1416 Joseph  
Campau.

Lesiński, Jan. 515 Forest ul.

Lesiński Karol, 106 Chestnut.

Lesiński, Karol. 984 24ta.

Lesiński Michał i Jan, 515-517  
Forest.

Łabuskiński, Mar. 834 Livernois.

Kwiatkowski, Jan. 11 Warsaw  
pl.

Łużyński, Fr. 414 Ellis.

Maciejowski Isydor, 1228 Chene.

Malachowski, Kaj. 87 Livingstone.

Nowakowski Józ. 1214 Hastings.

Nowakowski Józef, 463 Canfield.

Nowicki Wincenty, 1120 St. Au-  
bin.

Pawlicki, J. Cicotte.

Piasecki, Szezezan Kontraktor  
Budowniczy, 285 Garfield E.

Reinowski Antoni, 685 Hancock.

Różycki Stanisław, 1399 Dubois.

Sarnowski i Syn, 191 29 ulica.

Zagajewski Konrad, 230 Canfield  
E.

Rymarze.

(Harness Makers.)

Winiecki Piotr, 848 Russell.

Wojciechowski, Stan. 742 Rus-  
sell.

**Stanisław  
Wojciechowski**  
**RYMARZ**

Ma na składzie i robi na obsta-  
lunek różnego gatunku  
PU SZORKI.

Ceny umiarkowane

Reperacye wykonuje jaknajlepiej i  
po najniższej cenie.

742 Russell Ulica blisko Leland

## TOMASZ KARASZEWSKI

### — PLAJSĆIAŻ —

Wykonuje najlepszą robotę plajściarską po cenach niskich

oraz posiada pierwszorzędny salon

i ma na składzie wyborne wina, wódki i cygara.



1198 HASTINGS ULICA.



# Jozeł Chronowski



## Kontraktor Budowniczy

Podejmuje się wszelkiej  
Pracy Budowlanej, którą  
wykonuje w sposób zupełnie zadowolnia-  
jący właściciela \* \* \* \* \*

Chcąc budować dom, albo też zaprowadzić ulepsze-  
nia w starym, możecie być pewni, że ja wam  
odstawię najlepszą pracę, prędko i tanio.

750 Palmer Avenue, Detroit, Mich.

# M. WOJTECKI,

## Zegarmistrz i Jubiler.

677 Milwaukee Ave., CHICAGO, ILL.

Najpiękniejsze jubiler-  
skie towary, jak:



Pierścienie,  
Broszki i Me-  
dale Patry-  
otyczne.



Uskuteczniamy zamówienia pocztą szybko, rzetelnie i akuracnie.  
Pieczęcie dla Towarzystw naszą specjalnością Oznaki dla  
Tow wszelkiego gatunku. Pierwszej klasy reperacye  
zegarków. Piszcie po nasz nowy wielki katalog.

## Józef Bernasiewicz

posiada pierwszorzędny

**Skład Rzeźnicki**  
**509 MYRTLE ULICA.**

### Rzeźnicy (Butcher's.)

Barcyak, Tom. 1188 St. Aubin.  
Bernasiewicz, Józ. 59 Myrtle.  
Brosowski, Fr. 521 15ta.  
Budziak, Fr. 293 Weson.  
Chmielewski, Fr. 976 Jos. Campau.  
Frackowiak Fr. 729 Mitchell.  
Franckowiak, Ig. 188 St. Aubin.  
Fredyk Franciszek, 915 Chene.  
Głowczewski, Ang. 1385 Scotten.  
Grzybowski, Lud. 806 St. Aubin.  
Gutowski, Paweł 1160 Chene.  
Jakubowski Jan, 440 Tillman.  
Janowski Feliks, 151 34ta.  
Katafiasz Jerzy 181 32ga.  
Kidrowski, Józ. 1015 23cia.  
Kliński, Mich. 907 Dubois.  
Kortaz Józ. 1327 Dubois.  
Konstanty Fr. 1150 Dubois.  
Kowalski Józ. 798 St. Aubin.  
Kozioł Jan, 2302 Jefferson.  
Kronk, Jed. 131 Hammond.  
Kunkiel, Fr. 789 St. Aubin.  
Kurecz, Jakób, 174 Annexation.  
Lesiński Józef, 1596 Campbell.  
Lezuchowski, Wm. 2252 Jefferson.  
Loula Ant. 627 Buchanan.  
Lukaszewski, Stan. 89 32ga.  
Lukowski Antoni, 846 Riopelle.  
Makowski, Jakób, 857 Hastings.  
Makowski, Józ. 839 i 1247 Rivard.  
Mendlikowski, Józ. 1248 Dubois.  
Miotke, Jan. 741 Dubois.  
Mroczyński, Józ. 1596 Campbell.  
Nierzwicki, Fr. 324 Superior.

Nykiel Jan. 2278 Jefferson.  
Ostrowska Anna. 646 Buchanan.  
Paczkowski, Jan. 713 Stl Antoine.  
Panek Józ. 103 Tillman.  
Pawłowski Ant. 947 Rivard.  
Połczyński Jan, 492 Mitchell.  
Polmański Jan. 906 Theodore.  
Posłuszny Jan. 1392 St. Aubin.  
Potrzuski, Fr. 1015 Dubois.  
Potrzuski, Fr. 839 Riopelle.  
Potrzuski, Józ. 777 St. Antoine.  
Prusak, Stan. 485 Garfield.  
Przybylski, Mar. 1236 St. Aubin.  
Radecki, Mar. 2244 Jefferson.  
Rębowalski, Stan. 454 Linden.  
Robakiewicz Józef, 1404 Campbell.  
Rusiński i Franckowiak, 1088 St. Aubin.  
Ruszkiewicz, Max. 906 Kirby.  
Rzadkowolski, Ant. 362 Poplar.  
Rzadkowolski, Stan. 961 Russell.  
Sarbinowski, Karol. 1066 Michigan.  
Sawicki, Fr. 344 Canfield.  
Szczepański, Jul. 797 Dubois.  
Szczygłowski, Fr. 1213 24ta.  
Szwka Jan. 1083 Dubois.  
Skalecki, C. F. 706 Jos. Campau i Chandler.  
Skrzycki Józ. 877 Riopelle.  
Skrzycki i Słosz. 985 Dubois.  
Sobiecki, Win. 61 34ta.  
Szambelan, Ed. 821 Mitchell.  
Wiciakowski, Alex. 263 Tillman.  
Wiśniewski, Stan. 1294 Dubois.  
Wolński, Leon. 721 Hastings.  
Wróblewski, Mar. 213 35ta.

## Franciszek Kunkiel

posiada pierwszorzędny

**Skład Rzeźnicki**  
**789 St. Aubin Ave.**

## Jozef Potrzuski

posiada pierwszorzędny

### Skład Rzeźnicki

777 St. Antoine ul.

Sale na bale, wesela i zabrania.  
(Halls for Baals, Weddings etc.)

Sala Harmonia, róg Russell i Leland.

Sala Kudronia, Junction 1103.

Sala Polonia, Hastings 784-788.

Sala Sokołowskiego, róg 34 i Buchanan.

Sala Olszewskiego, róg 23 i Ash.

Sala Kleina Jana, 593 Canfield E.

Sala Komusa Antoniego, 1167 Chene.

### Składy Żelazne.

Jermolowicz Józef, 419 Canfield.

Radke Józef, 204-208 31 ulica.

Domzalski Jan, 896 Buchanan.

Powierski i Spółka, 761 Hastings.

Sarnowski Józef, 896 Rivard róg Canfield.

Theda L. 1296 St. Aubin.

Nowicki Jan, 1070 St. Aubin.

Lemke Alexander, 811-815 St. Aubin.

Kuplicki Józef, 1319 Chene.

Lesiński Michał, 515 Forest.

Wachowiak Wojciech, 1076 Du-bois.

Wilkowski i Syn, 955 Chene.

### Szkoły i Akademie. (Schools and Academies.)

Kolegium OO. Jezuitów, róg Jefferson i St. Aubin.

Seminaryum Polskie, 919 St. Aubin ave.

# Aleks. Lemke



Największy na Polsce

## SKŁAD ŻELAZNY

❁ **Piece Kuchenne i  
do Ogrzewania** ❁

Oraz wszelkie sprzęty kuchenne, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze. Farby, olej, pokost i szkło.

Kupując w moim wielkim składzie, możecie sobie zawsze zaoszczędzić pieniądze.

NA ROGU ST. AUBIN I WILLIS AVENUE.

**Szynkarze (Saloon-Keeper.)**

Adamski, Ant. 1411 Michigan.  
 Adamski, Wł. 795 Rivard.  
 Adamski Win. 216 Williams.  
 Bachorski, M. 987 Riopelle.  
 Bachorowski Antoni, 1515 Campbell.  
 Bastuba, Fr. 240 Grandy.  
 Berowski, Aug. 564 Grandy.  
 Białkowski Jan, 596 Canfield.  
 Blaskowicz, Mich. 445 Farnsworth.  
 Blaszkiewicz Leon, 980 St. Aubin.  
 Błażejowski, Mich. 2 Goldner.  
 Bomberski, Fr. 674 Buchanan.  
 Bockowski, Mat. 531 Grandy.  
 Bożyński, Józ. 879 St. Aubin.  
 Bolda, Emil, 112 3ta.  
 Brocki, Alex. 865 Russell.  
 Budnik Stef., 1059 St. Aubin.  
 Budnik Aug. 678 Riopelle.  
 Budziak J. 1128 Military.  
 Budziak Jan. 293 Wesson.  
 Burezyk Alex. 778 Rivard.  
 Cernar Wł. 580 Garfield.  
 Chmiel Bracia, 76 Hastings.  
 Chojnowski, Leo. 968 Rivard.  
 Chronowski, Józ. 122 St. Aubin.  
 Cybulski Józ. 38 Annexation.  
 Cyłkowski Feliks, 308 Mc Dou-

gall.  
 Cyrowski Paweł. 779 Hastings.  
 Cwikowski, Mich. 827 Russell.  
 Dasin August, 338 26 ulica.  
 Dettlaff Jan. 314 Moran.  
 Dettlaff Aug. 244 St. Joseph.  
 Dettlaff Jan. 342 Illinois.  
 Dryja Jan. 34 Livernois.  
 Dykowski, Jan. 481 Garfield.  
 Dzienusiewicz, Win. 277 Canfield.  
 Fabiński, Jan. 287 Canfield.  
 Fabiszak Józ. 1421 St. Aubin.  
 Frydrychowicz Leon, 693 Dubois.  
 Gabekowicz, Tom. 1060 Russell.  
 Gardziński Wł. 1405 Scotten.  
 Gajewski Lud. 525 Moran.  
 Goike, Ant. 787 Chene.  
 Goike, Józ. 413 Canfield.  
 Joike, Józ. 649 Chene.  
 Grocholski Stan. 1050 St. Aubin.  
 Grześkowiak Jan, 763 Dubois.  
 Grześkowiak Stef. 1162 Dubois.  
 Holewiński, And. 1408 Campbell.  
 Hościelawski, Józ. 1319 Scotten.  
 Jałłoński, Ant. 642 Grandy.  
 Jądłowski, Jan. 327 Wesson.  
 Jagłowicz Adam, 1011 Dubois.  
 Jakubiak Jędr. 59 Walker.  
 Jakubowski, Mat. 1249 Dubois.  
 Januszewski, Fr. 370 Canfield.

# FILIP KUNKY

Właściciel **HALI POLONIA**

obok której  
 utrzymuje **Pierwszorzędny Salon**

Ma na składzie wielki wybór  
 importowanych i krajowych  
 wódek i win, oraz dobrych cygar.



**788 HASTINGS UL. NAR. WILLIS.**



**Sklepy Korzenne (Groceries.)**

- Badowski, Fr. 489 Alexandrine.  
 Beger, Jan. 795 St. Antoine.  
 Białkowski, Jan. 596 Canfield.  
 Błaszkiwicz, Leon, 980 St. Aubin.  
 Bożyński, Józef. 879 St. Aubin.  
 Cetnar, 580 Garfield.  
 Chojewski, Józ. 436 Buchanan.  
 Chemiel i Bracia. 706 Hastings.  
 Chojnacki, Hen. 745 Orleans.  
 Chojnacki, Mar. 1002 Russell.  
 Cichorski, Józ. 686 Grandy.  
 Cieszyński, Wład. 493 Canfield.  
 Cwikowski, Mich. 827 Russell.  
 Cyplik, Mat. 942 Rivard.  
 Czaja Woj. 1260 Rivard.  
 Czarnecki, Edw. 1044 Dubois.  
 Dykowski, Jan. 487 Garfield.  
 Dysarz, Karol. 432 Warren.  
 Frydrychowicz Leon. 693 Dubois.  
 Gardziński, J. Wł. 1406 Cotten.  
 Gliński, Stef. 1099 24ta.  
 Główczewski, Aug. 1385 Scotten.  
 Gojke, Ant. 787 Chene.  
 Gojke, Stef. 1162 Dubois.  
 Gojke, Jos. 413 Canfield.  
 Grzybowski, Fr. 473 Garfield.  
 Gutowski, Paweł. 1160 Chene.  
 Gutowski, Otto. 538 Myrtle.  
 Guzowski, Mich. 931 Rivard.  
 Hojnacki Jedr. 745 Orleans.  
 Hojnacki, Józ. 1126 Chene.  
 Hudziński, Józ. 697 Weson.  
 Jakubowski, Jan. 440 Tillman.  
 Januszewski, Ant. 533 Mitchell.  
 Janowski, Feliks. 151 34ta.  
 Janowski, Tad. 24 Newton.  
 Jaroch, W. P. 987 St. Aubin.  
 Jurkiewicz, Winc. 740 Hastings.  
 Kaczyński, Tom. 226 34ta.  
 Kamiński, Winc. 860 24ta.  
 Kański, Fr. 490 Willis.  
 Kapanowski, J. 865 Junction.  
 Karasiński, Stan. 908 Dubois.  
 Karaszewski, T. 1106 Hastings.  
 Karpiński, Jan. 952 Riopelle.  
 Kudrowski, Józ. 1015 23cia.  
 Klebba, Kat. 653 St. Aubin.  
 Klucznik, Leon. 177 33cia.  
 Kluczyński, Mich., cor. Lampkin  
 i Goodson ul.  
 Konczal, Stan. 1417 St. Aubin.  
 Kosecki, Julian. 1160 St. Aubin.  
 Konieczny, Fr. 424 Grandy.  
 Kociolko, Mich. 599 Ferry.  
 Koss, Ant. 546 Dubois.  
 Koss Aug. 727 Riopelle.  
 Kot, Józef. 706 Chene.  
 Kozicki, Józef. 207 Superior.  
 Kozioł, Jan. 2302 Jefferson.  
 Kronk And. 131 Hammond.  
 Kryza, Józef. 1025 Chene.  
 Krzemiński, And. 518 Willis.  
 Kurkowski, Jan. 1190 McDougall.  
 Labuszewski, Mar. 834 Livernois.  
 Latoszyński, Mich. 333 Canfield.  
 Lawicki, Wł. 315 Grandy.  
 Lozuchowski, Win. 2252 Jeffer-  
 son.  
 Łukasiewicz, Stan. 91 33ga.  
 Lukowski, Jan. 1200 St. Aubin.  
 Majewski, Józef. 683 Dubois.  
 Makowski, Jak. 857 Hastings.  
 Malicki, Marcin. Cor. Moore &  
 Barron.  
 Marszałek, Jak. 860 Hastings.

❁ **Franciszek Pasternacki** ❁

**Wielki Skład Towarów Bławatnych**

Ceny bardzo przystępne.


**1459 Michigan Avenue.**

Mickiewicz Fabian, 1080 St. Aubin.  
 Mickiewicz, Jan. 949 Dubois.  
 Mroziński, Jan. 1596 Campbell.  
 Nikeczyński Fr. 1459 Campbell.  
 Nowosielski, Jak. 363 Wesson.  
 Nowicki Woj. 1220 St. Aubin.  
 Nowicki, Mich. 898 Farnsworth.  
 Nykiel Jan. 2278 Jefferson.  
 Nyklewicz Jak. 17 Goldner.  
 Opalewski Józef, 841 Rivard.  
 Ostrowska An. 646 Buchanan.  
 Pieczewski, Jan. 322 Superior.  
 Pietrzyk, Jan. 1092 Junction.  
 Pizliński, Stan. 104 Lockwood.  
 Posłuszny Ant. 986 Dubois.  
 Preczewski, Jan. 332 Superior.  
 Prus Józef, 911 Riopelle.  
 Przybyła Mat. 281 Hammond.  
 Ptach Ant. 855 Dubois.  
 Ptak Waw. 856 Hastings.  
 Radecki Mar. 2244 Jefferson.  
 Robakiewicz Jak. 1404 Campbell.  
 Rzepecki Jan. 321 Canfield.  
 Rzepa Jan. 471 Grandy.  
 Rzepa Teodor, 629 St. Aubin.  
 Sadowski Karol, 1048 Dubois.  
 Sarbinowski, Karol. 1666 Michigan.  
 Smuczyńska, Walen. 184 32ga ul.  
 Sobezyński, Paweł, 917 Russell.  
 Sobezyński, Wł. 720 Hastings.  
 Stachowiak, Józ. 899 Dubois.

Stasiniewicz, Jan. 1284 St. Aubin.  
 Stefanowski, Fr. 652 Riopelle.  
 Szalkowski, Teodor. 732 Riopelle.  
 Szczepaniak, Piotr. 327 Wesson.  
 Szczepaniak Woj. 1073 Dubois.  
 Szezygłowski, Fr. 1213 24ta.  
 Tarnowski, Antoni, 952 Dubois.  
 Treppa Bracia, 829-831 Sa. Aubin.  
 Tuchocki, Józ. 450 Linden.  
 Waligórski, Ig. 865 Livernois.  
 Waligórski, Mik. 1388 Campbell.  
 Wasielewski, Mich. 1234 St. Aubin.  
 Wawrzyński, Józ. 285 Canfield.  
 Welsand Jan. 704 St. Aubin.  
 Wichowski, Józ. 312 32ga ul.  
 Wilkowski i Syn, 955 Chene.  
 Wiśniewski Jak. 745 Harper.  
 Wójcik, Michał. 894 Junction.  
 Wólnikowski, Fr. 1169 25ta.  
 Wróblewski Mat. 213 35ta.  
 Wróblewski, Piotr. 714 Dubois.  
 Zaremski, Ant. 822 Mitchell.  
 Zieliński Bron. 1368 Dubois ul.  
 Żółtowski Piotr. 945 St. Aubin.

**Stolarskie Zakłady (Cabinet Makers).**

Lesiński Jan, 515 Forest.  
 Lesiński Michał, 515 Forest.  
 Rózycki, Stan. 1399 Dubois.  
 Chronowski, Stan. 750 Palmer.

**Teodor Walkoszewski** 



**Pierwszorządny Skład  
 Towarów Łokciowych.**

**899 DUBOIS ULICA.**

Ceny nader niskie.

- Januszewski, Jan, 1400 St. Aubin  
Jaroch Wł. 987 St. Aubin.  
Jarszyńska, Józ. 95 Petterson.  
Jaskulski Jan. 716 Rivard.  
Jaworski, Fr. 706 Scotten.  
Jaworski, Mich., 103 30ta.  
Jodłowski, Waw. 2239 Jefferson.  
Justewicz, Roman, 1160 Riopelle.  
Justewicz Mat. 391 Orleans.  
Karasiński, Stan. 908 Dubois.  
Karaszewski, Tom. 1196 Hastings.  
Karpiński Jan. 832 Buchanan.  
Karpiński Jan 952 Riopelle.  
Karwacki Bracia, 895 Rivard.  
Karwacki i Janiszewski, 170 Gratiot.  
Kawecki Józ. 742 St. Antoine.  
Klawitowski, August, 686 23 ul.  
Klanowski Bracia, 914 Chene.  
Klawikowski, Aug. 686 33 cia.  
Klein Jan, 593 Canfield E.  
Kłoka Alex. 120 St. Joseph.  
Kluczyński Mich. Lumpkin i Goodson.  
Kolasiński Józef, 840 Buchanan.  
Łukowiak Walenty, 900 Dubois.  
Kreft Antoni, 1079 Chene.  
Kulisk, Wilhelm, 1408 Campbell ave.  
Kunty Filip, 788 Hastings ul.  
Lewiński Antoni, 910 Theodore.  
Kolasiński Ant. 2294 Jefferson.  
Kolasiński Józ. 840 Buchana.  
Koński, Fr. 490 Willis.  
Kopacz Antoni 488 Canfield.  
Kopacz Antoni, 486 Canfield.  
Kosecki, Jul. 1158 St. Aubin.  
Koselski, Fr. róg Baldwin i Theodore.  
Koss Ant, 544 Dubois.  
Koss Augustyn, 744 Riopelle.  
Kozłowski, Wł. 483 Kirby.  
Kreja Feliks. 766 Grandy.  
Kronk Jędrzej. 131 Hammond.  
Kropicki Józ. 864 Rivard.  
Kropidłowski Józ. 643 Buchanan  
Kruszewski, Józ. 1101 Junction.  
Krzemiński, Jęd. 518 Willis.  
Kuchta Marcin, 488 Alexandrine.  
Kudroń, Fr. 1102 Junction.  
Kunke, Filip, 788 Hastings.  
Kurkowski, Jul. 1196 McDougall.  
Kurowski, Ant. 256 anfield.  
Kwiatkowski, Piotr, 2034 Jefferson.  
Kwilos, Fr. 122 Hammond.  
Lastowski, Woj. 660 Hastings.  
Lorkowski, Robert, 892 Hastings  
Łukaszek, Ed. 738 St. Antoine.  
Łukaszewski, Ig. 81 Russell.  
Łukomski Jan. 1200 St. Aubin.  
Łukomski Wal. 900 Dubois.  
Lutomski, Wal. 1459 St. Aubin.

# JAN PASZEK

— poleca publiczności swój —



PIERWSZORZĘDNY  
**SALON** 

Mam na składzie wyborne wina, wódki i cygara.

**1196 ST. AUBIN AVENUE.**

Maciolek, Kr. 368 Wesson.  
Mądry Hipolit 302 Wesson.  
Marszałek Jakób. 860 Hastings.  
Mickiewicz Fabian. 1078 St. Aubin.  
Mickiewicz Jan. 949 Dubois.  
Miszczyński. Jan. 883 Russell.  
Nowak Mar. 2206 Jefferson.  
Nowakowski, Wł. 507 anfield.  
Nowicki, Woj. 1120 St. Aubin.  
Nowiński, Jan. 949 Riopelle.  
Nowicki Fr. 1111 St. Aubin.  
Nykiel, Jan 2278 Jefferson.  
Nyklewicz Jak. 17 Goldner.  
Okraj Aug. Michigan i Griffith.  
Okraj Jan. 422 Ferry.  
Olszewski Jan 751 Riopelle.  
Olszewski Piotr. 744 Russell.  
Opala Kon. 862 Rivard.  
Apolewski Józ. 841 Rivard.  
Orlikowski Fr. 630 23cia.  
Orlikowski Win. 266 Tillman.  
Oss Franciszek. 795 Rivard.  
Palikowski Jan. 1828 Michigan.  
Parkonich i Rakas. 445 Farnsworth.  
Pastula Jan. 281 Hammond.  
Paszek Jan. 1196 Dubois ul.  
Pchędursko Ludwik. 521 Forest ave.  
Pietrzyk Jan 1092 Junction.  
Podany Józef. 613 St. Aubin.  
Polonia Hall.  
Poniatowski, Józef. 361 Poplar.  
Posłuszny Konstanty. 1325 St. Aubin.  
Posłuszny Antoni. 986 Dubois.  
Prus Józef. 911 Riopelle.  
Przybylski Wojciech 856 Russell.  
Ptach Antoni 858 Dubois.  
Ptach Piotr. 33 West End ave.  
Radlicki Michał. 673 Riopelle.  
Rogoziński Feliks. 905 Fryderick  
Romański Mateusz. 1468 St. Aubin.

Rośniewicz Mikołaj. 462 Kirby  
Rusiński Fr. 400 Canfield E.  
Rudnik Stan. 578 Wesson.  
Rybicki Józ. 764 Hastings.  
Rzepa Teodor 629 St. Aubin.  
Sachowicz Józef 1048 Dubois.  
Sadowski Karol 1048 Dubois.  
Salewski Rudolf 1014 McKinley.  
Sartowski Jan. 402 Lovett.  
Salewski Antoni 7089 Chene.  
Skalecki C. F. róg Jos. Campau i Chandler.  
Skrzycki Jakób. 1458 Campbell  
Skrzycki Mar. 1325 Chene.  
Skrzycki Stefan 867 Riopelle.  
Smaruw Szczepan. 316 Tillman.  
Smolarek Stefan. Moore 4 of Burron.  
Smolarz Józef. róg Michigan i Frederick.  
Sochowicz Jan 1112 Dubois.  
Sokołowski Antoni. 165 34 ulica.  
Stanczak Józ. 586 Ferry.  
Stanglewicz Wojciech 769 Mitchell.  
Stanisiewicz Jan 1284 St. Aubin.  
Stefanowski Antoni 776 Riopelle.  
Stefanowski Fr. 652 Riopelle.  
Stefanowski Józef 1562 Military.  
Stefański Michał Gilbert i Dennis  
Stołowski Antoni. 62 34ta.  
Suchocki Wł. 593 Canfield.

## Jan Klein

utrzymuje

**Pierwszorzędny Salon**

oraz ma na składzie  
wyborne wina, wódki i cygara

**593 Canfield Ave. E.**

Sulewski Rudolf, 1014 27 ulica.  
Sulka Jan, 571 Ferry.  
Szatkowski T. 732 Riopelle.  
Szarcz Waw. 934 Rivard ul.  
Szczeptański W. 1073 Dubois.  
Szlachciec Karol, róg Harbaugh i Cedar.  
Szczygłowski Fr. 582 Wesson.  
Szostak Piotr, 6 Pulaski.  
Szparga Jan 701 Hastings.  
Szymański Paweł. 449 Canfield.  
Tarnowski Antoni, 952 Dubois.  
Tlanka Józef 2276 Jefferson.  
Tobijański Leopold, 415 Hastings  
Tomczak Teo. 1231 St. Aubin.  
Treppa Bracia, 823 St. Aubin.  
Turewicz Adolf, 1026 Hancock.  
Turowski Hen. 300 29 ul.  
Waligórski Mikołaj 1388 Campbell.  
Wasilewski, Jan 82 32 ulica.  
Wasielewski, Mar. 385 Grandy.  
Wasielewski Michał 1234 St. Aubin.  
Witkowski A. i Syn 955 Chene.

Willmowicz, Jan 1150 Dubois.  
Wiśniowski Jakób, 745 Harper.  
Wiza Mat. 842 Riopelle.  
Woźny Michał 922 Clark.  
Wróblewski. A. Fr. 963 Russell.  
Wróblewski T. 719 Hastings.  
Zabkiewicz P. 521 Forest.  
Zieliński, Br. 1368 Dubois.  
Zieliński Michał, róg Barron i Pulaski.  
Zieliński Piotr, 739 23cia.  
Ziomek Józef 1253 Russell.

**Ubrania Męski składy polskie  
(Polish Clothing Stores.)**

Bończak i Borawski, 998 Chene ul.  
Boneczak Bracia 1005 St. Aubin.  
Leszczyński P. 879 Russell.  
Chiliński 779 St. Aubin.  
Ciukla M. 1547 Michigan.  
Klocka Jan 683 Riopelle.  
Walkowski Jakób 287 Canfield.  
Witkowski, J. 354 Canfield.  
Pasieczny Ignacy, 901 Russell.  
Pasternacki, St. St. Aubin.

# Roman Ardziejewski

— Posiada —



J. Wener & Co.

## Wielki skład UBRAŃ i Konfekcyi

Dla Mężczyzn i Chłopców.

Towary moje są nowe i najmodniejsze,  
które sprowadziłem z najlepszych fa-  
bryk w kraju. Krój i pasunek  
gwarantuje. Ceny najniższe.

**2240 JEFFERSON AVENUE WEST**

Węgla i drzewo.  
(Wood and Coal Dealers.)

Antczak Stanisław, róg Buchan-  
nan i P. M. R. R. W.  
Kamiński Ernest, 780 Leland.  
Twardowski Wal. 540 Hancock.  
Wendt i Józefiak, Willis i De-  
quindre.

Zegarmistrze.

(Watchmakers and Jewelers.)

Chyłowski W. A. 996 Michigan.  
Czachowski Feliks, 744 Hastings.  
Prokopowicz Aleks. 1534 Michi-  
gan.

Staniecki Józef, 993 St. Aubin.  
Levin Martin, M. 1007 St. Aubin.

**Maryan Wiśniewski**

**POWOZY**

NA WSZELKIE POTRZEBY  
629 Hancock Avenue E.

**Leonard Stentzler**

Farby, Olej, Tapety,  
Pokost i t. d.

1103 Michigan Avenue.

**MARCIN M. LEVIN,**



**Zegarmistrz i Jubiler.**

Reperacye wykonuje po niskich cenach.

1007 ST. AUBIN AVENUE.

**Stanis. Antczak,**

**WIELKI POLSKI**

SKŁAD

**WĘGLI, DRZEWA I KOKSU**



Przy P. M. kolei i Buchanan ul. Tel. West 851-W

# Josef Nowakowski



## Kontraktor Budowniczy

Podejmuje się wszelkiej  
Pracy Budowlanej, którą  
wykonuje w sposób zupełnie zadowolnia-  
jący właściciela

Chcąc budować dom, albo też zaprowadzić ulepsze-  
nia w starym, możecie być pewni, że ja wam  
odstawię najlepszą pracę, prędko i tanio.

1214 Hastings ulica, Detroit, Mich.

## Dla Związkowców.



Piękne dęto złote odznaki w for-  
mie guziczka do noszenia w kłapie  
su-datu, które mają zamknięcie na  
śrutkę przez co zgubić guziczka z  
pewnością nie można. Guziczki te  
są ślicznie emaljowane, przedsta-  
wiają się okazale, są gwarantowane i bę-  
dą sprzedawane po 9 c sztuka.

Również polecamy szczerą złotą (solid gold) brylok (wisiorki) do łańcuszka z emaljowanym herbem Z. N. P. lub z pięknym białą emaljowanym orłem, które wysyłamy (registrowane przez pocztę) tylko po odebraniu należności, z opłaceniem przez nas kosztów przesyłki. Na odwrotnej stronie bryloka (wisiorka) rytujemy bezpłatnie piękny monogram.

**K. STACHOWSKI & CO.**  
533 NOBLE ST., CHICAGO, ILL.

---

---

The  
Wm. E. Windisch Co.

---

---



Fabrykanci Książek Blankie-  
towych, Drukarze i  
Introligatorzy.

Naszą specjalnością jest oprawa książek.  
Praca Najlepsza. Geny umiarkowane.

39-45 Congress Street, West  
Murphy Power Building.

Telefon Main 636

Detroit,

e e e

Mich.



## Sprostowanie Pomylek.

---

1. Na stronnicy 93, trzeci wiersz z góry ma być 1902 zamiast 1917.

2. Na stronnicy 94, trzeci wiersz z dołu ma być 250 familii zamiast 600.

3. Na stronnicy 97, trzeci wiersz z dołu ma być 16 dzieci zamiast 300.

4. Na stronnicy 99, trzeci wiersz z góry ma być Michał Zynger zamiast Antoni.

5. W życiorysie obywatela Józefa Chronowskiego ma być: zakupił dom pod numerem 633 Grandy Avenue, a potem zakupił dom murowany pod numerem 1022 St. Aubin Ave. Dalej w ósmym wierszu z góry ma być: żona ob. Chronowskiego Antonina ze statkiewiczów z gubernii Suwalskiej a nie z Łomżyńskiej.

6. Stronnica 117 jest w miejscu 116, a 116 w miejscu 117, ostatnią czyta się najprzód.

St. Mary's - Orchard Lake, MI  
F 574 .D49 P76

Przewodnik adresowy firm polskich

006  
010117



0 1885 0030464 0